MIĘDZY PROFESJĄ I PASJĄ

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ
BOHDANA KELLES-KRAUZEGO

Irence i Krzysiowi

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II

Źródła i monografie
362

ISTNIEJE OD ROKU 1934

ELŻBIETA BŁOTNICKA-MAZUR

MIĘDZY PROFESJĄ I PASJĄ

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ BOHDANA KELLES-KRAUZEGO ZAPOMNIANEGO LUBELSKIEGO ARCHITEKTA I MALARZA

LUBLIN
TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

Recenzent
Dr hab. Andrzej Pieńkos

Opracowanie redakcyjne
Anna Podgórska

Projekt okładki i opracowanie ilustracji
Elżbieta Błotnicka-Mazur
Kazimierz Hałasa

Skład komputerowy
Elżbieta Błotnicka-Mazur
Adam Woźniacki

Indeks nazwisk
Elżbieta Błotnicka-Mazur

Wydanie publikacji dofinansowane
przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2008-2009
jako projekt badawczy

© Copyright by Towarzystwo Naukowe KUL
& Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 2010

ISBN 978-83-7306-499-7
ISBN 978-83-7702-051-7

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II
ul. Gliniana 21, 20-616 Lublin, skr. poczt. 123
tel. 81 525 01 93, tel./fax 81 524 31 77
e-mail: tnkul@kul.lublin.pl http://tn.kul.lublin.pl
Dział Marketingu i Kolportażu tel. 81 524 51 71

Drukarnia „Tekst" s.j., ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin
(nakład 400 egz.)

SPIS TREŚCI

OD AUTORKI 7

I. KRÓTKA SAGA RODU KELLES-KRAUZE 11

II. BIOGRAFIA ARTYSTYCZNA I ZAWODOWA 19

1. Edukacja (do 1910) 19

2. Podróże artystyczne (1910-1914) 25

3. Przymusowy pobyt w Wiedniu (1914-1915) 30

4. Praca w Nisku (1915-1919) 32

5. Przystanek – Kraków (1919-1920) 39

6. Okres lubelski (1921-1945) 40

6. 1. „Na urzędzie” 40

6. 2. Na urlopie 49

6. 3. Udział w życiu kulturalnym Lublina 54

6. 4. Odsłonięcie pomnika ku czci poległych legionistów i poświęcenie szkoły w Jastkowie 61

6. 5. Osobistych słów kilka o Janinie Kelles-Krauze 64

6. 6. Czas wojny 70

III. ARCHITEKTURA 75

1. Projekty lwowskie (1911-1912) – od historyzmu ku modernizmowi 76

2. Lublin. Środowisko architektoniczne miasta w odrodzonym państwie polskim 79

3. W kręgu form narodowych. Neoromantyczne idee „polskiego dworu” (1921-1926) 83

4. Okres przejściowy – uproszczenie formy i detalu (1926-1929) 100

5. Prostota modernizmu (1929-1939) 109

6. Kościoły 119

7. Wnioski 124

IV. MALARSKA PASJA ARCHITEKTA 127
1. Młodzieńcze pejzaże 127
2. „Monachijskie sosy”? 128
3. Twórczość nad Sekwaną 130
4. Obrazy pierwszej wojny 132
5. Obrazy natury 133
6. Portrety 136
7. Martwe natury 137
8. Rysunki, szkice i inne drobne formy 138
9. Udział w wystawach i ich krytyka 140
10. Wnioski 148

ZAKOŃCZENIE 201

ANEKSY 203
ANEKS NR 1 203
ANEKS NR 2 205
ANEKS NR 3 207

WYKAZ SKRÓTÓW 209
ARCHIWALIA I BIBLIOGRAFIA 211
WYKAZ OBIEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH I INNYCH 229
WYKAZ PRAC MALARSKICH I RYSUNKOWYCH 233
UDZIAŁ W WYSTAWACH 255
SPIS ILUSTRACJI 263
SUMMARY 273
INDEKS NAZWISK 275

OD AUTORKI

Przechodząc ulicami swojego miasta, czasem zadajemy sobie pytanie, kto jest autorem tej czy innej budowli lub jak określić czas jej powstania. W ostatnich latach szczególnie wzrosło zainteresowanie architekturą międzywojenną, zwłaszcza modernistyczną, pozornie niczym nie odróżniającą się od niezbyt lubianych „klocków" kojarzonych z budownictwem poprzedniego systemu. Obecnie coraz częściej dyskutuje się o tym, jak najlepiej objąć ochroną konserwatorską te obiekty, które z perspektywy XXI wieku już znalazły się w gronie zabytków. Lublin także może pochwalić się bardzo interesującym budownictwem, reprezentującym różnorodne typy bogatej w tym okresie mozaiki stylowej, począwszy od malowniczej architektury narodowo-romantycznej do surowego funkcjonalizmu włącznie. A wszystko dzięki temu, że w mieście tym w okresie dwudziestolecia międzywojennego pojawiło się – epizodycznie, bądź na stałe – interesujące grono architektów, których intensywna działalność zawodowa dodatnio wpłynęła na kształt szaty architektonicznej miasta. Byli to: Ignacy Kędzierski (1877-1968), absolwent Politechniki Lwowskiej, wieloletni naczelnik Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego, Jerzy Siennicki (1886-1956), który studia architektoniczne kończył w Karlsruhe i w Warszawie, a po przyjeździe do Lublina m.in. przez wiele lat pełnił funkcję konserwatora zabytków, czy wreszcie Tadeusz Witkowski (1904-1986), absolwent Politechniki Warszawskiej – żeby wymienić choćby kilku najważniejszych.

Il. 1. Bohdan Kelles-Krauze w pracowni malarskiej, fot. ze zbiorów rodzinnych

Bohaterem niniejszej książki jest Bohdan Kelles-Krauze (1885-1945) – postać szczególnie interesująca z uwagi na występujący w jej życiorysie mariaż dwóch profesji, a raczej wymagającego zawodu architekta i z trudem godzonej pasji malarza – który osiedlił się w Lublinie wraz z rodziną w 1921 roku i objął posadę architekta powiatowego [il. 1]. Książka powstała w efekcie kilkuletnich badań

nad życiem i twórczością artysty. Jak łatwo policzyć, w bieżącym roku mija 125. rocznica urodzin, a zarazem 65. rocznica śmierci Bohdana Kelles-Krauzego, jest to więc bardzo dobry moment do prezentacji postaci i jej dokonań.

O ile dzieje środowiska artystycznego w Lublinie okresu międzywojnia były przedmiotem przekrojowych badań, o tyle publikacji o charakterze monograficznym, omawiających twórczość poszczególnych architektów, mamy jak „na lekarstwo". Dlatego uznałam, iż dorobek liczący ponad 70 obiektów architektonicznych w Lublinie i całym regionie, obfite *ouvre* plastyczne, złożone z kilkuset prac malarskich i rysunkowych, czy wreszcie aktywna działalność w życiu kulturalnym miasta Bohdana Kelles-Krauzego zasługują na głębsze poznanie i opracowanie. Krauze był człowiekiem raczej skrytym, skromnym i rzadko brylującym w szerszym towarzystwie, jednocześnie miał naturę społecznikowską i wielokrotnie służył swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym zupełnie bezinteresownie. Dlatego od razu po przyjeździe do Lublina, poprzedzonym studiami na Politechnice Lwowskiej i burzliwym okresem zagranicznych podróży artystycznych i zawodowych, stał się niezwykle ważną postacią w kształtującym się na nowo po uzyskaniu niepodległości środowisku artystycznym miasta, jego animatorem i aktywnym organizatorem.

Ponieważ na temat życia architekta wiadomo było dotąd tyle, ile zawarł w swoich hasłach słownikowych, z natury lapidarnych i skrótowych, znakomity znawca architektury i sztuki Lublina Henryk Gawarecki[1], który *nota bene* znał Krauzego osobiście, monografia ma klasyczny układ, pokazujący nie tylko twórczość, ale także biografię zrekonstruowaną na bazie zachowanych materiałów źródłowych i archiwalnych. Przy opracowaniu tej pierwszej części publikacji bardzo pomocne były zawodowe akta osobowe, wycinki prasowe, dokumentacja projektowa, a zwłaszcza dokumenty prywatne i obfita korespondencja. W następnych rozdziałach, również opartych na kwerendzie archiwalnej, znalazła się prezentacja i analiza stylistyczna dorobku architektonicznego, ewoluującego na przestrzeni ponad trzydziestopięcioletniej aktywności twórczej architekta. W swoich realizacjach Krauze, podobnie jak współcześni mu koledzy z branży architektonicznej, przechodził stopniowo od poszukiwań w obrębie modnego w latach 20. XX wieku stylu eksponującego pierwiastki „rodzime" i „swojskość" w architekturze, przez stopniowe upraszczanie brył i rezygnację z detali historyzujących, aż do dojrzałego modernizmu, obecnego powszechnie w Lublinie od około połowy lat 30. XX wieku.

Z uwagi na to, że jako malarz Bohdan Kelles-Krauze funkcjonuje zupełnie marginalnie w literaturze przedmiotu, odrębny rozdział zawiera analizę, zachowanego głównie w zbiorach prywatnych, pokaźnego zespołu obrazów i szkiców. Mam nadzieję, że szczególnie ta część książki przyczyni się do weryfikacji dotychczasowej oceny Krauzego, postrzeganego przede wszystkim jako „architekt na urzędzie", który był również wrażliwym artystą, wykazującym się w swoich pracach malarskich

1 *Kelles-Krauze Bohdan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII/3, z. 54, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 333-334; tenże, *Kelles-Krauze Bohdan*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych, w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy,* t. III, pod red. Jolanty Maurin-Białostockiej i Janusza Derwojeda, Warszawa 1979, s. 393.

niebywałym wyczuciem koloru, dbałością o kompozycję i dość nowoczesnym rysem, wyróżniającym go na tle innych współczesnych mu lubelskich plastyków. Charakterystyczną dla siebie paletę kolorystyczną malarz ustalił podczas zagranicznych podróży artystycznych do Monachium i Paryża, gdzie podejmował studia malarskie w prywatnych atelier. Stąd w tekstach krytycznych na temat jego obrazów wielokrotnie pojawiły się odniesienia do syntetyzmu Paula Gauguina i artystów z kręgu Pont-Aven.

Dodam na marginesie, że obszerny katalog architektoniczny z bogatym materiałem ilustracyjnym, w skład którego wejdą oryginalne projekty, niemal nieobecne w prezentowanej książce, czeka na wydanie w Archiwum Państwowym w Lublinie, w którego zbiorach owe projekty się znajdują. Mam nadzieję, że również ukaże się w najbliższym czasie. Liczę na to, iż stworzenie po raz pierwszy kompletnej, bogato ilustrowanej monografii Bohdana Kelles-Krauzego pomoże uporządkować znane już fakty, a przede wszystkim zaoferuje zupełnie nowy obraz jego dzieł, w dużej mierze nieznanych (biorąc pod uwagę dorobek malarski), czy też mu nieprzypisywanych (realizacje architektoniczne).

*

Przygotowanie niniejszej książki nie byłoby możliwe bez życzliwości i pomocy okazanej autorce ze strony wielu instytucji i osób prywatnych. Lista jest bardzo długa i z pewnością niekompletna, za co z góry przepraszam. Dziękuję ks. dr. Marianowi Bartnikowi z parafii pw. Św. Floriana w Krężnicy Jarej, p. Ewie Bobrowskiej-Jakubowskiej z Paryża, p. Barbarze Cywińskiej z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bychawie, pp. Annie Czarnockiej i Ewie Rutkowskiej z Biblioteki Polskiej w Paryżu, p. dr. Piotrowi Dymmelowi, Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Lublinie oraz Pracownikom Archiwum za nieustanną życzliwość w czasie długoterminowej kwerendy, s. Faustynie ze Zgromadzenia SS. Albertynek w Lublinie, p. Margot Fuchs z Historisches Archiv Technische Universität München, p. Ewie Gaik z Zespołu Szkół w Piaskach, p. dr. Marianowi Giermakowskiemu z II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, pp. Grabowskim z Lublina, p. Renacie Jamróz ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie, p. Grażynie Jarosz, p. Jadwidze Jaźwierskiej, ks. Jerzemu Kowalczykowi z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach, p. Jerzemu Krauzemu z Myślenic, ks. Janowi Mazurowi z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Olbięcinie, p. Jadwidze Młynarskiej ze Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu, p. Zbigniewowi Nestorowiczowi, p. Markowi Pawelcowi dyrektorowi Archiwum Uniwersyteckiego KUL, p. Marii Probierz z Poznania, p. Romanowi Rusinkowi z Bychawy, p. Piotrowi Trojanowskiemu, p. Ryszardowi Starko z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Lublinie, ks. Stanisławowi Szatkowskiemu z parafii pw. Św. Stanisława BM w Starej Wsi, pp. Annie i Lucjanowi Świetlickim z Piask, p. Robertowi Wagnerowi z Toronto, p. Halinie Załodze z Zespołu Szkół w Mełgwi, Dyrekcji Zespołu Szkół w Bystrzejowicach Pierwszych im. Heleny Babisz, Dyrekcji Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Kraśniku,

p. Dyrektorowi Poczty Polskiej Okręg Poczty w Lublinie, p. Dyrektor Przedszkola nr 83 w Lublinie, p. Prezesowi Spółdzielni Pracowników Państwowych w Lublinie, Dyrekcji Szkoły nr 28 w Lublinie oraz Dyrekcji Zespołu Placówek Oświatowych w Terpentynie. Za pomoc w sprawach związanych z digitalizacją materiałów dziękuję p. dr. Marcinowi Pastwie, p. Marcie Zbańskiej i p. Ireneuszowi Marciszukowi z Pracowni Chrześcijańskiej Ikonografii Porównawczej KUL. Za tłumaczenia na język polski rosyjskich dokumentów, których było niemało, kłaniam się nisko mojej cioci Janinie Kręgiel-Mazurek. Dziękuję także moim przyjaciołom ze „Studia R-ka" z Lublina: Radosławowi i Dorocie Hałasom oraz Kazimierzowi Hałasie i Adamowi Woźniackiemu za ogromny wkład bezinteresownej pracy w przygotowanie książki do druku, Kazikowi także za projekt okładki.

Osobne słowa podziękowania kieruję do p. Małgorzaty Drebert z Warszawy, wnuczki Bohdana Kelles-Krauzego, bez której życzliwości i zaufania, jakim obdarzyła moją skromną osobę, przygotowanie monografii byłoby bardzo utrudnionym zadaniem o ułomnych efektach. Za cenne uwagi merytoryczne dziękuję p. prof. Andrzejowi Majdowskiemu, p. prof. Andrzejowi Pieńkosowi oraz p. prof. Krzysztofowi Stefańskiemu. Szczególne słowa wdzięczności należą się także p. prof. Lechosławowi Lameńskiemu za nieustanne wsparcie, a przede wszystkim za wiarę w powodzenie tego przedsięwzięcia.

Na koniec ciepłe słowa dla mojej Rodziny: Krzysia – autora większości zdjęć zamieszczonych w książce, Irenki i mojej Mamy za cierpliwą obecność. Bardzo Wam, Kochani, dziękuję.

Lublin, sierpień 2010 roku

I. KRÓTKA SAGA RODU KELLES-KRAUZE

Rodzina Krauzów posiada prastare i ciekawe korzenie, które wywodzą się z Liwlandii[1]. Pierwszym z przodków rodu, o którym można coś więcej powiedzieć, był Eilhard (Elert) Kruse, wykształcony dyplomata i żołnierz, wójt dóbr biskupa dorpackiego, zamieszkujący wraz z rodziną dobra rodzinne Kelles (Alt Köllitz) w XVI wieku[2]. Od nazwy tych ziem pochodzi pierwszy człon nazwiska „Kelles", używany przez niektórych członków rodu Krauze, w zależności od stopnia atencji do posiadanego tytułu szlacheckiego. Sam Bohdan nie przywiązywał tak wielkiej wagi do swoich baronowskich korzeni. Bardzo często posługiwał się jednym nazwiskiem Krauze. Natomiast jego żona Janina bardzo dumna z tytułu szlacheckiego rodziny męża starała się pielęgnować tę tradycję, jak wynika z listów i wspomnień rodziny[3].

Po wielu różnych perypetiach, z carem Iwanem IV Groźnym i zastępem polskich władców, począwszy od Zygmunta Augusta, a na Zygmuncie III Wazie skończywszy, z wdziękiem opisanych przez niemieckiego historyka Theodora Schiemanna, a przytoczonych w tekście *Słów kilka o czasach Eilerta Kruse i o początkach Rodu!!!*[4], polskie obywatelstwo, herb i nadania ziemskie ród Krauze otrzymał z inicjatywy Stefana Batorego w podzięce za czynne poparcie działań króla w wojnie z Rosją o Inflanty, udokumentowane za panowania Zygmunta III w 1587 roku.

---

1 Jednego z czterech historycznych regionów wchodzących w skład Inflant.

2 Szczegółowy wywód familii, a także drzewo genealogiczne, obejmujące potomków Michała Krauzego aż do czasów współczesnych, można znaleźć w pamiątkowej publikacji Kelles-Krauze. *Księga pamiątkowa z okazji zjazdu rodzinnego potomków Michała Krauze i Weroniki z Makarewiczów baronów Krauzów. Mikołajki 20-22 maja 2005, Poznań 2005*, opracowanej przez Piotra Orzechowskiego (prawnuka Zofii Niewiarowskiej z domu Krauze, rodzonej siostry Bohdana), wydanej z okazji zjazdu rodzinnego Kelles-Krauzów.

3 List z 4 marca [1924 roku], AR, w którym Janina Kelles-Krauze prosi matkę o uzyskanie duplikatu zagubionej metryki urodzenia syna Andrzeja: „niech dodadzą Kelles". W innym niedatowanym liście, prawdopodobnie z końca 1927 roku, pisze do matki tym razem z prośbą o duplikat metryki córki Beaty: „[…] wystaraj się o duplikat w kancelarii Piotra i Pawła. Może będzie można wpisać jej Kelles, bo to ostatnie moje *idee fix*. Chciałabym nawet Lolka [Karol Bocheński, brat Janiny – przyp. E. B.-M.] prosić, żeby to prawnie przeprowadzić".

4 Tłumaczenie tekstu z oryginału niemieckiego zrobione przez Artura Krauzego w 1988 roku, opatrzone tym tytułem, opublikowano we wspomnianej wyżej w przypisie *Księdze Pamiątkowej*...

Dosyć skomplikowany heraldycznie herb *Die Krausen* [il. 2] według *Wywodu familii…* został opisany tak:

Il. 2. Herb Krause, olej na tekturze, malował Bohdan Kelles-Krauze

> Tarcza wzdłuż przedzielona na dwoje, z prawej jej strony w polu żółtym pół orła czarnego z językiem wywieszonym, skrzydłem rozpostartym, połową ogona i jedną nogą ze szponami, z głową w prawo zwróconą; z lewej zaś strony tarcza na szerz linią rozdzielona, w części górnej w polu czarnym korona królewska a w dolnej w polu czerwonym koń biały na tylnych nogach stojący z ogonem zadartym i przednie nogi mający do góry podniesione, na prawo całym sobą skierowany z grzywą najeżoną; nad hełmem i koroną baronowską między dwoma skrzydłami orlimi połowa konia białego z przednimi nogami do góry podniesionymi w prawo obróconego, skrzydła z prawej strony w górze białe, niżej czerwone, z lewej do połowy żółte w części górnej, czarne w dolnej; laury około tarczy z obu stron białe i czerwone. Do którego (to herbu) w późniejszym czasie król Polski Zygmunt III na przywileju w 1588 roku taki na tarczy w polu czerwonym jeleń i jednorożec na tylnych nogach stojący przodem do siebie są obróceni a przednie nogi do góry podniesione ich gdyby w boju z sobą się stykają i nad hełmem i koroną baronowską orzeł czarny z głową w lewo zwróconą, na której jest takaż niewielka korona[5].

Rodzicami Bohdana byli Michał Krauze – jak wiemy, baron z herbem i tytułem – i Weronika z Makarewiczów herbu Lis.

Michał Krauze (1856-1928[6]) urodził się w Wilnie jako jedno z czworga dzieci (miał troje rodzeństwa – dwóch braci i siostrę) Wincentego Krauze i Marii z domu Malinowskiej [il. 3]. Właściwie o jego losach wiadomo niewiele. Ukończył gimnazjum

5 *Opis herbu „Die Krausen" używanego przez rodzinę baronów Krauzów z Kelles* (prawa strona – wg herbarza Jana Siebmachera, część IV, tablica 109), oprac. Jerzy Krauze, Myślenice 2002, mps w posiadaniu autora. Opis pochodzi z *Wywodu familii urodzonych baronów na Kelles Krauzów*, który znajduje się w Wileńskim Archiwum Historycznym. Autor zachował w tekście stylistykę oryginału, natomiast pisownię dostosował do reguł współczesnych. Kolorystyka pól w opisie różni się nieco od widocznej na ilustracji, przedstawiającej herb namalowany ręką Bohdana Krauzego [il. 2]. Ponieważ Krauze malował herb na podstawie oryginału indygenatu, znajdującego się w posiadaniu rodziny do 1939 roku, tę wersję należałoby uznać za właściwą.

6 W cytowanej *Księdze Pamiątkowej*..., data śmierci została określona na 1929 rok, natomiast na podstawie datowanej korespondencji można ustalić, że Michał Krauze zmarł we wrześniu 1928 roku. Chodzi o list Bohdana Krauzego do matki jego żony, Elżbiety Bocheńskiej z 11 października 1928, AR (w przeciwieństwie do małżonki Krauze zawsze skrupulatnie datował swoje listy), w którym pisze: „Przepraszam najmocniej, że dopiero dziś dziękuję za serdeczne słowo współczucia jakie odebrałem od Całej Rodziny z powodu śmierci mego Tatusia, lecz od tygodnia leżę chory na ciężką grypę z gorączką, łamaniem i innymi dodatkami tej niemiłej epidemii".

św. Anny w Krakowie[7], następnie Korpus Kadetów w Połocku, studiował także w Instytucie Górniczym w Petersburgu oraz na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego[8]. Po ślubie Michała z Weroniką Makarewicz w jej rodzinnej parafii, Różance Pacowskiej około 1882 roku, młodzi zamieszkali w Nowosadach, majątku wydzielonym przez ojca panny młodej jako jej posag z Lipowca położonego na południowych krańcach powiatu kijowskiego[9]. Wiadomo, że w 1922 roku Krauze przyjechał do Poznania, gdzie pracował w Zakładach Hipolita Cegielskiego na stanowisku kierowniczym. Ostatnie lata życia spędził u najmłodszego syna Adama w Kocewie koło Piły.

Il. 3. Michał Krauze, ojciec Bohdana Krauzego, fot. ze zbiorów rodzinnych

Żona Michała, Weronika (1859-1903), urodziła się w Rakowiczach w powiecie lidzkim na Wileńszczyźnie[10] jako starsze z dwójki dzieci [il. 4]. Rakowicze, gdzie przyszli na świat także jej pierwsi trzej synowie, należały do rodziców, Anny z Rymszów[11] i Jana Makarewicza, który przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Sądu Powiatowego w Lidzie. Poprzez matkę Weronika miała szerokie koligacje rodzinne: z Rymszami, Osten-Sackenami i Puttkamerami. Urodziła sześcioro dzieci. Według kolejności narodzin byli to: urodzeni w Rakowiczach Jan, Bohdan

7 Za tę informację dziękuję Piotrowi Orzechowskiemu.

8 *Księga pamiątkowa z okazji zjazdu rodzinnego…*, s. 17. Krótki biogram Michała Krauze znajduje się w *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51-1917/18* (seria C, t. III: K-Ł, pod red. Krzysztofa Stopki, Kraków 2009, s. 583).

9 Irena Probierz z Niewiarowskich, *Co szlachetne uratować od zapomnienia*, Poznań [2003], s. 32.

10 Obecnie na terenie Białorusi.

11 Z osobami rodziców Anny, czyli dziadkami Weroniki Krauze, wiąże się bardzo romantyczna i skandalizująca historia, którą z uwagi na znaczne już odejście od głównego tematu, zredukowano tu do przypisu. Mianowicie Weronika z domu Osten-Sacken, córka właścicieli Gojcieniszek słynna ze swej urody i brawurowej konnej jazdy, została porwana przez Adama Rymszę do Wiatki, dokąd został on skazany na przymusowe zesłanie po powstaniu listopadowym w 1833 roku za kontakty z Ruchem Zaliwskiego. Dzięki wstawiennictwu krewnych Osten-Sackenów wrócił z zesłania w 1837 roku. Po śmierci swojej pierwszej żony Rymsza poślubił Weronikę, która w posagu wniosła mu zamek w Gojcieniszkach (zob.: Probierz z Niewiarowskich, dz. cyt., s. 31). Dodatkowo kolorytu tej historii dodaje fakt, iż stała się ona kanwą dla Mickiewiczowskiego wątku małżeństwa Ewy Horeszkówny w *Panu Tadeuszu*, a zamek w Gojcieniszkach prototypem dla siedziby Horeszków, zob.: Ryszard Kiersnowski, *Gawęda Gojcieniska*, www.promemoria.pl/arch/2004_10/legenda.html [25 października 2008]. Weronika Rymsza, a po niej córka Anna Makarewicz (matka Weroniki Krauze) była wyznania protestanckiego.

oraz Michał i trójka, która przyszła na świat w Lipowcu: Zofia, Anna i Adam. Gdy najmłodszy z rodzeństwa Adam miał zaledwie cztery lata, 25 października 1903 roku zmarła Weronika Krauze i została pochowana w Kijowie. Michał po raz drugi ożenił się dopiero po kilkunastu latach, w 1918 roku, z Nellą Iwicką z domu Labisz, pochodzącą z Wołynia.

Najbliższa rodzina Bohdana Krauzego, mimo iż była dosyć liczna – sześcioro rodzeństwa – starała się podtrzymywać bliższe lub chociażby okazjonalne kontakty. Losy poszczególnych jej członków były bardzo zróżnicowane, nierzadko obfitowały w zaskakujące historie [il. 5].

Najstarszy z rodzeństwa Jan (1882-1969), nazywany w kręgu rodzinnym Joną, studiował na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie oraz na Wydziale Mechanicznym Politechniki Kijowskiej oraz Politechniki Lwowskiej, gdzie uzyskał dyplom w 1907 roku. W tej ostatniej uczelni podjął pracę asystenta przy

Il. 4. Weronika Krauze z domu Makarewicz, matka Bohdana Krauzego, fot. ze zbiorów rodzinnych

Il. 5. Rodzina Kelles-Krauze, 1928, fot. ze zbiorów rodzinnych wykonana po pogrzebie Michała Krauzego–ojca. Od lewej stoją: Adam, Michał (syn), Nella (druga żona Michała–ojca), Jan, Zofia, Anna; siedzi: Bohdan

Katedrze Maszynoznawstwa, a od 1912 roku powierzono mu m.in. obowiązki konstruktora przy Katedrze Elementów Maszyn. W czasie I wojny początkowo przebywał razem z bratem Bohdanem w Wiedniu. W 1920 roku otrzymał nominację na profesora Akademii Górniczej w Krakowie, której był rektorem w latach 1924-1926, natomiast w latach 1927-1930 dziekanem Wydziału Górniczego, a po wojnie w latach 1946-1950

dziekanem utworzonego wówczas Wydziału Elektromechanicznego. Po deportowaniu profesorów do KZ Sachsenhausen za okazane wstawiennictwo został zesłany do obozu koncentracyjnego w Wiśniczu Nowym. Wydał litografowane wykłady *Elementów maszyn* i *Technologii mechanicznej metali i drzewa*, a także wiele artykułów na temat organizacji szkolnictwa akademickiego i organizacji państwa[12]. Ożenił się z Marią Kowalczyk, z którą miał troje dzieci. Bohdan przez całe życie utrzymywał dość bliskie kontakty z Janem, najbliższym mu wiekiem i profesją, a żony obydwu braci prowadziły między sobą cichą rywalizację o pierwszeństwo swoich rodzin na tle statusu majątkowego i prestiżu zawodowego małżonków.

Michał (1886-1951)[13], który doczekał się najliczniejszej rodziny, miał chyba najbardziej skomplikowany życiorys z całej szóstki rodzeństwa. Podobnie jak Bohdan ukończył II Gimnazjum Klasyczne w Kijowie, a następnie podjął studia na Wydziale Rolnym Uniwersytetu św. Włodzimierza także w Kijowie. Podczas drugiego roku studiów, około 1905 roku, został powołany do służby w carskim wojsku, gdzie w 1910 roku ukończył szkołę dla kandydatów na oficerów. Po przejściu do rezerwy na propozycję brata swojej nieżyjącej już od kilku lat matki, Józefa Makarewicza, przejął w dzierżawę majątek Rakowicze. Jeszcze w tym samym roku ożenił się z Anną Pilipczyk, pochodzącą z ubogiej chłopskiej rodziny ze wsi Suchary pod Rakowiczami. Mieli czworo dzieci, z których najstarsza córka zmarła w wieku dwóch lat. Po wybuchu I wojny Michał został zmobilizowany, natomiast Anna z dziećmi musiała opuścić Rakowicze zajęte przez wojska niemieckie i wyjechała do Lipowca na Ukrainie, gdzie zamieszkiwali Makarewiczowie. Po zakończeniu działań wojennych Michał objął rodzinny majątek w Nowosadach, którego skrawek zostawiły mu władze sowieckie (po rewolucji październikowej). Kiedy Anna zmarła w 1920 roku, Michał ożenił się po raz drugi z Dorotą Kowalenko z Lipowca. Jeszcze na Ukrainie urodziły im się dwie córki, natomiast syn przyszedł na świat już w Polsce. Przychylne nastawienie miejscowych chłopów początkowo chroniło rodzinę Michała przed sowieckimi represjami. Syn Kazimierz wspominał, że byli „jedyną polską rodziną w ukraińskim morzu narodowościowym […] W domu nie wolno nam było rozmawiać po ukraińsku, mogliśmy mówić tylko po polsku. Jest zasługą tylko Ojca, że polski język był symbolem naszej odrębności kulturowej”[14]. W 1923 roku zostali wyrzuceni z Nowosadów i zamieszkali u rodziców Doroty w Lipowcu, a Michał podjął intensywne starania o repatriację do Polski, co koniec końców udało się w następnym roku dzięki wydatnej pomocy starszego brata Jana, wówczas już profesora

12 *Prof. dr inż. Jan Konrad Eligard Krauze (1882-1969), http://www.agh.edu.pl/pl/uczelnia/o-uczelni/historia-i-tradycja/poczet-rektorow-agh/prof-dr-inz-jan-konrad-eligard-krauze-1882-1969.html* [1 marca 2009]. Jego biogram autorstwa Zbysława Popławskiego znajduje się w *Słowniku Biograficznym Techników Polskich* (z. 2, Warszawa 1992, s. 92).

13 Informacje na temat Michała Krauzego pochodzą z opracowania Jerzego Konrada Eligarda Jana Krauzego z Myślenic, wnuka Jana Krauzego: *MICHAŁ KONRAD ELIGARD KRAUZE syn Michała Piotra Jana Eligarda Konrada i Weroniki Heleny Makarewicz*, oprac. Jerzy Krauze, Myślenice 2008, mps w posiadaniu autora.

14 Cyt. za: tamże, s. 2.

Akademii Górniczej w Krakowie. Po krótkim okresie pomieszkiwania u rodzeństwa ponownie znalazł się w Rakowiczach, gdzie na wydzielonym przez wuja kawałku ziemi własnymi rękami postawił drewnianą chałupę, w niewielkim zakresie korzystając z pomocy rodziny. Od 1929 roku spokrewniony z Krauzami Edward Rymsza powierzył Michałowi zarządzanie swoim majątkiem w Gojcieniszkach. Niedługo przed wybuchem II wojny światowej, po ślubie córki Rymszy, Michał musiał opuścić Gojcieniszki i na krótko objął w zarząd majątek Meyszty w powiecie brasławskim. We wrześniu 1939 roku po raz kolejny został zmobilizowany, walczył w AK. Dwukrotnie internowany z groźbą wywiezienia całej rodziny w głąb Rosji, w lutym 1945 roku repatriował się do zakreślonej w zmienionych ramach geograficznych Polski i ostatecznie osiadł z rodziną w Kętrzynie, gdzie żył dość krótko pod nieustanną presją miejscowego UB z uwagi na swoją AK-owską przeszłość i takież powiązania syna Kazimierza[15].

Zofia (1887-1940) początkowo, podobnie jak reszta rodzeństwa, pobierała nauki u guwernerów w warunkach domowych[16]. Uczęszczała do gimnazjum w Kijowie i Petersburgu, a po maturze przeniosła się do Krakowa, podejmując naukę na kursach Baranieckiego. Wkrótce potem wyjechała do Paryża razem z Bohdanem[17], gdzie w 1914 roku ukończyła z wyróżnieniem filologię francuską na Sorbonie[18]. Jeszcze przed wybuchem I wojny wróciła do Kijowa, angażując się w pracę sanitariuszki w korpusie Dowbora-Muśnickiego, działającego na Białorusi[19]. Wtedy poznała swojego przyszłego męża Mariana Niewiarowskiego, z którym wzięła ślub w styczniu 1918 roku. Tuż po zakończeniu wojny Niewiarowski otrzymał propozycję pracy w prowincjonalnym i wówczas bardzo zniszczonym Radomsku, miejscu zgoła odmiennym od środowiska, w którym dotąd przebywała Zofia. Mimo że planowali zostać tam najwyżej przez kilka miesięcy, młoda małżonka szybko zaangażowała się w działalność charytatywną, czynnie uczestnicząc w niemal każdej organizowanej w mieście akcji społecznej. W 1920 roku urodziła im się córka Irena. 1 września 1939 roku po nieudanej próbie wyjazdu do Lublina, do Bohdana, rodzina pozostała w zajętym przez Niemców Radomsku. W tym czasie stan zdrowia Zofii znacząco się pogorszył, odczuwała dotkliwe bóle biodra. Przez miesiąc przebywała w szpitalu w Warszawie.

15 Syn Michała, płk. Kazimierz Krauze, pseudonim „Wawrzecki", kawaler orderu wojennego Virtuti Militari, Orderu Odrodzenia Polski, były dowódca 24 Brygady AK Okręgu Wileńskiego „Dryświaty" został rehabilitowany dopiero w głośnym procesie w 1988 roku. Szczegółowy życiorys zmarłego w 2008 roku „Wawrzeckiego", obejmujący m.in. działalność wojskową w czasie II wojny, opisujący uwięzienie najpierw w łagrach sowieckich w Riazaniu, Diagilewie i Czerepowcu, a następnie już po wojnie w Polsce przez UB zob.: *Wspomnienie o pułkowniku Kazimierzu Krauze-Wawrzeckim*, http://naszabraslawszczyzna.log.onet.pl/1,CT48148,index.html [2 marca 2009].

16 Informacje na temat Zofii z domu Krauze Niewiarowskiej w większości pochodzą z cytowanych już wyżej wspomnień jej córki Ireny Probierz z Niewiarowskich (dz. cyt., s. 51-57).

17 Bohdan Krauze wspomina o tym w liście pisanym do wówczas jeszcze narzeczonej Janiny Bocheńskiej (zob.: Wiedeń, 7 stycznia [1915 roku]), a konkretnie nawiązuje do paryskiego pobytu przy okazji utyskiwania na swoją bieżącą sytuację na kwaterze wiedeńskiej.

18 „Polonia" 1914, nr 19, s. 4.

19 Informacja od Piotra Orzechowskiego.

Ostatnie dni życia spędziła w Radomsku, a właściwie w domku letnim w podradomskim Lipiu, zwanym przez rodzinę Sosnówką.

Anna (1892-1944), w gronie rodziny i przyjaciół nazywana Hanią, wzorem rodzeństwa kształciła się w domu, a następnie w gimnazjum w Kijowie[20]. W 1923 roku wyjechała z Ukrainy w rodzinne strony matki i poślubiła Iwona Moraczewskiego. Zamieszkała w majątku męża – Mokrzcu – sąsiadującym z Rakowiczami. Małżeństwo nie było udane, zaledwie po trzech latach jego trwania Anna opuściła męża i wyjechała za granicę do Belgii[21], gdzie uczyła dzieci górników[22]. Do Polski wróciła w 1927 roku. Podjęła studia w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, kontynuując zainteresowania społecznikowskie – temat jej pracy dyplomowej obejmował problem konieczności wypoczynku robotników na przykładzie pracy górników, której miała okazję przyjrzeć się w Belgii. Napisała także na ten temat studium, w którym zwróciła szczególną uwagę na braki w kodeksie pracy i w przepisach regulujących zapewnienie pracownikom należytego odpoczynku[23]. W Warszawie była związana z różnymi organizacjami, m.in. aktywnie działała w „Niebieskim Krzyżu". Zginęła w czasie Powstania Warszawskiego, rodzinie nie udało się jej odszukać.

Najmłodszy z rodzeństwa, Adam Krauze (1899-1987), urodził się w Kijowie, natomiast dzieciństwo spędził w Nowosadach, po czym dopiero w 1917 roku wraz z ojcem opuścił rodzinny majątek i osiedlił się na stałe w Kijowie[24]. Uczęszczał do gimnazjum w Petersburgu, następnie w Kijowie, gdzie w 1916 roku otrzymał świadectwo maturalne. Wstąpił do wojska w niepodległej już Polsce i za udział w walkach w latach 1918-1920 jako żołnierz 2. Pułku Szwoleżerów został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po zakończeniu działań wojennych mieszkał czasowo u brata Jana w Krakowie, gdzie rozpoczął studia przerwane przez udział w powstaniu śląskim. Po jego upadku wrócił do Krakowa, podjął pracę i ożenił się z Zofią Milewską, córką właścicieli majątku Niestunie. W 1923 roku pozyskał posadę dyrektora wapniarni w Kocewie niedaleko Piły. W kolejnym roku przyszła na świat córka Ewa. Dwa lata później, w kwietniu 1926 roku po ciężkiej chorobie zmarła jego żona. Adam ożenił się ponownie w 1929 roku z Oktawią Stroynowską, która mu urodziła dwóch synów: Aleksandra (1930) i Mieczysława (1932). Po upadku firmy prowadzącej wapniarnię, spowodowanym światowym kryzysem, Adam w 1933 roku stracił pracę. Następnie

20 W tym wypadku również garść cennych informacji pochodzi z książki Ireny Probierz z Niewiarowskich (dz. cyt., s. 40-41).

21 W książce Ireny Probierz jest mowa o Francji, ale rodzinne przekazy ustne wskazują na Belgię.

22 Iwo wkrótce ożenił się ponownie, w niedatowanym liście do matki [marzec 1926] Janina Krauze pisze o potwierdzonych zaręczynach Iwona z „Helcią". Chodzi o daleką krewną Krauzów, z rodziny Szczuków. Zob.: Stanisław Gorecki, *Wiadomości o rodzinie bliższej, dalszej i najdalszej*, s. 89, mps w posiadaniu autora; por.: *Aneks nr 1* – list opisujący święta wielkanocne, które Kelles-Krauzowie spędzili w Mokrzcu.

23 Chodzi o książkę *Wczasy robotnicze: działalność kulturalna samorządu w Belgji* (Warszawa 1931).

24 Życiorys Adama Krauze, za: Probierz z Niewiarowskich, dz. cyt., s. 39-40; wg życiorysu przesłanego Irenie Probierz przez córkę Adama, Ewę Krauze.

z całą rodziną udał się do Pawłowa k. Wilna przez Lublin, gdzie zatrzymał się na krótko u brata Bohdana[25], który już w tym czasie dysponował własnym, niedawno wybudowanym domem. Na Litwie wziął w dzierżawę majątek, godząc to zajęcie z posadą w wileńskiej Izbie Rolniczej. Z listów Janiny Krauze do matki wynika, że jeszcze przed objęciem Pawłowa w 1933 roku Adam administrował majątkiem w Świerszczowie na Lubelszczyźnie, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi – został postrzelony w stopę na polowaniu. Przez kilka tygodni pozostawał w domu Krauzów pod troskliwą opieką bratowej[26].

Po wybuchu II wojny światowej Adam musiał opuścić Pawłowo, a jesienią 1945 roku repatriował się wraz z rodziną do Polski i osiadł w Lidzbarku Warmińskim. Represjonowany przez UB i PZPR, po aresztowaniu w 1950, rok spędził w olsztyńskim więzieniu. Pracował kolejno jako komisarz ziemski do spraw repatriantów na Mazurach, w Komisji Planowania, w końcu został wybrany na przewodniczącego Rady Powiatowej w Lidzbarku. Pod naciskiem władz zrezygnował z pełnionej funkcji i odszedł na emeryturę w 1965 roku.

25 List Janiny Krauze do matki z 15 maja i 1 czerwca 1933 roku, AR.

26 List Janiny Krauze do matki niedatowany [koniec stycznia 1934 roku], tamże; Janina szczegółowo opisuje w nim całe wydarzenie, łącznie z pobytem Adama w szpitalu, trudną rekonwalescencją i jeszcze trudniejszym uzyskaniem zadośćuczynienia ze strony sprawcy zajścia, niejakiego Makarewicza, właściciela hurtowni tytoniu.

II. BIOGRAFIA ARTYSTYCZNA I ZAWODOWA

Bohdan Konrad Eligard Kelles-Krauze urodził się 2 stycznia 1885 roku w Rakowiczach [il. 6]. Dwa ostatnie imiona Konrad Eligard były dziedziczone przez kolejnych potomków Krauzów płci męskiej: Konrad prawdopodobnie był uczestnikiem powstania listopadowego, natomiast Eligard założycielem rodu. Chrztu zaraz następnego dnia udzielił mu ksiądz Konstanty Szyliko w kościele rzymskokatolickim w Lidzie. Oprócz rodziców świadkami tego wydarzenia byli: brat matki Józef Makarewicz, jej ojciec Jan Makarewicz i Jarosław Szczuka[1].

Il. 6. Bohdan Kelles-Krauze, fot. ze zbiorów rodzinnych

> W 1885 roku 3 stycznia w lidzkim kościele rzymsko-katolickim ksiądz Konstanty Szyliko ochrzcił młodzieńca trzema imionami: Bohdan – Konrad – Eligard. Przy chrzcie obecni byli właściciele ziemscy: Michał Piotr Konrad Eligard i Weronika Helena z domu Makarewicz baronowie Krauze. Z małżeństwa barona Krauze 2 stycznia 1885 roku w Rakowiczach urodził się syn. Świadkami byli ziemianie Józef Makarewicz, syn Anny Makarewicz. Obecni też byli Jan Makarewicz, przedstawiciel sądu powiatowego w Lidzie i Jarosław Szczuka…[2].

1. Edukacja (do 1910)

Pierwsze nauki, tak jak jego liczne rodzeństwo, Bohdan Kelles-Krauze pobierał w domu u prywatnych guwernerów do 1894 roku. W tym roku 30 maja po pomyślnym

1 Matka Bohdana Krauzego, Weronika, była spokrewniona ze Szczukami poprzez swojego ojca, którego siostra poślubiła Szczukę, właściciela majątku Chilczyce, znajdującego się w bliskim sąsiedztwie z Rakowiczami.

2 *Выпись метрики* [Wypis metryki], 18 grudnia 1903 roku, [tłum. z rosyjskiego Janina Kręgiel-Mazurek], AR.

Il. 7. Odpis świadectwa maturalnego, tłum. na niemiecki, AR

zdaniu egzaminów wstępnych został przyjęty do drugiego gimnazjum w Kijowie[3]. Był dobrym uczniem i rzadko odnotowywano jego absencję na zajęciach. Z większości przedmiotów uzyskiwał najwyższe noty. Jedynie z geografii była to „tylko" czwórka.

Program kształcenia gimnazjalisty był wszechstronny. W ramach realizowanych przedmiotów oprócz geografii znalazła się religia, matematyka, fizyka, historia, logika, a także cały zestaw języków: łacina, greka, niemiecki, francuski i oczywiście rosyjski poszerzony o wiedzę z zakresu literatury i Kościoła wschodniego[4] [il. 7]. Świadectwo dojrzałości z numerem 864 otrzymał 2 czerwca 1903 roku z nagrodą I stopnia i złotym medalem[5].

Po ukończeniu edukacji odbył podróż do Włoch, o której wspomina w jednym z listów narzeczeńskich:

> Moja narzeczona też z czasem pozna architekturę i zobaczy że to sztuka bardzo ciekawa i głęboka i że czym więcej ją się poznaje tym jest ciekawszą i bardziej pociągającą. Jeżeli szczególnie kiedyś pojedziemy do Włoch, do tej kolebki, z której wyszła właściwie cała architektura, to Masieńka [w listach pieszczotliwie nazywał narzeczoną „Janusikiem" lub „Masieńką" – przyp. E. B.-M.] się od razu przekona że to jest sztuka bardzo piękna i przemawia bardzo do duszy człowieka i do Masieńki też przemówi, bo ma serduszko wrażliwe a do tego będzie żoną architekty. Byłem we Włoszech zaraz po ukończeniu gimnazjum, jeszcze bardzo, a raczej wcale pojęcia nie miałem na co trzeba patrzeć, czym się zachwycać i dlaczego, toteż pomimo kilkumiesięcznego wałęsania się po miastach nie odniosłem należytego pożytku, oprócz tego, że poczułem, że temu się warto poświęcić, że to jest coś, co potrafi zapełnić życie[6].

3 *Кондуитный списокъ Ученика Кіевской 2 Гимназій* [Wyciąg z księgi sprawozdania ucznia 2 Gimnazjum Kijowskiego], [tłum. J. Kręgiel-Mazurek], tamże.

4 *Übersetzung aus dem Russischen* [tłumaczenie z rosyjskiego], niemieckie tłumaczenie odpisu ze świadectwa maturalnego wykonane przez tłumacza przysięgłego Bolesława Czuruka ze Lwowa 18 października 1910 roku, zamówione przez Krauzego z myślą o przedłożeniu go w konsulacie austro-węgierskim w Monachium, co potwierdza stosowna pieczęć na dokumencie z datą 31 października tego samego roku, tamże.

5 *Свидѣтельство* [świadectwo] z 4 lutego 1904 roku, tamże. Żona Krauzego wspominała po latach, że autentycznie złoty medal o średnicy sporej filiżanki sprzedali w trudnych czasach okupacji, zob.: Maria Jolanta Włodek, *Życie i twórczość Bohdana Kelles-Krauzego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem st. wykładowcy Ireneusza J. Kamińskiego, UMCS, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Instytut Wychowania Artystycznego, Lublin 1987, s.13, mps w Archiwum UMCS.

6 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Wiedeń 13 grudnia [1]914 roku, AR. Rzeczywiście w przyszłości odbędą wspólną podróż do Włoch na przełomie 1924 i 1925 roku.

Prawdopodobnie ta pierwsza podróż artystyczna dopiero wkraczającego w dorosłe życie człowieka zaważyła na jego dalszych zainteresowaniach. Pierwsze nauki w zakresie rysunku i malarstwa pobierał Krauze w Kijowie u nieznanego bliżej z imienia artysty Jakimskiego[7].

1 września 1903 roku rozpoczął wyższe studia na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie, lecz przerwał je już w lutym 1904 roku[8]. W tym czasie w październiku zmarła jego matka Weronika. Młody, choć pełnoletni już w tym czasie, Bohdan w dużej mierze się usamodzielnił i na stałe nigdy nie wrócił do rodzinnego majątku w Nowosadach. Od jesieni 1904 do początku 1906 roku studiował w popularnym wśród Polaków, zwłaszcza w XIX wieku, Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu[9], ale po niespełna trzech semestrach ponownie zmienił uczelnię, prawdopodobnie w związku z niestabilną sytuacją wywołaną rewolucją. Jeszcze przed końcem pierwszego semestru roku akademickiego 1905/1906 – w styczniu 1906 – przeniósł się na Wydział Budownictwa Lądowego (Architektoniczny)[10] Politechniki Lwowskiej (wówczas noszącej miano Szkoły Politechnicznej)[11]. Na podstawie indeksu można prześledzić zarówno postępy w nauce, jak i skład kadry naukowej, pod kierunkiem której kształcił się przyszły architekt[12] [il. 8].

Rektorem Politechniki Lwowskiej w tym czasie był Edgar Kováts, który prowadził zajęcia z rysunku i kompozycji architektonicznych, znany skądinąd z własnej, odmiennej od Stanisława Witkiewicza – ojca koncepcji stylu zakopiańskiego. Pod okiem Teodora Talowskiego, dziekana Wydziału Budownictwa, a zarazem jednego z najciekawszych polskich architektów przełomu XIX i XX wieku, tworzącego w duchu historyzmu i secesji, Krauze doskonalił umiejętności w zakresie rysunku odręcznego, ornamentalnego, a także architektonicznego budowli średniowiecznych, zawsze oceniane przez profesora celująco[13]. Wiedzę z zakresu różnorodnych zagadnień związanych z budownictwem przekazywał studentom prof. Jan Lewiński, współautor zabudowy willowej na podlwowskiej Kastelówce. Zajęcia z „modelowania" odbywały się obowiązkowo w pracowni rzeźbiarskiej Tadeusza Błotnickiego, zdolnego ucznia Marcelego Guyskiego i Teofila Lenartowicza, którego dość krótka obecność

7 Marian Morelowski, *Twórczość malarska i architektoniczna Bohdana Kelles-Krauze 1885-1945*, [Lublin] 1948, s. 8.

8 *Свидътельство* [świadectwo] z 4 lutego 1904 roku, AR.

9 *Свидътельство* [świadectwo] z 31 marca 1906 roku, tamże.

10 Formalnie Wydział funkcjonował początkowo pod nazwą Wydział Budownictwa (1877-1894), następnie krótko jako Wydział Architektoniczny (1894-1895), potem Wydział Budownictwa Lądowego (1895-1920) i ponownie Wydział Architektoniczny (1920-1945). Nieco wcześniej i w tym samym czasie co Krauze w latach 1890-1910 na Politechnice Lwowskiej studiowali jej przyszli profesorowie, twórcy tzw. Lwowskiej Szkoły Architektury, m.in. Wiesław Grzymalski, Witold Minkiewicz i Tadeusz Wróbel, zob.: *Politechnika Lwowska 1844-1945*, pod red. Jan Boberskiego i in., Wrocław 1993, s. 141; Zbysław Popławski, *Politechnika Lwowska w latach 1844-1945*, Kraków 1999, s. 25.

11 *Karta immatrykulacji*, *L. 352, C.K. Szkoła Politechniczna we Lwowie*, AR.

12 *Książka legitymacyjna, Krauze Bohdan Eligard Konrad, C.K. Szkoła Politechniczna we Lwowie. Wydział Budownictwa Lądowego*, tamże.

13 Tamże.

Il. 8. Strona z indeksu studenckiego Bohdana Krauzego, Szkoła Politechniczna we Lwowie, rok 1908/1909, AR

na Politechnice Lwowskiej w latach 1907-1910 niemal pokryła się z okresem studiów Krauzego. Ten niekompletny poczet najważniejszych wykładowców, z którymi artysta zetknął się w czasie studiów architektonicznych, zamyka wybitny przedstawiciel lwowskiej szkoły geometrii wykreślnej, Mieczysław Łazarski, kształcący swoich studentów w tej właśnie dziedzinie.

Bohdan Krauze był aktywnym studentem, a jedną z podejmowanych inicjatyw były tzw. wycieczki naukowe, organizowane z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, które miały na celu zinwentaryzowanie najważniejszych polskich zabytków. W tego typu wyjazdach na Lubelszczyznę Krauze brał udział pomiędzy 1907 a 1909 rokiem, gdzie wraz z innymi studentami Politechniki Lwowskiej pod kierunkiem prof. Mariana Sokołowskiego wykonywał pomiary i rysunki, a także dokumentację fotograficzną wybranych obiektów. W celu ułatwienia prac i poszukiwań studenci byli zaopatrywani w stosowne listy polecające i zaświadczenia zarówno ze strony PAU[14], jak i lokalnych władz[15]. Wykonane osobiście przez Krauzego, wymienione w zaświadczeniu z 1920 roku „zdjęcia […] architektoniczne i opisy zabytków z Gościeradowa, Modliborzyc, tudzież obszerna praca o Zamościu, jego kolegiacie, rynku, ratuszu, bramach i warowniach…”[16] miały zostać opublikowane, tymczasem czekały w tekach Akademii „chwili sposobnej” i na finansowe wsparcie ordynata hrabiego Maurycego Zamoyskiego, głównego inspiratora podejmowanych prac. Nawiasem mówiąc, ta publikacja nigdy się nie ukazała, natomiast oryginalne rysunki powędrowały, prawdopodobnie tuż po wojnie, wraz z przywiezioną na polecenie okupacyjnych władz niemieckich z Warszawy do Krakowa w czasie II wojny dokumentacją, z tek PAU do stolicy, gdzie obecnie wzbogacają Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki

14 List Sekretarza Generalnego PAU z 5 lipca 1907 roku, AN PAN-PAU, sygn. KSG 1907/396, który jest jednocześnie wzorem podobnego zaświadczenia dla Zygmunta Trojanowskiego udającego się do Pułtuska; dotyczy wyjazdu Krauzego do Kamieńca Podolskiego.

15 *Удостовьрение* [Poświadczenie] z 29 lipca 1908 roku, zezwalające prof. Sokołowskiemu i jego współpracownikom Bohdanowi Krauzemu i Zygmuntowi Trojanowskiemu na prowadzenie prac badawczych w Zamościu i okolicach, AR.

16 [Zaświadczenie], *Nr 773/20*, *z dnia 2 grudnia 1920*, tamże; wystawione przez Polską Akademię Umiejętności zostało podpisane przez ówczesnego Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności Kazimierza Kostaneckiego.

Polskiej Akademii Nauk[17]. Bardzo dobrze ocenione przez gremium profesorskie PAU rzuty i przekroje kolegiaty w Zamościu wraz ze zdjęciami autorstwa fotografa Stefana Zaborowskiego[18] zostały zaprezentowane przez Sokołowskiego na posiedzeniu naukowym Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce[19].

Zaangażowanie młodego studenta docenił również bezpośrednio obserwujący jego wakacyjną pracę w Zamościu p. Jaśkiewicz:

> Pan Krauze od kilku tygodni pracował z wielkim przejęciem i energią w Zamościu. Dawał sobie radę znakomicie i zrobił wszystko, co tylko miał zalecone. Zbadał nawet stare podziemne przejście w Zamościu i odrysował część tegoż. Dziś po południu wyjechał już z Zamościa do Kijowa lecz po drodze ma zatrzymać się w Krupem, by zrobić zdjęcia ruin tamtejszego starego zamczyska. Dałem mu nawet list do właściciela tego majątku z prośbą o pomoc, w razie potrzeby[20].

Z fragmentu innego, w gruncie rzeczy mało pochlebnego listu wynika, że jeszcze tej samej jesieni Krauze wykonywał rysunki pomiarowe katedry w Kamieńcu. Jego autor, opisując przede wszystkim własne badania w Kamieńcu, utyskiwał na – jego zdaniem – zbyt szybką pracę młodego pomocnika: „mogę śmiało powiedzieć, że plan katedry, co narysował lub narysuje p. Krauze – nic nie wart. W ciągu dwóch dni nie można nie tylko całej katedry, lecz jednej nawy wewnątrz dokładnie obmierzyć i narysować”[21]. Wymierną korzyścią tych wyjazdów były także prace malarskie, wykonywane przez Krauzego w wolnych chwilach. Ale o tym jeszcze będzie mowa.

17 Zob.: *Archiwalia i Bibliografia*. Z kolei *Katalog pomiarów zabytków architektury i budownictwa*, pod red. Romany Gintyłłówny, Stanisława Konarskiego (Warszawa 1967) uwzględnia w swoim wykazie Krauzego jako autora inwentaryzacji kościoła par. pw. Św. Jana Chrzciciela w Gościeradowie (sytuacja 1:400, rzut, przekrój 1:50 – *Katalog*..., s. 148), błędnie jednakże datując rysunki na ok. 1920 rok i kolegiaty zamojskiej (sytuacja, rzut, 2 przekroje, rzut i przekrój skarbca – *Katalog*..., s. 617). Natomiast autorstwo inwentaryzacji kościoła w Modliborzycach (rzut i przekrój) przypisuje Adolfowi Szyszko-Bohuszowi, który również uczestniczył w takich „wycieczkach” (*Katalog*..., s. 335).

18 Zaborowski wykonał także bogatą dokumentację fotograficzną pałacu w Podhorcach, znajdującą się w zbiorach archiwalnych w Tarnowie, dzisiaj cenne źródło ikonograficzne, szczególnie dotyczące wyposażenia pałacu.

19 „Referaty Sokołowskiego dotyczące zabytków architektonicznych w Zamościu ilustrowane były dobrymi planami wykonanymi przez p. Bogdana Krausego…”, zob.: *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1908 do kwietnia 1909*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1908/1909, s. 78.

20 List z 7 września 1909 roku p. R. Jaśkiewicza (prawdopodobnie Romualda Jaśkiewicza, współzałożyciela zamojskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego) do Profesora (prawdopodobnie chodzi o Mariana Sokołowskiego), AN PAN-PAU, sygn. PAU WI-30. Z tego listu dowiadujemy się, że w tym samym czasie w Zamościu pracowali Adolf Szyszko-Bohusz oraz wspomniany już Stefan Zaborowski: „Pan Szyszko-Bohusz wraz z p. Zaborowskim również są w Zamościu, a właściwie wciąż podróżują po okolicy w celu dokonania wymaganych robót…”.

21 List z 30 października 1909 roku, AN PAN-PAU, sygn. PAU WI-30. Wspomina także w tym samym liście osobę architekta Karola Iwanickiego, który – wówczas przebywający stale w Kijowie – prowadził badania dotyczące katedry w Kamieńcu, co zaowocowało dużo później niewielką monografią, w której znalazły się liczne fotografie i rysunki pomiarowe: Karol Iwanicki, *Katedra w Kamieńcu*, Warszawa [1930]. We wstępie (s. 2) Iwanicki jednak wymienia tylko nazwisko Tadeusza Kulejowskiego, studenta Politechniki Warszawskiej i technika budowlanego Kramarczyka, którzy pomagali mu w opracowywaniu dokumentacji rysunkowej i fotograficznej do tej książki.

Il. 9. Świadectwo pierwszego egzaminu państwowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 23.10.1907, AR

Il. 10. Świadectwo drugiego egzaminu państwowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 23.06.1910, AR

W czasie studiów na Politechnice Krauze osiągał bardzo dobre i celujące wyniki. Wysokie oceny uzyskiwane z poszczególnych przedmiotów znalazły odzwierciedlenie w końcowych egzaminach. Podczas pierwszego egzaminu państwowego 23 października 1907 roku komisja pod przewodnictwem Gustawa Bisanza całościowo oceniła Bohdana Krauzego jako „bardzo uzdolnionego" w zakresie przedmiotów przygotowawczych, takich jak: elementy wyższej matematyki (bardzo dobry), fizyka (bardzo dobry), geometria wykreślna (celujący), geologia (bardzo dobry) i mechanika (celujący) [il. 9][22]. Końcowy, drugi egzamin państwowy w czerwcu 1910 roku, składający się z części praktycznej i ustnej, został równie wysoko oceniony przez komisję, w skład której weszli profesorowie Gustaw Bisanz (przewodniczący), Edgar Kováts, Jan Bogucki[23] i Jan Lewiński [il. 10][24].

22 *Świadectwo egzaminu państwowego (Pierwszy egzamin państwowy), L. 60, C.K. Szkoła Politechniczna we Lwowie*, *Wydział Budownictwa Lądowego,* AR.

23 Jan Bogucki – wieloletni pracownik Politechniki, specjalista w zakresie statyki budowli i budownictwa żelaznego.

24 *Świadectwo drugiego egzaminu państwowego*, *L. 10/196 9/10, C.K. Szkoła Politechniczna we Lwowie*, *Wydział Budownictwa Lądowego*, AR.

2. Podróże artystyczne (1910-1914)

Świeżo dyplomowany architekt zaraz po studiach postanowił dalej kształcić się artystycznie. Jesienią 1910 roku wyjechał do Monachium. Zameldował się na miejscu 30 października przy Schellingstrasse 126, a już 2 listopada immatrykulował na kierunek architektoniczny w tamtejszej Technische Hochschule po przedłożeniu świadectwa dojrzałości i dyplomu z Politechniki Lwowskiej[25]. Jednak jego studia w monachijskiej politechnice nie trwały dłużej niż semestr, bowiem w semestrze letnim już się na uczelnię nie zgłosił[26]. Być może nie mógł pogodzić zajęć z architektury z bardziej interesującymi go w tym czasie studiami malarskimi, których ślad zachował się w księgach monachijskiej Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych[27]. Figuruje w nich nazwisko Krauzego jako ucznia Juliusa Extera[28], malarza nazywanego wśród kolegów artystów „księciem koloru", autora prac formalnie zbliżonych do działań twórców skupionych w „Der Blaue Reiter". Z Monachium Krauze wymeldował się 2 lipca 1911 roku z adnotacją, że udaje się do Feldwies[29]. W malowniczym Übersee-Feldwies nad pięknym bawarskim jeziorem Chiemsee w zakupionej w 1902 roku historycznej posiadłości Exter miał swoją pracownię, gdzie prowadził letnią akademię[30].

Nie jest znana dokładna data wyjazdu Krauzego z Monachium, prawdopodobnie nastąpiło to jesienią 1911 roku, bowiem od 1 listopada formalnie był już zatrudniony we lwowskim biurze architektonicznym Stanisława Ulejskiego i Karola Richtmanna w charakterze kierownika budowy, a także samodzielnego projektanta[31]. W tym czasie powstały co najmniej trzy niezrealizowane projekty architektoniczne, których

25 *Immatrikulations-Bescheinigung* [Poświadczenie immatrykulacji], z dnia 2 listopada 1910 roku, tamże.

26 *Anmeldebogen für das Winter-Semester 1910/11, Kgl. Technische Hochschule in München*, Historisches Archiv Technische Universität München, sygn. HATUM. Stud. A., Krause. Na odwrocie karty meldunkowej na pierwszy semestr 1910/11 jest adnotacja: „Nicht angemeldet für das S.[ommer] S.[emester] 1911".

27 Halina Stępień, Maria Liczbińska, *Artyści Polscy w środowisku monachijskim w latach 1828-1914. Materiały źródłowe*, Warszawa 1994, s. 44, 70.

28 Julius Exter (1863-1939) – jeden z pionierów sztuki nowoczesnej w Monachium końca XIX wieku, członek Secesji Monachijskiej; jego malarstwo stopniowo przechodziło od form historycznych przez symbolizm i neoimpresjonizm do żywych kolorów ekspresjonizmu, zob.: E. B., *Exter, Julius*, [w:] Ulrich Thieme, Felix Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. XI, Leipzig 1915, s. 124.

29 [Karta meldunkowa], *Form E*, Stadtarchiv München, sygn. PMB G 419.

30 Obecnie w domu – muzeum artysty w Übersee-Feldwies, otoczonym pięknym ogrodem, mieści się stała ekspozycja obrazów Extera.

31 *Świadectwo*, z 1 listopada 1912 roku wystawione przez architektów Karola Richtmanna i Stanisława Ulejskiego, AR.

Krauze był współautorem wraz z Maksymilianem Burstinem i Tadeuszem Wróblem[32]. W konkursie na projekt hotelu Bristol w Krakowie, ogłoszonym przez tamtejsze Koło Architektów, zespół uzyskał pierwszą nagrodę[33], ostatecznie jednak nie został on zrealizowany z powodu wycofania się inwestora[34]. Dwa inne projekty opatrzone numerami 6 i 7, wysłane tym razem na konkurs na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku, wyróżniono dwiema z przyznanych aż pięciu nagród trzecich. Komisja nie wyłoniła pierwszego, ani nawet drugiego miejsca, ponieważ „wszystkie prace nadesłane okazały się w rzutach bardzo słabe”[35]. Jako najlepszy uznano projekt numer 6 za „piękny rozkład mas i pewny bardzo miły rys swojski”[36]. Ten sam zespół wziął udział w konkursie na Dom Techników we Lwowie, uzyskując drugą nagrodę[37].

W biurze Ulejski – Richtmann Krauze przepracował równo rok, po czym z początkiem listopada 1912 roku opuścił je na własne życzenie[38]. Prawdopodobnie bezpośrednim powodem rozwiązania umowy o pracę był jego wyjazd do Paryża, dokąd udał się razem ze swoją młodszą siostrą Zofią. Mieszkał tu rok i dziewięć miesięcy[39]. W stolicy nad Sekwaną rodzeństwo zatrzymało się na jej lewym brzegu, w jednej z najstarszych części miasta, w piątej dzielnicy w kamienicy przy Rue Gay Lussac 56[40]. Jeden z aspektów tego wspólnego pobytu wspominał Krauze później w liście narzeczeńskim z Wiednia:

> Na szczęście piec mamy dobry i nie przypomina w niczym upartego kolegi w Paryżu. Jedyny ciekawy punkt życia w nadsekwańskiej stolicy to był właśnie ten piec, który pożerał masę gotówki i czasu i na wspomnienie tych wszystkich krzywd, które od niego wraz z siostrą doznaliśmy, aż teraz mi się zimno robi. Bo wszystko reszta, wszelkie inne wspomnienia z Paryża pozostaną już na całe życie jako coś, co drugi raz nie przychodzi[41].

32 Obaj byli kolegami Bohdana Krauzego ze studiów na Politechnice Lwowskiej. Najbardziej znaną realizacją, a zarazem jedną z ostatnich przedwcześnie zmarłego Burstina (1886-1932), był Gmach Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks” w Krakowie (projekt wspólny z Jerzym Struszkiewiczem, 1931-1933). Tadeusz Wróbel (1886-1974), w przeciwieństwie do Burstina cieszący się długim życiem, wrócił na łono *Alma Mater* jako dydaktyk w latach 20. XX wieku, a zaraz po zakończeniu II wojny światowej osiadł na stałe we Wrocławiu, gdzie zaangażował się w organizację Wydziału Budownictwa i Oddziału Architektury.

33 *Rozstrzygnięcie konkursu na Palace – Hotel – Bristol w Krakowie*, „Architekt”, 13 (1912), z. 2, s. 29.

34 Jacek Purchla, *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1986, s. 212.

35 *Rozstrzygnięcie konkursu na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku,* „Architekt”, 13 (1912), z. 6-7, s. 76.

36 S.F., *Konkurs na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku*, „Czasopismo Techniczne” [Lwów], 30 (1912), nr 28, s. 367 – cyt. za: Jakub Lewicki, *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893-1918*, Warszawa 2005, s. 169.

37 Pierwszą otrzymała praca Hipolita Śliwińskiego, Włodzimierza Tetmajera i Izydora Ceceniowskiego. Zob.: „Czasopismo Techniczne” [Lwów], 30 (1912), nr 14, s. 170.

38 *Świadectwo* z 1 listopada 1912 roku. Starania o paszport Krauze rozpoczął już wcześniej, otrzymał go 5 września 1912 roku, zob.: *Заграничный паспорть*, s. 2-3, AR.

39 Taki okres podał artysta w piśmie skierowanym do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o zaliczenie lat pracy odbytych przed przyjazdem do Lublina: „za pracę zawodową w Paryżu od 1.12.1912 do 1.08.1914”, kopia pisana odręcznie przez Krauzego, AR.

40 *Dictionnaire des Indépendants 1884-1914*, t. II E-M, Dijon 2003, s. 968.

41 List do Janiny Bocheńskiej z 7 stycznia [1915 roku], AR.

Podczas gdy Zofia studiowała filologię romańską na Sorbonie, którą ukończyła z wyróżnieniem[42], jej brat wykonywał projekty architektoniczne jako „wolnopraktykujący"[43], przede wszystkim jednak pobierał nauki warsztatu malarskiego w pracowni Williama Juliena Laparra[44]. Dostęp do studiów w École des Beaux-Arts dla obcokrajowców był w tym czasie utrudniony, więc prywatne akademie i atelier malarskie cieszyły się dużym powodzeniem[45]. Niemniej Laparra dbał o dostęp do dodatkowych zajęć dla swoich uczniów. Wystosował nawet specjalny list do dyrektora École des Beaux-Arts polecający swojego podopiecznego Bohdana Krauzego z jednoczesną prośbą o wyrażenie zgody na korzystanie z biblioteki akademickiej i umożliwienie mu uczestnictwa w zajęciach z anatomii[46]. Sam Laparra miał bezpośrednie koneksje z Polską za sprawą polskiego pochodzenia swojej żony Wandy Landowskiej, siostry rzeźbiarza Pawła Landowskiego, współautora monumentalnej figury Chrystusa Zbawiciela spoglądającej z góry Corcovado na Rio de Janeiro[47].

Na miejscu w Paryżu artysta wziął udział na pewno w dwóch wystawach, zorganizowanych niemal w tym samym czasie. Na Salonie Niezależnych wiosną 1914 roku pokazał *Pomarańcze*, *Portret siostry* (*Studium*) i *Martwą naturę*[48]. Wszystkie obrazy spotkały się z dużym uznaniem miejscowej krytyki i środowiska artystycznego, co niewątpliwie przyczyniło się do przyjęcia Krauzego w zaszczytne szeregi Union Internationale des Beaux-Arts et des Lettres [il. 11][49]. Oficjalny list na specjalnie wydrukowanym formularzu w imieniu Komitetu Honorowego podpisał wybitny znawca sztuki prehistorycznej Henry Breuil[50]. Na tym samym Salonie swoje obrazy pokazało

42 „Polonia" 1914, nr 19, s. 4.

43 Tak wynika z cytowanego wyżej pisma do Ministerstwa Robót Publicznych: „zajęcia zawsze samodzielne, wykonywanie projektów", AR.

44 William Julien Laparra (1873-1920), malarz francuski, laureat nagrody Prix de Rome w 1898, przede wszystkim uprawiał malarstwo rodzajowe i portretowe o solidnym rysunku (nawiązania do malarstwa hiszpańskiego), nierzadko odwoływał się do symbolu. Zob.: *Laparra William Julien*, [w:] Emmanuel Bénézit, *Dictionnaire critique et documentaire des peintres, sculpteurs, dessinateurs et graveurs*, t. VI, [Paryż] 1999, s. 441; Henri de Curzon, *Un disparu. William Laparra. A propos d'une exposition de son atelier*, „La Nouvelle Revue", t. LIII, [Paryż] 1921, s. 343-348.

45 Ewa Bobrowska-Jakubowska, *Paryska La Ruche – u progu nowej sztuki*, „Sztuka.pl" maj 2003, http://www.sztuka.pl/index.php?id=111&tx_ttnews%5Bcat%5D=92&tx_ttnews%5Btt_news%5D=236&tx_ttnews%5BbackPid%5D=708&cHash=cb44a27178 [14 kwietnia 2009].

46 List Williama Laparra do dyrektora École des Beaux-Arts z 18 stycznia 1913 roku, AR.

47 *William Laparra 1873-1920*, Musée des Beaux-Arts de Bordeaux 10.01 – 23.02.1997 [katalog wystawy], [Bordeaux] 1996, s. 77-85. Laparre zaprzyjaźnił się z Pawłem (Paulem) Landowskim, a w 1902 roku poślubił jego siostrę (ich ojciec Edward Landowski, emigrant-powstaniec 1863 roku, na stałe osiedlił się we Francji. Tam przyszły na świat jego dzieci). Szczęście nie trwało długo, już w 1904 roku zmarła Wanda i ich nowo narodzone dziecko; William właściwie nigdy nie pogodził się z tą stratą.

48 *Dictionnaire des Indépendants*...

49 Akt przyjęcia Krauzego w poczet członków Union Internationale des Beaux-Arts et des Lettres, AR: „W związku z zainteresowaniem Pana ostatnimi dziełami […] mamy zaszczyt starać się o Pańską obecność pośród nas. Międzynarodowy Związek Sztuk Pięknych i Literatury, który liczy już wielu członków, właśnie podjął decyzję o dodaniu do tej listy tylko stu nazwisk w 1914 roku. Zechce Pan więc zakomunikować nam swoją odpowiedź przed 27 marca 1914 […]" [tłum. z franc. E. B.-M.].

50 Tamże.

wielu artystów polskich, co w humorystycznym „felietonie", wartym zacytowania, zatytułowanym *Wernisaż Niezależnych* na łamach „Polonii" skomentował Edward Ligocki, w owym czasie pełniący funkcję sekretarza Towarzystwa Artystów Polskich [dalej: TAP] w Paryżu:

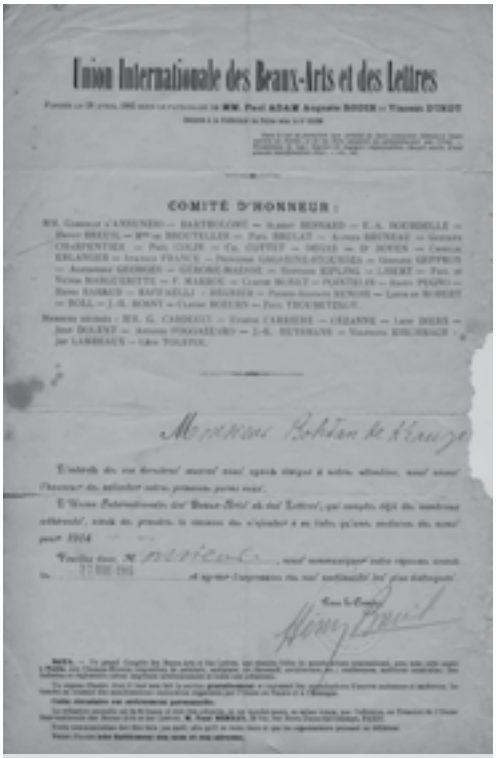
Union Internationale des Beaux-Arts et des Lettres

COMITÉ D'HONNEUR :

Il. 11. Akt przyjęcia Krauzego do Union Internationale des Beaux-Arts et des Lettres, 1914, AR

> Katalog biorę – i w kart pergaminy
> Zarzucam sieci ciekawego wzroku –
> miłej Ojczyzny szukam! Radosnej nowiny
> żyjesz Polsko, wśród ludów przeróżnych natłoku
> i serce moje woła: hej, na tryumf dzwoń –
> co dziesiąty z tych twórców jest: „né en Pologne"![51]

Kolejną wystawą była pierwsza ekspozycja zorganizowana właśnie przez TAP, w którego działalność Krauze aktywnie się zaangażował[52], co zapewne odpowiadało jego osobowości nacechowanej silnie rozwiniętą potrzebą działania w ramach polskiej wspólnoty. W trakcie zebrań Towarzystwa w pewnym okresie występował nawet w roli gospodarza[53]. Na ekspozycji pokazanej w siedzibie TAP przy Rue Saint-Jacques 250 między 15 marca a 30 kwietnia 1914 roku, obok obrazów polskich „paryżan", takich jak m.in. Gustaw Gwozdecki[54], Mela Muter czy Jan Rubczak, znalazł się projekt architektoniczny Krauzego[55]. Swoje wykształcenie i umiejętności inżynierskie miał on okazję zaprezentować podczas organizacji balu TAP, który

51 „Polonia" 1914, nr 3, s. 6.

52 Ewa Bobrowska-Jakubowska, *Artyści Polscy we Francji w latach 1890-1918. Wspólnoty i indywidualności*, Warszawa 2004, s. 117, 119. Tam również obszernie na temat historii, struktury i działalności TAP.

53 Na walnym zebraniu Towarzystwa 5 czerwca 1914 roku Krauze został ponownie wybrany na gospodarza, zob.: „Polonia" 1914, nr 17, s. 5; tamże, nr 18, s. 4.

54 Starszy o pięć lat od Krauzego Gwozdecki był jedną z czołowych postaci w TAP i sam brał aktywny udział we wszystkich inicjatywach przezeń podejmowanych, por.: Anna Lipa, *Zaklinacz lalek. Życie i twórczość Gustawa Gwozdeckiego*, Warszawa 2003, s. 143-144.

55 Niestety, nie wiadomo, o jaki projekt chodzi, czy był to projekt wykonany na miejscu w Paryżu, co jest możliwe, biorąc pod uwagę, że później w przebiegu pracy zawodowej Krauze wykazywał dwa lata w Paryżu przepracowane jako „wolnopraktykujący" architekt, zob.: *Exposition des peintres et sculpteurs polonais* [katalog wystawy], *Du 15 Mars Au 30 Avril*, [Paris] 1914.

odbył się 18 marca tego samego roku w Salonach przy Avenue Malakoff 56 bis, tworząc okazałą dekorację utrzymaną w stylu łączącym francuską swawolność epoki Watteau z elementami dawnych strojów polskich i polskiego dworku[56]. Oficjalne podziękowanie dla osób, które pomogły w organizacji balu, w tym dla budowniczych scenografii w formie dworku (Krauzego i Antoniaka[57]), na łamach „Polonii" zamieścił prezes Towarzystwa Edward Wittig[58]. Oprócz artystów skupionych w TAP Krauze utrzymywał także kontakty przyjacielskie z Jackiem Mierzejewskim, który w 1913 roku przebywał w Paryżu na kilkumiesięcznym stypendium[59]. Dowodem przyjaźni z Michałem Rekuckim, uczniem Józefa Mehoffera i Wojciecha Weissa, piewcą Tatr i Podhala, zgłębiającym w tym samym czasie tajniki malarstwa nad Sekwaną, jest zachowany *Portret Bohdana Kelles-Krauzego* z 1913 roku o stonowanej wysmakowanej kolorystyce [il. 12][60].

Il. 12. Michał Rekucki, *Portret Bohdana Kelles-Krauzego*, 1913, olej na płótnie

Z Paryża Krauze wyjechał z początkiem sierpnia 1914 roku. Miesiąc ten spędził na wypoczynku w Zakopanem, gdzie w miłej wakacyjnej atmosferze poznał swoją późniejszą żonę Janinę Marię Bocheńską, córkę inżyniera górnictwa Józefa Mariana Bocheńskiego i Elżbiety z domu Geppert [il. 13, 14][61]. Młodzi od razu przypadli sobie do gustu. Młodszej o ponad trzynaście lat, wówczas zaledwie osiemnastoletniej Janinie imponował wykształcony, obyty w świecie architekt. Przebywająca w Zakopanem jedynie z matką dziewczyna listownie przekazywała ojcu swoją radość, jednocześnie licząc na jego aprobatę:

56 *Kronika paryska*, „Polonia" 1914, nr 4, s. 5.

57 Wspólnikiem Krauzego przy konstruowaniu dworku był rzeźbiarz w drewnie i pionier narciarstwa w Polsce Feliks Antoniak (na tej samej wystawie TAP pokazał rzeźbę *Przed bitwą*), uczeń zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, po II wojnie światowej bardziej aktywny jako organizator turystyki górskiej niż artysta.

58 *Kronika paryska,* „Polonia" 1914, nr 7, s. 6.

59 Wywiad z wnuczką artysty, p. Małgorzatą Drebert, 19 września 2007 roku.

60 Michał Rekucki, *Portret Bohdana Krauzego*, olej na płótnie, 100 x 72,5, sygn. w lewym dolnym rogu: „M. Rekucki / Paris 1913", wł. prywatna.

61 *Testimonium ortus et baptismi*, odpis aktu urodzenia i chrztu Janiny Bocheńskiej z 5 lipca 1917 roku, wystawiony przez parafię Wszystkich Świętych w Krakowie, AR.

Il. 13. Janina Kelles-Krauze, lata 30. XX wieku, fot. ze zbiorów rodzinnych

Il. 14. Janina Bocheńska i Bohdan Kelles-Krauze Zakopane 1914, fot. ze zbiorów rodzinnych

Muszę się z Tatusiem podzielić miłą nowiną, że mam starającego bardzo zdolnego inżyniera architekta p. Bohdana Krause. Kochamy się bardzo więc Muti pozwala, czekamy tylko na pozwolenie Tata. Po wojnie, jak Bóg da, zaręczymy się pierścionkami, a za jakie dwa lata pobierzemy się. Wierzę, że Tata ufając w mój wybór zezwoli, a potem poznawszy, sam pokocha swego przyszłego zięcia[62].

3. Przymusowy pobyt w Wiedniu (1914-1915)

Wspólne szczęście nie trwało długo, gdyż wkrótce po wybuchu I wojny światowej Krauze musiał opuścić Zakopane i znalazł się w Wiedniu[63]. Mimo to, nawet na odległość „nie zasypiał gruszek w popiele" i starał się o przychylność przyszłego teścia, ponieważ intencje miał poważne. Dlatego w liście z 9 lutego 1915 roku pisał:

Chociaż sprawa, którą poruszam, nie zupełnie nadaje się do listownego omawiania w czasach, kiedy listy podlegają cenzurze, lecz nie chcąc jeszcze dłużej zwlekać z tym, co już właściwie dawno powinno było być załatwione, piszę dzisiaj. Mianowicie chodzi o uzyskanie zgody Wiel-

62 List Janiny Bocheńskiej do ojca, Zakopane 24 września 1914 roku, tamże.

63 Jeszcze przed wybuchem wojny władze rosyjskie nakazały wszystkim swoim obywatelom natychmiastowy powrót do Rosji. Dzięki wstawiennictwu Mariana Bocheńskiego – przyszłego teścia Bohdana – Krauze wraz z bratem Janem otrzymali nakaz wyjazdu do Wiednia. Za te informacje dziękuję Jerzemu Krauzemu z Myślenic.

możnego Pana, jako ojca Panny Janiny, na moje z nią zaręczyny [podkr. E.B.-M.]. Proszę mi przy tym nie poczytywać za złe, że się tak późno w kwestii odzywam, lecz że przedtem nie znaliśmy się osobiście niewyraźnie mi było z tą sprawą zwracać się do Wielmożnego Pana. Chciałem o tym mówić podczas pobytu W. Pana w Wiedniu lecz, że jakoś odpowiedniego momentu ku temu nie mogłem złapać, muszę to obecnie powetować listownie. Mam nadzieję, że Wielmożny Pan tych niedokładności nie osądzi i moją prośbę przychylnie uwzględni[64].

Odpowiedź nadeszła bardzo szybko:

List Szanownego Pana z dn. 9 bm. otrzymałem dopiero wczoraj wieczorem po powrocie z Wiednia i Ołomuńca. Na zaręczyny Szanownego Pana z moją córką Janiną chętnie się godzę [podkr. E.B.-M.] i szczerze będę się cieszyć, gdy po rozstaniu obecnych przeszkód zamierzony związek małżeński kochanego Pana z moją córką Janiną przyjdzie do skutku[65].

Mimo tak optymistycznych wieści już prawie usankcjonowany narzeczony nie przypuszczał, że z różnych powodów okres narzeczeński wydłuży się w sposób nieznośny.

Krauze przebywał w Wiedniu do jesieni 1915 roku, poświęcając się, w ograniczonym warunkami lokalowymi stopniu, twórczości malarskiej, a także – choć na krótko, bo tylko przez pięć tygodni – pracy architektonicznej w atelier Friedricha Ohmanna, znanego z projektów budowli o formach neobarokowych, ale także jednych z pierwszych w Wiedniu, secesyjnych[66]. Pobyt w Wiedniu był dla Krauzego okresem pewnego zawieszenia, żył z dnia na dzień w oczekiwaniu na zmianę. Poza pracą artystyczną i zawodową spotykał się ze znajomymi w kawiarni, studiował książki i prowadził bogatą korespondencję z niedawno pozyskaną narzeczoną, starannie dekorując każdy list ozdobną winietą. Nie czuł się tutaj zupełnie osamotniony, ciesząc się towarzystwem starszego brata Jana, który usilnie starał się o pozwolenie na wyjazd do Lwowa na Politechnikę, gdzie po ukończeniu studiów od 1907 roku był zatrudniony jako asystent. Bohdan także oczekiwał na zezwolenie na opuszczenie Wiednia, licząc przy tym na protekcję swojego przyszłego teścia, od którego otrzymał list polecający do Jana Zarańskiego, posła do austriackiej Rady Państwa:

Dziś rano znowu wlazłem w lakierki i żakiet i powędrowałem do p. Zarańskiego. Naturalnie znowu nie zastałem w domu, lecz o tyle uzyskałem, że się dowiedziałem iż po południu można go będzie złapać. Toteż ledwiem skończył obiad, znowu odbywam wycieczkę do ósmego becyrku, ale za tym razem już się dorwałem do pana posła. Naturalnie od razu dałem mu list od Twego Ojca i jeszcze sam tłumaczę, o co właściwie mi chodzi. Było u niego dużo interesantów więc tylko bardzo króciutko mogłem tam zabawić. W każdym razie obiecał mi, iż się dowie, dlaczego dotąd nie mam odpowiedzi na moje podanie[67].

64 List Bohdana Krauzego do Mariana Bocheńskiego, Wiedeń 9 lutego 1915 roku, tamże.

65 List Mariana Bocheńskiego do Bohdana Krauzego, Ostrawa 16 lutego [19]15 roku, tamże.

66 Świadectwo wystawione przez Ohmanna 13 września 1915 roku, tamże.

67 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Wiedeń 14 stycznia [1]915 roku, AR. Zarański był doktorem prawa UJ i inżynierem górnictwa – współzałożycielem AGH w Krakowie. Prawdopodobnie w związku z tą ostatnią profesją znał dobrze Bocheńskiego, który również był inżynierem górnictwa.

Spodziewał się choćby urzędowego powołania do służby i rzeczywiście wkrótce wyjechał ze stolicy nad Dunajem, aczkolwiek raczej nie w wymarzonym przez siebie kierunku. 17 października 1915 roku otrzymał wezwanie do natychmiastowego stawienia się w Nisku, pod kierownictwo inżyniera Romana Nadachowskiego w dziale odbudowy zniszczonego w czasie działań wojennych powiatu. Telegram ów, jak na krótką z założenia formę przekazu, zawierał dość szczegółowe informacje, dotyczące przyszłego wynagrodzenia za pracę, które miało obejmować 180 koron miesięcznie plus 7 koron dziennej diety za pracę w terenie i 50 halerzy od przejechanego kilometra[68]. Krauze najwyraźniej wiedział o zbliżającym się terminie wyjazdu, dlatego na dzień przed otrzymaniem urzędowego telegramu zrezygnował z wynajmowanego dodatkowo atelier, przenosząc wszystkie swoje obrazy do pokoju, który zajmował w Wiedniu przy Kleinschmiedgasse 3. Pracownię opuszczał ze smutkiem:

> Pożegnanie z atelier stało się rzeczywistością i od rana transportuję graty z powrotem do domu. Wszystkie kąty w pokoju pozastawiałem ramami i obrazami (…). Ale gdzież z tym się podzieję i tak sam nie wiem, co z tym zrobię jeśli przyjdzie na robotę, a do Lwowa wysłać wszystkiego nie można. Takie zdawałoby się drobnostki, a jednak zatruwają życie. […] Od rana transportuję obrazki. Smutno im z jasnego lokalu przenieść się było do ponurego pokoju. Wierzą jednak i one, że kiedyś znowu będzie na nie słonko padało i że jak należy im z urzędu będą wisiały na ścianach, a nie stały w kątach zwinięte w rulonach[69].

4. Praca w Nisku (1915-1919)

Bohdan Krauze polecenie wykonał rzeczywiście niezwłocznie i już 20 października uzyskał paszport[70], a w samym Nisku stawił się około 28 tego miesiąca[71]. Ostatecznie zabawił tu nieco dłużej, niż przypuszczał, a na pewno, niż by sobie tego życzył. Przez niespełna rok, od 1 października 1915 roku do 7 lipca roku następnego, był zatrudniony przez Centralę Krajową dla Gospodarczej Odbudowy Galicji na stanowisku samodzielnego inżyniera-architekta w biurze Zarządu Dróg Krajowych[72]. Stan budynków, który zastał na miejscu, był opłakany. Wielkimi krokami zbliżała się zima, a wiele osób pozostawało bez dachu nad głową. Młody architekt od razu ze społecznikowskim zaangażowaniem rzucił się w wir pracy, osobiście kontrolując zakres zniszczeń. Swoimi spostrzeżeniami dzielił się regularnie z ukochaną Janiną, której fizyczny brak rekompensował sobie obfitą i częstą korespondencją:

> Od 7 rano już zacząłem chodzić od domu do domu i badać stan budynków, wysłuchiwać żale i prośby biedaków. Wszystkim zimno, wszystko to marznie i trzeba w radykalny sposób zapobiegać temu. Toteż muszę ciągle zaglądać wszędzie, by żadnego nie skrzywdzić. I mam to moralne pewne zadośćuczynienie, gdyż już parę rodzin wydarłem z pewnego nieszczęścia. Staram się jak mogę, bo

68 *Aufforderung* [Wezwanie], telegram z 17 października [1915 roku], AR.
69 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Wiedeń 16 października [1]915 roku, tamże.
70 *Reisepass*, Wiedeń 20 października 1915 roku, tamże.
71 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 21 listopada [1]915 roku, tamże.
72 *Świadectwo*, *Bochnia dnia 20. lutego 1924*, tamże; świadectwo wystawił późniejszy przełożony Krauzego z ekspozytury budowlanej w Przeworsku, Franciszek Południewski.

nie mógłbym kiedyś spokojnie umrzeć, gdybym traktował teraz całą sprawę jak urzędnik– biurokrata, pilnując tylko swoich godzin[73].

Miejscowa ludność dość szybko zorientowała się, że „Pan Inżynier" jest osobą życzliwą i cierpliwie słuchającą skarg:

Znają już mnie chłopi doskonale, dowiedzieli się gdzie mieszkam toteż i w mieszkaniu nie mam spokoju bo ciągle nachodzą mnie baby i w sposób elokwentny, ale niestety zawsze bardzo długi, opowiadają swoje żale, zaczynając naturalnie zawsze od Adama i Ewy, o tem jak to nieboszczyk taki a taki wystawił chałupę, jak przyszli Moskale etc. Mógłbym tomy spisać przeróżnych historii[74].

Prace budowlane prowadził w całym powiecie, nie tylko w Nisku. Jedną z częściej odwiedzanych służbowo miejscowości był położony u ujścia Tanwi do Sanu Ulanów, znany od XVII wieku ośrodek flisacki[75]. Bohdan Krauze angażował się nie tylko w problemy związane z bliską mu branżą architektoniczną. Nie był obojętny na ludzką biedę, a zwłaszcza los dzieci. Szukał wsparcia u narzeczonej, która na miejscu w Krakowie działała aktywnie w Wydziale Bratniej Pomocy:

Może Ci się uda wystarać się tam o jakąś ilość ubrań dla dzieci, widziałem tu bowiem niektóre dzieci literalnie prawie nagie lub w strzępach chodzące, bo matka kompletnie zrujnowana nie może im sprawić. Szczególnie dla wsi Przędzel, która była doszczętnie spalona i zrabowana przez Moskali. Wdzięczność matek byłaby bezgraniczną[76].

Ważnym wydarzeniem dla Niska było uroczyste odsłonięcie Tarczy Legionowej Ziemi Niskiej, 21 maja 1916 roku[77], będące jednocześnie upamiętnieniem

73 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 6 listopada [1]915 roku, AR.

74 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 21 listopada [1]915 roku, tamże.

75 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 3 kwietnia [1]916 roku, tamże.

76 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 18 listopada [1]915 roku, tamże.

77 Idea tarcz legionowych (w niektórych miastach zamiast tarcz fundowano obiekty o innej formie, np. kolumny) była związana z działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), który sprawował opiekę nad Legionami Polskimi. Poszczególne miejscowości własnym sumptem fundowały artystycznie wykonaną tarczę (najczęściej z drewna lipowego, ozdobioną płaskorzeźbą), w którą każdy obywatel mógł wbić gwóźdź, po wpłaceniu odpowiedniej kwoty na fundusz wdów i sierot po poległych legionistach. Także gwoździe mogły mieć zróżnicowaną formę, od najprostszych do bardziej ozdobnych w zależności od zasobności portfela darczyńcy. Tarcze legionowe, których dwanaście znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, w tym tarcza Ziemi Niskiej, przeważnie były projektowane i wykonywane przez miejscowych plastyków i cieśli lub w Krakowie (wśród wykonawców dominuje nazwisko krakowskiego snycerza Józefa Stręka), ale zdarzało się, że jej autorami byli uznani artyści, np. Karol Stryjeński (Jarosław), Franciszek Mączyński (Kraków), Antoni Procajłowicz (Kałusz, Kolbuszowa), Kazimierz Witkiewicz (Bochnia, Brzesko, Grybów, Kęty, Miechów, Muszyna), Witold Gizbert Studnicki (Chrzanów, Dębica). Bardziej dokładne wytyczne co do technicznego wykonania tarczy zostały zawarte w odezwie NKN z sierpnia 1915 r., która m.in. sugerowała, aby „Rozmiary tarczy uzależnić […] od ilości mieszkańców, z tym, że na 1 cm [kwadratowy] powierzchni tarczy wypada jeden gwóźdź. Tarcza powinna być w miarę możności wykonana z drzewa lipowego i ozdobiona herbem danej miejscowości", zob.: Janusz Tadeusz Nowak, *Tarcze Legionów Polskich 1915-1917 w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków 2006, s. 9-22.

125. rocznicy ogłoszenia Konstytucji Majowej. Inicjatywa wyszła od miejscowej Ligi Kobiet i Powiatowego Komitetu Narodowego. Krauze był autorem projektu tarczy, którą wykonał cieśla z Ulanowa, Józef Kopytowski. Dekoracja tarczy w drewnie lipowym przedstawiała owalny wieniec z trzema niewielkimi tarczami w środku, flankowany motywami miecza z lewej strony i płonącej pochodni z prawej [il. 15][78]. Architekt osobiście zaangażował się w organizację tej uroczystości. Jako oprawę architektoniczną tarczy zaprojektował i sam wykonał biały pawilon, na którym umieszczono dużą chorągiew. W ferworze ostatnich przygotowań skarżył się w liście do narzeczonej, pisanym dzień przed zaplanowaną uroczystością:

> Co się przy tym napracowałem tylko ja jeden wiem. Wszystko musiałem robić sam, bo dużo było doradców, ale gdy chodziło o wykonanie, przeważnie każdy nie miał czasu. Nie nowość to zresztą dla mnie, bo się nieraz przekonałem, jak się u nas społecznie pracuje. Zbudowałem pawilonik, bialusieńki jak lilijka, a na nim powiewa duża chorągiew. Całość wypadła dość sympatycznie, wśród zieleni. Oby tylko deszcz nie bardzo zechciał popsuć wszelkich na jutrzejszy dzień przygotowań. Jeszcze jutro mu-

78 Tarcza Ziemi Niskiej o wymiarach 131 x 90 cm jest jedną z większych tarcz legionowych. Jej wewnętrzna warstwa jest sosnowa, natomiast zewnętrzna lipowa zaprawiona pokostem (dzisiaj ściemniałym). W górnej części tarczy napis ułożony z wbitych gwoździ: „LEGIONOM / ZIEMIA NISKA / 1916" z orłem legionowym pomiędzy „19" a „16". Tarcza jest dekorowana wspomnianą w tekście płaskorzeźbą: w centralnie umieszczonym owalu znajduje się wieniec z motywem kwiatowym i wijąca się w układzie antytetycznym szarfa w dolnej części, flankowany z lewej strony mieczem, z prawej płonącą pochodnią. Wewnątrz wieńca umieszczono trzy małe tarcze herbowe: dwie górne zwieńczone koronami, z herbami miast: z lewej strony Ulanowa z herbem Dołęga (podkowa ze strzałą w środku), należącym do założyciela miasta Stanisława Ulińskiego, oraz z prawej Rudnika, którego tarcza jest podzielona na cztery części (był to herb Królestwa Galicji i Lodomerii, którym Rudnik posługiwał się jako miasto galicyjskie): w lewym górnym polu trzy korony (Galicja), w prawym dwie szachowane belki (Lodomeria), w dolnym zarówno lewym, jak i prawym polu orzeł bez korony (Oświęcim i Zator). Ciekawostką jest to, że trzecia tarcza herbowa w wieńcu jest pusta. Janusz Nowak, autor cytowanego wyżej opracowania tarcz legionowych ze zbiorów MH w Krakowie, sugeruje, że w pustej tarczy powinien znaleźć się herb Niska i być może niedostarczenie wzoru w odpowiednim czasie spowodowało jego brak (Nowak, *Tarcze Legionów…,* s. 56). Zgadzam się z autorem, ale tylko połowicznie. Rzeczywiście Nisko było jedną z największych, a na pewno najważniejszych miejscowości w regionie; już od końca lat 60. XIX wieku siedzibą starosty i choćby zaangażowanie miejscowych organizacji w sprawę wsparcia legionów powinno uprawniać do uhonorowania Niska na ufundowanej tarczy. „Sęk w tym" (określenie chyba dobrze przystające do obiektu drewnianego), że Nisko w 1916 roku nie miało praw miejskich i po prostu nie posiadało własnego herbu. Takie prawa uzyskało dopiero w 1933 roku, pierwsze wzmianki o projektowanym herbie pochodzą z 1929, a już z całą pewnością herb był gotowy w roku 1932. (Zob.: Marta Dyba, *Historia Herbu Niska*, [referat wygłoszony na Sesji Regionalnej „Moje miasto" 12 czerwca 2007 roku w Nisku, tekst dostępny na http://www.razemnisko.c0.pl/projekty/herb.pdf], [4 kwietnia 2009], s. 2-3). Być może pusta tarcza miała być wyrazem aspiracji i nadziei mieszkańców Niska w oczekiwaniu na podniesienie jego rangi. Gwoździe, wykonane w Krakowie, mają kształt sześcioboków o przekątnej ok. 2 cm. Większość gwoździ, wbita dekoracyjnie w rękojeść miecza, szarfę wieńca, uchwyt pochodni, wokół dekoracji i na brzegu tarczy, jest srebrzona. Tylko trzy gwoździe wewnątrz tarczy są złocone. Na temat tarczy zob. także: Andrzej Capiga, *Nisko z tarczą*, „Gość Niedzielny" 2008, nr 9, s. IV-V [Gość Sandomierski]; Janusz T. Nowak, *Tarcze legionowe 1915-1917 w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa,* „Krzysztofory", Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa 1983, nr 10, s. 65-67; *Tarcza Legionowa Ziemi Niskiej*, pod red. Mariusza Kowalika, Nisko 2001; *Tarcze Legionów 1914-1917*, oprac. i przedm. opatrzył Mieczysław Opałek, Kraków 1917.

Il. 15. Tarcza Legionów Ziemi Niskiej, proj. Bohdan Kelles-Krauze, repr. za: *Tarcze Legionów 1914-1917*, Kraków 1917

szę raniutko wstać i powiesić girlandy, które dopiero przed chwilą dziewczęta mi przyniosły[79].

Uroczystość została uświetniona bogatą oprawą muzyczną w wykonaniu chóru gimnazjalistów. Do wieczora trwało wbijanie gwoździ, a kwota uzyskana tylko w tym jednym dniu sięgnęła 2000 koron[80]. Inwencję oraz wysiłek młodego inżyniera docenił Powiatowy Komitet w Nisku nad Sanem, składając na jego ręce specjalne podziękowanie: „wyrażamy J.W. Panu serdeczne podziękowanie za artystyczne wykonanie projektu Tarczy Legionów w Nisku oraz za urządzenie kiosku"[81].

Chociaż Krauze, jak wynika z korespondencji, był dość intensywnie zajęty obowiązkami zawodowymi, wciąż zostawało mu sporo czasu na nudę i tęsknotę. W zasadzie jedynym miejscem wieczornych spotkań towarzyskich było kasyno, które jednak w niewielkim stopniu zaspokajało potrzeby duchowe.

> Rysuję, czytam, chodzę na spacer, a tego czasu jest i jest. W mieście idę do kawiarni i mam kwestię prześlicznie rozwiązaną, ale w takiej dziurze jak Nisko prawdziwa rozpacz ogarnia. Przez cały dzień do nikogo słówka nie przemówiłem, a wieczorem nie chciało mi się iść do kasyna, bo do kart nie czułem dziś żadnego przedsmaku[82].

W swoich odczuciach był rozdarty wewnętrznie. Z jednej strony podziwiał urokliwe pejzaże dostępne na wyciągnięcie ręki, ale z drugiej narzekał na brak czasu na malowanie. Wyraźnie także doskwierał mu małomiasteczkowy charakter Niska:

> Dzień bez pracy w Nisku straszny. Co robić, nie mam ani książek do czytania, ani rekwizytów malarskich ani towarzystwa. Chwilami rozpacz ogarnia, bo dziwnie człowiek tęskni do ludzi, kiedy wie, że ich nie ma blisko. Coraz bardziej się przekonywam, że bez wielkiego miasta nie mogę się obejść. Potrzeba mi otoczenia i środowiska które wciąż podnieca i rozbudza umysł duszę etc. Tu wszystko ospałe, powoli, albo wcale nie myślące, uprawiające żywot roślinny[83].

79 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, [Nisko 20 maja 1916 roku], AR.

80 Dość szczegółowo przebieg tej uroczystości opisał korespondent „Nowej Reformy": *Odsłonięcie Tarczy Legionów w Nisku*, „Nowa Reforma 1916, nr 276 [wydanie popołudniowe], s. 2. *Nota bene* nazwisko Krauzego również figuruje na jednym z gwoździ.

81 Pismo Powiatowego Komitetu Narodowego w Nisku nad Sanem z 29 października 1916 roku, L. cz. 406, AR.

82 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, [niedatowany], tamże.

83 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 29 listopada [1]915 roku, tamże.

Z dostępnych pod ręką rozrywek pozostały mu jeszcze wyprawy na polowania i na ryby, z czego skwapliwie korzystał przy każdej nadarzającej się okazji[84].

Okres narzeczeński, przypadający na pobyt w Nisku, Krauze traktował, jak przymusowe wygnanie. Z każdego z listów do Janiny wyziera niezaspokojona tęsknota za narzeczoną. Szczególnie trudne do zniesienia były długie zimowe wieczory i wolne od pracy niedziele, które stęskniony narzeczony ogrzewał gorącymi listami od ukochanej: „Temperatura ich [listów – E. B.-M.] stanęła w widocznej sprzeczności z przyrodą i pragnę, aby były coraz gorętsze, bo burza zawiała cały mój domek śniegiem i własne ciepło nie wystarcza mi go roztopić" pisał w odpowiedzi na jeden, z otrzymanych od „Janusika", listów[85]. Sam odwzajemniał się w pisemnych pożegnaniach: „Tymczasem więc całuję Ciebie mocno a mocno chociaż ciągle jeszcze listownie, ale to są wszystko weksle, które przy pierwszej sposobności trzeba będzie zlikwidować, naturalnie z opłaceniem procentu"[86]. Niecierpliwie wyczekiwał chwili, w której mógłby zapewnić narzeczonej godziwe warunki i wreszcie się ożenić:

> Inaczej jeszcze rzecz by się miała, gdybym był żonaty, mieszkanie miał porządnie urządzone z dywanami z pianinem i innymi luksusami. Gdyby po powrocie z pracy było do kogo przytulić się z kim się popieścić, porozmawiać et. i popatrzeć w oczęta i pocałować buziaczek, to by inaczej wyglądało życie na pustkowiu. Jedna istotka zastąpiłaby mi wszystkich. Ale teraz Jej nie ma, a kiedy będzie?[87].

Podobne żale i westchnięcia pojawiają się w wielu listach, jakby zwerbalizowanie swoich marzeń mogło przyspieszyć ich realizację: „żebym miał ładne tu mieszkanko, żeby się wojna skończyła, wziąłbym Ciebie tu do Niska, nie byłoby tak beznadziejnie we dwójkę, prawda?"[88].

Wciąż do rozstrzygnięcia pozostawała kwestia ustalenia miejsca stałego zamieszkania. Krauze zdecydowanie nie widział siebie w roli obywatela Niska na dłuższą metę, chociaż myśląc o przyszłości, miał na uwadze nie tylko swoją wygodę: „Wolałbym w większym mieście, ale kto wie czy na czas odbudowy nie będzie potrzeba posiedzieć parę lat tam, gdzie jest masa do roboty. Nie wiem, zresztą, jak się to ułoży"[89]. Miał nadzieję, że nawet, jeżeli początkowo nie uda mu się osiąść w większym ośrodku miejskim, to przynajmniej w niedalekiej odległości od takiego miasta. Liczył na wstawiennictwo starszego brata Jana, który w tym czasie powrócił z Wiednia do Lwowa na Politechnikę. Dość dobrym miejscem wydawał mu się Gródek Jagielloński, ze względu na stosunkowo bliską odległość do Lwowa[90]. Stabilizacji oczekiwał wraz z nadejściem końca wojny, a do tego wciąż było jeszcze daleko.

84 Listy Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej: Nisko 1 grudnia [1]915 roku; Nisko 3 kwietnia [1]916 roku, tamże.

85 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko 18 listopada [1]915 roku, tamże.

86 Tamże.

87 Tamże.

88 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, [Nisko 20 maja 1916 roku], tamże.

89 Tamże.

90 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, niedatowany, tamże.

Formalnie z dniem 7 lipca 1916 roku Krauze otrzymał nowy przydział Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji – chociaż w praktyce pozostał na miejscu w Nisku – jako architekt kontraktowy, tym razem do Ekspozytury Budowlanej w Przeworsku, kierowanej przez inżyniera Franciszka Południewskiego[91]. Była to zmiana o tyle korzystna, że wiązała się z podwyżką pensji, ponieważ zostało mu powierzone stanowisko kierownika sekcji budowlanej w Nisku, podlegającej pod ekspozyturę najpierw w Przeworsku, później w Łańcucie[92], z wynagrodzeniem 400 koron miesięcznie oraz zagwarantowanymi dietami za pracę poza obrębem stałej siedziby i zwrotem kosztów podróży według stawek obowiązujących dla państwowych urzędników technicznych IX klasy[93]. W lutym 1917 roku starał się o podwyżkę płacy, ale jedyne, co udało mu się uzyskać, to przyznanie diet według stawek dla urzędników, wyższej o jedną, VIII klasy[94].

Il. 16. Bohdan i Janina Kelles-Krauze z malutką Beatą, Nisko 1918, fot. ze zbiorów rodzinnych

Prawdopodobnie poprawa sytuacji finansowej, a jednocześnie zupełnie mglista perspektywa wyjazdu z Niska na stałe, przyspieszyły decyzję o małżeństwie. Młodzi narzeczeni postanowili dłużej już nie czekać. Ślub Bohdana Krauzego i Janiny Bocheńskiej odbył się w Krakowie w kościele Św. Szczepana 4 sierpnia 1917 roku. Świadkiem Bohdana był starszy brat Jan, natomiast Janiny brat matki Gustaw Geppert[95]. W niespełna dziesięć miesięcy później, 30 maja urodziło się w Nisku pierwsze z ich dwojga dzieci: Janina Beata, ochrzczona w parafii Wszystkich Świętych w Krakowie [il. 16]. Jej rodzicami chrzestnymi byli siostra Janiny, Aniela Bocheńska, oraz Michał Krauze, młodszy brat Bohdana[96]. Oficjalnie używała jedynie drugiego imienia Beata, natomiast przez rodzinę zawsze zdrobniale nazywana była Atą [il. 17]. Beata,

91 Pismo C.K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji do Krauzego z 7 lipca 1916 roku, L. 1614, tamże.

92 *Świadectwo*, podpisane przez Franciszka Południewskiego, niedatowane, tamże.

93 Pismo C.K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji do Krauzego z 24 sierpnia 1916 roku, L. 123/I., tamże.

94 Pismo C.K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji do Krauzego z 21 lutego 1917 roku, L. 997/I, tamże.

95 *Testimonium copulationis*, z 20 października 1917 roku, tamże.

96 *Testimonium ortus et baptismi*, z 20 marca 1924 roku, tamże.

Il. 17. Beata Kelles-Krauze, Lublin 1923, zakład fot. *Sztuka*, zbiory rodzinne

Il. 18. Andrzej Kelles-Krauze, Lublin 1923, zakład fot. *Sztuka*, zbiory rodzinne

która po matce odziedziczyła talenty muzyczne, a przy tym była niesłychanie uzdolniona aktorsko, zasłynęła po II wojnie światowej jako Beata Artemska (1918-1985) – nazwisko po pierwszym mężu – wielkiej urody śpiewaczka, tancerka, aktorka, ale także reżyser teatralny i scenarzysta.

Nawiasem mówiąc, chyba rodzice spodziewali się pierworodnego potomka płci męskiej. Niedługo przed rozwiązaniem Janina dziękowała ojcu za praktyczny podarunek na zbliżający się czas rozwiązania:

> Nie wiem, jak dziękować Tatowi za tak cudny prezent, którego wprawdzie nie widziałam ale Muti z zachwytem o nim opowiada. Z każdą chwileczką będzie mi ten wózek przypominał dobroć kochanego Tata a i Świętopełk [podkr. – E. B.-M.] rozłożywszy się w nim wygodnie zawdzięczać będzie Tatowi swoje długie spacery[97].

Mimo bez wątpienia usilnych starań, szczególnie młodej małżonki, której cała najbliższa rodzina mieszkała w Krakowie, nie tak szybko nadarzyła się okazja do opuszczenia Niska. Krauze w sumie spędził tu blisko trzy i pół roku, od końca października 1915 do 3 lutego 1919 roku. W tym czasie ponownie zmieniła się administracyjna zależność sekcji budowlanej Nisko, z ekspozytury w Łańcucie na ekspozyturę w Tarnobrzegu[98].

97 List Janiny Krauze do ojca, Nisko, 20 maja 1918 roku, tamże.

98 W praktyce była to wciąż ta sama instytucja, ulegająca zmianom jedynie formalnym, które były naturalną konsekwencją uzyskania przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, oficjalnie powołana w marcu 1916 roku, została przemianowana po wojnie na Krajowy Urząd Odbudowy, objęty przez Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

5. Przystanek – Kraków (1919-1920)

Pracę w Nisku, jak można przypuszczać, bez większego żalu, udało się wreszcie Bohdanowi Kelles-Krauzemu zamienić na angaż referenta w Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłowych w Krakowie. Nową posadę objął od 4 lutego 1919 roku[99]. Ówczesny kierownik ekspozytury w Tarnobrzegu zwolnił go z dotychczas pełnionych obowiązków z nieukrywanym poczuciem straty, jednocześnie dziękując za kilkuletnią pracę przy odbudowie powiatu niżańskiego[100].

W Krakowie młodzi małżonkowie zamieszkali z maleńką Beatą u rodziców Janiny, przy ul. Kochanowskiego 19[101]. Nowy etat, w którego pozyskaniu najprawdopodobniej pomógł bratu Jan[102], pełniący wówczas funkcję dyrektora Państwowych Zakładów, piastował zaledwie przez pół roku, ponieważ na mocy decyzji kierownictwa Małopolskiego Oddziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu (MOMPiH), Sekcji Odbudowy Przemysłu, z końcem sierpnia jeszcze tego samego roku nastąpiła ostateczna likwidacja i rozwiązanie Dyrekcji Zakładów Przemysłowych[103]. Od 1 września MOMPiH zaproponował Krauzemu pracę w swoim oddziale, w grupie ceramicznej, na stanowisku referenta technicznego, którą to posadę obejmował do końca maja 1920 roku[104]. Prawdopodobnie wkrótce potem zaangażował się w zakładach przemysłu

99 Pismo Komisji Rządzącej Wydziału Robót Publicznych w Krakowie do Krauzego z 4 lutego 1919 roku, L: 165, AR.

100 Pismo Ekspozytury Budowlanej w Tarnobrzegu do Krauzego, z 3 lutego 1919 roku, L. 128, tamże.

101 Pismo Krauzego do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie z 26 stycznia 1921 roku, APL UWL 964.

102 Pismo Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłowych do Krauzego, z 31 lipca 1919 roku, L. 847, podpisał dr inż. J. Krauze. Zob.: *Poświadczenie służbowe* nr L.2323/20 wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Sekcja Odbudowy Przemysłu Oddział Małopolski, AR, w którym zawarto, że „p. Dr Inżynier Baron Jan Krauze powołany z chwilą utworzenia b.c.k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji Sekcji III do służby w dziale technicznym – pozostawał w służbie tego urzędu przemienionego następnie na Krajowy Urząd Odbudowy, a wreszcie objętego przez Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu począwszy od 15 sierpnia 1916 aż do 31 maja 1920, – z którym to dniem na własne żądanie został zwolniony. W tym czasie pełnił od dnia 15 sierpnia 1916 do marca 1917 obowiązki referenta technicznego [...]. Od stycznia 1919 do końca sierpnia 1919 pełnił Inż. Dr Jan Br. KRAUZE z ramienia Wydziału dla przemysłu, rękodzieł i handlu – Polskiej Komisji Likwidacyjnej funkcję Dyrektora Państwowych Zakładów Przemysłowych" [podkr. – E. B.-M.], treść pisma dzięki uprzejmości p. Jerzego Krauzego z Myślenic.

103 Tamże.

104 *Zaświadczenie*, z 25 lutego 1924 roku, L. 850/VI ex 1924, wystawione przez Wydział Przemysłowy Województwa Krakowskiego, AR. Z tego dokumentu wynika, że Krauze rozwiązał umowę o pracę na własne życzenie. Występuje tu zbieżność dat związana z jego bratem Janem, który po likwidacji Państwowych Zakładów Przemysłowych pełnił obowiązki kierownika Wydziału Technicznego Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu do końca maja 1920 roku, kiedy to, również na własne życzenie, odszedł (prawdopodobnie w związku z nominacją profesorską na Akademii Górniczej w Krakowie).

budowlanego „Terrabona”[105]. W tym czasie nastąpiło inne bardzo ważne wydarzenie w życiu rodziny: 30 września 1920 roku w Krakowie urodziło się drugie dziecko Kelles-Krauzów, syn Andrzej, pieszczotliwie nazywany przez rodzinę Pepełkiem [il. 18][106]. Do chrztu małego Andrzeja trzymała siostra Bohdana, Anna oraz mąż Anieli Bocheńskiej, Ludwik Leszko[107]. Andrzej Kelles-Krauze (1920-1956) należał do grona pierwszych absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni (mieszczącej się, wbrew nazwie, w Sopocie). Zginął w tragicznym wypadku jako młody jeszcze człowiek, ratując od śmierci robotnika w zakładach, w których pracował[108].

6. Okres lubelski (1921-1945)

6.1. „Na urzędzie”

Zawodowa stabilizacja nastąpiła w 1921 roku. Po kilkuletnim okresie poszukiwań, Bohdan Kelles-Krauze na stałe osiadł ostatecznie w Lublinie. Był to bardzo dobry moment do ubiegania się o pracę we wciąż formującej się administracji państwowej II Rzeczypospolitej. Chociaż Urząd Wojewódzki w Lublinie został formalnie powołany na mocy ustawy tymczasowej o organizacji władz administracyjnych II instancji 2 sierpnia 1919 roku, w praktyce jego pełne skompletowanie przeciągnęło się do wiosny roku 1921[109]. Pomysł przyjazdu do Lublina podsunęli Krauzemu przyjaciele z czasów studenckich[110]. Osobą wcześniej mu znaną z tego okresu był na pewno architekt Karol Iwanicki, pełniący wówczas funkcję kierownika oddziału architektoniczno-budowlanego w lubelskiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych (ODRP), z którym Bohdan Krauze miał styczność przy okazji prac inwentaryzacyjnych w Kamieńcu Podolskim[111].

105 *Protokół posiedzenia Komisji Weryfikacyjnej przy Ministerstwie Robót Publicznych w dniu 14 listopada 1930 r. w sprawie zaliczenia poprzedniej pracy zawodowej do wysługi lat […]*, APL UWL 964. Wątek „Terrabony” jest nieco tajemniczy, ponieważ ponownie pojawia się efemerycznie w znacznie późniejszym liście Janiny Krauze do matki z końca lat dwudziestych XX wieku, w kontekście nieokreślonych udziałów finansowych, jakie Krauzowie posiadali w tym przedsiębiorstwie. Jest to właściwie tylko jedno zdanie: „Sprzedaż Terrabony to też muzyka przyszłości, a na razie nawet procentu Schmeidler nie przysyła ku mojej rozpaczy” [List z 6 grudnia prawdopodobnie 1928 roku], ale wskazuje wyraźnie, że chodzi o fabrykę zaprawy fasadowej „Terrabona i Terazzo” w Krzeszowicach, założoną przez Dawida Schmeidlera. Potwierdzają to także zachowane w jednym ze szkicowników artysty projekty reklamy graficznej zakładów.

106 Metryka urodzenia i chrztu, wystawiona przez Parafię Katedralną św. Jana w Lublinie, 26 września 1950 roku, AR. Była to kolejna metryka, wystawiona przez parafię św. Jana w Lublinie na podstawie ksiąg metrykalnych z 1924 roku nr 118. Pierwsza, otrzymana przez rodzinę po chrzcie Andrzeja, który odbył się dopiero w Lublinie 22 kwietnia 1924 roku, zachowała się w aktach osobowych Bohdana w APL (APL UWL 964, p. 174), błędnie podając Lublin jako miejsce urodzenia Andrzeja Krauzego, co oczywiście jest niemożliwe z uwagi na termin przyjazdu Krauzów do Lublina.

107 Wypis aktu urodzenia Andrzeja Krauzego, APL, 401-Hipoteka w Lublinie, *Rury Brygidkowskie 29*, sygn. 1/2388.

108 Wywiad z p. Małgorzatą Drebert, 24 października 2007 roku.

109 Waldemar Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919-1939*, Lublin 1999, s. 29.

110 Tak wynika ze wspomnień żony artysty, zob.: Włodek, dz. cyt., s. 13.

111 Por.: Podrozdział 1. Edukacja.

Od stycznia 1921 roku Krauze prowadził ożywioną korespondencję z ODRP w związku z konkursem na wolne stanowisko w tym wydziale. Po nadesłaniu kompletu stosownych zaświadczeń i odpisów dyplomów[112] jego kandydaturę zaakceptowano i formalnie został przyjęty do pracy od 1 marca – początkowo do „służby prowizorycznej", a więc w ramach zatrudnienia kontraktowego, nieetatowego – w charakterze architekta powiatu lubelskiego, z zaszeregowaniem do VI stopnia służbowego, a tym samym płacą zasadniczą w wysokości 2100 Mk powiększoną o dodatek drożyźniany[113]. Mimo starań podjętych jeszcze w lutym ze strony Urzędu Wojewódzkiego w celu znalezienia odpowiedniego mieszkania dla nowego pracownika i jego rodziny, nic odpowiedniego – tzn. przynajmniej trzech pokoi z kuchnią – nie udało się uzyskać[114]. W związku z tym Krauze – dość późno, bo dopiero w lipcu – zwrócił się do ODRP o przyznanie stałych diet z powodu konieczności utrzymywania dwóch gospodarstw domowych. Wniosek przesłany przez Okręgową Dyrekcję[115], z pismem przewodnim do Ministerstwa Robót Publicznych [dalej: MRP], został rozpatrzony pozytywnie; diety przyznano z wyrównaniem od 1 marca i z jednoczesnym poleceniem „poczynienia energicznych starań celem ułatwienia inż. Krauzemu uzyskania mieszkania"[116], najpóźniej do końca bieżącego roku. Wygląda na to, że interwencja na górnym szczeblu przyniosła efekty i mieszkanie dosyć szybko się znalazło. Według ręcznej adnotacji na tym samym dokumencie Krauze „objął mieszkanie od 19/9/21"[117] i dzięki temu mógł spokojnie sprowadzić rodzinę z Krakowa. Mieszkanie, wprawdzie położone w samym centrum przy Krakowskim Przedmieściu 68, nie było zbyt obszerne – tylko dwa pokoje z kuchnią – i miało być jedynie przejściowym lokum przed uzyskaniem większego, wygodniejszego, a najlepiej własnego[118]. Ale w myśl zasady, że „szewc bez butów chodzi", sprawa własnego mieszkania spędzała całej rodzinie, a zwłaszcza „głowie" domu, sen z powiek niemal przez następnych dziesięć lat, mimo że Bohdan Krauze był raczej oszczędnym człowiekiem i starał się część dochodów odkładać na cele mieszkaniowe lub po prostu na „czarną godzinę" czy to w Kasie Przemysłowców Lubelskich[119], czy w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu lubelskiego[120]. Regularnie także wspierał finansowo, podobnie jak jego starszy brat Jan,

112 Pismo ODRP do Krauzego z 22 stycznia 1921 roku, APL UWL 964.

113 Pismo Ministerstwa Robót Publicznych [MRP] do Krauzego z 22 marca 1921 roku, L. 1344-II, tamże.

114 Pismo Wydziału Ogólnego UWL z 18 lutego 1921 roku do miejskiego Urzędu Mieszkaniowego, L. 241/I, tamże.

115 Pismo ODRP do MRP z 11 sierpnia 1921 roku, L. 728/I-P, tamże.

116 Pismo MRP do ODRP w Lublinie z 8 września 1921 roku, No II-4011, tamże.

117 Tamże.

118 List Janiny Krauze do matki z 30 października ok. 1928 roku, AR.

119 Od 1926 roku przemianowana na Kasę Przemysłowców i Rolników Lubelskich, zob.: *Książka Obrachunkowa Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich z dnia 15 października 1925 roku*, AR; *Książka Obrachunkowa Kasy Pożyczkowej Przemysłowców i Rolników Lubelskich z dnia 21 grudnia 1927 roku*, tamże.

120 *Książeczka Wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Lubelskiego, wydana w Lublinie dn. 19 lutego 1929 r.*, tamże.

swojego ojca Michała, który ostatnie lata życia spędził u najmłodszego syna Adama w Kocewie koło Piły[121].

Przez pierwszy rok pracy, do 24 marca 1922 roku, oprócz realizowania zadań wynikających z umowy, Krauze pełnił także funkcję architekta powiatu lubartowskiego, z której został zwolniony po powołaniu na to stanowisko Zygmunta Trojanowskiego[122]. Po upływie ponad dwóch lat od podjęcia pracy w Lublinie wojewoda lubelski – a był nim w tym czasie Stanisław Moskalewski – wystąpił pisemnie do MRP z inicjatywą mianowania Krauzego stałym urzędnikiem państwowym i uwzględnienia jego poprzednich lat pracy do obliczenia dodatku za wysługę lat[123]. Wniosek został przez Ministerstwo rozpatrzony pozytywnie i od 26 lipca 1923 roku architekt otrzymał nominację na etatowego urzędnika, co wprawdzie nie wiązało się ze szczególną poprawą sytuacji finansowej – nadal był zaszeregowany do VI stopnia służbowego – niemniej wzmacniało znacząco jego pozycję zawodową[124].

Uposażenia finansowe pracowników państwowych były regulowane ścisłymi przepisami i wynikały z trzech głównych składowych wyliczanych punktowo: płacy zasadniczej, dodatku za wysługę lat i dodatku drożyźnianego[125]. W wykazie obliczenia uposażenia na dzień 1 października 1923 roku Krauzemu przysługiwało łącznie 1980 punktów, w tym dodatku ekonomicznego na rodzinę 135 pkt., zaś przewidywany termin „posunięcia do następnego szczebla" był przewidywany już wkrótce, bo na 1 stycznia 1924 roku[126]. Przez dłuższy czas nie uwzględniano Krauzemu do obliczenia wynagrodzenia jego poprzednich, przedlubelskich lat pracy. Dopiero w 1930 roku specjalna Komisja Weryfikacyjna przy MRP na podstawie przedłożonych przez niego dokumentów zgodziła się zaliczyć, począwszy od stycznia 1929 roku, okres 8 lat 6 miesięcy i 9 dni pracy zawodowej, wykonywanej przed zatrudnieniem w ODRP w Lublinie[127]. Jako urzędnik państwowy Krauze podlegał co roku szczegółowej ocenie kwalifikacyjnej, i to podwójnej, dokonywanej odrębnie przez ODRP i Starostwo Powiatowe. Dla zobrazowania ocenianych przymiotów przytoczmy jedną z takich ocen za 1924 rok sporządzoną przez ODRP:

– znajomość przepisów potrzebnych do sprawowania urzędu: „dobra"
– zdolność, pojętność, inicjatywa: „b. dobra"
– pilność, dokładność: „b. dobra"
– sumienność w wypełnianiu obowiązków służbowych oraz w jakim stopniu urzędnik zasługuje na zaufanie władzy: „b. dobra"

121 Zob.: Listy Janiny Krauze do matki, tamże. Ponieważ z całej szóstki rodzeństwa Jan i Bohdan wydawali się najlepiej uposażeni z racji zajmowanych stanowisk, reszta rodziny uważała że powinien spoczywać na nich większy, niż na pozostałych, ciężar finansowy związany z utrzymaniem ojca.

122 Pismo ODRP do Krauzego z 24 marca 1922 roku, L. 287/I-P, AR. Nota bene Trojanowski był kolegą Krauzego z czasów studenckich; wspólnie wyjeżdżali na wspominane inwentaryzacje naukowe na Lubelszczyznę.

123 Pismo Wojewody Lubelskiego do MRP z 12 lipca 1923 roku, L. 715, APL UWL 964.

124 Pismo Wojewody Lubelskiego do Krauzego z 20 sierpnia 1923 roku, L. 884/Dyr.I.P, AR.

125 Kozyra, dz. cyt., s. 137.

126 *Wykaz obliczenia uposażenia na dzień 1 października 1923*, APL UWL 964.

127 Protokół Posiedzenia Komisji Weryfikacyjnej przy MRP z 14 listopada 1930 roku, tamże.

– uzdatnienie do obcowania z interesantami i do służby zewnętrznej: „b. dobra”
– zachowanie się: „b. dobre”
– uzdatnienie urzędnika do stanowiska kierowniczego: „dobre”
– inne okoliczności mające znaczenie dla kwalifikacji (ważniejsze sprawy, które urzędnik prowadził w ubiegłym okresie): „zamiłowanie do sztuki”

Czy jest uzdatniony do pełnienia służby przy władzach centralnych: „tak – całkowicie”[128].

Jak widać duży nacisk kładziono zarówno na wiedzę, umiejętności i predyspozycje do wykonywania zawodu, jak i zachowanie oraz ogólny wizerunek pracownika w oczach przełożonych.

Zdaje się, że Krauze nie był do końca przekonany o słuszności swojego zawodowego wyboru i rozważał różne możliwości. Już w 1923 roku otrzymał dość atrakcyjną propozycję objęcia Katedry Sztuki Dekoracyjnej przy Wydziale Architektury Uniwersytetu Wileńskiego, której jednak nie przyjął[129]. Natomiast w połowie następnego roku pojawiło się niebezpieczeństwo utraty dotychczas zajmowanej przez architekta posady. Prawdopodobnie miało to związek z częściową redukcją zatrudnienia w Urzędzie Wojewódzkim na skutek ograniczeń budżetowych narzuconych na 1924 rok przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych[130]. Krauze prowadził już nawet wstępne rozmowy na temat ewentualnej pracy w Ministerstwie w Warszawie. Ostatecznie jednak pozostał na dotychczasowym stanowisku, niewątpliwie ku niezadowoleniu małżonki, która z przeprowadzką do stolicy wiązała wielkie nadzieje, również związane z karierą osobistą[131].

Jako architekt powiatowy Krauze uczestniczył w różnych gremiach zajmujących się kwestiami szeroko pojętego budownictwa: jako delegat z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Komisji Miejskiej Podatkowej dla m. Lublina[132], w Pożyczkowej Komisji Odbudowy (w myśl ustawy o pomocy państwowej na odbudowę po zniszczeniach wojennych)[133] czy choćby w specjalnej komisji powołanej w celu zbadania cen cegły na terenie województwa lubelskiego[134]. Wśród organizacji branżowych, do których należał, ważne miejsce zajmowało Stowarzyszenie Techników Województwa Lubelskiego, a szczególnie Koło

128 *Opisanie kwalifikacyjne za 1924 rok*, ODRP, tamże.

129 List Janiny Krauze do matki z 13 kwietnia 1923 roku, AR. Z listu nie wynika, na ile poważnie Krauze rozważał tę propozycję i opinia którego z małżonków ostatecznie zaważyła na decyzji odmownej. „Zaszczyt dość wielki ale te kresy Bohdana ani mnie nie pociągają, toteż zdaje się odmówi”.

130 Kozyra, dz. cyt., s. 142.

131 Znowu pisze o tym Janina Krauze w liście do matki z 21 maja 1924 roku, AR. Z takiego obrotu sprawy byłaby prawdopodobnie zadowolona, gdyż zbiegło się to w czasie z jej bardzo dobrze ocenionym przez profesorów Szkoły Muzycznej przesłuchaniem w Warszawie i propozycją kontynuacji nauki śpiewu, z którym Krauzowa wiązała wielkie nadzieje: „I mnie także smutno byłoby odjechać Bohdana i bachorki. Bob więc już w ministerstwie prosił ewentualnie o posadę w Warszawie bo i tak go redukują. Ale o tym mamy jeszcze całe lato do myślenia”.

132 Pismo ODRP do Krauzego z 22 lutego 1923 roku, APL UWL 964.

133 Pismo Wojewody Lubelskiego do Krauzego z 18 lipca 1924 roku, L. 7065/II, tamże.

134 *Lublin – różne sprawy budowlane (1927-1931)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 2895.

Architektów, w którym po wyborach nowego zarządu w 1928 roku objął funkcję wiceprezesa, obok nowego prezesa Jerzego Siennickiego, który zastąpił Ignacego Kędzierskiego[135].

Na brak pracy Krauze na pewno nie mógł narzekać, a wciąż przybywało nowych obowiązków. Od 1 lipca 1925 roku przejął dodatkowo sprawy budowlane powiatu puławskiego[136], a w maju 1926 jeszcze janowskiego[137]. Na pocieszenie przynajmniej jego zawodowa sytuacja umocniła się jeszcze bardziej po oficjalnym „ustaleniu w służbie państwowej" z dniem 29 września 1925 roku[138]. Wprawdzie jako urzędnik musiał dostosować się do różnych ograniczeń związanych z podejmowaniem dodatkowej pracy, tzw. zajęć ubocznych, każdorazowo prosząc o zgodę swoich przełożonych, ale jednocześnie stosunek pracy urzędnika mianowanego miał charakter stabilny; mógł on być usunięty ze służby jedynie zarządzeniem władz, wydanym na mocy stosownej ustawy lub na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej[139]. Równocześnie z decyzją o mianowaniu Krauze otrzymał drugie pismo z Ministerstwa zawiadamiające o nominacji na radcę budownictwa, z zachowaniem dotychczasowego, VI stopnia służbowego[140]. Kolejnym szczeblem awansu było objęcie w lipcu 1927 roku kierownictwa oddziału architektoniczno-budowlanego, w którym dotychczas pracował, jednego z pięciu istniejących w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych[141]. Funkcję tę Krauze pełnił nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej.

Wspomnianym ograniczeniom, związanym z podejmowaniem prywatnych zleceń, podlegał każdy architekt na rządowej posadzie, po wprowadzeniu 2 października 1925 roku przez Dyrekcję Robót Publicznych specjalnego okólnika w tej sprawie[142]. Przed tą datą właściwie nie istniał formalny obowiązek informowania przełożonych o realizowanych prywatnych zleceniach. Jednak nie da się nic ukryć przed rzeszą „życzliwych", czujnych i spostrzegawczych obywateli, stojących na straży prawa i dobra publicznego. Już jesienią 1925 roku do rąk Wojewody Lubelskiego dotarł anonimowy donos, którego weryfikację zlecił on Staroście:

135 *Koło Architektów w Lublinie. Wybory nowego zarządu*, „Głos Lubelski" 1928, nr 133, s. 5.

136 Pismo UWL do Krauzego z 18 lipca 1925 roku, L. 367 I/Pr, APL UWL 964.

137 Pismo UWL do Krauzego z 26 maja 1926 roku, L. 3523/Pr, tamże.

138 Pismo MRP do Krauzego z 29 września 1925 roku, No II-3464/25, AR.

139 Kozyra, dz. cyt., s. 135.

140 Pismo MRP do Krauzego z 29 września 1925 roku, No II-3464/25, AR. Tytuły takie mogli nosić tylko urzędnicy mianowani, stąd jednoczesne „ustalenie" w służbie i mianowanie na radcę. Kwestie tytułów ulegały z czasem różnym modyfikacjom na mocy odpowiednich rozporządzeń rządowych. Dlatego pismem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 20 stycznia 1934 roku Krauze został przemianowany z „radcy budownictwa" na „radcę" i ponownie zaszeregowany do VI grupy uposażenia, zob.: Pismo MSW do Krauzego z 20 stycznia 1934 roku, Nr Pers/K-1112, AR.

141 Pismo Wojewody Lubelskiego do Krauzego z 6 lipca 1927 roku, L. 3779/Pr, tamże. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych od momentu powstania Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie do 1933 roku składała się z pięciu oddziałów. Od stycznia 1933, po przemianowaniu jej decyzją Wojewody na Wydział Komunikacyjno-Budowlany, były łącznie cztery oddziały, a oddział budowlany przejął dodatkowo sprawy grobownictwa wojennego, którymi dotąd zajmował się samodzielny referat, zob.: Kozyra, dz. cyt., s. 105-106.

142 Pismo Starosty Lubelskiego do Wojewody Lubelskiego z 25 listopada 1925 roku, APL UWL 964.

> Inżynier powiatowy Krauze zamiast urzędować robi tylko swoje roboty na mieście zamiast pracować dla państwa, które mu płaci pensję. Robi teraz dom Pana Kuczyńskiego i Laśkiewicza i kilka domów dużych dla oficerów, uniwersytet, szpital szarytek, szkołę dla urszulanek, hale targowe w Lublinie, pocztę w Lublinie, domki dla mieszczan w Piaskach, Bełżycach, Puławach. Roboty rządowe tak prowadzi, że przy budowie sądu w Lublinie zawaliło się rusztowanie i robotnicy się pokaleczyli. Pozwala też mieszczanom w Piaskach budować się jak chcą, ale muszą mu za to dawać plany do roboty za które drogo bierze, handluje placami i bierze procenty od stron. Przedsiębiorcy Oktawiec i Biuro Inżynierów płacą mu procent od robót, które prowadzi[143].

W wyjaśnieniu, starosta, *nomen omen* wówczas Adolf Krauze, który bynajmniej nie był z Kelles-Krauzami spokrewniony, potwierdził, po konsultacji z architektem, jego udział m.in. przy przebudowie uniwersytetu, pałacu w Jakubowicach Murowanych (dom Laśkiewicza), rozbudowie szkoły Urszulanek i willi Alojzego Kuczyńskiego. Na zarzuty dotyczące rzekomej samowoli budowlanej, akceptowanej przez architekta przy realizacji domów mieszczan w Piaskach, starosta odpowiedział, iż

> w osadach [Krauze – E. B.-M.] dopuszczał do budowy domów mieszkalnych bez lub z niedostatecznymi podwórzami, lecz pobłażliwość ta, jak się okazało, wynikała raczej z błędnej interpretacji przez niego przepisów budowlanych, aniżeli z chęci zysków. Obecnie Architekt Krauze odstąpił od dawnej interpretacji tych przepisów i stał się co do przestrzegania takowych dostatecznie wymagającym[144].

Wyjaśnienie zostało przyjęte bez dodatkowych zastrzeżeń.

Podobna sprawa, oparta na bazie pokątnych doniesień, w 1934 roku otarła się nawet o gabinety władz centralnych, zaalarmowanych informacją o rzekomych zaniedbaniach radcy Krauzego, który zajmuje się niemal wyłącznie projektowaniem i wykonywaniem prywatnych robót budowlanych. Kto był autorem lub inicjatorem przekazania tych „rewelacji" na wyższy szczebel administracji państwowej, tego się prawdopodobnie nigdy nie dowiemy, można jedynie snuć domysły, że mógł mieć w tym swój udział kolega z branży budowlanej, którego ominęło jakieś pożądane przez niego zlecenie. W piśmie wystosowanym do Wojewody Lubelskiego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wylicza, że Krauze „ostatnio przyjął budowę dziesięciu domów oficerskich w Lublinie, kieruje budową kooperatywy przy ul. Szopena w Lublinie oraz ma się ubiegać o kierownictwo budowy gmachu Banku Rolnego tamże"[145]. Poproszony o ustosunkowanie się pisemnie do zarzutów, architekt tłumaczył swój udział w projektowaniu domów dla Spółdzielni Oficerskiej i kamienic dla Spółdzielni Urzędników Państwowych, której był członkiem–założycielem, jednocześnie wymieniając wiele prac wykonanych dotąd przez siebie zupełnie bezinteresownie i bez

143 Anonimowy donos na Krauzego dołączony do Pisma Wojewody Lubelskiego do Starosty z 4 listopada 1925 roku z prośbą o wyjaśnienie w drodze poufnej, tamże.

144 Pismo Starosty Lubelskiego do Wojewody Lubelskiego z 25 listopada 1925 roku, tamże.

145 Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Wojewody Lubelskiego z 7 marca 1934 roku, tamże.

honorarium[146]. W tym wypadku wojewoda stanął w obronie swojego pracownika i opierając się na wyjaśnieniach architekta rzeczowo odparował zarzuty, podkreślając jego „wyrobienie społeczne i obywatelskie" oraz to, że „zawsze bardzo chętnie spieszy z bezinteresowną pomocą techniczną różnym organizacjom o charakterze społecznym"[147]. Jakby na potwierdzenie tej opinii jeszcze w marcu otrzymał Krauze specjalne podziękowanie od Zarządu Domu Żołnierza za „bezinteresowną i wydatną pracę w charakterze członka Sekcji Technicznej Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Lublinie"[148]. Podobnych prac bez finansowej gratyfikacji wykonał mnóstwo, rzadko zabiegając o piśmienne dowody wdzięczności. W obliczu świeżej afery w tym wypadku udokumentowane potwierdzenie bezinteresownego zaangażowania wyraźnie świadczyło na jego korzyść. Przypadkowy zbieg okoliczności wyklucza kolejne pismo tego gatunku, tym razem od Komitetu Ośrodka Zdrowia w Lublinie, za „wydatną i bezinteresowną pracę w formie fachowych rad przy adaptacji i urządzeniu budynku nowopowstałej placówki społecznej…"[149]. W tym czasie Oficerska Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa, z niepokojem obserwując całe zamieszanie, samodzielnie czyniła intensywne starania o uzyskanie zgody wojewody na sprawowanie nadzoru technicznego przez Krauzego nad realizacją zaprojektowanych przez niego dla Spółdzielni domów, których budowa miała ruszyć lada moment[150]. Ostatecznie zgodę tę Krauze uzyskał[151].

W aktach architekta zachował się jeszcze jeden anonimowy donos wysłany przez innego niezadowolonego kolegę z branży:

> Inżynier Krauze z Województwa ma spółkę z inżynierem Krzywickim. Krauze z Urzędu napędza mu robotę a potem się dzielą pieniędzmi. W przeszłym roku Krauze robił elektrownię w Piaskach, a Krzywicki mu podpisał plan. Wie o tym pan Henryk Koskowski ulica Sądowa 6, telefon 12-45. Teraz robią szkoły i fabryki w Województwie do spółki. Jak się wyrabia plan w Województwie a nie pójdzie do Krzywickiego jak każe Krauze to się ma zaraz wielkie utrudnienia[152].

146 Wyjaśnienia Krauzego z 9 marca 1934 roku, na prośbę wojewody, tamże: „O kierownictwo budowy Banku Rolnego nigdy się nie starałem. Kierownictwa budowy domów Spółdzielni Oficerskiej w Lublinie dotychczas nie podjąłem się. Wykonałem podczas urlopu i wyłącznie w godzinach pozasłużbowych dla Spółdzielni Oficerskiej za wiedzą Pana Wicewojewody kilka projekcików domków o dwóch mieszkaniach na warunkach wyjątkowo niskich traktując sprawę z punktu społecznego. 2 Domy Spółdzielni Urzędników Państwowych projektowałem i sprawowałem kierownictwo za wiedzą ówczesnego Wojewody. Plany tych domów ukończone były w 1929 roku. W przeszłym roku dokończono dom przy ul. Szopena. – Jestem członkiem założycielem Spółdzielni i pracuję tam od roku 1924. Zaznaczam, że honorarium za pracę moją jeszcze nie zostało mi wypłacone".

147 Odpowiedź Wojewody do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 21 marca 1934 roku, tamże.

148 Pismo Zarządu Domu Żołnierza im. Marszałka J. Piłsudskiego w Lublinie do Bohdana Krauzego z 20 marca 1934 roku, AR.

149 Pismo Komitetu Ośrodka Zdrowia w Lublinie do Bohdana Krauzego z 16 kwietnia 1934 roku, tamże.

150 Pismo Oficerskiej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej do Wojewody z 21 marca 1934 roku, APL UWL 964.

151 Pismo Wojewody do Bohdana Krauzego z 16 kwietnia 1934 roku, tamże.

152 Anonimowe pismo [1936 rok], tamże.

Prawdopodobnie przyczyniło się to skutecznie do odmownej odpowiedzi wojewody Józefa Rożnieckiego na prośbę Krauzego, dotyczącą wykonania projektu domu dla funduszu emerytalnego Urzędników Izby Handlowo-Przemysłowej w Lublinie, pomimo pozytywnego zaopiniowania wniosku przez bezpośredniego przełożonego. Wojewoda uznał, „że urzędnicy fachowi państwowi nie powinni trudzić się pracami pozabiurowymi albowiem stwarza to niezdrową konkurencję i spowoduje narzekania fachowców – projektantów”[153]. Nie pomogły szczegółowe wyjaśnienia zainteresowanego, że praca ta nie będzie kolidowała z pełnionymi w urzędzie obowiązkami i zależnościami służbowymi, a także, że wynagrodzenie za nią nie przekroczy norm określonych przez Ministerstwo Robót Publicznych. Wyrażona przez architekta opinia o dobrej sytuacji w ruchu budowlanym na terenie miasta i województwa, który „zatrudnił wszystkich wolnopraktykujących inż. architektów i o bezrobociu w tym zawodzie mowy nie ma”[154] także nie przekonała wojewody, który ostatecznie wniosek „pozostawił bez uwzględnienia”[155].

Donosy jako specyficzne źródło wiedzy wymagają szczególnej weryfikacji, bazującej na dużej dozie sceptycyzmu. Informacja dotycząca projektu młyna motorowego w Piaskach („elektrowni”) jest o tyle prawdziwa, że faktycznie podpisał się pod nim architekt Michał Krzywicki[156], ale czy Bohdan Krauze miał jakikolwiek udział w projektowaniu tego obiektu? Obecnie nie ma możliwości, żeby ten fakt wiarygodnie potwierdzić.

Oprócz nadzorowania budowy zaprojektowanych przez siebie obiektów Krauze – podobnie jak jego koledzy po fachu – podejmował się także kierowania innymi pracami budowlanymi, nierzadko o prestiżowym charakterze. Do takich należała na pewno przebudowa Uniwersytetu Lubelskiego w latach 20. XX wieku według projektu warszawskiego architekta Mariana Lalewicza[157]. Była to znacząca inwestycja lubelskiej uczelni, której jeden ze swoich numerów poświęcił „Głos Lubelski”, zamieszczając między innymi obszerny wywiad z Bohdanem Krauze na temat historii obiektu i postępów prowadzonych prac[158]. Z dokumentów osobowych, w tym z omawianej już sprawy jednego z donosów wynika, że architekt kierował także w 1925 roku budową czterech domów oficerskich w rejonie dzisiejszej ulicy Skłodowskiej. Niestety, nieznany jest projektant tych pięknych willi utrzymanych w stylu dworkowym, z których

153 Odręczna adnotacja Wojewody z 17 czerwca 1936 roku na wniosku Bohdana Krauzego, skierowanym do Wojewody 4 czerwca 1936 roku, tamże.

154 Tamże.

155 Tamże.

156 *Projekt elektrowni w Piaskach (1934)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1611.

157 Który w Lublinie zaprojektuje nieco później także reprezentacyjny gmach Banku Rolnego przy ul. Chopina.

158 Zet. W., *O budowie Uniwersytetu Lubelskiego*, „Głos Lubelski” 1923, nr 68, s. 11. Szerzej o gmachu uniwersytetu: Małgorzata Michalska, *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Monografia architektoniczno-historyczna zespołu zabudowy*, praca magisterska napisana pod kier. dr. hab. Lechosława Lameńskiego w ramach seminarium z historii sztuki nowoczesnej, Lublin 2000, mps w Księgozbiorze Katedry Historii Sztuki Nowoczesnej KUL.

do dzisiaj zachowała się tylko jedna[159]. Ponieważ najczęściej inwestorom zależało na tym, aby nad budową czuwał wykonawca projektu, być może ich autorem był Krauze.

Po 1930 roku Bohdan Krauze nie podejmował zbyt wielu zleceń prywatnych. Poza zrozumiałym brakiem czasu, szczególny wpływ na tę sytuację miał wyraźny zastój w budownictwie, związany z ogólnoświatowym kryzysem, jak również restrykcyjnie wówczas przestrzegane formalne ograniczenia i wyraźna niechęć wojewody lubelskiego do udzielania urzędnikom zgody na prywatne prace. A w tym czasie dodatkowe dochody były rodzinie Krauzego niezwykle potrzebne w związku z budową własnego domu. W początkowym okresie pobytu w Lublinie liczyli wraz żoną na uzyskanie mieszkania w jednym z powstających domów Spółdzielni Urzędników Państwowych, której architekt był współzałożycielem[160], ale lata mijały i ostatecznie zdecydował się na budowę indywidualnego domu wolnostojącego. W tym celu zakupił, 17 października 1928 roku, działkę o powierzchni 1327,10 m^2 od Marii Rüdygier-Bielajewej w pobliżu Uniwersytetu Lubelskiego na dawnym przedmieściu Lublina Rury Brygidkowskie[161], na rogu wówczas jeszcze niewytyczonej ulicy Grottgera i Skłodowskiej. Do jesieni 1930 roku dom udało się wykończyć na tyle, że Krauzowie wprowadzili się do niego, nie zważając na dżdżystą pogodę typową dla listopadowej pory, ciesząc się z rozległych metraży i niczym nie skrępowanej wolności: „Wszystkie przykrości mieszkaniowe już poza nami i teraz jesteśmy u siebie. Szczęśliwi jesteśmy wszyscy choć każden na inny sposób. Dzieci manifestują swoją radość goniąc się po wszystkich pokojach. Ja kręcę się cały dzień sprzątając i układając, itd. a Bob, mój drogi Bob, chodzi i marzy"[162]. Budynek został zlokalizowany dokładnie na rogu ulic, jako pierwszy rozpoczynający ciąg kamienic w zwartej zabudowie w dół ulicy Skłodowskiej[163]. Na niezabudowanej części działki Janina Krauze aż do

159 Z planowanych w tym czasie kilkunastu domów zrealizowano zaledwie cztery: przy ul. Skłodowskiej 5 i 7 oraz Grottgera 3 i Uniwersyteckiej 6. Do dzisiaj przetrwała jedynie willa przy ul. Uniwersyteckiej (obecnie, pod numerem 4, mieści się tu Sekcja Psychologów Policyjnej Izby Dziecka), natomiast trzy pozostałe rozebrano w związku z budową teatru, który w części od ul. Skłodowskiej zajmuje Filharmonia Lubelska i Teatr Muzyczny, natomiast druga połowa od Alei Racławickich straszy surowymi ścianami bez okien od ponad 30 lat. Ale to jest temat na odrębną publikację, z uwzględnieniem ciekawego wątku, jak powojenne komunistyczne władze miasta „wyszarpywały" coraz większe kawałki tej atrakcyjnej działki w śródmieściu, na której według początkowej koncepcji miał zostać wybudowany Teatr Muzyczny bez konieczności wyburzania przedwojennych domów w dobrym stanie technicznym, zob.: Archiwum Wydziału Nieruchomości Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie, Teczka nr 96, nr kompleksu 761, sygn. 613/A; tamże, Teczka trwała nr 6, nr kompleksu 761. Co do willi oficerskich, to przeprowadzone poszukiwania archiwalne ich oryginalnych projektów dotąd nie przyniosły rezultatu.

160 List Janiny Krauze do matki z 4 marca [1924 roku], AR: „Bohdan zawiązał kooperatywę mieszkaniową i mają zamiar budować kamienicę, ale ponieważ tam tak silni finansierzy jak Bob, więc perspektywa własnego mieszkania dość daleka, a kupić niemożliwie".

161 APL, 401- Hipoteka w Lublinie, *Rury Brygidkowskie 29*.

162 List Janiny Krauze do matki z 8 listopada [1930 roku], AR.

163 Z porównania zachowanych w APL projektów nieruchomości wzdłuż ul. Skłodowskiej (numery parzyste, według kontynuacji numerów ul. Skłodowskiej narożny dom Krauzego miałby przed wojną numer 20, ale już wcześniej otrzymał adres Grottgera 8) wynika, że był pierwszy po tej stronie i najmniejszy (dokładnie *vis a vis* znajdowały się jedynie wzmiankowane nieco wyżej dwa z czterech domów oficerskich, obecnie w tym miejscu wejście do Filharmonii Lubelskiej), a projekty pozostałych kamienic o charakterze wielomieszkaniowym pochodzą z lat 1934-1938, zob.: APL IB, sygn. 4909 i nn.

wybuchu wojny miała dobrze zagospodarowany ogród pełen kwiatów i warzyw. W lutym 1940 roku Krauze sprzedał część swojej nieruchomości o powierzchni 582 m^2 Józefowi i Walentynie Ulickim za kwotę 50 000 zł, która umożliwiła mu spłatę kredytu zaciągniętego w 1930 roku na budowę w Banku Gospodarstwa Krajowego[164].

Jako urzędnik czynnie wykonujący zawód architekta, Krauze był zobligowany do podnoszenia swoich kwalifikacji zgodnie z obowiązującymi przepisami. Stąd po ukazaniu się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącego prawa budowlanego przystąpił w marcu 1931 roku do stosownego egzaminu w Warszawie, aby uzyskać prawo do kierownictwa robotami budowlanymi i wykonywania projektów[165]. Wziął także udział w dwutygodniowym kursie urbanistycznym, przeznaczonym dla pracowników państwowych i samorządowych, poprowadzonym pod patronatem Katedry i Zakładu Budowy Miast przy Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w dniach 4-16 kwietnia 1932 roku[166]. Pozyskane uprawnienia i pełniona funkcja przyczyniły się do wyznaczenia Krauzego na okres dwóch lat (1934-1935) na komisarza w komisji egzaminacyjnej przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, dla kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie technicznej[167].

6.2. Na urlopie

Praca architekta powiatowego wymagała nie tylko zmysłu technicznego, ale była również bardzo wyczerpująca fizycznie – bezpośredni nadzór nad budową czy choćby rzetelne potwierdzenie zgodności dziesiątków planów sytuacyjnych, projektowanych w całym powiecie budynków, wymagało nieustannych wyjazdów w teren, co niekorzystnie odbijało się na wątłym zdrowiu Krauzego. Jak wynika z zachowanej korespondencji służbowej, pozyskanie urlopu wypoczynkowego dla urzędnika – architekta nie było sprawą łatwą. Typowe wakacyjne terminy praktycznie w tej branży nie wchodziły w rachubę z uwagi na kumulację wszelkich robót i inwestycji budowlanych, realizowanych na terenie miasta i całego powiatu. Dlatego na bliższe lub dalsze wojaże artysta wyruszał najczęściej dopiero zimą. Był to także czas, kiedy mógł bez reszty oddać się ukochanemu malarstwu.

Jedną z takich dalszych wypraw do słonecznej Italii *via* Wiedeń zrealizował wspólnie z małżonką na przełomie lat 1924 i 1925, przywożąc z niej niewielkie obrazki olejne i urocze akwarele. W ciągu niemal miesięcznej podróży Krauzowie gruntownie zwiedzili Wenecję i Florencję[168]. W Wenecji zatrzymali się w Albergo Gabrielli

164 APL, 401- Hipoteka w Lublinie, *Rury Brygidkowskie 29*.

165 Uprawnienie do prowadzenia robót budowlanych, wydane przez MRP 31 marca 1931 roku, L. VII-III/31, AR.

166 Zaświadczenie z 16 kwietnia 1932 roku, Lp. 48, wystawione przez dyrektora kursu Tadeusza Tołwińskiego, tamże.

167 Pismo Wojewody Lubelskiego do Krauzego z 18 kwietnia 1934 roku, L. Os.V/3/1/34, tamże.

168 Paszport Bohdana Krauzego seria D nr 274682, s. 27, tamże. Daty przekroczenia granicy na pieczęciach z czeskiego Brzecławia zamykają podróż małżonków datami 27 grudnia 1924 – 21 stycznia 1925 roku.

(dzisiaj to czterogwiazdkowy hotel), mieszczącym się w pałacu nad brzegiem kanału przy Riva degli Schiavoni, kilka minut marszu od Placu św. Marka[169]. Zachwycona Janina na bieżąco zdawała matce pisemne relacje z podróży:

> Jesteśmy jeszcze w Wenecji skąd żal wyjechać, a przy tym tak zaaklimatyzowaliśmy się tutaj, że czujemy się jak w domu. Łazimy cały dzień i chyba obeszliśmy już całą Wenecję i orientujemy się doskonale. Jak z przewodnikiem trafiamy wszędzie i tyle tu ciekawych zakątków, że możnaby lata siedzieć i wciąż coś nowego i równie ślicznego spotykać. Toteż Bob jest w ciągłej rozterce, bo gdzie tylko zaglądnąć pełno motywów narzuca się do malowania. Co dzień „kropi" więc po kilka szkiców. Wczoraj więc oglądaliśmy pałac Dożów. Szkoda, że nie mamy takiego w Polsce. Co krok to arcydzieło aż się oczy rozbiegają, a jedna sala piękniejsza od drugiej. Wszystko od sufitu do posadzki jest skończenie piękne[170].

Do Florencji podróżowali najpierw parostatkiem, następnie pociągiem. Zakwaterowanie w Pension Lucchesi[171] (obecnie również czterogwiazdkowy Hotel Plaza) z widokiem na Arno dodatkowo uprzyjemniało pobyt wypełniony od rana do wieczora zwiedzaniem florenckich zabytków, które zachwycały nie mniej niż cuda Wenecji. Podekscytowana podróżniczka jednym tchem wymieniała najciekawsze zakątki matce, która wyraziła chęć wybrania się w podróż do Włoch:

> Naturalnie zobacz katedrę i kościół Santa Croce bo to panteon Florencji. Baptysterium z cudownymi drzwiami Ghiberti. W Orsanmichele przecudowne tabernakulum Orcagnia; S. Lorenza gdzie znajduje się kaplica Medyceuszowska Michelangela, zresztą w każdym kościele zobaczysz cuda. Galerię Pitti i Uffizi, Akademię Sztuk Pięknych żeby zobaczyć oryginał Dawida Michała Anioła, koniecznie klasztor św. Marka gdzie w każdej celi patrzy fresk Fra Angelica[172].

Architekt powtórzył zimową wyprawę do słonecznej Italii trzy lata później, z przyczyn finansowych tym razem sam, ku wielkiemu niezadowoleniu swojej żony. Janina Krauze w tym czasie zrekompensowała sobie jego nieobecność nieco dłuższym pobytem wraz z dziećmi w Krakowie, z którego tuż po Bożym Narodzeniu wyruszył na południe mąż. Skorzystała także skwapliwie z nadarzających się okazji do listopadowych wizyt w Warszawie w sprawach związanych z wyrobieniem paszportu i odbiorem wiz[173]. I tym razem zagraniczna wyprawa Krauzego trwała, podobnie jak wspólny wyjazd małżonków, ponad trzy tygodnie, co potwierdzają oględziny paszportu i zawartych w nim pieczęci[174].

169 Rachunek wystawiony przez hotel Albergo Gabrielli za pobyt w terminie od 28 grudnia 1924 do 2 stycznia 1925 roku na kwotę 206 lirów, tamże.

170 List Janiny Krauze do matki, bez daty [początek stycznia 1925 roku], tamże.

171 Rachunek za pobyt w *Pension Lucchesi* we Florencji, za okres 9-15 stycznia 1925 roku, tamże.

172 List Janiny Krauze do matki bez daty [wiosna 1925 roku], tamże.

173 Listy Janiny Krauze do matki z 17 listopada 1927 roku [dopisek do listu Krauzego z życzeniami imieninowymi dla Elżbiety Bocheńskiej], tamże.

174 Paszport Bohdana Krauzego seria E nr 313618, s. 24-25, tamże. Pieczęcie przekroczenia granicy w Tarvisio pozwalają precyzyjnie określić wyjazd Bohdana od 27 grudnia 1927 do 20 stycznia 1928 roku.

Krauze w rzadkich wypadkach korzystał z wypoczynku letniego – w 1923 roku uzyskał zgodę wojewody na rozpoczęcie urlopu w celach zdrowotnych już w sierpniu, w związku z koniecznością leczenia oczu[175]. Problemy zdrowotne zresztą regularnie nawracały w mniejszym bądź większym nasileniu. Żona starała się wspierać przepracowanego małżonka, dając mu praktyczną pomoc w urzędowej biurokracji: „[Bohdan] wrócił dopiero na drugi dzień rano i zaraz zaszedł do biura, po obiedzie na uniwersytet, tak że dopiero wczoraj wieczorem byliśmy razem. Bob jak zwykle przepracowany, oko go boli, że będę musiała przyjść do biura pisać za niego"[176]. Jednym z wakacyjnych planów 1933 roku był wyjazd do Józefowa nad Wisłą także na kurację, gdzie swój pensjonat otworzył hrabia Rostworowski[177]. Nierzadko małżonkowie odwiedzali również Kazimierz, będący już w tym czasie mekką artystów ściągających nad Wisłę z różnych stron Rzeczypospolitej. Z początkiem lat 20. na kazimierskich Dołach nabyli działkę z nadzieją na budowę domku letniego, który w dużym stopniu uniezależniłby ich projekty wakacyjne od finansowej koniunktury[178]. Ta ostatnia jednak, a także priorytetowe starania o własne mieszkanie w Lublinie, zadecydowały o pozostawieniu z konieczności kazimierskich włości w stanie niezabudowanym jako grunt rolny dzierżawiony latami przez miejscowego rolnika[179]. Nieco bliżej był usytuowany Nałęczów, w którym wspominana wyżej, świeżo zawiązana w tym czasie Spółdzielnia Urzędników Państwowych zarządzała jedną z willi do wyłącznej dyspozycji. Dlatego Krauze za przystępną cenę wynajął obszerny pokój z werandą dla żony i dzieci na całe lato 1925 roku[180].

Bardzo często rodzina Krauzów wakacje spędzała w górach [il. 19, 20], skąd już było niedaleko do dziadków Bocheńskich, a także nad morzem, przeważnie na Helu [il. 21]. Do kilkakrotnie odwiedzanych przez Krauzego miejsc wypoczynku należała popularna w tym czasie wśród artystów Huculszczyzna, a konkretnie Worochta. Kilka sygnowanych przez niego gwaszy i akwarel pozwala mieć pewność co do jego wyjazdów na te tereny w 1939, 1944 i 1945 roku[181]. Po zakończeniu II wojny światowej ponad stuletnia obecność Huculszczyzny i jej barwnych mieszkańców w sztuce polskiej w wyniku decyzji politycznych została przerwana na długie lata[182].

175 Korespondencja dotycząca urlopu: Pismo Bohdana Krauzego do ODRP z 28 lipca 1923 roku; *Świadectwo lekarskie* wystawione przez lekarza powiatowego 10 sierpnia 1923 roku; Pismo (odpowiedź) ODRP do Krauzego z 16 sierpnia 1923 roku, wszystkie akta w: APL UWL 964.

176 List Janiny Krauze do matki, prawdopodobnie z lipca 1922 roku, AR.

177 List Janiny Krauze do matki z 1 czerwca 1933 roku, tamże.

178 List Janiny Krauze do matki z 24 maja [1923 roku], tamże; APL Hipoteka w Lublinie (401), *Rury Brygidkowskie 29*.

179 List Janiny Krauze do matki, niedatowany [czerwiec 1946 roku], tamże.

180 List Janiny Krauze do matki, niedatowany [wiosna 1925 roku], tamże.

181 Są to np. znajdujące się w zbiorach prywatnych: *Motyw z Worochty*, gwasz na papierze, 1939, 41 x 39, niesygn.; *Motyw z Huculszczyzny*, ołówek i gwasz na papierze, 28,5 x 32,5, niesygn.; na odwrocie: „rok 1944"; *Motyw z Huculszczyzny*, akwarela, gwasz i kredka na papierze, 37 x 32, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 1945".

182 Por.: Grzegorz Niewiadomy, *Huculszczyzna oczami artystów*, [w:] *Odkrywanie Huculszczyzny. Katalog wystawy. Październik 2002 – luty 2003* [Muzeum Etnograficzne w Gdańsku – Oliwie], pod red. Wiktorii Blacharskiej, Grzegorza Niewiadomego, Pelplin–Gdańsk 2002, s. 29-53.

Il. 19. Janina Kelles-Krauze, Zakopane 1932, fot. ze zbiorów rodzinnych

Il. 20. Bohdan Kelles-Krauze, Zakopane 1932, fot. ze zbiorów rodzinnych

Wiarygodnym świadectwem odkrywanych przez niego zakątków są nie tylko malowane z natury obrazy, ale również dokumentacja służbowa, w ramach której etatowy urzędnik był zobligowany do podania konkretnego miejsca pobytu w czasie urlopu. Stąd możemy się dowiedzieć, że latem 1934 roku rodzina wypoczywała w Krościenku nad Dunajcem w domu Tokarczyka[183], natomiast sierpień i wrzesień następnego roku, zgodnie z informacją na specjalnie wysłanej w tym celu do Urzędu Wojewódzkiego karcie pocztowej, spędzała najpierw na Helu w kolonii rybackiej nr 24, a następnie w rodzinnym majątku w Rakowiczach[184]. Do Rakowicz Krauze czuł wyjątkowy sentyment i jeździł tam dosyć często. Majątkiem zarządzał wuj Bohdana, Józef Makarewicz, który po ojcu odziedziczył zarówno Rakowicze, jak i Lipowiec w guberni kijowskiej, zniszczony po wybuchu rewolucji październikowej. Dla Rakowiczów Krauze zaprojektował nowy dwór murowany, który w połowie lat 30. XX wieku zastąpił podupadającą drewnianą siedzibę rodziny[185]. Jej nieco przygnębiający wygląd z początku lat 20. opisuje żona:

183 Karta służbowa Bohdana Krauzego. Do Wydziału Ogólnego U.W., z 14 lipca 1934 roku, APL UWL 964.

184 Kartka pocztowa wysłana przez Krauzego na adres Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, tamże.

185 Irena Probierz z Niewiarowskich, *Co szlachetne uratować od zapomnienia*, Poznań [2003], s. 33. W tej sprawie Krauze prowadził z wujem korespondencję. W jednym z listów Józef Makarewicz dokładnie analizuje przesłany wcześniej przez siostrzeńca szkic projektu, zob. List Józefa Makarewicza do Bohdana Krauzego z 25 lutego 1935 roku, AR. Niestety, dwór został zniszczony i trudno odnieść się do projektu proponowanego przez architekta w konfrontacji z rzeczywistością. Z listu Makarewicza wynika, że planował on go nieco uprościć, a tym samym zmniejszyć koszty budowy: „Projektowany przez Ciebie dach 4-stronny i częściowo łamany bezwzględnie jest ładniejszy, lecz kosztowniejszy i przy pokryciu gontem łatwiej przecieka, a więc wolałbym albo 2-stronny lub w ostateczności tylko ścięty po końcach z frontonami".

Il. 21. Bohdan Kelles-Krauze, Sopot 1936, fot. ze zbiorów rodzinnych

Zobaczyłam miejsce urodzenia Bohdana, ale wrażenie smutne. Dwór ogromny, który tyle wieków przetrwał i tyle wspomnień przechował teraz zawalony, bez dachu, bez okien, ruina. Budynki popalone tylko dawna piekarnia stoi i tam 2 pokoje odmierzone, w których dziedzic Rakowicz i taki pan jak wujaszek[186] się gnieździ. Urządzenie właściwie żadne bo tylko łóżka i stół, parę krzeseł i jakiś stary fotel karmazyn źle się czuje wśród tej hołoty meblowej[187].

Początkowo Krauzowie chętnie odwiedzali również siostrę Bohdana, Annę (Hanię) Moraczewską, w nieodległym od Rakowiczów Mokrzcu, majątku jej męża Iwona, dopóki Anna nie opuściła Mokrzca na stałe[188]. Janina Krauze z entuzjazmem wspominała w cytowanym wyżej liście święta wielkanocne w Mokrzcu, pierwszy raz wspólnie spędzone nie tylko z nowo zaślubionymi Moraczewskimi, ale także z rodziną Makarewiczów (Rakowicze), Szczuków (Chilczyce) oraz zaproszonym Adamem Krauze wraz z żoną Zofią. Święta na lidzkiej ziemi miały po staropolsku typowy biesiadny charakter:

Hania przygotowała święcone, że nam mieszczuchom głodomorom aż lube dreszcze przechodziły na widok szynki ogromnej jak koła u wozu, z indyków nieprzeliczonej maści i jakości mazurków,

186 Józef Makarewicz, wuj Bohdana.

187 List Janiny Krauze do matki z 8 kwietnia 1923 roku, w którym opisuje swoje wrażenia ze świąt wielkanocnych spędzonych w Mokrzcu, u siostry Bohdana Anny i Iwona Moraczewskich, AR.

188 Małżeństwo Anny i Iwona od początku nie układało się dobrze i w końcu Anna wyjechała do Belgii.

babek i wędlin. Toteż pokrzepiając się i pokrapiając doczekaliśmy 11 g., o której Rakowicze przyszły (Makarewicze) i znów da capo. Zosia i ja wypiłyśmy po 5 bruderszaftów, ale że się mocno jadło, więc ani się nie zakręciło[189].

Po dwóch dniach takiej biesiady siły wśród dzielnie wytrzymujących na posterunku panów nieco osłabły:

Po czarnej kawie i likierze, ale już w dawkach medycznych całe towarzystwo skupiło się na naszych dwóch łóżkach i tak przetrwało do 12-tej. Potem Helcia i Iwon pojechali po inwalidów. Adaś w podskokach mając złudzenie konnej jazdy, przyleciał jeden Szczuka, także ruszył do domu, ale drugi ani nie drgnął[190].

W gościnnym domu Hani Bohdanowie spędzili późne lato tego samego roku. Artysta oczywiście odpoczywał pracowicie, korzystając z nadniemeńskich motywów i niczym nieskrępowanej wolności[191].

Jedne z ostatnich wakacji przed wybuchem wojny, w 1937 roku, rodzina spędziła w rozjazdach. Bohdan w Rakowiczach zapewne doglądał prac wykończeniowych przy budowie nowego dworu, natomiast Janina z córką przeżywały miłe chwile na Helu, gdzie młodziutka Beata, podobnie jak jej matka przed 27 laty, w aurze letniego wypoczynku poznała nieco od niej starszego, już praktykującego lekarza, Karola Ryglewicza[192]. Związek zapowiadał się obiecująco, a zachwycona przyszłym zięciem matka już robiła pierwsze plany co do konkretnych dat[193]. Ostatecznie ślub jednak nie doszedł do skutku.

6.3. Udział w życiu kulturalnym Lublina

W Lublinie Kelles-Krauze – podobnie jak w poprzednich miejscach swojego pobytu – zaangażował się nie tylko w obowiązki wynikające z pracy zawodowej, ale był również aktywnym animatorem życia kulturalnego w mieście. Właściwie rzucił się w wir organizacyjny natychmiast po przyjeździe do Lublina. Zrobił to tym chętniej, że – z uwagi na opisywane wyżej problemy mieszkaniowe – w tym czasie mieszkał w grodzie nad Bystrzycą sam, bez ukochanej żony i dzieci, więc mógł twórczo wypełnić wolny czas. Pierwszą z takich inicjatyw była Wystawa Sztuki i Starożytności pokazana w 1921 roku między 29 kwietnia a 12 czerwca, nieprzypadkowo swoją nazwą nawiązująca do wystawy o tej samej nazwie, zorganizowanej przez Hieronima Łopacińskiego w 1901 roku[194]. Skład sekcji artystycznej został zdominowany przez

189 List Janiny Krauze do matki z 8 kwietnia 1923 roku.

190 Tamże.

191 List Janiny Krauze do matki niedatowany [jesień 1923 roku], tamże.

192 Karol Ryglewicz, późniejszy profesor medycyny, organizator i pierwszy kierownik II Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych Śląskiej Akademii Medycznej. Zmarł tragicznie w 1955 roku.

193 List Janiny Krauze do matki z 3 września 1937 roku, AR.

194 Ireneusz J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie 1901-1926*, Lublin 2000, s. 237.

architektów i obok Krauzego znaleźli się w niej m.in. Karol Iwanicki, Jerzy Siennicki (z którym wykonał kilka wspólnych projektów architektonicznych) oraz Ignacy Kędzierski, z którym łączyła go wieloletnia serdeczna przyjaźń[195]. Po wakacyjnej przerwie, jesienią zespół w podobnym składzie przystąpił do przygotowania kolejnej z trzech wystaw z zakładanego cyklu w Muzeum Lubelskim, poświęconej malarstwu polskiemu XIX wieku. Krauze jako praktykujący malarz znalazł się w komisji kwalifikującej obrazy na ekspozycję. Zaprojektował także plakat anonsujący jej otwarcie[196] 6 stycznia 1922 roku. Wystawa trwała do końca lutego[197]. Wysiłkiem organizacyjnym tego samego grona kilka dni później otwarto trzecią ze wspomnianej serii ekspozycji, prezentującą portrety i miniatury zaledwie przez dwa tygodnie[198].

Następną inicjatywą kulturalną, w której przygotowaniu Krauze miał swój udział – tym razem również jako wystawiający swoje prace – była wystawa architektoniczna zaprezentowana w kwietniu 1923 roku. Siłą rzeczy komitet organizacyjny składał się wyłącznie z architektów związanych z administracją wojewódzką i miejską[199]. Ekspozycja została podzielona na część „retrospektywną" z fotografiami i rysunkami zabytków z całego województwa pogrupowanymi tematycznie oraz „bieżącą", prezentującą projekty autorstwa współczesnych architektów, obiektów najczęściej już zrealizowanych. Krauze pokazał między innymi widoki perspektywiczne kościółków w Leszkowicach i Ostrówku, dworu w Rakowiczach i łaźni miejskiej, *nota bene* udostępnionej publiczności na Bronowicach dopiero trzy lata później[200]. Wystawa zaprezentowana w salach ówczesnego Uniwersytetu Lubelskiego była istotnym wydarzeniem szeroko komentowanym na łamach nie tylko lokalnej prasy. Korespondent krakowskiego „Architekta" dostrzegł bezsprzeczny związek pomiędzy częścią retrospektywną i bieżącą, wskazując na kierunek obrany przez twórców z jednej strony wrażliwych na wzorce przeszłości, z drugiej jednak działających „ze swobodą kompozycji [i] dostosowaniem do warunków dzisiejszych"[201]. Obszerną recenzję poświęcił wystawie i jej twórcom poeta Tadeusz Bocheński na łamach „Ziemi Lubelskiej". On także wyróżnił poszczególne projekty współczesne za ich swojskość i ludowość. Krauzego chwalił za utrzymanie charakteru miejscowej, zabytkowej architektury oraz kolorystyczne

195 *Katalog Wystawy Sztuki i Starożytności w Lublinie*, Lublin 1921, [s. 5 nlb].

196 *Wystawa malarstwa polskiego XIX wieku* [katalog wystawy], Lublin 1922, [s. 6 nlb].

197 Trudno powiedzieć, jak duży udział wniósł Krauze w organizację ostatniej z zaplanowanego cyklu, trzeciej *Wystawy portretów i miniatur*, którą otwarto niemal natychmiast po zamknięciu *Wystawy malarstwa...* 5 marca 1922 roku (trwała zaledwie dwa tygodnie – zob.: Kamiński, *Życie artystyczne*..., s. 248-249). Można przypuszczać, że włączył się do organizacji równie aktywnie, jak w przypadku dwóch wcześniejszych ekspozycji.

198 Kamiński, *Życie artystyczne*..., s. 249.

199 Z Urzędem Wojewódzkim byli związani: Przewodniczący Komisji Wykonawczej ekspozycji Zygmunt Słomiński (w owym czasie naczelnik ODRP); Karol Iwanicki (kierownik oddziału architektoniczno-budowlanego ODRP); Edward Kranz, Kazimierz Łapiński (architekt powiatu puławskiego) i oczywiście Bohdan Kelles-Krauze. Jerzy Siennicki był konserwatorem zabytków województwa, natomiast Ignacy Kędzierski naczelnikiem Wydziału Budownictwa w lubelskim magistracie.

200 *Katalog wystawy architektonicznej w Lublinie, kwiecień 1923*, Lublin 1923, s. 53.

201 *Z Lublina*, „Architekt" 1924, z. 3, s. 28-30.

walory prezentowanych prac[202]. W konkurencyjnym „Głosie Lubelskim" zauważono z kolei, że plany architekta przedstawiające „kościoły, wnętrza i projekt łaźni ludowej odznaczają się pomysłową kompozycją i pięknym kolorytem"[203].

Równie bliska zainteresowaniom twórcy była działalność Koła Artystów Plastyków, utworzonego w marcu 1924 roku jako sekcja plastyczna Klubu Społecznego, które szybko – jeszcze w maju tego samego roku – przekształciło się w bardziej samodzielne Towarzystwo Artystyczne[204]. Wśród niezbyt licznych ekspozycji na uwagę zasługuje pierwsza wystawa zbiorowa jego członków, w której Krauze także wziął udział. Miała ona miejsce w salach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, które żywo zainteresowane ugruntowaniem pozycji swojej dopiero co założonej filii w Lublinie, pragnęło zaskarbić sobie przychylność miejscowego środowiska plastyków. Po pierwszym roku intensywnej działalności aktywność Towarzystwa znacznie osłabła, dając znać o sobie w grudniu 1926 roku otwarciem tzw. wystawy gwiazdkowej. Ostatecznie jego byt został zredukowany do spotkań o charakterze towarzyskim, pozbawionych zinstytucjonalizowanej formuły[205].

Nawet tradycyjne zabawy karnawałowe, w których Krauzowie chętnie uczestniczyli, nabierały posmaku artystycznego dzięki oprawie plastycznej wykonanej przez samych zainteresowanych. Doświadczony w tej materii już od czasów paryskich architekt, na gruncie lubelskim równie ochoczo realizował się twórczo:

> Ostatnia zabawa w czwartek była zawodów wyzwolonych, a więc i inżynierów. Bohdan naturalnie dekorował salę, więc kilka dni naprzód pracowaliśmy do 12-tej w nocy. Bohdan jak Michał Anioł z uczniami (Kędzierski i Siennicki) malował na kalce ogromny witraż, który następnie przylepili na okno i zbudowali pawilon grzechu, bo na witrażu namalowali Adama i Ewę z jabłkiem i ogromnym wężem. Ja z Kryńską i Kędzierską obszywałyśmy abażury, których było 13 sztuk, a niektóre na 1½ m średnicy. Wszystkim bardzo się podobało i była najładniejsza zabawa w karnawale[206].

Pierwsza połowa lat 30. zaznaczyła się pewnego rodzaju marazmem w dziedzinie kultury i sztuki na gruncie lubelskim, równoległym do kryzysu gospodarczego w tym czasie[207]. Dopiero około 1934 roku nastąpiło ożywienie środowiska twórczego i jego wyraźna konsolidacja. Jedną z pierwszych prób podjętych przez samych artystów było spotkanie członków skostniałego nieco Towarzystwa Artystycznego oraz młodszej generacji artystów skupionych w Związku Plastyków „Krąg" w czerwcu

202 Tadeusz Bocheński, *Pierwsza lubelska Wystawa Architektoniczna*, „Ziemia Lubelska" 1923, nr 95, s. 4. Z Tadeuszem Bocheńskim, który był kuzynem Janiny, i jego rodziną Krauzowie utrzymywali bliskie kontakty przez cały okres wspólnego zamieszkiwania Bocheńskich w Lublinie, czyli do początku lat 30. XX wieku.

203 H.S., *Wystawa architektoniczna*, „Głos Lubelski" 1923, nr 97, s. 5.

204 Kamiński, *Życie artystyczne…*, s. 315.

205 Tamże, s. 325.

206 List Janiny Krauze do matki z 4 marca [1924 roku].

207 Ireneusz J. Kamiński, *Kształtowanie się środowiska plastycznego w Lublinie w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI: *Między Wschodem a Zachodem*. cz. 3: *Kultura artystyczna*, pod red. Tadeusza Chrzanowskiego, Lublin 1992, s. 456. Obszernie na temat środowiska artystycznego w Lublinie tego okresu: tenże, *Lubelskie życie artystyczne podczas Wielkiego Kryzysu odświętne i codzienne*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", vol. II, 2004, sectio L, s. 9-47.

1934 roku, w siedzibie Muzeum Lubelskiego. Miało ono na celu zjednoczenie całego środowiska w ramach wspólnej organizacji pod nazwą „Zrzeszenie Plastyków Lubelskich". Wśród członków założycieli, sygnatariuszy wniosku o sformalizowanie Zrzeszenia, jako jeden z dwóch architektów, obok Jerzego Siennickiego, znalazł się Bohdan Krauze[208]. Zrzeszenie jednak nigdy nie powstało[209].

Ciałem o charakterze doradczym dla władz miasta w kwestiach dotyczących zabytków i „artystycznego wyglądu miasta" miała być powołana w kwietniu 1935 roku Rada Artystyczna[210]. Do współpracy w tym gremium zaproszono również Krauzego.

Prężnym tworem okazała się Komisja Plastyczna, jedna z kilku sekcji funkcjonujących przy założonym w 1934 roku z inicjatywy wojewody Lubelskim Związku Pracy Kulturalnej. Przewodniczył jej Bohdan Krauze. Został zaangażowany w jedną z ważnych inicjatyw dla LZPK, który w maju 1935 roku powołał komitet organizacji wystawy pamiątek z pobytu marszałka Józefa Piłsudskiego na Lubelszczyźnie, bazującej na zbiorach osób prywatnych również spoza regionu. Zaproszony do uczestnictwa w sekcji artystycznej tego komitetu z początkiem kwietnia 1936 roku[211], przewodniczący Komisji Plastycznej osobiście udał się do Krakowa „celem zebrania materiału potrzebnego do urządzenia wystawy"[212], tym bardziej ochoczo, że w ciągu zaplanowanych trzech dni pobytu miał możliwość odwiedzenia licznej rodziny swojej żony. Ekspozycja uroczyście udostępniona zwiedzającym już wkrótce, 12 maja tego roku w siedzibie gimnazjum Unii Lubelskiej, a więc w pierwszą rocznicę śmierci marszałka Piłsudskiego, cieszyła się ogromnym powodzeniem[213].

Już w 1935 roku Krauze zwrócił się do warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki [dalej: IPS][214] z propozycją prezentowania na gruncie lubelskim wystaw przygotowanych przez Instytut w ramach stałej współpracy. W uzasadnieniu napisał, że Statut Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej obejmuje między innymi szerzenie kultury artystycznej na terenie Województwa […]. Zarząd Związku, realizując statutowy program pracy na tym odcinku, pragnie nawiązać w tej sprawie kontakt z najpoważniejszą stołeczną instytucją, jaką jest Instytut Propagandy Sztuki. […] Urządzane przez nas […] wystawy wykazały, że obrazy w Lublinie znajdują nawet nabywców, co w dzisiejszym czasie nie może być obojętnem dla artystów[215].

208 *Kronika artystyczna*, „Sztuki Piękne", 10 (1934), s. 255-256.

209 Kamiński, *Życie artystyczne podczas Wielkiego Kryzysu*…, s. 29.

210 Feliks Petruczynik, *Rada artystyczna m. Lublina w latach 1935-1937*, [w:] *Pamiętnik Lubelski*, t. III: *za lata 1935-1937*, pod red. Zygmunta Kukulskiego, Lublin 1938, s. 502.

211 Pismo Zarządu LZPK do Bohdana Krauzego z 2 kwietnia 1936 roku, AR.

212 Pismo Bohdana Krauzego do Wojewody Lubelskiego z 4 kwietnia 1936 roku, APL UWL 964.

213 Łącznie wystawę w dość krótkim czasie jej trwania (od 12 maja do 5 czerwca) odwiedziło prawie 6500 osób, z czego niemal 6000 stanowiła młodzież. Zob.: *Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Sprawozdanie z działalności za rok 1936*, Lublin 1937, s. 23.

214 Instytut Propagandy Sztuki został utworzony w 1930 roku z inicjatywy artystów i historyków sztuki, a jego głównym celem miało być propagowanie nowoczesnej sztuki polskiej, w odróżnieniu od nieco wówczas konserwatywnego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

215 Pismo Bohdana Krauzego w imieniu Zarządu Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, Komisji Naukowo-Literacko-Artystycznej do Dyrekcji Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, z 21 października 1935 roku, IS PAN-IPS, p. 4.

Współpraca z warszawską placówką szybko zaczęła nabierać konkretnych kształtów. Krauze osobiście zaangażował się w zorganizowanie pierwszych ekspozycji na gruncie lubelskim: wystawy grafik Stanisława Noakowskiego i grupy „Ryt" w lutym 1936 roku[216].

Komitet Główny IPS wybrał swojego delegata na Lublin, którym w lutym 1936 roku został Józef Dutkiewicz[217]. Wkrótce objął on stanowisko wiceprezesa lubelskiej delegatury warszawskiego Instytutu, ponieważ w marcu tego samego roku Komisja Plastyczna LZPK przekształciła się w Towarzystwo Propagandy Sztuki z prezesem Bohdanem Kelles-Krauze na czele[218]. Ze względu na brak własnej siedziby początkowo spotkania TPS-u odbywały się w gościnnych progach domu prezesa przy ul. Grottgera 8, tam też tymczasowo był oficjalny adres Towarzystwa[219]. Oczekiwano na szybkie ukończenie Domu Pracy Kulturalnej przy ul. Narutowicza, którego budowę rozpoczęto jeszcze pod koniec 1935 roku. Miała się w nim znaleźć m.in. sala wystawowa dla potrzeb TPS. Krauze jako wiceprzewodniczący komitetu budowy czynnie zaangażował się w sprawy związane z tą najważniejszą dla LZPK inwestycją. Tymczasem TPS zorganizowało jedną z największych ówczesnych ekspozycji lubelskiej plastyki współczesnej w sali Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego przy ul. Narutowicza 2, pod nazwą *Salon Lubelski 1936*[220]. W tym czasie obszerny parter własnej kamienicy „Pode Lwami" na lubelskim Starym Mieście udostępnili TPS członkowie tzw. wspierający jego działalność, Ludwik i Maria Księżyccy[221], tam w pierwszej połowie 1937 roku odbyło się kilka wystaw, a także „podwieczorek artystyczny" uświetniony występem wokalnym żony prezesa, Janiny Kelles-Krauze[222]. Niestety, od 1 lipca TPS straciło tę tymczasową siedzibę, spowalniając na pewien okres dotychczas ożywioną działalność[223]. Dopiero otwarcie drugiego Salonu Lubelskiego 4 czerwca 1939 roku dało na krótko, w perspektywie niespodziewanego wybuchu II wojny światowej, nadzieję na przyszły rozmach wystawienniczy. Zostało ono połączone z uroczystym poświęceniem oddanego wreszcie do użytku nowo wybudowanego gmachu LZPK, przemianowanego w tym czasie na Instytut Lubelski. Oficjalnego otwarcia dokonał marszałek Edward Rydz-Śmigły – któremu oprócz

216 *Wystawy sztuki (1928-1939)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 3256. Akta dotyczą wystaw organizowanych przez Towarzystwo Propagandy Sztuki w Lublinie.

217 Pismo Instytutu Propagandy Sztuki do Józefa Dutkiewicza z 6 lutego 1936 roku, IS PAN-IPS, p. 6. Od tej pory to głównie Dutkiewicz prowadził większość korespondencji z IPS.

218 *Towarzystwo Propagandy Sztuki w Lublinie. Skład Zarządu Wybranego na rok 1936-1937 przez Walne Zgromadzenie w dniu 30/III-1936 r.*, IS PAN-IPS, p. 105. Poza wymienionym już z nazwiska prezesem i wiceprezesem Towarzystwa w Zarządzie znaleźli się: Mieczysław Popławski (skarbnik), Feliks Petruczynik (referent propagandy), Aleksander Lech Kłopotowski (sekretarz – komisarz wystaw, wkrótce zastąpiony przez Marię Żywirską) i członkowie Komisji Rewizyjnej: prof. KUL Witold Krzyżanowski, inż. arch. Ignacy Kędzierski i Edward Dukla.

219 *Wystawy sztuki (1928-1939)*.

220 *Lubelski Związek Pracy Kulturalnej*, s. 44.

221 Tamże, s. 45.

222 Kamiński, *Życie artystyczne podczas Wielkiego Kryzysu*…, s. 45.

223 Tamże.

Il. 22. Bohdan Kelles-Krauze z Edwardem Rydzem-Śmigłym na Salonie Lubelskim 1939 r., fot. ze zbiorów rodzinnych

spraw militarnych bliskie były również arkana sztuk plastycznych – oprowadzany po wystawie osobiście przez Bohdana Krauzego [il. 22]. Malarz, podobnie jak na poprzednim *Salonie 1936*, tutaj także pokazał swoje obrazy, chociaż nie mógł ich zgłosić do konkursu o nagrodę pieniężną jury salonu, będąc jej członkiem (1936), a nawet przewodniczącym (1939)[224].

W sierpniu 1936 roku z inicjatywy tego samego grona, które podjęło bezskuteczną próbę utworzenia Zrzeszenia Plastyków Lubelskich niemal dwa lata wcześniej, powstał Związek Artystów Polskich (od lipca 1938 roku przekształcony w Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków, oparty na statucie Związku krakowskiego), do którego po wznowieniu działalności w sierpniu 1944 roku wstąpił także Krauze[225]. Członkowie ZAP, rekrutujący się głównie z młodszego pokolenia artystów, przyłączyli się do współorganizacji *Salonu 1936*, a także otworzyli jedyną przed wybuchem wojny samodzielnie przygotowaną przez siebie obszerną ekspozycję w gimnazjum Unii Lubelskiej w 1937 roku, korzystając z czasowego osłabienia TPS[226]. Po zakończeniu działań wojennych ZZPAP wznowił aktywność wystawienniczą i już w paź-

224 *Salon Lubelski 1939* [katalog wystawy], czerwiec – lipiec, Lublin 1939, s. 5. Na *Salonie 1939* roku Krauze otrzymał nagrodę rektora KUL (150 zł). Zob.: Ireneusz J. Kamiński, *O sztuce w Lublinie*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, pod red. Tadeusza Radzika, Adama A. Witusika, Lublin 1997, s. 319.

225 Zachowała się legitymacja członkowska z potwierdzeniem opłaconych składek za okres od sierpnia 1944 do maja 1945 roku włącznie, AR.

226 Maria Gawarecka, *Życie kulturalne Lublina w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. II, pod red. Stanisława Krzykały, Lublin 1975, s. 231.

dzierniku 1944 roku odbyła się pierwsza ekspozycja prac członków Związku. Do jury zaproszono Krauzego[227]. Ostatnia wystawa okręgowa ZPAP za jego życia, w której wziął udział, miała miejsce w czerwcu 1945 roku[228]. Tym razem ominęło go uczestnictwo w Komisji Nagród wystawy, dzięki czemu jego prace bez przeszkód mogły być poddane pod ocenę jej członków. W wyniku głosowania Krauze obok Władysława Filipiaka i Jerzego Wolffa (zdobywcy I nagrody na *Salonie 1936* roku) otrzymał drugą nagrodę pieniężną w wysokości 2500 złotych[229].

W uznaniu dla zaangażowania w służbie państwowej Krauze był odznaczony dwukrotnie: Złotym Krzyżem Zasługi z nadania Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 listopada 1937 [il. 23][230] i Brązowym Medalem za długoletnią służbę przez Wojewodę Lubelskiego 14 maja 1938 roku [il. 24][231].

Rzeczpospolita Polska

PREZES RADY MINISTRÓW

STWIERDZA

że

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

NADAŁ

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

PO RAZ PIERWSZY

Il. 23. Dyplom nadania Bohdanowi Kelles-Krauzemu Złotego Krzyża Zasługi,11.11.1937, AR

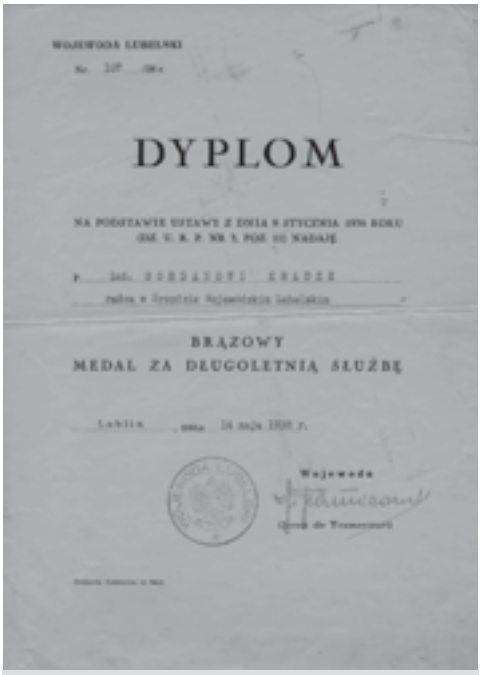
DYPLOM

BRĄZOWY

MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

Wojewoda

Il. 24. Dyplom nadania Bohdanowi Kelles-Krauzemu brązowego Medalu za długoletnią służbę, 14.05.1938, AR

227 *Wystawa prac malarskich i rysunków. Październik 1944* [katalog wystawy], Lublin 1944, s. 5.

228 *Wystawa Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego. Czerwiec 1945 w Lublinie, Spokojna 5* [katalog wystawy], Lublin 1945, s. 8-9.

229 *Kronika. Plastyka,* „Zdrój" 1945, nr 1, s. 8.

230 Dyplom nadania Złotego Krzyża Zasługi po raz pierwszy za zasługi w służbie państwowej, podpisany przez Prezesa Rady Ministrów Felicjana Sławoja Składkowskiego, AR.

231 Dyplom nadania Brązowego Medalu za długoletnią służbę, podpisany przez wojewodę lubelskiego Jerzego de Tramecourt, tamże.

6.4. Odsłonięcie pomnika ku czci poległych legionistów i poświęcenie szkoły w Jastkowie

Wydarzeniem na skalę ogólnokrajową, któremu warto w tym miejscu poświęcić odrębne akapity, była wizyta prezydenta Ignacego Mościckiego w Lublinie 4 czerwca 1931 roku – w dniu święta Bożego Ciała – odnotowana nie tylko w lokalnej prasie[232]. Po uroczystej procesji ok. godz. 16.30 prezydent w towarzystwie ministra Józefa Becka, wicemarszałka sejmu Karola Polakiewicza oraz władz miejskich i wojewódzkich udał się do pobliskiego Jastkowa, gdzie nastąpił punkt kulminacyjny całej wizyty, związany z odsłonięciem pomnika ku czci legionistów poległych w bitwie w 1915 roku oraz poświęceniem szkoły, która także miała być swoistym monumentem upamiętniającym wydarzenia bitwy jastkowskiej. Zarówno strzelisty pomnik wysokości 17 metrów o prostej formie wydłużonego obelisku, usytuowany na końcu cmentarnej alei, jak i funkcjonująca do dziś tuż obok cmentarza szkoła, zostały zrealizowane według projektów Bohdana Krauzego [il. 25]. On również zajął się organizacją i oprawą artystyczną tej niecodziennej uroczystości. Prezydent był witany w Lublinie wieczorem 3 czerwca pod „bramą triumfalną", specjalnie na tę okazję przygotowaną według koncepcji Krauzego w Alejach Racławickich na wysokości kościoła garnizonowego. Interesujący opis tych wydarzeń zawarła żona artysty w jednym z listów do matki, relacjonując je jako ich bezpośredni uczestnik, a zarazem osoba czynnie zaangażowana w organizację przedsięwzięcia. Jest on

Il. 25. Bohdan Kelles-Krauze w towarzystwie przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich pod pomnikiem ku czci poległych legionistów w Jastkowie, Jastków 1931 r., fot. ze zbiorów rodzinnych

232 Obszernie na ten temat rozpisywały się lubelskie dzienniki, m.in.: *Dziś uroczystość odsłonięcia Pomnika Poległych Legionistów w Jastkowie*, „Ziemia Lubelska" 1931, nr 149, s. 2; *Pomnik Legionistów poległych pod Jastkowem w 1915 r.*, tamże; *Szkoła na polu bitwy*, tamże; *Drugi dzień pobytu Pana Prezydenta w Lublinie. Imponujące uroczystości w Jastkowie*, „Ziemia Lubelska" 1931, nr 150, s. 1. Także inne czasopisma, zob.: *Odsłonięcie pomnika ku czci poległych w 1915 r. w bitwie pod Jastkowem*, „Żołnierz Polski" 1931, nr 24, s. 554; *Pomnik ku czci poległych legionistów w 1915 r. w bitwie pod Jastkowem*, tamże, s. 553; *P. Prezydent Rzplitej gościem Ziemi Lubelskiej. Uroczystości kościelne. – Poświęcenie pomnika pod Jastkowem*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1931, nr 155, s. 3. Stąd pochodzą ogólne informacje dotyczące przebiegu wizyty prezydenta Mościckiego w Lublinie.

tym bardziej cenny, że pokazuje, jak niewiele zmieniło się od strony obyczajowej w kwestii podejścia do planowanych wizyt osobistości ze szczytów władzy i związanych z tym akcji „upiększających" otoczenie. Warto zacytować co wdzięczniejsze jego fragmenty, choćby ze względu na zacięcie humorystyczne autorki, obecne także w wielu innych jej listach.

> Już na tydzień przed przyjazdem ruch wzmógł się na ulicach. Brama tryumfalna pomysłu Bohdana, Plac Litewski, budynki rządowe przybierały odświętny wygląd, ba nawet płoty wszystkie, w najbardziej nieraz zapadłych uliczkach myli, bielili, jak gdyby wzrok Prezydenta wyłącznie na nie miał być zwracany. Na dwa tygodnie komitety, posiedzenia, pomysły sielskie, patriotyczne, bohaterskie, kryzysowe, niewykonalne, sprzeczne. W końcu zgodzono [się] na skromną lecz efektowną dekorację miasta znamionującą gorące uczucia mieszkańców połączone z pustką w szkatule[233].

„Pustka w szkatule" spowodowała, że imano się wszelkich wybiegów, aby tanim kosztem uświetnić pobyt prezydenta w mieście nad Bystrzycą. Lubelska inteligencja zmobilizowała siły na zasadzie „pospolitego ruszenia", wypożyczając prywatne zasoby. Duży wkład w aranżację pomieszczeń, z których miał korzystać prezydent, wniosły zwłaszcza panie.

> Naturalnie Bohdana zaprzągnęli co się zowie. Przez 2 tygodnie telefon za telefonem. Po prostu nie ruszał się tylko jak minister odbierał i dawał zarządzenia. A pytali o wszystko, i jakie słupy i z czego chorągwie i jak przybijać orły i na czym pisać akt erekcyjny, w jakiej kolejności nazwisk, omal że gdzie kropka, a gdzie przecinek. Ja znowu latałam za meblami, choć na tym polu cudów dokonywała nasza wice wojewodzina. Na dwa dni przed uroczystością platformami zwozili meble z całego Lublina. Co kto miał najładniejszego to oddawał. Zarembów wywieźli prawie całkowicie z dywanami i lampami włącznie. A my szalałyśmy w magistracie. Pokoje recepcyjne jeszcze pachniały kurzem nie tyle krwi bratniej ile aktów i szarzyzną urzędniczą. Na gwałt więc mycie, szorowanie, wiórowanie, a nawet malowanie. Jak lwice wydzierałyśmy sobie meble, dywany, każda do swego salonu, byle ozdobić, byle olśnić oczy p. Prezydenta i jego świty. Zuś Królikowski szalał z rozpaczy i przygnębienia, bo każda z pań czuła się w obowiązku udzielić mu kilka światłych wskazówek. Więc przybijał, to zrywał i znów przybijał, w końcu wyczekał aż natchnienia dekoracyjne przeminą i zrobił po swojemu i bardzo ładnie.

Gorliwe damy nie poprzestawały na większych elementach wyposażenia, dbając również o drobiazgi. Janina z dumą chwaliła się rodzicielce, że jej „wschodnia makata dostąpiła zaszczytu leżąc na stoliku w gabinecie p. Prezydenta i dźwigając na sobie krwawe godło dostojeństwa i władzy dawnego Lublina, miecze katowskie i kluczyki miasta około ½ m długości".

Po zakończeniu żmudnych prac porządkowych przyszła kolej na szykowanie odpowiedniej na zbliżającą się okoliczność garderoby dla całej rodziny, co tylko z pozoru wydawało się sprawą łatwą:

> Niestety, dopiero teraz zaczęła się prawdziwa i to nerwowo wyczerpująca praca. Już na długo przed przyjazdem, jak tylko kancelaria cywilna Prezydenta określiła program przyjęcia i stroje obo-

233 List Janiny Krauze do matki z 9 czerwca [1931 roku], AR; wszystkie cytaty w tym rozdziale pochodzą z tego samego listu. Cały list zob.: *Aneks nr 2*.

wiązujące, za przykładem innych czcigodnych żon wygrzebałam frak, żakiet, itd., zakłócając spokój molom. O zgrozo, okazało się, że ząb tych ostatnich, dotkliwszy nieraz niż ząb czasu, nie uszanował niejedną część tak potrzebnej garderoby. Stasia, igiełką co mogła naprawiała, ale reszta… Pepeł dawno podarł garnitur ze spadów paryskich, lakierki piękne były, ale 5 lat temu, rękawiczka tylko jedna, cylindra nigdy śladu nie było. Nie ma rady, pieniądze i męża pod pachę i w świat. Okazało się, że nie tylko my odbywaliśmy pielgrzymkę. Towarzyszy doli i niedoli mieliśmy sporo. Za to kupcom promienny uśmiech nie schodził z oblicza, podczas gdy tej drugiej połowie społeczeństwa i tak cienkie portfele cieniały. Nigdy w karnawale tyle rękawiczek nie poszło, co w ten jeden dzień. Wszystkie cylindry ozdabiające witryny i te skromnie już wycofane zalśniły na głowach naszych władz i high-life'u. Bohdana na szczęście Zuś poratował bo jako wojak z prawdziwą przykrością nie mógł go użyć. Pomyśl, Bob w cylindrze! Z drżeniem oczekiwałam tej wielkiej chwili.

Popołudniowe uroczystości w Jastkowie przebiegły w doniosłej atmosferze gromadząc

na wszystkich pagórkach ludność tubylczą dla której cmentarz ani treść uroczystości nie przedstawia takiego zainteresowania, co ruch i auta na szosie [wciąż dowożące kolejnych szacownych gości – E. B.-M.]. Pogoda tymczasem zrobiła się cudna. Na cmentarzu ludzi już sporo, rej wodzą legioniści. Pomnik przedstawia się okazale, wszystkie płaszczyzny wyłożone kwiatami, a w urnie przeznaczonej na znicz palą się czerwieńszym płomieniem pelargonie. Tablice z nazwiskami poległych zakryte. […] A aut coraz przybywa i tłum staje się coraz większy. Już i protest organizatorów nie pomaga, każdy wchodzi gdzie chce byle bliżej pomnika i Prezydenta. Tylko dla ucylindrowanych głów okazują jeszcze szacunek i nie eliminują ich z najbardziej wysuniętych placówek. W końcu przyjeżdża Prezydent. Cisza. Fanfary ustawione po 4 rogach pomnika na 4 strony świata zaczynają grać pobudkę, a ze stóp pomnika wywołują do apelu nazwiska poległych.

Zaaranżowana scenka nabrała walorów parateatralnych:

Za każdym nazwiskiem głos kogoś daleko za nami stojącego oznajmia, że zginął dnia tego i tego w bitwie pod Jastkowem od kuli czy karabinu i w tej chwili gdzieś z pól dochodzi głośny huk wystrzału czy gadatliwy terkot karabinu maszynowego, a delegacje składają wieńce świeżych pachnących kwiatów. Śmierć i życie. Potem nastąpiły przemówienia, przecięcie sznurka, na którym wisiały zasłony, czyli tzw. odsłonięcie pomnika, podpisanie aktu erekcyjnego, do którego zgłosiło się 2 razy więcej osób niż było w komitecie, zamurowanie go, wbijanie

Il. 26. Uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych legionistów w Jastkowie, 4.06.1931, fot. ze zbiorów rodzinnych

gwoździ honorowych w sztandar, podniesienie flagi na pomnik. Przy tym wszystkim Bob wciąż między dostojnikami z panią Beckową w najlepszej komitywie, zbierał gratulacje całkiem zasłużone, bo pomnik udał mu się zupełnie, a i masę pracy w to włożył, nota bene gratisowo. Stamtąd wszyscy przeszli do szkoły, którą poświęcili. Znów przemówienia, produkcje dzieci. Nastrój uroczysty. [il. 26]

Zwieńczeniem pracowitego dla wszystkich dnia był wieczorny raut z udziałem prezydenta i zaproszonych gości.

„Raut wyznaczony był na 9-tą. 9.10 miał przybyć Prezydent i o tej godzinie zamykano wrota magistrackie nieubłaganie przed spóźnionymi gośćmi. Bohdan przypuszczał, że ze względu na moją punktualność taki los nas spotka. Ale zawiódł się. Na ½ godziny przed terminem byłam już wykończona". Część oficjalna w ratuszu zakończyła się błyskawicznie wraz z wyjściem głowy państwa ok. 23.00, choćby z powodu skromnego bufetu, który „zaopatrzony w ciastka, torty, lody i lemoniadki o godz. 10-tej nie przedstawiał wielkiego zainteresowania. Niejeden marzył o pozytywniejszych rozkoszach gastronomicznych toteż „Europa" po raucie była przepełniona."

Prezydent Mościcki opuścił Lublin żegnany przez tłum dzieci na Placu Litewskim:

3-go dnia już przed 8-mą 16.000 dzieci szkolnych zebrało się na Placu Litewskim by go pożegnać. Darło się bractwo i z wrażenia i z wdzięczności za ten dzień wolny od nauki, obsypali kwiatami zaśmiecając Plac gruntownie. Ale entuzjazm był i naprawdę szczery, toteż mam wrażenie, że i Prezydentowi musiało być miło patrząc na te rozkrzyczane dzieci. Z nauczycielstwem rozmawiał i wśród tego wrzasku wyjechał pozostawiając najmilsze wspomnienie.

6.5. Osobistych słów kilka o Janinie Kelles-Krauze

Żona artysty, Janina Maria, jak już wyżej wspomniano, pochodziła z krakowskiej familii Bocheńskich i była jednym z trojga dzieci inżyniera górnictwa Józefa Mariana Bocheńskiego i Elżbiety z domu Geppert[234] [il. 27]. Wśród koligacji rodziny Bocheńskich warto zwrócić uwagę na fakt, iż babka Janiny ze strony matki, Elżbieta, czy raczej Elisabeth *de domo* Dowling była rodowitą Irlandką, która po ślubie z Karolem Wincentym Geppertem nigdy już na Zieloną Wyspę nie powróciła. Niemniej fakt ten był stałym powodem do dumy dla Janiny, która w irlandzkiej krwi płynącej w jej żyłach widziała wytłumaczenie dominujących w niej cech charakteru i usposobienia: rozpierającej energii, żywiołowości, a zwłaszcza stanowczości i uporu.

Janina utrzymywała bliskie i ożywione kontakty z rodzeństwem, nie nadwątlone nawet przeprowadzką do dosyć jednak odległego Lublina. Wspierali się wzajemnie w rozwiązywaniu bieżących, często drobnych problemów. Janina korzystała z każdej okazji, by odwiedzić rodzinę w Krakowie. Jej brat Karol Bocheński ukończył studia prawnicze, natomiast siostra Aniela w pewnym sensie poszła śladami swojej siostry, wychodząc za mąż za artystę malarza Ludwika Leszko, zdolnego ucznia Józefa Mehoffera w krakowskiej ASP, prywatnie miłośnika Tatr, tężyzny fizycznej i sportu[235].

234 *Testimonium ortus et baptismi*, odpis aktu…, AR.

235 Zob.: Korespondencja Janiny Kelles-Krauze, AR.

Il. 27. Janina Kelles-Krauze, lata 30. XX wieku (?), fot. ze zbiorów rodzinnych

Miejsce i pozycja Janiny jako żony i matki w rodzinie Bohdana Krauzego dobrze odzwierciedla ducha swojej epoki. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w kręgach inteligencko-ziemiańskich wciąż dużą popularnością cieszył się tradycyjny, patriarchalny model rodziny, w ramach którego zarobkujący ojciec – główny żywiciel – był jej niekwestionowaną głową, podczas gdy niezarabiająca żona zajmowała się wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu, najczęściej wspomagana przez bonę lub służącą.

Od strony prawnej sytuacja kobiet w tym czasie uległa radykalnym zmianom. Uzyskały one pełnię praw politycznych i obywatelskich, zagwarantowaną w konstytucji marcowej z 1921 roku, chociaż stare przepisy szczegółowe pozostawiały wiele do życzenia w tej kwestii[236]. Praktyka dnia powszedniego była jednak inna. Chociaż powszechnie uznano prawa kobiet do zdobywania wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, nieco inaczej wyglądała w rzeczywistości akceptacja aspiracji do spełniania się płci pięknej w pracy zawodowej[237]. Równie istotnym aspektem tej aktywności był udział kobiety zamężnej w utrzymywaniu finansowym rodziny, który jednak najczęściej postrzegano w kategoriach dochodu „pomocniczego" na tle zarobków męża. Potwierdza to nierzadka wędrówka i wiążące się z nią częste zmiany zamieszkania całej rodziny podążającej śladem ojca poszukującego intratnej posady, która zapewniłaby odpowiednią stopę życiową żonie i zyskujące wciąż na znaczeniu wykształcenie dzieciom[238]. Podobnie sytuacja przedstawiała się w rodzinie Kelles-Krauzów.

Janina Krauze zainteresowania i zdolności od wczesnych lat dziewczęcych poświęciła muzyce. Oprócz klasycznego wykształcenia uzyskanego na pensji dla dziewcząt

236 Dobrochna Kałwa, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, zbiór studiów pod red. Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca, Warszawa 2000, s. 138.

237 Anna Żarnowska, Katarzyna Sierakowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, zbiór studiów pod red. Dobrochny Kałwy, Adama Walaszka, Anny Żarnowskiej, Warszawa 2005, s. 83-84.

238 Tamże, s. 82.

kształciła głos pod okiem wybitnych pedagogów w całej Europie: Ignacego Warmutha (w Krakowie), Rosy Papier (w Wiedniu), Maria Ancony (we Florencji), wreszcie w Paryżu, zbierając zasłużone pochwały swoich nauczycieli[239]. Tak jak dla Bohdana Krauzego największą pasją było malarstwo, tak dla jego małżonki śpiew, z którym wiązała ogromne nadzieje na przyszłość. Jednak w praktyce realizacja tych marzeń nie była prosta i oczywista. Z jednej strony małżonce architekta „na urzędzie" nie wypadało regularnie występować zarobkowo na scenie, „zaniedbując" – w oczach opinii publicznej – męża, dwójkę dzieci, tudzież inne bieżące sprawy domowe. Z drugiej natomiast, trudno było energicznej i towarzyskiej osóbce, która zdawała sobie sprawę z posiadanego talentu, całkowicie zrezygnować z własnych ambicji i zaprzepaścić dotychczasowe osiągnięcia. Wprawdzie nie podejmowała żadnej stałej pracy zarobkowej związanej ze śpiewem, niemniej bardzo aktywnie włączała się we wszelkie inicjatywy muzyczne i nadal pragnęła kontynuować naukę. Nauczyciele kierujący jej edukacją w tej dziedzinie wróżyli Janinie nawet szerszą światową karierę. Często udawała się na różnorodne konsultacje i przesłuchania, biorąc udział w okolicznościowych występach w salach koncertowych filharmonii i na antenie radiowej nie tylko na miejscu w Lublinie, ale również w innych miastach Polski. Nie byłoby to możliwe bez akceptacji męża, który wprawdzie nie wykazywał w tej materii przesadnego entuzjazmu, niemniej nie ograniczał jej zapędów artystycznych, niemal w całości ponosząc ich koszty: podróże, nowe stroje i dodatkowe lekcje[240].

Podobnie jak małżonek w bliskich mu dziedzinach Janina niemal od razu rzuciła się w wir działań kulturalnych na polu muzycznym, wspierana z odległego Krakowa przez matkę. Pierwszy sukces odniosła w 1922 roku,zdobywając III nagrodę na ogólnopolskim konkursie pieśniarskim Żeleńskiego[241]. Lokalna prasa przychylnie oceniała występy młodej śpiewaczki: „Pani Kelles-Krause posiada głos nie wielki lecz miły, o miękkiej emisji i ciepłej barwie. Znamy ten głos z czasów ostatniego konkursu w Lublinie, którego laureatką śpiewaczka została"[242].

Uskrzydlona tym osiągnięciem postanowiła zdać państwowy egzamin ze śpiewu, który uprawniałby ją do nauczania w szkole muzycznej[243]. Jednocześnie wiedziała, że w samym Lublinie nie da się spocząć na laurach i trzeba szukać możliwości zaistnienia na scenach innych, większych ośrodków miejskich. Jeszcze w grudniu tego samego roku pisała w liście do matki: „Chcę zupełnie poważnie popracować i pojechać do Poznania, naturalnie o ile będzie z czym i nie za parę tygodni. Tam krytyka jest bardzo surowa ale i sprawiedliwa. Chciałabym właśnie taką przeczytać, ale naturalnie

239 GAL-SŁAW, *Janina Kelles-Krauze*, „Kurier Lubelski" 1972, nr 231, s. 3.

240 Bogatym źródłem informacji i subiektywnych odczuć Janiny Kelles-Krauze na temat jej funkcjonowania w świecie muzycznym są przywoływane wyżej listy pisane do matki, które nierzadko zawierają dosyć szczegółowe opisy poszczególnych koncertów, pozwalają także zajrzeć w głąb rozterek duchowych ich autorki.

241 GAL-SŁAW, *Janina Kelles-Krauze*.

242 Soch., *Z sali koncertowej. Janina Kelles-Krause*, „Głos Lubelski" 1922, nr 80, s. 5.

243 List Janiny Krauze do matki z 21-22 października 1922 roku, AR.

dobrą”[244]. Jej marzenie o prezentacji talentu w Poznaniu ziściło się dopiero 10 lat później, ale za to z niemałym sukcesem: „Dziś śpiewałam przed dyr. opery. Bardzo się podobało, a że w operze właściwie rządzi Szczurkiewicz[245] więc jeśli tylko będę miała opracowanych kilka oper engagement pewne”[246]. Snuła przy tym daleko idące plany, licząc na przychylne stanowisko męża w tej sprawie: „Trzeba teraz tylko pracować i Bohdana przetransportować na tutejszą posadę. Może się uda”[247]. Kwestia dłuższego pobytu w Poznaniu była powodem jej nieustannych rozterek duchowych: „Ale jeśli nie zacznę teraz, kiedy mam sposobność to nigdy już nie będę śpiewać w operze i perspektywa pracy i niezależności materialnej znów odleci. Poza tym, czy gdyby mnie w najlepszym razie zaangażowali, czy mogę zostawić dom i dzieci na pół roku, bo tyle tylko trwa sezon w Poznaniu”[248].

Il. 28. Janina Kelles-Krauze w kostiumie scenicznym przed występem, fot. ze zbiorów rodzinnych

Mimo że w domu Krauzów zawsze była służąca, która jednocześnie spełniała funkcję pomocniczą w opiece nad dziećmi, dopóki nie osiągnęły one wieku szkolnego, w czasie dłuższych wyjazdów matki lub innych absorbujących rodzicielkę zajęć, były powierzane babci Bocheńskiej w Krakowie, ku nieskrywanemu zadowoleniu obu stron. Tak było w przypadku wspomnianego wyżej konkursu Żeleńskiego, którego przebieg opisywała matce, dość wnikliwie oceniając prezentacje innych konkurentek:

> […] dyrektor Miketta zapowiedział pierwszą wykonawczynię p. Nachlikównę ze Lwowa […]. Głos duży troszkę już stargany ale interpretacja ładna choć za raptownie przechodzi z forta do piana. Druga była p. Drexlerowa żona inżyniera ze Lwowa uczennica Radłowskiej. Lekkie rzeczy śpiewała ładnie z uśmiechem a la Radłowska za to przy smutnych pieśniach ten uśmiech był całkiem niepotrzebny. Mimo to z dzisiejszych pań tylko tę jedną podałabym do nagrody […][249].

244 List Janiny Krauze do matki z 19 grudnia [1922 roku], tamże.

245 Bolesław Szczurkiewicz (1875-1933), aktor, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu.

246 List Janiny Krauze do matki z 5 grudnia [1934 roku], AR.

247 Tamże.

248 List Janiny Krauze do matki z 9 lutego 1935 roku, tamże.

249 List Janiny Krauze do matki z 24 czerwca 1922 roku, tamże. W *post scriptum* wyraża tęsknotę za przebywającymi u babci dziećmi, jednak najwięcej miejsca poświęca w nim opisywanemu konkursowi.

Koncerty różnego rodzaju nadarzały się dosyć często [il. 28], nie tylko na wielkiej scenie. Zwłaszcza częste były występy kameralne podczas proszonych spotkań z udziałem lubelskiej socjety, w których z racji stanowiska zajmowanego przez męża Krauzowie dosyć często uczestniczyli: „W niedzielę znów był fajf […] u Słomińskich[250], na którym był biskup Jełowicki, a raczej specjalnie dla niego zaprosili gości i mnie, którą koniecznie chciał usłyszeć. Śpiewałam więc znów bez liku z wielkim powodzeniem. […]” [251]. Publiczności podobał się również występ Janiny Krauze w Gimnazjum ss. Urszulanek, do którego uczęszczała córka Beata[252], w ramach „Wieczoru pieśni polskich” w 1926 roku. Recenzent muzycznych aktualności w Lublinie podkreślił „kulturę ujęcia”, „temperament” i „ujmującą prostotę” wykonania, które miały być wystarczające „do ugruntowania dawno posuniętego wysokiego mniemania o jej walorach śpiewaczych”[253]. Okazją do występu były także spotkania towarzyskie organizowane przez Stowarzyszenie Techników Województwa Lubelskiego. Pierwsze, z reaktywowanych po dłuższej przerwie, zebranie w dniu 10 listopada 1928 roku uświetnił koncert Janiny Krauze z akompaniamentem dyrektora Ludwika Ramułta[254].

Jeśli chodzi o wynagrodzenie finansowe za wcale liczne wystąpienia na scenie, to owszem zdarzały się niewielkie honoraria, które jednakże najczęściej nie były w stanie pokryć nawet kosztów podróży, nie wspominając o obowiązkowo nowej toalecie i innych drobnych, a nieprzewidzianych wydatkach. Tu trzeba przyznać, że Janina była osobą dosyć praktyczną i uzdolnioną nie tylko muzycznie, ale również manualnie. Mniej skomplikowane elementy stroju wykonywała sama, nierzadko przerabiając posiadane w domu zasoby:

> U nas po staremu. Ósmego śpiewam w Zamościu, 11-tego tutaj ale na dobroczynność. Za Chełm także jeszcze nie zapłacili. Okazuje się, że trudno jest uczciwą pracą zarobić. Muszę na gwałt szyć suknię, a jak na złość Femina, którą zaabonowałam nie przychodzi. Muszę wrócić do „l'art et la mode” ale uczynić to przez Warszawę i dopiero od 1-go bo teraz kostium pochłania wszystkie kapitały. Nie wiem, czy ci pisałam o tym. Będzie ciemnobrązowy, klonowy, zupełnie długi na jedwabnej podszewce z kołnierzem i mankietami z popielatych skunksów. Spódniczkę gładką i wąską zrobię sama. Powinien wypaść b. elegancko bo wszystko w najlepszym gatunku ale to zależy od krawca, a lubelscy krawcy nie bardzo zasługują na zaufanie. Chustkę już skończyłam śliczną i cieplutką aż miło[255].

Nie gardziła także wsparciem finansowym ze strony rodziców, co również pozwalało na rzadsze odwoływanie się bezpośrednio do mężowskiej kieszeni. O tej ostatniej

250 Zygmunt Słomiński – ówczesny naczelnik Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, w której był zatrudniony Bohdan Krauze.

251 *Świadectwo dojrzałości. Kelles-Krauze Janina Beata*, APL 538 – *Prywatne Żeńskie Gimnazjum i Liceum SS. Urszulanek w Lublinie 1921-1949*, sygn. 16, p. 16.

252 Sochacki, *Z ruchu muzycznego w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1926, nr 73, s. 5.

253 *Z życia towarzyskiego w Stowarzyszeniu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego” 1929, nr 2, s. 14. Ludwik Ramułt pełnił funkcję dyrektora Towarzystwa Muzycznego w Lublinie w latach 1927-1930. Zob.: Gawarecka, *Życie kulturalne Lublina…*, s. 221-222.

254 List Janiny Krauze do matki, bez daty, [listopad 1926 roku?], AR.

255 List Janiny Krauze do matki z 4 marca [1924 roku], tamże.

zresztą myślała dosyć często w kontekście własnego wkładu w utrzymanie rodziny. Widząc nieustannie zapracowanego i okresowo podupadającego na zdrowiu małżonka, chciała realnie przyczynić się do poprawy sytuacji finansowej rodziny, a jednocześnie odciążyć jej jedynego żywiciela:

> Na Bohdana znów przyszła depresja. Zdenerwowany, zmęczony, nieszczęśliwy, a przy tym serce go boli i oczy. Ani krzty humoru ani radości i doprawdy już nie wiem co robić. Żal mi go strasznie a nie wiadomo jak poradzić. Wszystko to wynika z tej masy pracy, a nie pracując nie mógłby nas wyżywić i wiecznie to samo perpetuum mobile. Gdybym ja mogła zarabiać i uniezależnić się finansowo odjęłabym mu połowę ciężaru i wszystko byłoby lepiej. Ale cóż kiedy tak beznadziejnie urzeczywistnić choć najskromniejsze plany[256].

Janina Krauze od swojego przyjazdu do Lublina była związana z działalnością Towarzystwa Muzycznego i chóru „Echo", uczestnicząc w koncertach przezeń organizowanych. W założonym w połowie lat 20. XX wieku przez Towarzystwo Instytucie Muzycznym pod zarządem wspomnianego energicznego dyrektora Janusza Miketty, śpiewaczka objęła klasę wokalistyki w 1935 roku[257]. Ale właściwie przez cały okres pobytu w Lublinie myślała zupełnie poważnie o realizacji kariery zawodowej na scenach co najmniej krajowych i usamodzielnieniu się finansowym. *Nota bene* Miketta urzeczony talentem i wdziękiem młodej pieśniarki podkochiwał się w niej platonicznie, w okresie stałego zamieszkania w mieście nad Bystrzycą czuwał nad przebiegiem jej dokonań artystycznych i kilkakrotnie towarzyszył w podróżach związanych z koncertami muzycznymi poza Lublinem[258]. Ona sama chętnie korzystała ze wsparcia osoby bez zastrzeżeń akceptującej jej wokalne marzenia, w odróżnieniu od męża, zgłaszającego nieraz milcząco – w jej odczuciu – swoje obiekcje i obawy.

Oczywiście sylwetka Janiny Kelles-Krauze została tu nakreślona w sposób skrajnie subiektywny, poprzez pryzmat jej emocji w danej chwili, przekazywanych za pośrednictwem listów do uszu wdzięcznego słuchacza, jakim była bez wątpienia rodzona matka. Z tych wyznań, często przed mężem przemilczanych, wyłania się obraz kobiety szukającej kompromisu pomiędzy poczuciem obowiązku oraz uczuciem do męża i dzieci a chęcią realnego spełnienia własnych aspiracji i realizacji artystycznej kariery. Chociaż w swoim odczuciu w niewystarczającym stopniu mogła dać upust ambicjom, obiektywnie rzecz biorąc cieszyła się dużą swobodą w podejmowaniu decyzji w sprawach związanych z występami scenicznymi, licznymi podróżami, dodatkowymi lekcjami śpiewu oraz towarzyszącą im obszerną, a zarazem kosztowną, „infrastrukturą". Nie zrezygnowała z satysfakcji, jaką dawał jej ukochany śpiew, chociaż skala realizacji tej pasji na pewno była mniejsza, niżby sobie tego życzyła. Rozterki związane z trwałym określeniem priorytetów w zasadzie towarzyszyły jej przez całe życie.

256 GAL-SŁAW, *Janina Kelles-Krauze*.

257 List Janiny Krauze do matki z 15 maja [1933 roku].

258 Henryk Gawarecki, *Kelles-Krauze Bohdan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII/3, z. 54, Warszawa 1966, s. 334.

6.6. Czas wojny

Po wybuchu II wojny światowej Krauzom udało się dość długo utrzymać w domu przy ul. Grottgera, który stanowił gościnny azyl dla rodziny i znajomych, pozbawionych bezpiecznego dachu nad głową. Po zajęciu Lublina przez wojska niemieckie polska administracja została rozwiązana i większość urzędników państwowych straciła swoje posady. W tej sytuacji architekt otworzył własne przedsiębiorstwo budowlane, w którym zatrudniał i ukrywał ok. 200 Żydów (robotników, ale także adwokatów i lekarzy)[259], zarejestrowane pod numerem GSK 1972/1950[260]. Nie prowadził w nim działalności projektowej, a jedynie remonty i drobne przebudowy na zlecenie niemieckich władz okupacyjnych. Pieczątka firmowa na jednym z rachunków wystawionych przez Krauzego w sierpniu 1943 roku za prace przy obiektach w kwartale urzędniczym przy ul. Wieniawskiej 6 pozwala zlokalizować adres *Bauunternehmung* Krauzego przy ulicy Lipowej 5[261]. Z innego dokumentu, z czerwca 1942 roku, o podobnym charakterze wynika, że czasowo mogło się ono mieścić przy Chopina 27[262], czyli w niewykończonym, doprowadzonym jedynie do stanu surowego, budynku kina-teatru Akcji Katolickiej (tuż po wojnie przekazanym przez władze Kurii Lubelskiej na potrzeby Biblioteki Uniwersyteckiej KUL[263]). Praca w legalnie prowadzonym zakładzie za wiedzą i zgodą okupanta dawała szansę na przetrwanie, dlatego Krauze zatrudnił także swojego syna Andrzeja, który pomagał mu w zajęciach biurowych[264].

Mimo niesprzyjających okoliczności okupacyjnych nastąpiły w tym czasie dwa istotne dla całej rodziny wydarzenia. 18 maja 1940 roku córka Beata wyszła za mąż za Mariana Artemskiego, który wprawdzie nie mógł wykazać się szlacheckim rodowodem, ale za to miał niewątpliwy talent do spraw biznesowych. Odpowiednio zasobny portfel małżonka umożliwił Artemskim wynajęcie mieszkania w Warszawie[265]. Małżeństwo jednak długo nie przetrwało, a jego jedynym trwałym śladem było nazwisko, pod którym Beata zasłynęła w świecie muzycznym i zachowała je do końca życia, bez względu na późniejsze zmiany stanu cywilnego [il. 29, 30]. Jej brat Andrzej [il. 31] ożenił się także jeszcze przed końcem wojny, 10 lutego 1945 roku, z Marią Smokalską[266] – przez najbliższych nazywaną Ewą[267]. Przez pewien czas małżonkowie mieszkali w Lublinie, w domu rodziców Andrzeja, później przeprowadzili się do Sopotu, gdzie Andrzej podjął studia w Wyższej Szkole Handlu Morskiego.

259 Wpis w *Meldekarte–Kartę Meldunkową* Krauzego, AR.

260 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Wieniawskiej 6*, APL IB, sygn. 5707.

261 Tamże.

262 Jadwiga Jaźwierska, *Z dziejów przebudowy gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Roczniki Humanistyczne" 55 (2007), z. 4, s. 94.

263 List Janiny Krauze do matki, niedatowany [lipiec 1940 roku], AR.

264 List Janiny Krauze do matki z 13 czerwca 1940 roku, tamże.

265 APL, 401-Hipoteka w Lublinie, *Rury Brygidkowskie 29*.

266 List Ewy (Marii) Kelles-Krauze do Elżbiety Bocheńskiej z 18 czerwca 1945 roku, AR.

267 *Kelles-Krauze. Księga pamiątkowa z okazji zjazdu rodzinnego potomków Michała Krauze i Weroniki z Makarewiczów baronów Krauzów. Mikołajki 20-22 maja 2005*, Poznań 2005, s. 41.

Il. 29. Beata Artemska, Warszawa koniec lat 40. XX wieku (?), fot. Edward Hartwig, zbiory rodzinne

Il. 30. Beata Artemska, fot. ze zbiorów rodzinnych

To małżeństwo, podobnie jak pierwszy związek Beaty, okazało się nietrwałe. Andrzej ożenił się po raz drugi z Kazimierą Kostuch, a w 1952 roku urodziła im się córka Małgorzata[268].

Po zajęciu Lublina Niemcy stopniowo rozszerzali swoją ekspansję terytorialną, między innymi o dzielnicę w pobliżu uniwersytetu i w końcu Krauzowie zostali zmuszeni do opuszczenia swojego domu. Mogło to nastąpić w wyniku akcji przesiedleńczej, zapoczątkowanej w marcu 1941 roku. Zgodnie z jej założeniami polskie rodziny miały wyprowadzić się z zachodniej części miasta i przenieść do mieszkań opuszczonych przez Żydów[269]. Jedynym dokumentem, który może doprecyzować moment przymusowej wyprowadzki Krauzów jest zachowana *Kennkarte* artysty, wydana 20 maja 1942 roku[270]. Wynika z niej, że mieszkali przy Grottgera niemal do końca stycznia 1944 roku. Nowym adresem wpisanym w *Kartę* było mieszkanie przy ul. Narutowicza 11/8[271].

268 Tamże.

269 *Sprawy wysiedleń z mieszkań*, APL Akta miasta Lublina 1939-1944, sygn. 301.

270 *Kennkarte. Karta rozpoznawcza. Generalgouvernement. Generalne Gubernatorstwo, Kelles-Krauze Bohdan Konrad Eligard*, AR.

271 Tamże.

Zajęty dom został zagospodarowany przez Niemców na kwatery, a dotychczasowi właściciele do zastępczego lokum musieli przenieść cały swój dobytek. Prawdopodobnie tuż przed przeprowadzką malarz zniszczył wiele swoich prac, wierząc, że po wojnie nadejdą lepsze czasy i namaluje jeszcze niejeden dobry obraz[272].

Il. 31. Andrzej Kelles-Krauze, fot. ze zbiorów rodzinnych

Po wycofaniu się Niemców z Lublina Krauzowie odzyskali dom; data ponownego zamieszkania przy Grottgera, 28 sierpnia 1944 roku, z braku nowych dokumentów została wpisana jeszcze w okupacyjną *Kennkartę* i potwierdzona przez Biuro Ewidencji Ruchu Ludności i Meldunków miasta Lublina. Nawiasem mówiąc, z formalnego punktu widzenia „karta rozpoznawcza" Krauzego nadal była aktualna. Niemcy nie spodziewając się swojej klęski, wystawiali takie dokumenty z pięcioletnią nawet datą ważności[273].

Mimo dosyć kiepskiego stanu zdrowia Bohdan Krauze czynnie angażował się w prace mające na celu jak najszybsze przywrócenie normalnego życia w mieście. Energiczne działania zostały podjęte także w sferze kultury. Lewicowa Wojewódzka Rada Narodowa już w październiku 1944 roku podjęła decyzję o przekazaniu Zamku Lubelskiego na potrzeby Archiwum Państwowego i Muzeum Lubelskiego. W tym celu WRN utworzyła komisję, w skład której został powołany Krauze[274]. W sierpniu 1944 roku została utworzona Polsko-Sowiecka Komisja do Zbadania Zbrodni Niemieckich popełnionych na Majdanku, składająca się z przedstawicieli różnych dziedzin nauki, polityków i działaczy społecznych. Bohdan Krauze również uczestniczył w jej pracach.

Latem 1945 roku stan zdrowia architekta uległ znacznemu osłabieniu, prawdopodobnie przyczyną było zapalenie płuc. W lipcu i sierpniu Krauze podejmował leczenie

272 Wywiad z Janiną Kelles-Krauze, za: Włodek, dz. cyt., s. 17.

273 Tak było w przypadku Bohdana Krauzego. Jego *Kennkarte* traciła ważność dopiero z dniem 20 maja 1947 roku. Zob.: *Kennkarte*.

274 Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie do Bohdana Krauzego z 21 października 1944, tamże.

w Krakowie[275], które okazało się nieskuteczne, bowiem wycieńczony chorobą zmarł przeżywszy zaledwie 60 lat, 25 września 1945 roku. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie[276].

Janina Krauze czuła się bardzo osamotniona po śmierci męża i pomimo iż była bardzo przywiązana do domu i jego otoczenia, z którym łączyło ją wiele radosnych wspomnień, ostatecznie podjęła decyzję o sprzedaży nieruchomości i przeprowadzce do Warszawy, gdzie zamieszkała wraz z dziećmi[277].

275 *Staatl. Krankenanstalten Krakau – Zahlstelle*, rachunek za zdjęcie rentgenowskie wykonane na X Oddziale Rentgenologicznym Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie z 16 lipca 1945 roku, tamże.

276 Sekcja 9, rząd 11, grób 1.

277 *Wypis aktu notarialnego – Repertorium 1749/966*, APL, 401-Hipoteka w Lublinie, *Rury Brygidkowskie 29*. Janina Krauze, mając upoważnienie swoich dzieci Beaty i Andrzeja, sprzedała nieruchomość Czesławie Szczerbo, Zofii Żmigrodzkiej i Apolonii Budzanowskiej 20 października 1948 roku.

III. ARCHITEKTURA

Bohdan Kelles-Krauze swoją karierę zawodową ściśle związał ze zdobytym na studiach wykształceniem architektonicznym. Pierwsze dziesięciolecie po ukończeniu Politechniki Lwowskiej (1910-1920) było okresem licznych wędrówek i poszukiwań własnej drogi życiowej. Po rocznym pobycie w Monachium, gdzie przez jeden semestr kontynuował studia architektoniczne w tamtejszej Hochschule[1], podjął swoją pierwszą pracę jako architekt w biurze Stanisława Ulejskiego i Karola Richtmanna we Lwowie. W tym czasie był współwykonawcą co najmniej kilku projektów, z których żaden jednak nie został zrealizowany. Z biura odszedł po roku w związku z wyjazdem do Paryża. Architekturą zajął się ponownie dopiero po powrocie znad Sekwany. Niespodziewany wybuch I wojny światowej uniemożliwił Krauzemu znalezienie zadowalającej posady. Internowany w Wiedniu jako rosyjski poddany, zaledwie przez miesiąc w 1915 roku był związany z pracownią Friedricha Ohmanna, z którym być może miał kontakt jeszcze we Lwowie[2]. Był to jednak zbyt krótki okres, żeby mógł znacząco wpłynąć na dalszy rozwój młodego architekta. Następny etap zawodowy – narzucona praca przy odbudowie powiatu niżańskiego – mimo że trwał ponad trzy lata, także nie zaznaczył się udokumentowanymi realizacjami architektonicznymi, zważywszy na fakt, iż główny wysiłek zawodowy Krauzego skupiał się na remontowaniu lub częściej odbudowywaniu spalonych domów we wsiach lub małych miasteczkach. Dopiero przyjazd do Lublina i praca na stanowisku architekta powiatowego w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych przy Urzędzie Wojewódzkim przyniosły mu trwałą stabilizację zawodową i tu pozostał już do końca życia.

Krauze jako architekt był dotąd kojarzony z zaledwie kilkoma realizacjami budowlanymi, takimi jak pochodząca z lat 20. XX wieku przebudowa Poczty Głównej (wspólnie z Jerzym Siennickim) czy łaźnia miejska w Lublinie. Przeprowadzona kwerenda archiwalna wykazała, że należał on do grona dosyć aktywnych architektów na terenie nie tylko Lublina, ale i całego regionu. Z jego *rajzbretu* pochodzą, w większości dotąd nie prezentowane i nie przypisywane ich autorowi projekty wielu szkół, kościołów, domów mieszkalnych i budowli użyteczności publicznej. Łącznie stanowią zespół liczący ponad 70 obiektów, których atrybucja jest bezdyskusyjna.

---

1 Niewiele wiadomo na temat monachijskich studiów architektonicznych Krauzego. W archiwum Politechniki oprócz studenckiej karty meldunkowej na I semestr roku 1910/1911 nic więcej się nie zachowało.

2 Por.: Jakub Lewicki, *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893-1918*, Warszawa 2005, s. 90.

Podejmowane przez niego zadania, czy to samodzielnie, czy z rzadka we współpracy z innymi architektami, były różnorodne zarówno pod względem funkcji, jak i przede wszystkim formy architektonicznej. Dlatego ich rozpatrywanie z uwagi na przeznaczenie może mieć charakter jedynie pomocniczy przy próbie prześledzenia przemian stylistycznych, zachodzących w twórczości architekta na przestrzeni blisko trzydziestoletniej, z przerwami, działalności na tym polu.

1. Projekty lwowskie (1911-1912) – od historyzmu ku modernizmowi

Pierwsze znane projekty Bohdana Krauzego powstały we Lwowie w okresie, kiedy był związany ze wspomnianym biurem Ulejskiego i Richtmanna. W trzyosobowym zespole, w skład którego, oprócz Krauzego, weszli jego koledzy z czasów studenckich na Politechnice: Maksymilian Burstin i Tadeusz Wróbel, przystąpił do trzech poważnych konkursów architektonicznych[3].

Pierwszy z nich, ogłoszony przez krakowskie Koło Architektów późną jesienią 1911 roku, przewidywał wykonanie planów eleganckiego hotelu Bristol w Krakowie na zamówienie Karola Hallera de Hallenburg. Monumentalny Palace – Hotel miał stanąć w kwartale pomiędzy Placem Matejki a ul. Basztową i Zacisze, na miejscu ówczesnego Hotelu Centralnego[4]. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w lutym następnego roku[5]. Zespół młodych lwowskich architektów odniósł pełen sukces, zdobywając w nim I nagrodę[6]. Niestety, inwestor zrezygnował z budowy i projekt nie został zrealizowany[7]. Propozycja zespołu lwowskiego, podobnie jak inne nagrodzone projekty, zakładała realizację monumentalnego obiektu, o ogólnie uproszczonym wyrazie elewacji, pomimo detalu nawiązującego do stylów historycznych [il. 32][8]. Fasady charakteryzuje wyraźny trójdzielny układ poziomy z rustykalną kondygnacją parteru o arkadowych podcieniach, z wydzieloną wąskim balkonem częścią środkową, obejmującą piętra od pierwszego do trzeciego oraz najwyższą, wyodrębnioną wydatnym gzymsem kordonowym, ze strychem i stromym, lekko przełamanym dachem. Dłuższa elewacja od ul. Basztowej, mieszcząca główne wejście do hotelu, została zaakcentowana niesymetrycznym czteroosiowym pseudoryzalitem, podobnie jak elewacja od Placu Matejki, której pięcioosiowy narożnik w głębi placu z odrębnym wejściem do

3 Być może brał udział w innych konkursach, ale ze względu na regulamin ustalony przez organizujące je koła architektów, jawne informacje na ten temat dotyczą wyłącznie prac nagradzanych. Sam Krauze w różnych dokumentach wymienia tylko te trzy. Por.: *Karta zgłoszeniowa* [Bohdan Kelles-Krauze], *Wystawy sztuki (1928-1939)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 3256.

4 *Konkurs na szkice Palace Hotelu Bristol w Krakowie*, „Architekt", 12 (1911), z. 11-12, s. 177.

5 *Rozstrzygnięcie konkursu na Palace-Hotel-Bristol w Krakowie*, „Architekt", 13 (1912), z. 2, s. 29.

6 II nagrodę otrzymał projekt przygotowany przez Jana Zawiejskiego, Romana Bandurskiego i Wiktora Miarczyńskiego, natomiast III miejsce przypadło w udziale Józefowi Piątkowskiemu. Por.: *Palace-Hotel-Bristol w Krakowie. Protokół Sądu konkursowego na projekt Palace-Hotel-Bristol w Krakowie, z dnia 22 do 24 lutego 1912 r.*, „Architekt", 13 (1912), z. 3-4, s. 59-60.

7 Jacek Purchla, *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1986, s. 212.

8 Por.: „Architekt", 13 (1912), z. 3-4 [tablice z reprodukcjami nagrodzonych projektów konkursowych, s. nlb.]; Purchla, dz. cyt.

Il. 32. Projekt Hotel-Palace Bristol w Krakowie, widok perspektywiczny, „Architekt", 13 (1912), z. 3-4

restauracji wyróżnia płytki, trzyosiowy wykusz na wysokości drugiego i trzeciego piętra, przedłużony na czwartej kondygnacji pseudoportykiem na czterech kolumnach z trójkątnym zwieńczeniem, kryjącym balkon. Projekt zachowuje tradycyjny schemat podziału z parterem traktowanym jako cokół oraz historyzujący detal (wykusz, kolumny, kanelowane półkolumny w ryzalicie z wejściem, szczyty). Natomiast ogólne ograniczenie dekoracyjnego detalu, sprowadzenie pilastrów do gładkich pasów ścian pomiędzy rytmicznie osadzonymi ciągami prostokątnych okien świadczy o pewnej tendencji do uproszczenia bryły w projekcie architektów młodego pokolenia. Kształt architektoniczny pozostałych wyróżnionych przez jury konkursowe propozycji daje pogląd na dominację raczej umiarkowanych tendencji w tym czasie[9]. Stosunkowo typowa dyspozycja wnętrza była wymuszona funkcją obiektu, stąd na parterze znalazły się m.in. ogólnodostępne sklepy, restauracja i obszerna sala kinowo-teatralna [il. 33]. Na piętrach główny trakt z pokojami hotelowymi przebiegał wzdłuż trzech boków od ulic. Pokoje dla gości od pomieszczeń obsługi hotelowej oddzielał korytarz komunikacyjny z klatkami schodowymi.

Il. 33. Projekt Hotel-Palace Bristol w Krakowie, rzut parteru i I piętra, „Architekt", 13 (1912), z. 3-4

9 Purchla, dz. cyt., s. 303.

Drugi konkurs, do którego przystąpił ten sam zespół architektów, dotyczył projektu na II Dom Techników we Lwowie. Konkurs ogłosiło tym razem lwowskie Koło Architektów na prośbę Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki, a zgodnie z postawionymi warunkami miał to być budynek trzypiętrowy z suterenami, „ze skromnym wyposażeniem zewnętrznym i wewnętrznym", który pomieściłby 500 słuchaczy[10]. Tym razem propozycja młodych lwowiaków zdobyła II nagrodę. Nawiasem mówiąc, nagrodzonego projektu tria Hipolit Śliwiński, Włodzimierz Tetmajer i Izydor Ceceniowski nie zrealizowano, a II Dom Techników wzniesiono dopiero w latach 20. XX wieku, według planów Eugeniusza Czerwińskiego[11].

Tematem trzeciego, ostatniego konkursu, w którym wziął udział zespół Burstin – Krauze – Wróbel, był projekt gmachu Kasy Oszczędności w Sanoku. Konkurs został ogłoszony przez jej Dyrekcję za pośrednictwem Koła Architektów we Lwowie[12]. Ten również nie doczekał się docelowych rozwiązań. Nie została przyznana ani pierwsza, ani nawet druga nagroda, ze względu na niezadowalające komisję konkursową rozwiązania rzutów[13]. Za to pośród aż pięciu nagród trzecich znalazły się dwie propozycje projektowe lwowskiej spółki. Za najbardziej udany komisja uznała projekt nr 6, doceniając w nim „piękny rozkład mas i pewny bardzo miły rys swojski"[14], natomiast nr 7, podobnie jak projekt nr 9 Ludwika Sokołowskiego, opisano jako „bardzo poprawne i poważne". „Poważny i poprawny" projekt, jak wynika z widoku ogólnego narysowanego przez Tadeusza Wróbla[15], miał wyraźne tendencje klasycyzujące, czytelne w dwóch narożnych ryzalitach zdobionych doryckimi półkolumnami w wielkim porządku oraz trójkątnym szczycie jednego z nich. Niewidoczny dach zasłania prosta attyka, oddzielona od pozostałych kondygnacji profilowanym gzymsem. Otwory drzwiowe i okienne w kondygnacji parterowej są zamknięte półkoliście, w odróżnieniu od prostokątnych okien I i II piętra. Był to zabieg chętnie stosowany przez architektów jeszcze dość długo w środowiskach mniej wrażliwych na stylistyczne zmodernizowanie architektury, takich jak na przykład Lublin, obecny szczególnie w budowlach użyteczności publicznej z lat 20. XX wieku, których detale nawiązywały do form włoskiego renesansu[16].

Taki „zmodernizowany klasycyzm", który reprezentują omówione wyżej projekty konkursowe, był dosyć rozpowszechnionym stylem wykorzystywanym w budynkach użyteczności publicznej i kamienicach czynszowych we Lwowie w ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej[17].

10 *Konkurs na szkice II Domu Techników we Lwowie*, „Architekt", 13 (1912) z. 2, s. 28-29.

11 *Lwów. Ilustrowany przewodnik*, koncepcja, redakcja naukowa i artystyczna Jurij Biriulow, Lwów 2003, s. 184.

12 *Tabela ogłoszonych konkursów*, „Architekt", 13 (1912), z. 5, s. 60.

13 *Rozstrzygnięcie konkursu na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku*, „Architekt", 13 (1912), z. 6-7, s. 76.

14 S.F., *Konkurs na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku*, „Czasopismo Techniczne" [Lwów], 30 (1912), nr 28, s. 367 – cyt. za: Lewicki, dz. cyt., s. 169; *Konkurs na szkice gmachu Kasy Oszczędności w Sanoku*, „Architekt", 13 (1912), z. 5, s. 58, 60.

15 „Czasopismo Techniczne", 30 (1912), nr 28, tabl. XXXIV.

16 W Lublinie chętnie z takich rozwiązań korzystał np. Ignacy Kędzierski, przyjaciel Krauzego jeszcze ze studiów we Lwowie, w projektach m.in. kolegium OO. Jezuitów Bobolanum (1922) oraz Izby Skarbowej (1923) w Lublinie.

17 Lewicki, dz. cyt., s. 471.

Podsumowując lwowską działalność architektoniczną Bohdana Krauzego na podstawie zaledwie kilku projektów, w dodatku wykonanych wspólnie z innymi architektami, można stwierdzić, że były one utrzymane w duchu wciąż popularnego historyzmu (nawiązywanie do form renesansowych i klasycystycznych), z tendencją ku modernistycznemu uproszczeniu bryły.

W zachowanym materiale archiwalnym, dotyczącym projektów architektonicznych Krauzego po 1912 roku, następuje dość długa luka czasowa. Być może, jak już wyżej wspomniałam, nie wykonywał on w tym czasie zbyt wielu projektów, w każdym razie nic nie wiadomo o tym, aby jakikolwiek został zrealizowany. Pojedyncze szkice, które bez wątpienia powstawały, niestety najprawdopodobniej się nie zachowały[18]. Dotyczy to zarówno zagranicznych podróży od końca 1912 do połowy 1914 roku, kiedy poświęcał się głównie malarstwu, jak i trudnego czasu I wojny światowej, kiedy wykonywał pracę w prowincjonalnym Nisku z narzuconego odgórnie przydziału, aż do początku 1921 roku, który był okresem poszukiwań stałej posady dla zapewnienia bytu sobie i świeżo założonej rodzinie. Dlatego analiza następnych projektów oraz ich realizacji dotyczy lat 1921-1945 w całości związanych z Lublinem i Lubelszczyzną.

2. Lublin. Środowisko architektoniczne miasta w odrodzonym państwie polskim

Ożywiony w przededniu I wojny światowej ruch budowlany w mieście zdecydowanie osłabł w czasie jej trwania i, mimo że bezpośrednie niszczycielskie działania wojenne ominęły Lublin, nieremontowane budynki mieszkalne i użyteczności publicznej popadały w wyraźne zaniedbanie[19].

Przyjazd Bohdana Kelles-Krauzego do Lublina – jak się okazało dopiero wiele lat później, na stałe – był związany z podjęciem pracy na stanowisku architekta powiatowego w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego[20]. Pierwsze konkretne zmiany w wyglądzie architektonicznym miasta miały ścisły związek z nową administracją, kompletowaną w odrodzonym już państwie polskim. Dynamicznie rozwijające się urzędy miejskie i wojewódzkie potrzebowały specjalistów z różnych dziedzin, których trudno było szukać na miejscu. Szczególnie pożądana była profesja architekta, nie tylko w administracji, niedobory kadrowe w równym stopniu dotyczyły prywatnych biur projektowych. Skład personalny oddziałów architektonicznych w nowych urzędach konstytuował się za sprawą przybyszów z często odległych

18 Przeprowadzona przez autorkę kwerenda, obejmująca archiwa zarówno instytucjonalne, jak i prywatne, w kraju i za granicą, nie przyniosła rezultatów, chociaż oczywiście nie można wykluczyć, że w przyszłości takie dokumenty się odnajdą.

19 Szerzej o środowisku architektonicznym Lublina i najważniejszych realizacjach: Henryk Gawarecki, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta w latach 1918-1938*, [w:] *Dzieje Lublina,* t. II, pod red. Stanisława Krzykały, Lublin 1975, s. 243-265; Ireneusz J. Kamiński, *W kręgu architektury*, [w:] tenże, *Życie artystyczne w Lublinie 1901-1926*, Lublin 2000, s. 264-280.

20 Okoliczności przyjazdu Krauzego do Lublina i sprawy zawodowe zostały szczegółowo omówione w rozdziale poświęconym biografii architekta.

zakątków kraju, którzy podobnie jak Krauze, po kilku latach wojennej zawieruchy szukali zawodowej stabilizacji w większych lub mniejszych ośrodkach miejskich.

Pierwszym z grupy architektów, którzy po osiedleniu się w Lublinie znacząco wpłynęli na jego architekturę, urbanistykę czy wręcz ogólne życie artystyczne miasta, był Jerzy Siennicki (1886-1956). Studia architektoniczne kończył w Karlsruhe i w Warszawie. Po przyjeździe do Lublina m.in. przez wiele lat (1919-1930, z krótką przerwą) pełnił ważną funkcję konserwatora zabytków okręgu lubelskiego[21]. Wśród jego projektów architektonicznych na uwagę zasługuje kościół w Puszczy Solskiej (1921), dwa projekty wykonane wspólnie z Bohdanem Krauze: przebudowa Poczty Głównej w Lublinie (1923-1924) i budynek szkoły powszechnej w Bychawie (1923) oraz Kinoteatr Akcji Katolickiej (1937), obecnie Biblioteka Uniwersytecka KUL, ukończony już po II wojnie światowej[22]. Siennicki był także autorem wstępów do katalogów wystaw oraz artykułów dotyczących historii architektury i konserwacji zabytków.

Inną postacią aktywną w środowisku był Ignacy Kędzierski (1877-1968), podobnie jak Krauze absolwent Politechniki Lwowskiej[23]. W 1920 roku objął posadę naczelnika Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego w Lublinie, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę. Dał się poznać jako autor broszury prezentującej główne założenia planowanego konkursu na szkic regulacyjny Lublina[24]. Kędzierski, nieco starszy od Krauzego i Siennickiego, projektował dosyć dużo, szczególnie w latach 20. XX wieku, do czasu afery, jaka rozpętała się w związku z zaniedbaniami, napiętnowanymi publicznie przez miejscową prasę, przy realizacji monumentalnego gmachu Izby Skarbowej w Lublinie, kierowanej osobiście przez projektanta[25]. Oprócz Izby Skarbowej do najważniejszych dzieł architektonicznych Kędzierskiego w Lublinie należy budynek Szkół Powszechnych nr 3 i 6 na Czwartku (proj. 1921)[26], kolegium OO. Jezuitów Bobolanum (proj. 1922)[27] oraz Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska przy ul. Spokojnej (proj. 1928)[28]. Przed przyjazdem do Lublina architekt projektował we Lwowie[29].

21 Jerzy Żywicki, *Jerzy Siennicki – pierwszy konserwator zabytków w Lublinie (1919-1930)*, „Lubelszczyzna" 1996, nr 1, s. 38-42.

22 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Szopena 27 (1937-39, 1947-1949),* APL IB, sygn. 5318; zob.: Jadwiga Jaźwierska, *Z dziejów przebudowy gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Roczniki Humanistyczne", 55 (2007), z. 4, s. 91-117.

23 Być może to właśnie znajomość z Kędzierskim wpłynęła na przyjazd Krauzego do Lublina.

24 [Ignacy Kędzierski], *Konkurs na szkic regulacyjny miasta Lublina*, Lublin [b.r.w.]. W drugiej części *Szkicu…* Kędzierski zawarł najważniejsze problemy urbanistyczne i architektoniczne, z którymi zmagało się ówcześnie miasto, podał także ogólne wytyczne dla uczestników konkursu.

25 W. O., *Pracy, za którą Państwo płaci, należy bacznie strzec. Czy architekt, kierujący 4-ma budowami, mógł należycie pilnować budowy gmachu Izby Skarbowej. Pan inż. Kędzierski raczy nam odpowiedzieć*, „Ziemia Lubelska" 1926, nr 24, s. 2; *Sprawy dotyczące budowy gmachu Izby Skarbowej w Lublinie. Plany, projekty, szkice, rysunki*, APL UWL-V-WKB, sygn. 3008.

26 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Św. Mikołaja 10 (Publiczne szkoły powszechne nr 3 i 6*), APL IB, sygn. 5364.

27 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Al. Racławickie 15 (1929-1939)*, tamże, sygn. 4257.

28 *Projekt budowy Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Lublinie (1933)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1490.

29 Zob.: Grażyna Jakimińska, *Kędzierski Ignacy*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, pod red. Tadeusza Radzika, Adama A. Witusika, Jana Ziółka, t. II, Lublin 1996, s. 101-103.

Dwaj inni, piastujący dosyć wysokie stanowiska urzędnicze, architekci, którzy przybyli do Lublina spoza regionu, Zygmunt Słomiński[30], naczelnik ODRP i Karol Iwanicki[31], kierownik oddziału architektoniczno-budowlanego w ODRP, przebywali tu stosunkowo krótko i niewiele projektowali w mieście.

Jednym z nielicznych urodzonych w Lublinie, ważnych dla miasta, architektów był reprezentant młodszego pokolenia, Tadeusz Witkowski (1904-1986), absolwent Politechniki Warszawskiej, który debiutował w połowie lat 20. XX wieku. Przed wojną autor m.in. modernistycznych willi przy ul. Głowackiego 7 i Lipowej 22 w Lublinie oraz kościołów – w dzielnicy Dziesiąta w Lublinie i w Starościnie[32].

Pierwszą, spektakularną próbą prezentacji skonsolidowanej działalności lubelskich architektów była wspominana już wystawa architektoniczna, otwarta w kwietniu 1923 roku[33]. Wśród autorów tej ekspozycji znaleźli się wszyscy wymienieni wyżej architekci. We wstępie do *Katalogu* wystawy Jerzy Siennicki nawiązał do bieżącego stanu wyglądu architektonicznego Lublina w kontekście rosyjskich ustaw budowlanych, obowiązujących w okresie zaborów, które jego zdaniem „nie zwracały uwagi na stronę estetyczną budownictwa", a przez to miasto „zostało oszpecone w sposób brutalny". Dobitnie podsumował działalność rosyjskiego zaborcy, z powodu której „społeczeństwo lubelskie, karmione taką plewą artystyczną, było narażone na zatracenie granicy między architekturą a bezmyślnym kleceniem"[34]. W dalszej części tekstu autor proponował współczesnym architektom „zwrócenie się do […] zapomnianej, a świetnej tradycji dawnego, przedrozbiorowego budownictwa polskiego"[35]. Zestaw zaprezentowanych projektów w dziale „bieżącym" był niejako odpowiedzią na ten ostatni postulat. Większość z nich swoją formą nawiązywała do zabytków historycznych z regionu lubelskiego, zgromadzonych w części „retrospektywnej" na licznych rysunkach i fotografiach. Lubelska wystawa architektoniczna dała pogląd na

30 Zygmunt Słomiński, późniejszy prezydent miasta Warszawy, pełnił swoją funkcję w Lublinie od listopada 1919 do czerwca 1924 roku. Zob.: Stanisław Konarski, *Słomiński Zygmunt Joachim*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVIII/4, z. 159, Warszawa–Kraków 1998, s. 651.

31 W Lublinie pracował w latach 1920-1923. Zob.: *Iwanicki Karol*, [w:] Stanisław Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 126.

32 Zob.: Halina Danczowska, *Architekt Tadeusz Witkowski (1904-1986). Kalendarium życia i twórczości*, Lublin 2009.

33 Por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 6. Okres Lubelski (1921-1945). 6.3 Udział w życiu artystycznym Lublina.

34 *Katalog wystawy architektonicznej w Lublinie. Kwiecień 1923*, [Lublin 1923], s. 4. W kontekście ówczesnej sytuacji politycznej, radości i wielkich nadziei pokładanych w odzyskanej wreszcie niepodległości państwowej, subiektywizm tak bardzo negatywnych odczuć na temat pozostawionej przez rosyjskiego zaborcę zabudowy jest zrozumiały. Niemniej określenia takie, jak „bezmyślne klecenie" czy „oszpecanie w sposób brutalny" nijak się mają do klasy wielu obiektów zrealizowanych w Lublinie w XIX wieku, istniejących do dzisiaj i będących charakterystycznymi punktami miasta (np. przebudowana Katedra i Wieża Trynitarska, nowy Ratusz czy Hotel Europejski). Por.: *Lublin*, [w:] *Kultura miejska w Królestwie Polskim. Część pierwsza 1815-1875. Warszawa–Kalisz–Lublin–Płock*, pod red. Anny M. Drexlerowej, Warszawa 2001, s. 166-179.

35 *Katalog wystawy architektonicznej*..., s. 5.

aktualnie panujące trendy w architekturze, nie tylko nad Bystrzycą[36]. Neoromantyczna swojskość i duch narodowy wygrywały w Lublinie z nową myślą architektoniczną co najmniej do połowy lat 20. XX wieku. Przychylne głosy recenzentów wystawy jedynie potwierdzają ówczesne preferencje środowiska. Od strony konstrukcyjnej pierwsze jaskółki nowoczesności pojawiły się w Lublinie w 1923 roku wraz z projektem Banku Ziemi Polskiej Bolesława Żurkowskiego, w którym po raz pierwszy zastosowano żelbetowy szkielet[37]. Wykorzystanie żelbetu na szerszą skalę na terenie Lublina było dosyć znikome jeszcze pod koniec lat 20. XX wieku. Głównych przyczyn tego zjawiska upatrywano w braku żwiru i pozostawiającej wiele do życzenia jakości piasku na terenie miasta[38]. Sprowadzanie tych materiałów dodatkowo podrażało produkcję żelazobetonu. Stąd projektanci rezygnowali z żelbetu, zastępując go belkami żelaznymi zatapianymi w betonie. W realizacjach Kelles-Krauzego konstrukcja żelbetowa została wykorzystana m.in. przy budowie Urzędu Pocztowego nr 2, Domu Strażackiego oraz pomnika w Jastkowie[39].

Nad jakością prac architektonicznych nie tylko w Lublinie, ale także w całym regionie, miało czuwać Koło Architektów powołane przy Stowarzyszeniu Techników Województwa Lubelskiego 12 marca 1926 roku. Jego pierwszym przewodniczącym został Ignacy Kędzierski, zastąpiony w kolejnej kadencji przez Jerzego Siennickiego. Koło, którego celem była obrona interesów zawodowych architektów, organizowało również regularne spotkania połączone z odczytami na bieżące tematy branżowe[40]. W praktyce główny postulat stania na straży harmonijnego rozwoju architektonicznego miasta był trudny do spełnienia w obliczu realizowanych projektów, wykonywanych czasami przez techników nieposiadających zbyt dużego wyczucia estetycznego. Aby temu przeciwdziałać, postanowiono utworzyć komórkę podległą władzom miejskim, która pełniłaby funkcję doradczą i opiniotwórczą w sprawach zabytków i artystycznego wyglądu miasta. W 1935 roku została powołana 15-osobowa Rada Artystyczna miasta Lublina pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta[41]. Jednym z jej zadań

36 Oczywiście nieco inaczej rzecz się miała w Warszawie, bardziej otwartej na formy architektury modernistycznej. Podstawowego podziału tendencji występujących w przedwojennej architekturze polskiej dokonali bardzo wcześnie sami jej twórcy i krytycy: Lech Niemojewski i Jan Lewiński. Lech Niemojewski, *Dwie szkoły polskiej architektury nowoczesnej*, „Przegląd Techniczny" 1934, nr 26, s. 808-816; Jan Lewiński, *L'Architecture moderne*, [w:] *Pologne 1919-1939*, t. III: *Vie intelectuelle et artistique*, Neuchâtel 1944, s. 606; por.: Andrzej K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 29.

37 Gawarecki, dz. cyt., s. 249.

38 Inż. H.[enryk] Zamorowski, *O przyczynie słabego rozwoju żelbetownictwa na terenie m. Lublina*, „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego" 1929, nr 2, s. 9.

39 Więcej na temat zastosowania betonu w budownictwie na terenie Lublina i regionu zob.: *O stosowaniu betonu w budownictwie na obszarze m. Lublina i wojew. lubelskiego*, „Technik Lubelski", 3 (1931), nr 10-11, s. 4-7.

40 Bohdan Krauze także wygłosił jeden z referatów na temat nowej ustawy budowlanej w ramach działalności Koła za rok 1928/1929. Zob.: *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego od dnia 21 kwietnia 1928 r. do dnia 19 kwietnia 1929 r.*, „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego" 1929, nr 4, s. 20.

41 Józef Marczuk, *Rada Artystyczna Lublina*, „Kamena" 1976, nr 21, s. 13.

było zatwierdzanie projektów wystaw sklepowych i szyldów reklamowych. Spośród trzech sekcji, historyczno-zabytkowej, propagandowej i architektonicznej, najprężniej działała ta ostatnia pod kierownictwem konserwatora Józefa Dutkiewicza. W ramach działalności sekcji udało się m.in. opracować projekty hali targowej przy ul. Lubartowskiej i mostu na Bystrzycy oraz przepisy dotyczące instalowania reklam na terenie miasta[42].

Wyznaczenie sztywnych ram czasowych dla architektury, z uwagi na dynamicznie zachodzące w niej zmiany równoległe do umiłowania tradycyjnych form, jest zajęciem tyle niewdzięcznym co dającym ułomne rezultaty. Niemniej w kolejnych rozdziałach zostanie podjęty trud ustalenia – dość płynnych – granic czasowych i różnic stylowych w obrębie działalności architektonicznej Bohdana Krauzego w Lublinie i na Lubelszczyźnie.

3. W kręgu form narodowych. Neoromantyczne idee „polskiego dworu" (1921-1926)

Powrót do sprawdzonych w ubiegłych wiekach wzorów miał być wspomnieniem minionych czasów świetności państwa w reakcji na jego ponadstuletnią niewolę. Jednym z przejawów odwoływania się do form historycznych w architekturze był popularny w latach 20. również w innych polskich miastach, zwłaszcza we wschodniej części II Rzeczpospolitej, tzw. styl dworkowy. Nawiązując do faktycznej, bądź nieco zmityzowanej tradycji budownictwa dworskiego, stał się wręcz symbolem narodowej kultury. Co ciekawe, ten wzorzec został zaakceptowany nie tylko jako kontynuacja nowożytnych szlacheckich siedzib wiejskich, ale także był chętnie wykorzystywany przy projektowaniu willi miejskich, budynków użyteczności publicznej, szkół, dworców kolejowych, a nawet szpitali, w których pojawiły się charakterystyczne elementy tego stylu, takie jak czterospadowe wysokie łamane dachy i ganki wsparte na kolumnach w różnych odmianach.

Nurt o formach romantyczno-narodowych i ekspresjonistycznych przetoczył się wartko przez architekturę wielu krajów europejskich w latach 1918-1925, ale faktycznie nie przyczynił się do odciągnięcia zainteresowań architektów od osiągnięć moderny[43]. Powstające w miastach „dworki", będące polską redakcją angielskiego *cottage'u* i koncepcji racjonalnej architektury mieszkaniowej z kręgu ruchu *Arts and Crafts* miały dawać wyobrażenie o tym, jak powinna wyglądać „rodzima" architektura[44]. Równie popularne i chętnie wykorzystywane, zwłaszcza w bardziej reprezentacyjnych projektach budowli użyteczności publicznej, było korzystanie z zasobnika wzorów architektury nowożytnej, nie tylko polskiej, ale również obcej proweniencji.

42 Tamże.

43 Olszewski, dz. cyt., s. 129.

44 Marta Leśniakowska, *„Polski dwór": wzorce architektoniczne, mit, symbol*, Warszawa 1996, s. 60.

Realizacje Krauzego z pierwszej połowy lat 20. XX wieku wpisują się w ten nurt bazujący na formach przeszłości, dominujący w tym czasie w lubelskiej architekturze. Pomimo zakreślonych w tytule ram czasowych kilka projektów z 1926 roku ze względów stylistycznych zostanie omówionych w następnym rozdziale, dotyczącym obiektów o formach przejściowych, z mocno uproszczonym, ale jeszcze pojawiającym się detalem o charakterze historycznym.

Il. 34. Dawna łaźnia miejska na Bronowicach (obecnie Hotel – Restauracja „Lwów"), widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur

Na terenie Lublina najbardziej reprezentacyjną realizacją Krauzego, nawiązującą do form historycznych, jest dawna łaźnia miejska na Bronowicach (obecnie Hotel – Restauracja „Lwów") zaprojektowana w 1922 roku[45] [il. 34, 35]. Oddany do użytku dopiero w 1926 roku obiekt spełniał wszelkie ówczesne wymogi dotyczące higieny (posiadał m.in. kabiny z wannami, natryski, ubieralnię i rozbieralnię)[46], a przy tym otrzymał zgrabną, odpowiadającą bieżącym trendom architektonicznym, formę[47]. Budynek założony na planie prostokąta z niewielkimi ryzalitami na dłuższych elewacjach, szatą zewnętrzną nawiązuje częściowo do architektury dworkowej, choć nie jest takowej typowym przykładem. Posiada jej charakterystyczne cechy w postaci uskokowego dachu oraz trójkątnych szczytów w bocznych ryzalitach, których artykulacja została podkreślona przez dwie pary pilastrów od wschodu i przypory od strony rzeki. Natomiast

Il. 35. Dawna łaźnia miejska na Bronowicach, widok od pd., fot. lata 20. XX wieku

45 *Projekt łazienek epidemicznych w Lublinie (1922)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1502; *Budowa kąpielisk ludowych 1919-1920*, APL AmL 1918-1939, sygn. 2565; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Bronowickiej 2 (1936-1940-1947)*, APL IB, sygn. 204.

46 Salus, *Otwarcie łazienek miejskich na Bronowicach. Uroczystość poświęcenia – Przemówienia – Pierwsza Kąpiel*, „Głos Lubelski" 1926, nr 254, s. 3.

47 *Kąpieliska miejskie i dezynfekcyjne 1932 r.*, APL AmL 1918-1939, sygn. 2568; *Łazienki miejskie na Bronowicach*, tamże, sygn. 2572-2575.

niemal nieodłączny dla „dworków" ganek kolumnowy został w lubelskiej łaźni zastąpiony przez arkadowe podcienia w elewacji od południa, ze spływami wolutowymi, zwieńczonej niewielkim trójkątnym szczytem. Takie rozwiązanie z trójkątnym szczytem i loggią zaakcentowaną ukośnymi przyporami wykazuje duże podobieństwo do budowli w typie renesansu lubelskiego, a konkretnie architektury spichlerzy dobrze znanego Krauzemu Kazimierza Dolnego (np. dzisiejsza siedziba Muzeum Przyrodniczego), dla których z kolei niewątpliwą inspiracją stał się miejscowy kościół farny, będący bodaj jednym ze sztandarowych przykładów tego stylu. Wcześniejszy o kilka

Il. 36. Domy podcieniowe przy rynku w Urzędowie, fot. ok. 1910 r. Bohdan Kelles-Krauze

lat wzorcowy projekt budynku łaźni autorstwa Jerzego Aschera, który znalazł się tomie *Odbudowa Polskiego miasteczka – projekty budynków użyteczności publicznej* z 1918 roku, o nieco zbliżonej do realizacji Krauzego formie, wydaje się znacznie uboższym i mniej malowniczym prototypem, jeżeli rzeczywiście architekt do tego wzorca świadomie się odwołał[48]. Najbardziej prawdopodobną inspiracją dla zaprojektowanej łaźni były domy podcieniowe z Urzędowa, a nawet konkretnie jeden z nich, sfotografowany i narysowany przez Krauzego w 1910 roku [il. 36]. Architekt jeszcze w czasie studiów dysponował aparatem fotograficznym i wiadomo, że gromadził zbiory ikonograficzne z reprodukcjami obrazów i różnych budowli dla własnych potrzeb, chociaż niewiele się z tego zasobu zachowało. W marcowym numerze „Wędrowca" z 1912 roku ukazał się artykuł autorstwa Krauzego, opatrzony wykonanymi przez niego zdjęciami i rysunkami[49]. Tekst dotyczył małomiasteczkowej architektury zabytkowej z okolic Biłgoraja i Janowa, a jego autor skupił się na domach podcieniowych

48 Por.: Anna Janeczek, *Architektura użyteczności publicznej 1918-1939 w Lublinie*, praca magisterska napisana pod kier. dr. hab. Lechosława Lameńskiego, prof. nadzw. KUL, Lublin 2004, s. 46 [mps w Katedrze Historii Sztuki Nowoczesnej KUL].

49 Bohdan Krauze, *Z okolic Biłgoraja i Janowa w Gub. Lubelskiej*, „Wędrowiec", 2 (1912), nr 10, s. 205-207.

i niewielkich przydrożnych kapliczkach. Reprodukowany na stronie tytułowej rysunek tuszem przedstawia wspomniany budynek z Urzędowa. Jego potrójna arkada z podcieniem, głęboki naczółek z uskokiem oraz łagodne przejście wklęsłymi łukami ściany szczytowej w kondygnacji poddasza na poziom parteru do złudzenia przypominają fasadę lubelskiej łaźni.

Il. 37. Szkoła Powszechna w Bychawie (obecnie Zespół Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie), widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur

Podobne rozwiązanie fasady z potrójną arkadą, choć już w nieco skromniejszej oprawie, zastosował architekt w dwóch innych projektach z tego okresu. W dwukondygnacyjnym budynku szkoły powszechnej w Bychawie (proj. 1923, wspólnie z Jerzym Siennickim) loggia z wejściem głównym umieszczona w płytkim ryzalicie na osi krótszego boku głównego korpusu obiektu jest jednocześnie jego jedynym elementem dekoracyjnym, oprócz prostych gzymsów oddzielających poszczególne kondygnacje [il. 37][50]. Każdej arkadzie odpowiada duże kwadratowe okno na piętrze, podzielone na 16 pól. Ozdobny szczyt ze spływami wolutowymi został podzielony lizenami na trzy pola z wizerunkiem orła i datą rozpoczęcia budowy. Pierwszy szkic frontowej elewacji przewidywał dużo prostsze rozwiązanie, pozbawione arkady, o jednakowych prostokątnych oknach i zamkniętym półkoliście portalu [il. 38]. W zrealizowanej wersji projektu pseudo-alkierze po bokach, cofnięte w stosunku do ryzalitu, kryją główną bryłę z szeregiem sal w dwóch traktach. Do dekoracyjnego kształtu szczytu nawiązywało swoją formą trójkątne zwieńczenie umieszczone nad wejściem do sali gimnastycznej. Warto tu zauważyć, że projekt bychawskiej szkoły, jako jeden z bardzo nielicznych,

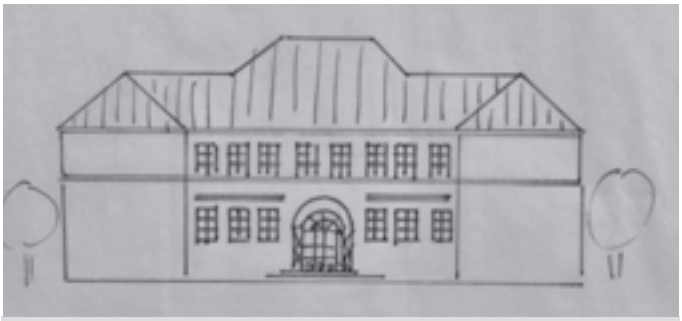

Il. 38. Szkoła Powszechna w Bychawie, niezrealizowany szkic fasady, rys. E. Błotnicka-Mazur za: APL UWL-V-WKB, sygn. 1632

50 *Projekt Szkoły Powszechnej w Bychawie (1923), pow. Lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1632.

zrealizowanych na prowincji, przewidywał budowę sali gimnastycznej jako odrębnego pomieszczenia, z pełnym zapleczem technicznym (natryski i rozbieralnie).

Il. 39. Remiza w Chodlu (obecnie nieczynne kino „Wrzos"), widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur

Większa prostota kolejnego projektu Krauzego, parterowej remizy, przeznaczonej dla straży ogniowej w Chodlu (proj. 1922) została podyktowana jej funkcją [il. 39][51]. Prosty, symetryczny rzut tworzą dwa prostokąty nakryte oddzielnymi cztero- i dwuspadowymi dachami. Od frontu wydzielony przedsionek pierwotnie łączył się z głównym pomieszczeniem trzema arkadami wspartymi na dwóch prostokątnych filarach. Mimo dość przysadzistych proporcji, pewnej malowniczości dodają bryle ukośne skarpy w narożach, umieszczone w płytkich blendach półkoliste zamknięcia dwóch bram wejściowych na skrajnych osiach (później zmniejszone i przebudowane) i powtarzające kształt wejść okno na osi środkowej. Pierwotnie zwarta bryła obiektu uległa częściowemu zniekształceniu i rozczłonkowaniu w postaci dobudówek od strony wschodniej (nowe garaże dla straży) i północnej (adaptacja budynku na kino). Obecnie zaniedbany skutecznie ukrywa swój urok pod warstwą nieciekawych kolorystycznie tynków.

Il. 40. Willa przy ul. Ogrodowej 4 w Lublinie, widok współczesny od wsch., fot. K. Mazur

Dla Alojzego Kuczyńskiego w Lublinie[52] Krauze zaprojektował (1924) okazałą willę w typie klasycyzującego dworku z gankiem na dwóch kolumnach w wielkim porządku, zwieńczonym trójkątnym szczytem [il. 40][53]. Harmonijną kompozycję bryły uzupełnia łamany, czterospadowy dach z lukarnami pokryty dachówką. Rytm prostokątnych otworów

51 *Projekt remizy dla straży ogniowej w Chodlu (1922), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1682; *Chodel. Remiza strażacka* [karta biała], oprac. B. Stanek-Lebioda, 1986, AWUOZL.

52 Inżynier Alojzy Kuczyński był właścicielem fabryki kutych imadeł i pomp, mieszczącej się przy ul. Długosza w Lublinie, i prezesem Kasy Przemysłowców, a jednocześnie próbował swoich sił w dziedzinie malarstwa.

53 *Projekt willi przy ul. Ogrodowej 4 (1924)*, Archiwum Sióstr Albertynek w Lublinie; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Ogrodowej 4 (1927-1941, 1948-1950)*, APL IB, sygn. 3391.

okiennych rozbija półkoliste zamknięcie głównego wejścia po schodach na osi fasady oraz niewielki balkon z półkolistą balustradą nad wejściem na kondygnacji poddasza. Dekoracja gładkich elewacji w postaci płycin wypełnionych trójkątami i rombami poniżej okien parteru wywodzi się z ekspresjonistycznego nurtu polskiej sztuki dekoracyjnej o charakterystycznych formach „kryształkowych”[54]. W ganku znalazły się elementy antykizujące: jońskie kapitele, kimationy i gzymsy. Lubelski pałacyk jest nieco zmniejszoną redakcją powstających w tym samym czasie, a nawet długo w głąb lat 30. XX wieku wiejskich siedzib polskiego ziemiaństwa. Model klasycyzującego pałacu z nierzadko czterokolumnowym portykiem oddziałał na architekturę mieszkalną powstającą w dwudziestoleciu międzywojennym w całym kraju, również w miastach, a szczególnie na ich obrzeżach[55].

Krauze zrealizował również dwa inne obiekty o podobnym charakterze estetycznym, bardziej kojarzące się z typowym „dworkiem”. Są to projekty organistówek w Bełżycach (proj. 1922)[56] i Krężnicy Jarej (proj. 1925)[57]. Wspólnym „swojskim” elementem obydwu projektów jest wsparty na dwóch kolumnach ganek w kondygnacji parterowej. W szczegółach różnią się nieco między sobą, zwłaszcza faktyczne realizacje budynków.

Il. 41. Organistówka w Bełżycach, widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur

W bełżyckiej organistówce dwuspadowy, uskokowy dach z naczółkami przekrywa budynek założony na rzucie zbliżonym do kwadratu [il. 41]. Podział na niesymetryczne dwa trakty wymusił równie asymetryczne usytuowanie wejściowego ganku. Rezygnacja z kolumn wspierających daszek pulpitowy nad wejściem w ostatecznej realizacji i proste zakończenia ścian szczytowych (w projekcie bardziej ozdobne spływy wolutowe) upodabniają budynek do typowych murowanych domów miałomiasteczkowych. Oszczędna dekoracja elewacji obejmuje jedynie profilowane obramienia prostokątnych okien i rustykalne wykończenie łuku nad otworem wejściowym z pseudo-klińcem pośrodku.

54 Por.: Olszewski, dz. cyt., s. 30.

55 Tadeusz Stefan Jaroszewski, *Koniec feudalizmu?*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego, Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, październik 1980*, Warszawa 1982, s. 242.

56 *Projekt organistówki w Bełżycach (1922), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1622.

57 *Projekt na budowę domu dla służby kościelnej w Krężnicy Jarej (1925), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1623.

W przypadku organistówki w Krężnicy Jarej jeszcze przed rozpoczęciem budowy wprowadzono drobne poprawki do projektu, uwzględniające wydłużenie ściany frontowej o 4 metry, co pozwoliło na powiększenie kancelarii, wykonanie oddzielnego wejścia do mieszkania wikarego oraz umieszczenie okna w ścianie szczytowej w pokoju organisty [il. 42][58]. Zasadnicze zmiany w wyglądzie obiektu nastąpiły już po II wojnie światowej. Została rozebrana więźba i znacznie obniżono dach, co spowodowało całkowite zatarcie trójkątnych szczytów[59]. Przebudowa objęła również elewację frontową. Wsparty na dwóch kolumnach skromny ganek z trójkątnym szczytem został zastąpiony przez szeroką facjatę, przykrytą odrębnym dwuspadowym dachem na całej szerokości budynku, od strony wschodniej wychodzącą poza lico elewacji obszerną werandą. Wejście na osi zostało zaakcentowane symetrycznie dwiema parami gładkich kolumn, wyznaczając trzy osie okien w górnej kondygnacji. Organistówka, czy właściwie plebania, bo jako taka użytkowana była od początku, dzięki kolumnom na froncie zachowała do pewnego stopnia charakter wiejskiego dworku, chociaż jej wygląd zewnętrzny niewiele ma wspólnego z pierwotnym projektem Krauzego [il. 43].

Il. 42. Organistówka w Krężnicy Jarej, widok od frontu, APL UWL-V-WKB, sygn. 1622

Il. 43. Organistówka w Krężnicy Jarej (obecnie plebania), widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur

Chronologicznie znacznie późniejszy od omawianych realizacji był projekt dworu w Rakowiczach, który w połowie lat 30. XX wieku miał zastąpić na wpół zrujnowaną siedzibę rodu Makarewiczów. Niestety odbudowany dwór został zniszczony i jedyny znany jego widok pochodzi z rysunku architekta [il. 44]. W związku z planowaną budową Kelles-Krauze prowadził korespondencję z bratem swojej matki, Józefem Makarewiczem. Z jednego z listów, w którym Makarewicz dokładnie analizuje

58 *Kosztorys na budowę organistówki we wsi Krężnica Jara powiatu lubelskiego*, umowa z 23 lipca 1925 roku, Archiwum parafii św. Floriana w Krężnicy Jarej.

59 *Projekt przebudowy plebanii w Krężnicy-J. pow. Lubelskiego*, tamże.

Il. 44. Bohdan Kelles-Krauze, *Projekt domu w Rakowiczach na Litwie*, rys. ołówkiem na papierze

otrzymany wcześniej szkic, wynika, że planował nieco uprościć projekt siostrzeńca w celu obniżenia kosztów inwestycji[60].

Równolegle do realizacji nawiązujących w niektórych elementach do rodzimych wzorów architektonicznych, w tym wypadku domów podcieniowych, wiejskich dworków bądź klasycystycznych pałacyków, Krauze realizował w latach 20. XX wieku projekty utrzymane w nurcie zmodernizowanego historyzmu, odwołującego się również do obcych wzorców.

Poczta Główna przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie (proj. 1923-1924 wspólnie z Jerzym Siennickim), pierwotnie typowa XIX-wieczna dwupiętrowa kamienica na planie trapezu w zwartej zabudowie, została gruntownie przebudowana po pożarze w 1923 roku[61], co zasadniczo zmieniło jej szatę architektoniczną [il. 45]. Sprawa odbudowy odbiła się głośnym echem w lokalnej prasie i była dyżurnym tematem przez długi czas, a jej postępy pilnie śledzone przez miejscową opinię publiczną[62]. W wyniku przebudowy mającej na celu nie tylko usunięcie zniszczeń, ale przede wszystkim lepsze

Il. 45. Poczta Główna w Lublinie, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur

60 Por.: *Aneks nr 3*.

61 Zachowały się dwie wersje projektu przebudowy, sygnowane przez Jerzego Siennickiego: niezrealizowana koncepcja z 1923 roku, z podwójnym portalem na osi z wejściami zamkniętymi półkoliście: AAN MSW 1918-1939, sygn. 2845, i nieco późniejsza, ostateczna z 1924 roku: *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Krakowskie Przedmieście 50 (1924-40)*, APL IB, sygn. 2131.

62 Obszernie na temat odbudowy poczty po pożarze i jej wyglądu zob.: Elżbieta Błotnicka-Mazur, *Wielki pożar i sprawa przebudowy poczty lubelskiej na łamach lokalnej prasy*, [w:] *Budynek Poczty Głównej w Lublinie. Przeszłość i teraźniejszość*, pod red. Zbigniewa Nestorowicza, Lublin 2006, s. 69-76; taż, *Gmach Poczty Głównej w Lublinie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, tamże, s. 77-90.

dostosowanie budynku do potrzeb pocztowych, gmach został podwyższony o jedno piętro, a jego nowa fasada zdecydowanie wyróżniała się formą spośród sąsiednich kamienic. Na parterze znajdowała się obszerna sala dla interesantów z okienkami pocztowymi, a także dział magazynowania i wydawania paczek. Na pierwszym piętrze zaplanowano rozmównicę, kasę, dział ekspedycji telegraficznej, skarbiec oraz siedzibę naczelnika wraz z przylegającą do niej kancelarią i rewir listonoszy. Mieszczący się wcześniej na drugim piętrze dział telegraficzny z aparatami Morse'a i Houghes'a, pomieszczeniami zarządu technicznego i naczelnika telegrafu oraz miejską i międzymiastową centralą telefoniczną został przeniesiony na nowo nadbudowane piętro trzecie[63]. Gmach poczty stanowi przykład zmodernizowanego historyzmu, w którym formy polskiego i włoskiego renesansu oraz baroku łączą się z prostotą i monumentalizmem. Szczególnie fasada budynku poczty, podzielona kompozycyjnie na trzy poziome strefy, stanowi kontynuację świadomego czerpania z form tradycyjnych, scalając różne wątki w zharmonizowaną i wyważoną całość. Są tu elementy rodem z XV-wiecznej Florencji, takie jak boniowanie w kondygnacji parteru czy gzymsy działowe wyodrębniające poszczególne kondygnacje, odniesienia do polskiego renesansu w postaci attyki, która tutaj stanowi doskonałe tło dla płaskorzeźbionych motywów herbowych oraz zegara, czy wreszcie barokowe formy portali o zdwojonych kolumnach i przerwanych naczółkach, nadające ogólny charakter całej budowli [il. 46]. Budynek poczty powstał w okresie, kiedy w realizowanych w mieście gmachach użyteczności publicznej chętnie sięgano do elementów kojarzonych z wzorami minionych wieków. Jednocześnie pewna surowość elewacji, jej prostota, a zarazem swoboda w kojarzeniu tradycyjnych komponentów, nadaje całości delikatny rys funkcjonalny i prawie nowoczesny.

Il. 46. Poczta Główna w Lublinie, portal od zach., fot. E. Błotnicka-Mazur

W kręgu wpływów włoskiej architektury pozostaje willa „Gioia" w Nałęczowie (proj. 1926 wspólnie z Franciszkiem Papiewskim), zaprojektowana na zamówienie lubelskiego adwokata Wacława Salkowskiego dla jego córki Jadwigi, żony ministra

63 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Krakowskie Przedmieście 50*.

Józefa Becka [il. 47]. Swoją prostą formą podmiejskiej willi-pałacyku w otoczeniu ogrodowym miała nawiązywać do słynnej rzymskiej willi „Madama" projektu Rafaela[64]. Dwukondygnacyjna bryła o płaskim dachu została tutaj zgeometryzowana, zachowując przy tym elementy neoromantycznej asymetrii (budynek pierwotnie na rzucie litery „L")[65], widocznej przede wszystkim w nietypowo umieszczonym w narożu fasady portyku, wspartym na parze podwójnych gładkich kolumn.

Il. 47. Willa „Gioia" w Nałęczowie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur

Portyk podtrzymuje szeroki taras na piętrze, zabezpieczony balustradą zdobioną tralkami na przemian z fragmentami pełnego muru. Detal architektoniczny został ograniczony do płycin wokół okien i gzymsu wieńczącego. Asymetrię równoważą efekty światłocieniowe ryzalitów. W bocznej elewacji od południa zostały zaprojektowane wysokie okna w typie *porte-fenêtre*, otwarte na długi balkon o falistej balustradzie. W latach 1936-1937 dobudowano skrzydło wschodnie prezentujące rys funkcjonalistyczny z wąskimi przeszkleniami klatki schodowej i zaokrąglonymi na narożach balkonami o żelaznych balustradach[66]. Ta niewidoczna od frontu dobudowa nie wpłynęła na ogólny wyraz wizualny budynku. Nałęczowska *villa suburbana* stanowi zmodernizowaną wersję włoskiego prototypu, wzbogaconego o reminiscencje francuskiej nowożytnej architektury pałacowej, rozpowszechnionej wśród zamożniejszych inwestorów zwłaszcza w miejscowościach uzdrowiskowych czy w podmiejskich rezydencjach[67]. W tym konkretnym przypadku gust zamawiającego projekt miał niebagatelny wpływ na dominację włoskiego wzorca, generalnie mniej już popularnego w tym czasie[68].

64 Taką informację we wstępie do opublikowanych wspomnień swojej matki zamieściła córka Jadwigi Beckowej, Joanna Tymieniecka. Beckowie znali z autopsji willę „Madama", zostali w niej zakwaterowani podczas jednej z wizyt dyplomatycznych ministra do Włoch. Zob.: Jadwiga Beck, *Kiedy byłam ekscelencją*, Warszawa 1990, s. 6, 88.

65 Łukasz Heyman, *Co i jak zbudowano w Nałęczowie międzywojennym, czyli dzień powszedni architektury ówczesnej*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI: *Między wschodem a zachodem*, cz. 3: *Kultura artystyczna*, pod red. Tadeusza Chrzanowskiego, Lublin 1992, s. 434.

66 Tamże, s. 435.

67 Na przykład w Wielkopolsce. Zob.: Jan Skuratowicz, *Architektura Wielkopolski w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia…*, s. 259.

68 Por.: Tadeusz S. Jaroszewski, *Dwór polski tuż przed I wojną światową*, [w:] *Przed wielkim jutrem. Sztuka 1905-1918. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, październik 1990*, Warszawa 1993, s. 54.

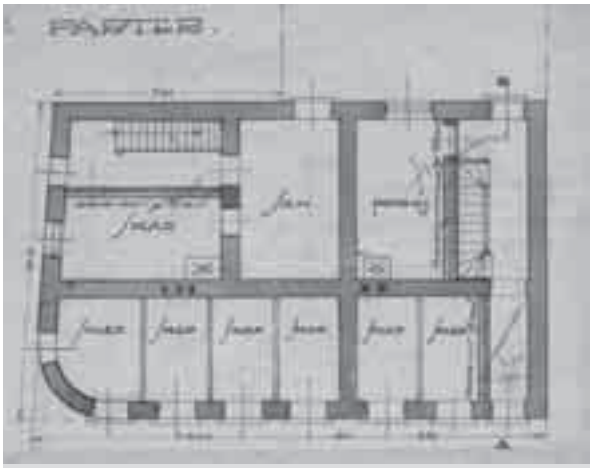

Il. 48. Dom Jankiela Jugelda i Chaima Dreszera w Piaskach, rzut parteru, APL UWL-V-WKB, sygn. 1688

W pierwszej połowie lat 20. XX wieku Bohdan Krauze wykonał dla mieszczan w Piaskach Luterskich wiele projektów kamieniczek prywatnych, których forma ze względu na swój charakter nie podlega wyraźnym wpływom stylowym. Gwałtowny wzrost liczby mieszkańców, począwszy od połowy XIX wieku, spowodował szybki rozwój zabudowy miasteczka w kierunku zachodnim. Po I wojnie światowej, według nowego planu regulacyjnego z 1922 roku wytyczano szersze działki, umożliwiające kalenicową budowę domów i zwiększenie liczby osi od frontu z 1 lub 2 do 3 lub 4[69]. Piaski były przed II wojną typowo żydowskim miasteczkiem o specyficznej zwartej, najczęściej jednopiętrowej zabudowie. Większość nowo wybudowanych kamieniczek w latach 20. nawiązywała do wcześniej ustalonego typu domu żydowskiego, o 2- lub 2,5-traktowej dyspozycji wnętrza, z częścią handlową na parterze od głównej ulicy Lubelskiej i mieszkalną na piętrze, nierzadko przeznaczaną pod wynajem, podczas gdy gospodarz korzystał ze znacznie skromniejszego lokum w podwórzu [il. 48]. Domy zaprojektowane przez Krauzego, z których część już dzisiaj nie istnieje, wpisywały się swoją formą w oczekiwania nie tylko żydowskiej klienteli, zależała ona głównie od zasobności portfela i szerokości działki, którą dysponował inwestor. Skromna dekoracja architektoniczna została ograniczona do gzymsów kordonowych, wieńczących i krótkich odcinków nad- i podokiennych [il. 49, 50]. Na piętrze często pojawiały się płytkie balkony z żelazną balustradą. Ewentualne

Il. 49. Dom Abrama Akersztejna przy ul. Lubelskiej 66 w Piaskach, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur

69 *Piaski k/Lublina. Studium historyczno-urbanistyczne*, oprac. Andrzej Cebulak, fotografie Krzysztof Mazur, Lublin 1983, [mps] AWUOZL, sygn. 2278, s. 43, 61.

Il. 50. Dom Stanisława Pituchy przy ul. Piłsudskiego 4 w Piaskach, widok współczesny od rynku, fot. K. Mazur

urozmaicenia formalne dotyczyły rozwiązania bram wjazdowych[70], facjat lub lukarn w dachu[71]. Realizacje Krauzego stylistycznie wpisują się w całościową zabudowę charakterystyczną nie tylko dla Piask. Domy o podobnej formie budowano w wielu wschodnich miasteczkach, takich jak Janów Lubelski, gdzie w tym samym czasie powstała cała grupa obiektów w związku z pożarem miasta w 1922 roku, który strawił blisko połowę miejskiej zabudowy[72]. Liczną procentowo społeczność stanowiła w tych miasteczkach ludność żydowska.

Jako oddzielną grupę należy potraktować projekty rozbudowy lub przebudowy istniejących obiektów historycznych, w których pierwotną formę architekt ingerował w niewielkim stopniu, nie wpływając znacząco na ich ogólną szatę architektoniczną. Dotyczy to przebudowy pałacu na szpital w Bełżycach (proj. 1921)[73], przebudowy starego kościoła na organistówkę w Mełgwi (proj. 1922)[74], adaptacji tzw. Czerwonej Karczmy w Lublinie na fabrykę gwoździ i drutu „Tatary" Kazimierza Grafa (proj. 1923)[75], przebudowy pałacu w Jakubowicach Murowanych (proj. 1925)[76], częściowej odbudowy pałacu w Kijanach po pożarze (proj. 1926)[77] i nadbudowy XIX-wiecznego

70 *Projekt domu mieszkalnego A. Akersztejna w Piaskach Luterskich (1922), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1691; *Projekt domu Marka Karpińskiego*, *Projekt domu mieszkalnego Fr. Kobyleńskiej w Piaskach Luterskich (1924), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1695 (uwaga w tekście dotyczy projektu domu Marka Karpińskiego, który ongiś w czasie archiwizacji dokumentów musiał zawieruszyć się w aktach dotyczących posesji Franciszki Kobyleńskiej i tam już pozostał); *Projekt domu mieszkalnego St. Piluchy w Piaskach Luterskich (1925), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1698 (chodzi o dom Stanisława Pituchy – w aktach pojawia się nazwisko Pilucha. Za korektę dziękuję p. Lucjanowi Świetlickiemu, znawcy historii Piask i jego mieszkańców).

71 Np. projekty domów Marka Karpińskiego i Stanisława Pituchy.

72 Autorem wielu projektów janowskich „kamieniczek" był architekt Mieczysław Klingenberg. Zob.: APL UWL-V-WKB, sygn. 1047, 1052, 1064, 1065, 1067 [i wiele innych].

73 *Projekt przebudowy szpitala w Bełżycach (1921), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1669.

74 *Projekt przebudowy b. Kościoła na dom służby kościelnej w Mełgwi (1922), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1624.

75 *Projekt fabryki gwoździ i drutu „Tatary" K. Grafa i S-ka w Lublinie (1923)*, tamże, sygn. 1449.

76 *Projekt przebudowy pałacu w Jakubowicach Murowanych (1925), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1667.

77 *Projekt odbudowy Szkoły Rolniczej w Kijanach (1926), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1638.

domu mieszkalnego przy ul. Królewskiej w Lublinie (proj. 1927)[78].

Il. 51. Szpital w Bełżycach (obecnie nieużytkowany), widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur

Szpital w Bełżycach, przebudowany z XIX-wiecznego dworu Brzezińskich i Zarańskich[79], zachował pierwotny rzut wydłużonego prostokąta. Najważniejsze zmiany dotyczyły dobudowy dwóch klatek schodowych symetrycznie na skrajach tylnej elewacji oraz modyfikacji części frontowej [il. 51]. Jednokondygnacyjny podcień z potrójną arkadą, zwieńczony attyką o formach neogotyckich, został zabudowany, tworząc prostokątny przedsionek z tarasem na stropie, attykę rozebrano, natomiast w kondygnacji poddasza Krauze zaprojektował mansardę o tej samej szerokości z trójkątnym zwieńczeniem.

Po wybudowaniu „nowego" neogotyckiego kościoła na pocz. XX wieku w Mełgwi według projektu Stefana Szyllera, autora gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Warszawie, stara murowana świątynia z pierwszej połowy XVIII w. została przeznaczona przez miejscowy dozór kościelny do adaptacji na cele mieszkalne i pomocnicze [il. 52]. Projekt opracowany przez Krauzego zakładał podział wysokiej bryły stropem na dwie kondygnacje, z pomieszczeniami mieszkalnymi na parterze i dużą salą parafialną na piętrze. Bryła zewnętrzna w zasadzie nie uległa żadnym zmianom.

Il. 52. Dom dla służby kościelnej w Mełgwi (dawny kościół parafialny), widok od pd-zach., fot. K. Mazur

Historia „Czerwonej Karczmy" w Lublinie sięga XVII wieku[80]. Od połowy XIX wieku folwark Tatary wraz z karczmą pozostawał w rękach rodziny Grafów. Projekt adaptacji

78 *Projekt nadbudowy II piętra nad istniejącym budynkiem mieszkalnym przy Katedrze w Lublinie (1927)*, tamże, sygn. 1526.

79 *Dwór, ob. Szpital rejonowy* [karta biała], oprac. Zbigniew Pastuszak, 1987, AWUOZL.

80 *Fabryka gwoździ i drutu – Czerwona Karczma* [karta biała], oprac. Jadwiga Czerepińska, Lublin 1995, AWUOZL.

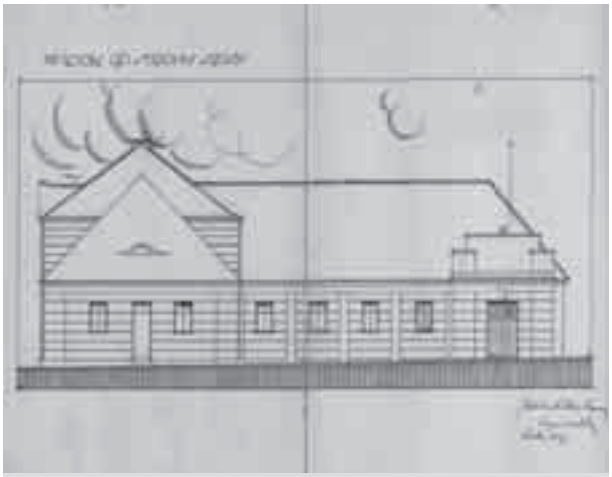

Il. 53. Fabryka gwoździ i drutu „Tatary" Kazimierza Grafa, widok, APL UWL-V-WKB, sygn. 1449

budynku na zlecenie Kazimierza Grafa na fabrykę gwoździ i drutu, użytkowanego przez właścicieli początkowo jako folwarczny, oprócz utworzenia hali produkcyjnej w części istniejącego obiektu, obejmował dobudowę prostokątnego pomieszczenia od strony północno-wschodniej, przeznaczonego na lokomobilę. Na elewacji frontowej, na krótszym boku przybudówki architekt zaproponował zwieńczenie w formie uskokowej gładkiej attyki z kulą na szczycie [il. 53][81].

Zabytkowy pałac Sonnenbergów w Kijanach gruntownie przebudowany w latach 80. XIX wieku na XVII-wiecznym zrębie, od 1914 roku stał się siedzibą Szkoły Rolniczej. W związku z pożarem, wywołanym przez nieuwagę jednego z uczniów, który w marcu 1926 roku strawił dach i pierwsze piętro w jednym ze skrzydeł, Krauze wykonał projekt odbudowy zniszczeń [il. 54][82].

Podobnie odległą historię miał inny pałac, w Jakubowicach Murowanych, którego przebudową i adaptacją architekt zajął się na zamówienie znanego lubelskiego przemysłowca Teofila Laśkiewicza[83]. Wzniesiony na przełomie XVI i XVII wieku przez Tęczyńskich, został na początku XIX wieku. przebudowany na romantyczną rezydencję przez Konstancję

Il. 54. Szkoła Rolnicza w Kijanach (w dawnym pałacu Sonnenbergów), widok spalonego skrzydła zachodniego, fot. z 1926 roku, APL UWL-V-WKB, sygn. 1638

81 Obecnie detal architektoniczny tej części budynku uległ całkowitemu zatarciu.

82 *Szczegóły pożaru Szkoły Rolniczej w Kijanach i tragicznego zgonu dwu ratowników*, „Głos Lubelski" 1926, nr 83, s. 4.

83 Laśkiewicz zakupił pałac jeszcze w czasie I wojny światowej i zamieszkał w nim razem z rodziną. Zob.: Aleksander Kierek, *Laśkiewicz Teofil Emeryk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI/4, z. 71, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 559.

Il. 55. Pałac w Jakubowicach Murowanych, widok współczesny od pd.-zach, fot. K. Mazur

Szeptycką[84]. W trakcie przebudowy wykonanej w drugiej połowie lat 20. XX w. nadbudowano ceglane szczyty i przebudowano kaplicę pałacową na pomieszczenia mieszkalne [il. 55].

Dom mieszkalny przy ul. Królewskiej 8 w Lublinie powstał prawdopodobnie razem z zabudowaniami klasztoru jezuitów jeszcze w XVIII wieku[85]. Według projektu Krauzego (1927 r.) zostało nadbudowane II piętro, którego okna powtarzają układ osi na parterze i I piętrze. Nad profilowanym gzymsem wieńczącym znalazł się wąski pas gładkiej attyki [il. 56].

W latach 20. Krauze zajął się rozbudową dwóch ważnych szkół w śródmieściu Lublina: gimnazjum im. hetm. Jana Zamoyskiego[86] oraz gimnazjum ss. Urszulanek[87].

Pierwsze szkice projektowe gimnazjum Zamoyskiego, wykonane przez Krauzego na zamówienie Komitetu rozbudowy szkoły za kwotę 2000 zł[88] w 1925 roku, zakładały dobudowę za pomocą łącznika do istniejącego XIX-wiecznego obiektu: sali gimnastycznej, łaźni, szatni i skrzydła z dodatkowymi salami dydaktycznymi, na parceli specjalnie dokupionej na ten cel w bezpośrednim

Il. 56. Dom mieszkalny przy ul. Królewskiej 8 w Lublinie, widok współczesny od Placu Katedralnego, fot. K. Mazur

84 *Pałac w Jakubowicach Murowanych* [karta biała], oprac. Marcin Stolarz, 1985, AWUOZL.

85 *Kamienica, ul. Królewska 8, Lublin* [karta biała], oprac. Jadwiga Jamiołkowska, Wojciech Koziejowski, 1979-1980, AWUOZL.

86 *Spr. dotyczące przebudowy gmachu Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie (1935-1938)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 2957; *Sprawy dotyczące budowy gmachu im. Zamoyskiego w Lublinie* (1928-1931), tamże, sygn. 3014; *Remont i rozbudowa gmachu gimnazjum im. Hetmana Zamojskiego w Lublinie*, Starostwo Powiatowe Lubelskie, sygn. 1364-1365.

87 *Projekt rozbudowy Gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie (1924-1933)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1487.

88 *Księga Protokołów Koła Opieki Rodziców za lata 1921-1946 nr 1*, *Protokół z 2 października 1925*, s. 52, ALOZ.

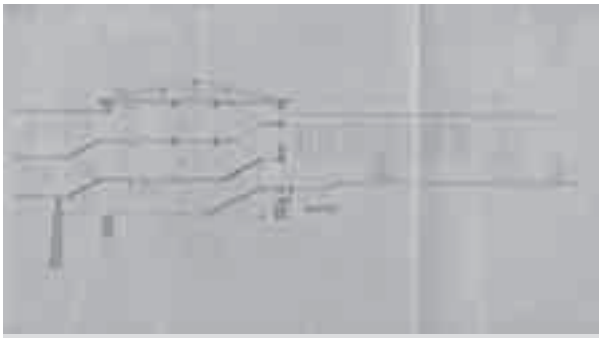

Il. 57. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Ogrodowej w Lublinie, widok sali gimnastycznej i przekrój łącznika, APL UWL-V-WKB, sygn. 3014

sąsiedztwie[89]. Pierwszy etap prac, obejmujący jedynie budowę łącznika i sali gimnastycznej, przeprowadzono w latach 1928-1930 zgodnie z zatwierdzonym w czerwcu 1928 roku projektem. Miała to być prosta hala z attyką, o wysokości dwóch kondygnacji z wysokimi oknami [il. 57]. Następna większa rozbudowa, połączona z gruntownym remontem najstarszej części, została przeprowadzona w drugiej połowie lat 30. XX wieku pod nadzorem inż. arch. Edwarda Kranza, który był także autorem jej szczegółowego projektu (1935)[90]. Ponieważ nie zachowały się pierwsze szkice Krauzego z 1925 roku, niemożliwe jest ustalenie, w jakim stopniu nawiązywała do nich propozycja Kranza.

Rozbudową zespołu gimnazjum ss. Urszulanek Krauze kierował od początku do końca. Objęła ona nadbudowę II piętra i przybudowę części gmachu (proj. 1924-1925), budowę oranżerii i domu dla służby ogrodniczej (proj. 1925) oraz przebudowę obiektów gospodarczych (proj. 1933) [il. 58, 59]. Zrealizowany dwupiętrowy fragment kompleksu od strony południowo-wschodniej wpisuje się swoją formą w ascetyczną

Il. 58. Klasztor ss. Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Narutowicza 8 w Lublinie, widok współczesny części mieszkalnej od zach., fot. K. Mazur

Il. 59. Dawny domek ogrodnika i oranżeria przy klasztorze ss. Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Narutowicza 8 w Lublinie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur

89 Marian Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie w latach 1915-1997*, Lublin 1997, s. 63.

90 *Spr. dotyczące przebudowy gmachu Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie (1935-38)*.

szatę budynków klasztornych. Skromna dekoracja okien ogranicza się jedynie do profilowanych opasek w kondygnacji parteru i gzymsów nadokiennych na I piętrze. Oranżeria przekryta szklanym dachem podzielona na ciepłą i chłodną, zaplanowana na poziomie piwnic bezpośrednio przylegała do parterowego domku ogrodnika, krytego dwuspadowym dachem, o prostej bryle wizualnie mocno osadzonej w przestrzeni dzięki przyporom w trzech narożach.

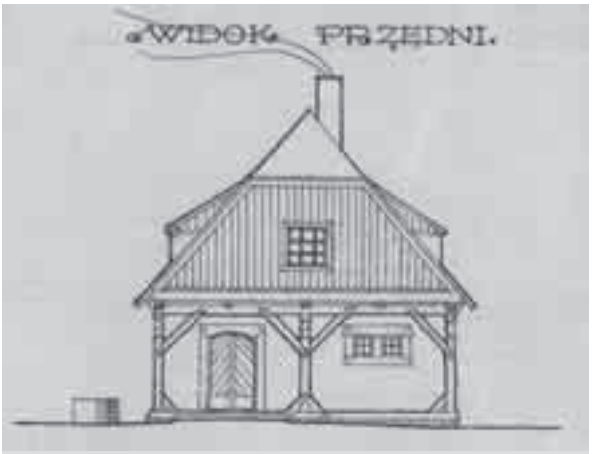

Il. 60. Zakład Przetworów Owocowych braci Dadejów w Krzczonowie (niezrealizowany), widok, APL UWL-V-WKB, sygn. 1535

W różnych okresach Bohdan Krauze zaprojektował kilka budynków o charakterze gospodarczym. Niezrealizowany projekt zakładu przetworów owocowych braci Dadejów z Krzczonowa wygląda szczególnie malowniczo z podcieniem na drewnianych słupach od frontu (proj. 1921)[91]. Projekt zakładał realizację drewnianego parterowego budynku z niewielkim strychem, który miał pełnić funkcję suszarni owoców, nakrytego stromym dwuspadowym dachem z naczółkiem i podcieniem na krótszym boku od frontu, wspartym na trzech drewnianych słupach, dwustronnie wzmocnionych zastrzałami na górze i na dole [il. 60]. Młyn w Bychawie (proj. 1925), ostatni, jaki przetrwał do czasów niemal współczesnych (rozebrany kilka lat temu w związku z budową supermarketu sieci „Biedronka"), składał się z parterowej murowanej motorowni na rzucie prostokąta, nakrytej dwuspadowym dachem, przylegającej ścianą szczytową do większego dwukondygnacyjnego drewnianego budynku młyna z poddaszem, na murowanym fundamencie[92] [il. 61].

Il. 61. Młyn P. Kryski w Bychawie, widok z boku, rys. E. Błotnicka-Mazur za: APL UWL-V-WKB, sygn. 1632

91 *Projekt Zakładów Przetworów Owocowych b-ci Dadejów w Krzczonowie (1921), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1535.

92 *Projekt młyna motorowego P. Kryski w Bychawie (1925), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1543.

Warto przy okazji zwrócić uwagę na graficzną stronę omawianych projektów. Szczególnie wczesne projekty z lat 20., wykonywane w tuszu i akwareli, prezentują wysoką jakość estetyczną, widoczną zwłaszcza w planach sytuacyjnych i widokach, gdzie architekt mógł sobie pozwolić na pewne urozmaicenia w postaci zarysów drzew, przebiegu rzeki itp., charakteryzujących faktyczne otoczenie projektowanego obiektu[93].

4. Okres przejściowy – uproszczenie formy i detalu (1926-1929)

W projektach wykonanych w drugiej połowie lat 20. XX wieku architekt stopniowo rezygnował z form bazujących na wzorcach przeszłości. Dwie lubelskie realizacje – willa przy ul. Głowackiego 11 (proj. 1928-1930)[94], zaprojektowana dla Romana Chaciewicza i jego żony w ramach Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych oraz dom własny artysty przy ul. Grottgera 8 (proj. ok. 1928), pochodzące z tego samego okresu, zostały oddane do użytku pod koniec 1930 roku – to przykłady rozwiązań formalnych o charakterze przejściowym, nawiązujące w pewnych detalach jeszcze do architektury historycznej o dość już jednak mocno uproszczonych formach.

Dwupiętrowy dom przy ul. Głowackiego został założony na rzucie prostokąta o ściętych narożnikach w fasadzie i niewielkim ryzalicie od południa [il. 62]. Pierwszy projekt z 1928 roku zakładał powstanie budynku jednopiętrowego z niskim nieużytkowym strychem. W trakcie budowy, najprawdopodobniej gdy willa była niemal gotowa, na życzenie inwestora architekt w czerwcu 1930 roku doprojektował nadbudowę II piętra na połowie powierzchni kondygnacji, w części od podwórza mieszczącej w pn.-wsch. narożniku klatkę schodową, od frontu pozostawiając jedynie niski strych nad I piętrem. Obecny wygląd obiektu jest wynikiem realizacji kolejnej wersji projektu, obejmującej nadbudowę II piętra nad całą kondygnacją. Środkowa część symetrycznej elewacji frontowej, wyodrębniona płaskim ryzalitem, zachowała tradycyjną, choć mocno zmodernizowaną formę portyku o czterech wąskich filarach wspierających balkon – taras pierwszego piętra, które,

Il. 62. Dom przy ul. Głowackiego 11 w Lublinie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur

93 Np. projekty przebudowy starego kościoła na organistówkę w Mełgwi, domów dla mieszczan w Piaskach czy przebudowy szpitala w Bełżycach.

94 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Głowackiego 11 (1928-1940)*, APL IB, sygn. 1588.

przedłużone ponad jego podstawę, stały się fragmentem, a zarazem dekoracją balustrady (zakończenia w kształcie płaskiej piramidki otoczonej profilowanym gzymsikiem). Gładkie elewacje pozbawione są dekoracji, jedynie trzecią kondygnację od pozostałych oddziela stosunkowo wydatny gzyms kordonowy. Kubiczność bryły łagodzą ścięte narożniki w fasadzie na całej wysokości budynku. Na cofniętej części elewacji od strony południowej wnętrze doświetlały wyjścia na dwa balkony, usytuowane w jednej osi na piętrach.

Dom własny architekta przy ul. Grottgera, który nawiasem mówiąc posiada rozmiary małej kamienicy czynszowej, jest budynkiem narożnym; jedną elewacją od wschodu przylega do zwartej zabudowy dolnej części ulicy Skłodowskiej[95] [il. 63]. Dom wybudowany przez Krauzego przy ogromnym wysiłku finansowym, dokuczliwym tym bardziej w czasie ogólnie narastającego kryzysu, był dwupiętrowy, z jedną kondygnacją przeznaczoną pod wynajem, i strychem mieszczącym przestronną pracownię malarską. Wysokie pomieszczenia, znacznie wyższe od tych w sąsiednich budynkach z połowy lat 30., doświetlały równie wysokie okna, wyjątkowo liczne w pracowni. Fasadę budynku akcentuje ryzalit w wielkim porządku z trójkątnym naczółkiem, asymetryczny w stosunku do całej elewacji. Tradycyjną formułę unowocześnia sprowadzenie podpór w wielkim porządku do czterech gładkich płaskich pilastrów, szerszych na skraju, których symbolicznie zaznaczone głowice zyskały formę gładkich wąskich gzymsów. Poza tym bryła budynku jest w zasadzie pozbawiona dekoracji, jedynie pas profilowanego gzymsu oddziela trzecią kondygnację od ostatniej. Biorąc pod uwagę, że przy projektowaniu domu własnego architekt miał stosunkowo dużą swobodę w doborze form[96],

Il. 63. Dom własny Bohdana Kelles-Krauzego przy ul. Grottgera 8 w Lublinie, widok współczesny od ul. Skłodowskiej, fot. K. Mazur

95 Dość długo był budynkiem wolnostojącym, jednym z pierwszych po tej stronie ulicy Skłodowskiej. Następne kamienice projektowane przez lubelskich architektów (Michała Krzywickiego, Aleksandra Gruchalskiego, Jerzego Siennickiego i in.) powstawały dopiero od połowy lat 30. XX wieku. Zob.: projekty kamienic przy ul. Skłodowskiej, APL IB, sygn. 4906-4913.

96 Por.: Ernest Niemczyk, *Domy własne architektów wrocławskich 1900-34. Utopie i artystyczne wizje*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia…*, s. 169.

willa przy ul. Grottgera świadczy o umiarkowanych upodobaniach jej twórcy, wpisujących się w stylistykę innych realizacji z tego okresu[97]. Oczywiście mowa tu o środowisku lubelskim. Dla porównania można przypomnieć, że w Warszawie dokładnie w tym samym czasie powstał dom Bohdana Lacherta, zaprojektowany przez niego samego we współpracy z Józefem Szanajcą, będący ucieleśnieniem pięciu zasad architektury nowoczesnej Le Corbusiera, bardzo wczesnym na gruncie polskim[98].

Il. 64. Urząd Pocztowy nr 2 w Lublinie, widok od pd-zach., pocztówka wydana z okazji poświęcenia gmachu 4 maja 1929 roku

W tym samym czasie powstał jeszcze jeden projekt ważny dla miasta Lublina: Urząd Pocztowy nr 2, zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego[99]. Postawiony w ciągu jednego roku budynek został założony na planie zbliżonym do litery „F" z wejściem głównym od strony południowej w południowym skrzydle. To właśnie skrzydło, razem z głównym korpusem przebiegającym wzdłuż torów, uzyskało jednolitą szatę architektoniczną [il. 64, 65]. O monumentalnym charakterze

Il. 65. Urząd Pocztowy nr 2 w Lublinie, widok od pd-wsch., foto z 1929 roku

97 Mniej więcej w tym samym czasie (1928) Ignacy Kędzierski zaprojektował budynek Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej przy ul. Spokojnej 10 w Lublinie, której ryzalit w fasadzie z trójkątnym zwieńczeniem i rytmicznym pasem lizen w wielkim porządku jest bardzo podobny do rozwiązania frontowej elewacji domu Krauzego. Por. *Projekt budowy Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Lublinie (1933)*.

98 Hanna Faryna-Paszkiewicz, *Saska Kępa 1918-1939. Architektura i urbanistyka*, Wrocław 1989, s. 70.

99 Nie zachował się kompletny projekt sygnowany przez Krauzego, jedynie rzut parteru z podpisem Jerzego Siennickiego. Być może był on współprojektantem, podobnie jak w przypadku Poczty Głównej. Utrwalone przekazy, a zwłaszcza *Zarys historii zabudowy m. Lublina w latach 1939-1955* Ignacego Kędzierskiego, będący cennym źródłem informacji na temat powstających w okresie dwudziestolecia międzywojennego budynków użyteczności publicznej w Lublinie, wymieniają wyłącznie nazwisko Bohdana Krauzego jako autora projektu. Zob.: *Spuścizna arch. Ignacego Kędzierskiego [1877] 1920-1963*, APL, sygn. 16, p. 102; por.: *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Pocztowej 1 (1936-1939)*, APL IB, sygn. 3901; *Tam gdzie przed sześciu miesiącami były bagna powstał nowoczesny gmach Urzędu Pocztowego Lublin 2*, „Ziemia Lubelska" 1929, nr 27, s. 5.

Il. 66. Szkoła Powszechna w Głusku (obecnie przedszkole nr 83 w Lublinie i dom mieszkalny), widok współczesny od zach., fot. K. Mazur

Il. 67. Szkoła Powszechna w Rudniku (obecnie dom mieszkalny), widok współczesny od zach., fot. K. Mazur

Il. 68. Szkoła Powszechna w Jastkowie, widok współczesny od pd., fot. K. Mazur

horyzontalnej jednopiętrowej budowli z cokołem na wysokości suteren decyduje rytm wydłużonych prostokątnych okien, których wertykalizm został podkreślony przez oddzielające je pasy lizen, zakończone gładkim fryzem. Gmach wieńczy attyka w formie pseudo-belwederu. Drugie, mniej reprezentacyjne skrzydło w głębi ul. Pocztowej od początku było dwupiętrowe, o znacznie mniej udanych proporcjach. Niestety, bryła budowli została ujednolicona poprzez nadbudowę II piętra nad całością, wydzielonego profilowanym gzymsem, a tym samym likwidację attyki. Wpłynęło to niekorzystnie na proporcje gmachu, w którym wcześniejsza harmonia poziomów i pionów została zakłócona dodatkową kondygnacją z wydłużonymi otworami okiennymi na wzór piętra i parteru.

Oprócz kilku omówionych budowli Krauze zaprojektował w drugiej połowie lat 20. wiele szkół, głównie na terenie powiatu lubelskiego[100]. Większość z nich nie wyróżnia się swoją, dosyć typową dla tego rodzaju obiektów, formą. Zasadniczo były zakładane na planie prostokąta z ryzalitami mieszczącymi wejście główne lub na rzucie litery „L", z cztero- lub dwuspadowymi dachami. Najczęściej architekt projektował symetryczne fasady z klatką schodową nad wejściem, doświetloną ciągami okien wpasowanymi w pozostałe osie elewacji. Dalekie echa form historycznych można zauważyć w drobnych detalach skoncentrowanych w pobliżu wejścia, np. motyw kuli (Głusk[101], Rudnik[102]), attyki (Głusk,

100 Pełny wykaz szkół zaprojektowanych przez Krauzego, zob.: *Wykaz obiektów architektonicznych i innych*.

101 *Projekt budowy Szkoły Powszechnej w Głusku (1926), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1634.

102 *Projekt Szkoły Powszechnej w Rudniku (1929), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1653.

Il. 69. Szkoła Powszechna w Rurach Jezuickich (obecnie filia szkoły Podstawowej nr 28 w Lublinie – klasy I-III), widok współczesny od wsch., fot. K. Mazur

Il. 70. Uroczystość poświęcenia nowego gmachu Szkoły Powszechnej w Sobieszczanach, 1929, fot. ze zbiorów rodzinnych

Jastków[103], Rury Jezuickie[104]), czy niewielki trójkątny tympanon (Sobieszczany[105]) [il. 66, 67, 68, 69, 70].

Najbardziej od schematu odbiega projekt szkoły w Jastkowie, z reprezentacyjną fasadą zaakcentowaną trójosiowym ryzalitem, którego osie rozdzielają pasy lizen w wielkim porządku, oddzielone gierowanym gzymsem od wieńczącej ryzalit attyki[106]. Szczególne okoliczności powstania tej placówki, która miała być swoistym rodzajem pomnika ku czci poległych w tych okolicach legionistów w słynnej bitwie 1915 roku, miały decydujący wpływ na potraktowanie projektu jako sprawy wyjątkowo prestiżowej. Uroczyste poświęcenie szkoły usytuowanej w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza legionistów odbyło się razem z odsłonięciem pomnika, również zaprojektowanego przez Krauzego, z udziałem władz regionu i prezydenta Ignacego Mościckiego w święto Bożego Ciała 1931 roku[107]. Nowoczesny pomnik w formie strzelistego obelisku z orłem legionowym na szczycie, wykonany z żelbetu, wieńczy

103 *Projekt Szkoły Powszechnej w Jastkowie (1929), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1636.

104 *Projekt Szkoły Powszechnej w Rurach Jezuickich (1929), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1654. Więcej na temat przebiegu prac budowlanych zob.: *Budowa szkoły na Rurach*, APL Akta gminne powiatu lubelskiego 1823-1954. Zarząd gminy Konopnica, sygn. 24; *Księga dochodów i wydatków na budowę szkół w Motyczu, Rurach, Konopnicy i Radawcu*, tamże, sygn. 10.

105 *Projekt Szkoły Powszechnej w Sobieszczanach (1928)*, pow. lubelski, APL UWL-V-WKB, sygn. 1656.

106 Dyspozycja wnętrza głównego korpusu szkoły w Jastkowie jest niemal identyczna, jak w przypadku zaprojektowanej przez architekta w tym samym czasie Szkoły Powszechnej w Bystrzejowicach (zob.: *Projekt Szkoły Powszechnej w Bystrzejowicach (1929), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1633). Natomiast bryłę gmachu w Jastkowie wyróżnia opisany reprezentacyjny ryzalit, zredukowany w projekcie dla Bystrzejowic do pseudoryzalitu wokół wejścia na parterze.

107 Dokładny opis uroczystości zawarła w cytowanym już w poprzednim rozdziale liście do swojej matki Janina Krauze, zob.: *Aneks nr 2*. Por.: *Księga pamiątkowa publicznej szkoły powszechnej w Jastkowie 1931-1939*, APL Szkoły początkowe i powszechne woj. lubelskiego, Szkoła powszechna w Jastkowie 1931-1949 (542/15), sygn. 1; *Kronika szkolna (1931-1949)*, tamże, sygn. 2.

centralną aleję wytyczoną pomiędzy mogiłami z rzędami prostych krzyży[108].

Il. 71. Szkoła Powszechna w Motyczu, widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur

Niektóre z projektów szkół powielano w dwóch miejscowościach, np. Motycz[109] i Mełgiew[110] [il. 71], zatwierdzone nawet w tym samym dniu, czy szkoła w Głusku, której projekt z 1926 roku z drobnymi zmianami został wykorzystany dopiero 8 lat później w Dzierzkowicach[111]. Ze względu na strukturę organizacyjną systemu oświaty, a przede wszystkim z uwagi na fakt, iż kuratoria i władze powiatowe chętniej przyznawały dotacje na budowę placówek siedmioklasowych, te właśnie były najczęściej projektowane i dość szybko realizowane[112]. Pomóc w tym miała *Ustawa o budowie publicznych szkół powszechnych* z 17 lutego 1922 roku, która zakładała aż 50% zasiłki ze Skarbu Państwa dla nowo budowanej lub przebudowywanej placówki i długoterminowe pożyczki na dogodnych warunkach na pokrycie pozostałych kosztów[113]. W praktyce, w najmniejszych ośrodkach wiejskich bez bezpośredniego zaangażowania również finansowego miejscowych

108 *Mogiły żołnierzy polskich poległych o niepodległość (1932)*, Wykaz nr 9, APL UWL-V-WKB, sygn. 3196, k. 44.

109 *Projekt Szkoły Powszechnej w Motyczu (1929), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1645.

110 *Projekt Szkoły Powszechnej w Mełgwi (1929), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1643; zob. także: *Szkolnictwo – budowa, utrzymywanie szkół i oświata pozaszkolna*, APL Akta gminne powiatu lubelskiego 1823-1954. Zarząd gminy Mełgiew, sygn. 398; *Akta Gminnego Komitetu Budowy 7-klasowej szkoły powszechnej w Mełgwi*, tamże, sygn. 422.

111 Por.: *Projekt budowy szkoły powszechnej w Głusku*; *Projekt 7-klasowej szkoły powszechnej w Dzierzkowicach, pow. janowski (1934)*, tamże, sygn. 1008.

112 Z tego powodu komitet budowy szkoły w Kiełczewicach Dolnych (obecnie Rechta, gm. Strzyżewice) po zatwierdzeniu przez komisję budowlaną przy lubelskiej ODRP pierwszego projektu wykonanego przez Krauzego szkoły trzyklasowej, poprosił architekta o nową wersję projektu dla placówki siedmioklasowej, która miała powstać w wyniku połączenia szkoły w Kiełczewicach Dolnych i Strzyżewicach. Zob.: *Monografia Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rechcie*, pod red. Ferdynanda Rymarza, Lublin 1995, s. 39-44; *Projekt budowy Szkoły Powszechnej w Kiełczewicach Dolnych (1929), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1637.

113 *Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych*, Dz. U. z 22 marca, nr 18, poz. 144, Art. 10.

środowisk, szkoły w wielu wypadkach po prostu by nie powstały[114]. Architektonicznie poprawne, każdorazowo podlegające – zgodnie ze wspomnianą Ustawą – zatwierdzeniu przez wojewódzkie kuratorium oświaty, miały przede wszystkim dobrze wypełniać swoją funkcję, w mniejszym stopniu realizując wizję estetyczną architekta. Większość budynków szkolnych powstających w całym województwie na przełomie lat 20. i 30. XX stulecia, podobnie jak projekty Krauzego, charakteryzowała prosta bryła, a głównym celem projektantów było uzyskanie funkcjonalnych budynków, o odpowiednio dużych i dobrze doświetlonych salach dydaktycznych. Stąd elewacje zrytmizowane ciągami identycznych, najczęściej symetrycznie rozmieszczonych okien. Wprawdzie zdarzały się jeszcze projekty stosunkowo anachroniczne w formie, podtrzymujące tradycje ziemiańskiego dworu z kolumnowym gankiem, realizowane głównie w ośrodkach wiejskich, takie jak szkoły powszechne w Białej Ordynackiej i Gościeradowie (ówczesny powiat janowski) autorstwa innego lubelskiego architekta, Michała Krzywickiego, ale należały one raczej do rzadkości nawet na prowincjonalnej Lubelszczyźnie[115].

Wszystkie z wymienionych szkół nadal istnieją i w większości pełnią swoją pierwotną funkcję[116], natomiast bryła zewnętrzna w niektórych przypadkach została „wchłonięta" przez rozbudowy i dobudowy wykonane po wojnie, mające na celu zaspokojenie potrzeb rozwijających się dynamicznie szkół i kolejnych reform oświatowych. Dotyczy to w szczególnym stopniu placówki w Dzierzkowicach czy szkoły nr 2 w Kraśniku, ukończonej w latach 50. według projektu Krauzego z 1938 roku[117].

Krauze zaprojektował jeszcze jeden obiekt o przeznaczeniu edukacyjno-mieszkalnym, tym razem w Lublinie. Był to konwikt wybudowany dla księży – studentów tuż obok Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego[118], inwestycja ważna dla uczelni ze względu na kończącą się umowę dzierżawy kamienicy należącej do Towarzystwa Opieki nad Nauczycielkami przy ul. Archidiakońskiej na Starym Mieście, wykorzystywanej dotąd w tym celu[119]. Podjęcie prac było możliwe dzięki przekazaniu do dyspozycji Uniwersytetu placu od strony zachodniej przez zarządzające nim dotychczas władze wojskowe. Dwupiętrowy, dwuskrzydłowy budynek na rzucie litery „L" ukończono w dość szybkim tempie: od rozpoczęcia robót z początkiem maja 1930 roku do uroczystego poświęcenia gotowego gmachu im. św. Jana Kantego 25 października

114 Bardzo często fundusze gromadzono ze specjalnych składek mieszkańców, naliczanych np. od posiadanego areału ziemi (np. w Kiełczewicach Dolnych). Rodzice angażowali się również bezpośrednio w samą budowę, pozyskiwanie materiałów itp.

115 *Projekt szkoły powszechnej w Białej Ordynackiej*, *pow. janowski (1932)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1006; *Projekt szkoły powszechnej w Gościeradowie, pow. janowski (1932)*, tamże, sygn. 1010.

116 Wyjątek stanowi szkoła w Rudniku, gm. Wólka, przystosowana do zamieszkania.

117 *Projekt Szkoły Powszechnej w Kraśniku (1938-1939), pow. kraśnicki*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1012.

118 Wówczas: Uniwersytetu Lubelskiego.

119 *Przemówienie ks. Rektora J. Kruszyńskiego na Inauguracji roku akademickiego dnia 5.X.1930 r.*, „Wiadomości Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego", 6 (1931), z. 1 (7), s. 13.

następnego roku minęło niespełna osiemnaście miesięcy[120]. Konwikt został wyposażony w 32 pokoje mieszkalne, kaplicę, salę zebrań, kuchnię i jadalnię, rozmównicę, pokoje gościnne oraz mieszkanie dla księdza dyrektora[121]. Swoją formą zewnętrzną nawiązywał do gmachu głównego KUL, przebudowanego na początku lat 20. XX wieku dla potrzeb Uniwersytetu według projektu Mariana Lalewicza, z XVIII-wiecznego klasztoru dominikanów obserwantów, zamienionego w XIX w. na szpital wojskowy. Przebudowę KUL nadzorował właśnie Bohdan Krauze[122]. Budynek konwiktu przystaje stylistycznie do gmachu uniwersyteckiego z gładkimi, pozbawionymi detalu elewacjami z rzędami prostokątnych okien. Jedynie w zachodniej elewacji na II piętrze otwory okienne otrzymały półkoliste zakończenia. Zasadniczo dwupiętrowy, jedynie w narożniku wyższy o jedną kondygnację konwikt dyskretnie uzupełniał kompleks, nie dominując nad sąsiednim budynkiem Uniwersytetu [il. 72].

Il. 72. Konwikt dla księży studentów KUL, widok współczesny od pn.-zach., fot. K. Mazur

Il. 73. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Jedność" przy ul. Chopina 24 w Lublinie, widok współczesny od pd.-zach., fot. K. Mazur

120 Nie zachował się oryginalny projekt budynku. Jego rzut można odczytać z projektu kanalizacji znajdującego się w Archiwum Uniwersyteckim KUL. Zob.: *Projekt urządzenia kanalizacji konwiktu przy Uniwersytecie w Lublinie*, Zespół Przedwojenny (1918-1939), Konwikt Księży Studentów, 1918-1932, AU KUL, sygn. 743. Po II wojnie światowej konwikt był rozbudowywany, m.in. według projektu Czesława Dorii-Dernałowicza. Zob.: *Budynek konwiktu KUL. Projekt rozbudowy*, inż. arch. Czesław Doria-Dernałowicz, 1953, AWUOZL, sygn. 3381. W wyniku rozbudowy dodano skrzydło od wschodu i od południa, nadbudowano III piętro, a także przedłużono skrzydło zachodnie. Zob.: *Plan inwentaryzacji budynku konwiktu w K.U.L. w Lublinie*, ADI KUL, sygn. III/1/4

121 *Przemówienie ks. Rektora…*, s. 37.

122 Zet. W., *O budowie Uniwersytetu Lubelskiego*, „Głos Lubelski" 1923, nr 68, s. 11.

Przy ulicy Chopina 24 w Lublinie została wybudowana kamienica dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" według projektu Krauzego z 1931 roku[123] [il. 73]. Na podłużnej działce od czerwca 1931 do końca 1934 roku postawiono trzypiętrowy obiekt na planie wydłużonego trapezu z nieco ukośnym krótszym bokiem od północy, wynikającym z kształtu parceli. Podobnie jak wiele kamienic w tym czasie, budynek powstawał etapami, a jego ostateczne ukończenie przyspieszyła dopiero pożyczka w kwocie 110 000 zł, uzyskana w 1934 roku w Banku Gospodarstwa Krajowego[124]. Frontowa elewacja kamienicy ma wyraźnie osiowy, reprezentacyjny charakter, podkreślony przez czteropiętrowy trójosiowy pseudoryzalit, wyższy o jedną kondygnację od pozostałych części budynku. Na parterze środkową oś z wjazdem na podwórze, a także osie sąsiednie flankuje pseudoboniowanie, stanowiące dalekie echa architektury nawiązującej do form historycznych, gdzie dolna kondygnacja była traktowana jako rodzaj cokołu dla wyższych pięter, wyodrębnionego innym opracowaniem elewacji bądź kształtem otworów okiennych. W horyzontalnym układzie kamienicy przy ul. Chopina 24 rytm wyznaczają ciągi okien oraz żelazne balustrady balkonów rozmieszczonych symetrycznie na wszystkich piętrach na co drugiej osi wewnętrznej bocznych „skrzydeł"

Il. 74. Dom Strażacki przy ul. Strażackiej 7 w Lublinie, widok perspektywiczny, rys. tuszem Bohdan Kelles-Krauze, ok. 1930 r.

Il. 75. Dom Strażacki w Lublinie – władze i pracownicy Państwowej Straży Pożarnej na tle gmachu w trakcie budowy, fot. Ludwik Hartwig, 1929 rok

123 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Szopena 24 (1931-1940)*, APL IB, sygn. 5316.
124 Tamże.

kamienicy i centralnie w pseudoryzalicie. Asymetrię elewacji od podwórza podkreśla usytuowanie ryzalitów trzech klatek schodowych, zapewniających swobodny dostęp do dwudziestu mieszkań z pokojami reprezentacyjnymi, usytuowanymi od strony zachodniej (ulica Chopina) i pomieszczeniami o charakterze pomocniczym (łazienki, kuchnie) od wschodu (podwórze). Chociaż kamienica Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" chronologicznie należy już do następnego okresu, w którym w projektach Bohdana Krauzego dominują proste bryły, ubogie w jakikolwiek detal, z uwagi na jej osiowy horyzontalny charakter, a tym samym odwołania do uproszczonego klasycyzmu akademickiego, można ją uznać za reprezentanta fazy przejściowej od architektury historyzującej do form modernistycznych.

5. Prostota modernizmu (1929-1939)

Równolegle z grupą wiejskich szkół Krauze zaprojektował kilka większych budowli w Lublinie, które ze względu na swoją prostą formę należą do w pełni rozwiniętego modernizmu, a niektóre z nich do jego odmiany w postaci funkcjonalizmu; są to jedne z najwcześniejszych przykładów tego nurtu w mieście nad Bystrzycą. Do Lublina dojrzały modernizm zawitał z opóźnieniem w stosunku do stolicy, bowiem na dobre zadomowił się w tutejszej architekturze dopiero w połowie lat 30. XX wieku.

Projekt Domu Strażackiego (proj. 1928-1929) dobrze realizuje postulat dostosowania formy do funkcji, którą miał ten obiekt spełniać [il. 74, 75]. Miała to być nie tylko siedziba Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych, ale również remiza, koszary, biura, miejsce szkolenia strażaków, magazyny i warsztaty mechaniczne[125]. W zewnętrznym wyglądzie gmachu nie ma już pozostałości po elementach historyzujących. Nieregularny rzut z ryzalitami i dodatkowym skrzydłem bocznym, przylegającym od zachodu do tylnej elewacji głównego korpusu, znajduje odzwierciedlenie w asymetrycznym układzie fasady. Bryła budynku jest prosta, złożona z trzech odrębnych członów o zróżnicowanej wysokości, wzbogacona o ryzality klatek schodowych i pięciopiętrowej wspinalni (zlikwidowanej w późniejszym okresie), tworzących jednak spójną całość. Podziały gładkich elewacji wyznacza rytm otworów okiennych, których osie w najniższej części budynku z szeregami poziomych prostokątnych okien zostały wydzielone płaskimi lizenami. Powtarzają one układ bram wjazdowych dla pojazdów strażackich, usytuowanych w wyodrębnionej od pozostałych kondygnacji parterowej. Ostatecznie, oprócz kilku mieszkań i pomieszczeń biurowych, w gmachu mieściła się remiza, sale sypialne, wykładowe i gimnastyczna, magazyny i warsztaty oraz wspomniana wspinalnia[126].

Dwie następne realizacje powstały pod zarządem Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych, jednej z pierwszych w Lublinie, której Krauze

125 M. Przesmycki, *Historia powstania Domu Strażackiego*, „Kurier Lubelski" 1932, nr 304, s. 3.

126 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Strażackiej 7 (1935-1940)*, APL IB, sygn. 5178.

był członkiem współzałożycielem[127]. Podobnie, jak inne kooperatywy tego typu, których w 1930 roku działało na terenie miasta aż 10[128], po wybudowaniu domu lub mieszkania spółdzielnia urzędników przekazywała je swoim członkom na własność. Stabilizacja waluty, a zwłaszcza znowelizowane uregulowania prawne, takie jak *Ustawa o rozbudowie miast* z 29 kwietnia 1929 roku[129], dające duże możliwości spółdzielniom w zakresie pozyskiwania gruntów i kredytów pod budowę na korzystnych warunkach, w widoczny sposób przyczyniły się do zdynamizowania budownictwa mieszkaniowego.

Il. 76. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Solnej 5 w Lublinie, widok współczesny od pd., fot. K. Mazur

Oprócz omówionego wyżej domu przy ul. Głowackiego 11 Krauze zaprojektował dwie kamienice dla członków Spółdzielni, zlokalizowane w centrum śródmieścia w pobliżu najważniejszych siedzib administracji miejskiej i wojewódzkiej. W tym wypadku praktyczne spełnienie postulatów nowoczesności w architekturze, sformułowanych przez Le Corbusiera, ograniczało się zaledwie do zewnętrznej prostoty formy, podobnie jak w innych realizacjach o takim charakterze.

Projekt kamienicy przy ul. Solnej 5[130] przewidywał realizację 4-piętrowej części głównej od południa i 3-piętrowego skrzydła w podwórzu z parterową stróżówką, każda z części z odrębną klatką schodową, które łącznie tworzyły nieregularny rzut litery „C" z wewnętrznym podwórkiem, otwartym od strony zachodniej [il. 76]. Fasada zasadniczo symetryczna ma układ uskokowy, z dwoma płytkimi ryzalitami flankującymi elewację do wysokości drugiego piętra włącznie. Czwarte piętro jest nieco cofnięte w głąb w stosunku do trzeciego. Uskokowy układ powtarzają balkony-tarasy na trzecim i czwartym piętrze, na skrajnych osiach fasady, i to ich forma

127 Więcej na temat Spółdzielni i realizowanych przez nią domów wielomieszkaniowych zob.: Elżbieta Błotnicka-Mazur, *Przedwojenne własne M. Pierwsze domy wielomieszkaniowe Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Lublinie*, [w:] *Od kamienicy do apartamentowca. Wielorodzinne, miejskie budownictwo mieszkaniowe. Architektura miast II*, *Materiały po konferencji*, pod red. Darii Bręczewskiej-Kuleszy i Agnieszki Wysockiej, Bydgoszcz 2009, s. 129-136.

128 Adam Kaniowski, *Potrzeby Spółdzielczości Mieszkaniowej w Lublinie*, „Technik Lubelski" 1930, nr 5-6, s. 15-16.

129 *Ustawa z 29 kwietnia 1925 roku o rozbudowie miast*, Dz. U. nr 51, poz. 346 z późniejszymi zmianami.

130 Projekt kamienicy przy ul. Solnej 5, ASPP; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Solnej 5 (1936),* APL IB, sygn. 5036.

decyduje o całym charakterze kamienicy [il. 77]. Bryła początkowo wolnostojącego budynku jest prosta, pozbawiona dekoracji. Monotonię gładkich elewacji rozbijają jedynie prostokątne wielopolowe okna, zróżnicowane w poszczególnych częściach fasady i na wyższych piętrach, symetrycznie rozmieszczone balkony oraz boczne ryzality i uskoki ostatnich kondygnacji, zaakcentowane wydatnymi gzymsami. Budynek główny jest nakryty dachem dwuspadowym o dłuższej połaci i większym kącie nachylenia od podwórza. Zasadniczo kamienica nie była przebudowywana, jedynie drobne zmiany dotyczą stolarki okiennej i balustrad balkonowych, które po wojnie zostały wymienione z drewnianych na żelazne. Plastykę elewacji oficyny od strony podwórza tworzy układ ryzalitów i uskoków, rozmieszczonych w sposób nieregularny. Otwory okienne klatek schodowych dodatkowo wprowadzają wizualny „nieporządek" w artykulację ścian.

Il. 77. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Solnej 5 w Lublinie, detal fasady, fot. E. Błotnicka-Mazur

Ostateczna forma kamienicy przy ul. Chopina 8 jest wynikiem kilkuetapowej budowy na bazie nieco modyfikowanych w jej trakcie projektów. Pierwszy z nich został zatwierdzony przez lubelski Magistrat 31 grudnia 1929 roku[131]. Zakładał on budowę pięciokondygnacyjnej kamienicy na planie litery „L", z krótszym skrzydłem od strony ul. Chopina. Ostatnie piętro, wyraźnie oddzielone od pozostałych gzymsem, wizualnie nawiązywało do motywu attyki. Z przyczyn finansowych do czerwca 1931 roku zdołano wybudować zaledwie parter, co pozwoliło na oddanie do użytku pierwszych 7 mieszkań. W tym czasie nastąpiła weryfikacja projektu, związana z podziałem budowy na odległe w czasie etapy, w efekcie czego zachowały się trzy różne jego wersje. Drugi projekt, zawierający odrys planów nadbudowy pierwszego i drugiego piętra nad gotowym już parterem, zachowuje ogólną dyspozycję wnętrza z pierwszej zatwierdzonej wersji, w nieznacznym stopniu przesunięto jedynie ścianki działowe, przez co zmieniły się powierzchnie poszczególnych pomieszczeń. Większe zmiany dotyczą widoków przedstawiających obiekt zaledwie dwupiętrowy[132]. Z obydwu głównych elewacji zniknęły półkoliste zakończenia

131 *Projekt Domu Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Lublinie ul. Szopena 8*, *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Szopena 8 [róg Sądowej]*, APL IB, sygn. 5304.

132 *Odrys planów nadbudowy 1-go i 2-go piętra nad parterem domu mieszkalnego Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Lublinie ul. Szopena nr 8 róg ul. Sądowej nr 2-a z zatwierdzonych planów tego domu 4-piętrowego*, *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Szopena 8...*

otworów okiennych lub drzwiowych, a także pewne dekoracyjne detale nad i pomiędzy oknami. Zmienił się także nieco układ osi i rozmieszczenie balkonów. W rezultacie wybudowano kamienicę 3-piętrową, tylko cofnięty nieco w głąb narożnik budynku posiada 4 piętra [il. 78]. W gładkich elewacjach geometryczny rytm wyznaczają jedynie ciągi prostokątnych okien i balkony o żelaznych balustradach, do dzisiaj zachowanych w niezmienionej formie. W podobnym charakterze jest utrzymana dłuższa 12-osiowa elewacja północna od ul. Sądowej, z wjazdem na podwórze na wysokości czwartej osi od zachodu. Wprawdzie w pierwszej wersji projektu pojawiły się motywy „kryształkowe", wywodzące się jeszcze z polskiej sztuki dekoracyjnej, w następnych rysunkach i ostatecznej realizacji architekt z tych detali zrezygnował na rzecz zdecydowanego uproszczenia elewacji, co uprawnia do włączenia tego obiektu na listę przykładów dojrzałego, choć bardzo skromnego, modernizmu.

Il. 78. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Chopina 8 w Lublinie, widok współczesny od pn-zach, fot. K. Mazur

Uproszczony funkcjonalizm reprezentuje zespół domów zrealizowanych w połowie lat 30. dla Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie[133]. W odróżnieniu od inwestycji Funduszu Kwaterunku Wojskowego finansowanych przez wojsko były one budowane własnymi siłami kapitałowymi członków Spółdzielni – wojskowych, z zaciąganych przez nich pożyczek bankowych[134]. Zostały one usytuowane w rejonie tzw. Obozu Zachodniego przy ul. Weteranów, Poniatowskiego i Lisa-Kuli[135] (dzisiaj ul. Dubois). Nad projektami domów oficerskich pracowało trzech architektów: Stanisław Piotrowski, Bohdan Kelles-Krauze i Tadeusz Witkowski, przy czym najmłodszy

133 Pierwsza próba wybudowania kolonii oficerskiej w tej części miasta (dokładnie w kwartale pomiędzy ul. Grottgera, Skłodowskiej, Uniwersyteckiej i Al. Racławickimi) została podjęta przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego w pierwszej połowie lat 20. Z powodu niechęci władz miasta z planowanych kilkunastu postawiono zaledwie 4 domy, z których do dzisiaj zachował się tylko jeden, przy ul. Uniwersyteckiej 4 (obecnie siedziba Sekcji Psychologów Policyjnej Izby Dziecka).

134 Por.: Maciej Sobieraj, *Między carskimi a polskimi czasy. Budownictwo wojskowe Lublina w latach 1901-1939*, [w:] *Życie artystyczne Lublina 1901-2001,* Materiały z sesji pod red. Lechosława Lameńskiego, Lublin [2002], s. 97. Podobnie rzecz się miała z zabudową dla oficerów w innych ośrodkach, np. na warszawskim Żoliborzu. Por.: Łukasz Heyman, *Nowy Żoliborz 1918-1939. Architektura – Urbanistyka*, Wrocław 1976, s. 70-71, 197-209.

135 Por.: Sobieraj, dz. cyt., s. 96-99; *Plan zabudowania ul. Weteranów i Ks. Józefa Poniatowskiego (1934)*, APL AmL 1918-1939, sygn. 2011.

Il. 79. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lisa-Kuli 12 (obecnie Dubois 6) w Lublinie, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur

z nich Witkowski wykonał projekt jednego tylko domu przy ul. Lisa-Kuli 11. Działki przy ul. Weteranów w większości były jednakowe, a ich powierzchnia wynosiła 750 m^2. Nieco większe były dwie parcele pod numerami 22 i 24, na których stanęły wille majora Jerzego Pola i spadkobierców pułkownika Michała Burgiełła. Dwie ostatnie zaprojektował Krauze, pozostałe plany domów przy tej ulicy, numery 2-20, sporządził Stanisław Piotrowski[136]. Krauze jest również autorem domów przy ul. Poniatowskiego 6, 8, 10 i 12 oraz Lisa Kuli (Dubois) 10 (2)[137], 12 (6), 13 (5), 14 (10) i 16 (14). Wszystkie projekty zostały zatwierdzone w 1934 roku, a już w kolejnym gotowe domy oddane do użytku.

Bryły tych obiektów, które tworzą jednolitą stylistycznie zabudowę, charakteryzuje prostota i surowość w potraktowaniu elewacji, aczkolwiek nie są to zwykłe prostopadłościany. Asymetrię budynków podkreśla usytuowanie klatek schodowych, nieco wyższych od głównej bryły, umieszczonych zazwyczaj z boku elewacji frontowej. Charakterystyczne małe okienka, łączone w podłużny pionowy ciąg, w żargonie historyków architektury nazywane „termometrami", z jednej strony pozwalały na lepsze doświetlenie schodów, z drugiej natomiast dawały poczucie lekkości konstrukcji przeszklonej elewacji, stanowiąc jednocześnie dominantę w kompozycji całej bryły budynku[138]. Według tego samego projektu (nr 10 w lustrzanym odbiciu)[139] zostały

136 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Weteranów* 2-20, APL IB, sygn. 5637-5646. Także parcele nr 2 (1185m^2) i 20 (1255m^2) były znacznie większe od przyjętej standardowo powierzchni. Por.: Sobieraj, dz. cyt., s. 99.

137 W nawiasach została podana aktualna numeracja, odpowiadająca ulicy Dubois.

138 Ciągi okien na klatkach schodowych, atrakcyjne wizualnie dla miłośników architektury modernizmu i wprowadzające niewątpliwie dużo światła do wewnątrz budynku, do tej pory przysparzają sporo kłopotów mieszkańcom domu, związanych z utrzymaniem czystości szyb okiennych. Pod tym względem ich „funkcjonalizm" okazuje się zupełnie niepraktyczny, podobnie jak płaskie dachy i szerokie tarasy stanowiące doskonały magazyn dla śniegu nierzadko zalegającego zimą.

139 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 8 (1934-1940)*, APL IB, sygn. 3943; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 10 (1934-1943)*, tamże, sygn. 3944; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 12 (1934-1940-1950)*, tamże, sygn. 3945.

Il. 80. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lisa-Kuli 13 (obecnie Dubois 5) w Lublinie, widok współczesny od pd.-wsch., fot. K. Mazur

Il. 81. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lisa-Kuli 13 (obecnie Dubois 5) w Lublinie fot. z 1937 roku, wł. prywatna

wybudowane trzy domy przy ul. Poniatowskiego 8, 10 i 12, także do realizacji willi przy ul. Lisa-Kuli 12 i 16 (Dubois 6 i 14) wykorzystano jeden projekt [il. 79][140]. Pozostałe, mimo pozornie dużego podobieństwa, różnią się usytuowaniem balkonów i tarasów wkomponowanych w układ przenikających się prostopadłościennych brył[141]. Większe zróżnicowanie formy z założenia dotyczyło elewacji od strony ogrodu[142]. Obecnie pierwotny charakter części obiektów uległ zatarciu przez przebudowy i nadbudowy dodatkowej kondygnacji, nowe przekrycie dachu czy dobudowę drugiego domu bezpośrednio przylegającego do elewacji (Lisa-Kuli 13[143], 14) [il. 80, 81]. Jedna z ciekawszych willi dla oficerów, od południa jedno-, od północy dwupiętrowa, została zrealizowana przy ul. Poniatowskiego 6[144]. Od strony południowej dwupiętrowa część domu obniża się uskokowo, dając podstawę dwóm tarasom o zróżnicowanej wielkości na piętrach: większemu na pierwszym i mniejszemu na drugim

140 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 12 (1934-40, 1944-48)*, tamże, sygn. 2541; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 16 (1934-40-1949)*, tamże, sygn. 2545.

141 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 10 (1934-40-1950)*, tamże, sygn. 2539; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 14 (1934-1940)*, tamże, sygn. 2543.

142 Sobieraj, dz. cyt.

143 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 13 (1934-40, 1947-50)*, APL IB, sygn. 2542

144 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 6 (1934-1940)*, tamże, sygn. 3942.

Il. 82. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Poniatowskiego 6 w Lublinie, widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur

piętrze. Klatka schodowa została doświetlona ciągiem podłużnych okienek na dwóch bokach wydatnego ryzalitu. W tym projekcie architekt swobodnie zestawił prostopadłościenne bryły, w efekcie czego powstała lekka asymetryczna kompozycja [il. 82].

Największe domy dla oficerów o charakterze willowym zrealizowano przy ul. Weteranów 22 i 24, według wspólnego projektu z drobnymi zmianami w obrębie rozmieszczenia otworów okiennych, wysokości klatek schodowych od frontu i rozwiązania tylnych elewacji z tarasem[145] [il. 83]. W willi pod numerem 24 w stosunku do pierwotnego projektu podwyższono kondygnację poddasza do pełnego II piętra. Zróżnicowane przestrzennie fasady budowli akcentują wąskie pionowe okna zgrupowane parami w jednopiętrowych pseudoryzalitach, których horyzontalny układ podkreślają odcinki gzymsu ograniczające je od góry i od dołu. Każda z kondygnacji mieściła odrębne mieszkanie, a funkcjonalne rozplanowanie wnętrza zakładało swobodny dostęp z przedpokoju do kuchni, łazienki, sypialni i dużej jadalni, najczęściej połączonej z gabinetem za pomocą rozsuwanych drzwi.

Il. 83. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Weteranów 22 w Lublinie, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur

W podobnym charakterze jest utrzymany dwupiętrowy dom, drugi, jaki Krauze zaprojektował dla rodziny Chaciewiczów, przy ul. Głowackiego 20 (proj. 1936)[146]. Prostą bryłę o gładkich elewacjach rozbijają pionowe podziały ryzalitu klatki schodowej oraz symetrycznie

145 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Weteranów 22 (1934-1941)*, tamże, sygn. 5647; *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Weteranów 24 (1934-1941)*, tamże, sygn. 5648.

146 *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Głowackiego 20 (1936-1940, 1950)*, tamże, sygn. 1596.

rozplanowanych ryzalitów w elewacji wschodniej od ulicy i zachodniej od ogrodu, z balkonami o żelaznych zaokrąglonych balustradach na piętrach w narożach [il. 84]. Wykonany przez Krauzego nieco później projekt rozbudowy przewidywał nadbudowę trzeciego piętra nad połową budynku od zachodu i budowę garaży samochodowych. Prawdopodobnie Zarząd Miejski nie zaakceptował takiego rozwiązania, dlatego w piśmie z 10 czerwca 1939 roku Chaciewicz zwrócił się z prośbą do Zarządu o wyrażenie zgody na nadbudowę zaledwie jednego pomieszczenia przylegającego do klatki schodowej z przeznaczeniem na kantorek biurowy[147]. Obecna forma budynku potwierdza, że taką zgodę uzyskał.

Nowoczesnym, niestety niezrealizowanym obiektem był, prawdopodobnie ostatni w karierze architekta, projekt sanatorium dla chorych na gruźlicę w Krasnobrodzie z 1938 roku[148]. Dynamiczne starania o podjęcie budowy czyniło prężnie działające Lubelskie Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze[149]. Jak wynika z protokołów zebrań Towarzystwa, pierwsze szkice budynku były sporządzone już w 1935 roku[150]. Po kilku korektach wykonanych przez architekta zgodnie z życzeniem Departamentu Służby Zdrowia przy Ministerstwie Opieki Społecznej, gotowy projekt i wstępny kosztorys zawierał propozycję budowy obiektu wykonanego w przeważającej części z miejscowego kamienia wapiennego i cegły, obowiązkowo o stropach ogniotrwałych i z pełną infrastrukturą techniczną (c.o., kanalizacja i wodociąg)[151]. Sprawa szybkiego rozpoczęcia prac budowlanych skomplikowała się ze względu na braki finansowe, których nie chciał uzupełnić ani stosunkowo niedawno utworzony (1934) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ani Fundusz Pracy, mimo składanych w tej sprawie deklaracji[152]. Opóźnienia spowodowały, że dopiero wiosną 1939 roku zaczęto gromadzić materiały budowlane, a uroczyste

Il. 84. Dom przy ul. Głowackiego 20 w Lublinie, widok współczesny od wsch., fot. K. Mazur

147 Tamże, p. 31-33.

148 *Sanatorium przeciwgruźlicze w Krasnobrodzie*, APL UWL-V-WKB, sygn. 2825.

149 Zob.: *Księga protokołów Lub. Wojewódzk. Tow. Przeciwgruźliczego 22.06.1935-15.02.1942*, APL Lubelskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, sygn. 3.

150 Tamże, s. 2.

151 *Kosztorys wstępny na budowę sanatorium przeciwgruźliczego w Krasnobrodzie pow. Zamojskiego*, APL UWL-WPOZ, *Budowa sanatorium w Krasnobrodzie (1935-1939) [pow. Zamojski]*, sygn. 356.

152 Korespondencja Lubelskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego z ZUS i Funduszem Pracy, tamże.

poświęcenie kamienia węgielnego z udziałem oficjeli z całego województwa odbyło się 2 lipca tego roku[153]. Wybuch wojny przerwał ledwie rozpoczęte prace.

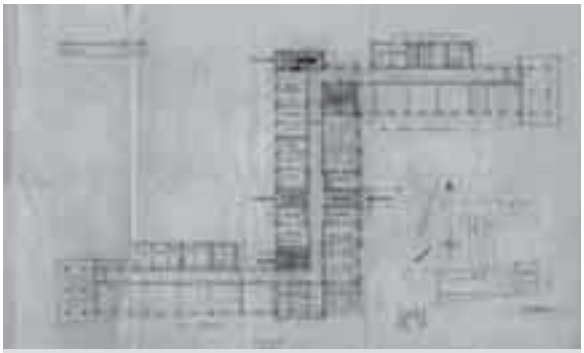

Il. 85. Sanatorium w Krasnobrodzie, rzut parteru, APL UWL-V-WKB, sygn. 2825

Projekt miał odpowiadać propagowanym w tym czasie poglądom na temat leczenia gruźlicy. Teoretyczne podstawy górskiej terapii klimatycznej sformułował niemiecki lekarz Herman Brehmer, który w 1854 roku jako pierwszy w Europie utworzył sanatorium w miejscowości Görbersdorf (dzisiejsze Sokołowsko niedaleko Wałbrzycha). Jego uczeń, Peter Dettweiler, rozwinął te poglądy o leczenie w każdym klimacie, gdzie powietrze jest świeże, czyste i wolne od pyłu. Zamiast zimnych kąpieli proponowanych przez Brehmera zalecał leżakowanie w słońcu, nawet w chłodne i mroźne dni[154]. Dlatego otwarty, trójczłonowy rzut budynku w kształcie zgeometryzowanej litery „S" w projekcie Krauzego miał zapewnić optymalną liczbę sal, dostarczających od południa kąpieli słonecznych zarówno chorym prątkującym, jak i nieprątkującym, w znacznie oddalonych od siebie skrzydłach, odizolowanych dodatkowo łączącym je korpusem z pomieszczeniami o funkcjach pomocniczych [il. 85]. Zewnętrzny wygląd projektowanego obiektu miał charakter funkcjonalistyczny, w dosłownym znaczeniu tego słowa, z długimi ciągami dużych okien i dwoma obszernymi tarasami na podwójnych rzędach słupów, zaplanowanymi na zakończeniu przeciwległych skrzydeł od wschodu i zachodu. Prostoty kubicznych brył dopełniał płaski dach. Oprócz parteru i piętra, w budynku zaprojektowano pełną kondygnację piwnic z zapleczem gospodarczym (pralnia, magiel i mieszkania dla personelu).

Il. 86. Budynek dla Zarządu Gminnego w Bychawie, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur

153 *Poświęcenie kamienia węgielnego sanatorium dla chorych gruźliczych w Krasnobrodzie*, „Głos Lubelski" 1939, nr 181, s. 5.

154 Zbigniew Woźniewski, *Historyczny zarys leczenia gruźlicy płuc w Polsce*, Warszawa 1967, s. 35-57.

W tym samym czasie powstało kilka niewielkich, prostych w formie, projektów budynków o przeznaczeniu administracyjnym, dla zarządów gmin w małych miejscowościach powiatu lubelskiego: w Bychawie (proj. 1938)[155], Mełgwi (proj. 1938)[156] i Piaskach (1939)[157]. Układ i wielkość podstawowych pomieszczeń (kancelaria, sala zebrań, archiwum) zależał od potrzeb inwestorów, niezbyt wyczulonych na sprawy estetyczne [il. 86].

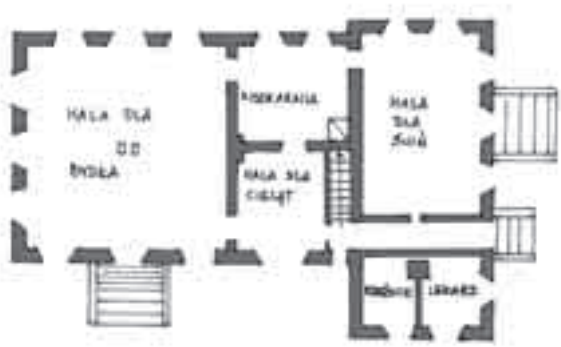

Il. 87. Rzeźnia w Bychawie, rzut parteru, rys. E. Błotnicka-Mazur za: APL UWL-V-WKB, sygn. 1594

Rzeźnia w Bychawie (proj. 1930), przykład obiektu o charakterze gospodarczym, zgodnie z pierwotnym projektem była budynkiem parterowym, murowanym z wapiennego kamienia łamanego i cegły, założonym na planie odwróconej litery „L" i nakryta czterospadowym dachem[158]. Prosta bryła miała odpowiadać funkcji obiektu. We wnętrzu zaprojektowano oddzielne hale dla bydła, cieląt, świń i kiszkarkę [il. 87]. W ryzalicie od zachodu umieszczono pokój rzeźnika oraz gabinet lekarza. Rzeźnia została rozbudowana i zmodernizowana w latach 70. XX wieku. Jej budowa była jednym z bardziej doniosłych wydarzeń w życiu przedwojennej Bychawy. W uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego przez ówczesnego proboszcza bychawskiego, księdza kanonika Antoniego Zielińskiego, uczestniczyli przedstawiciele władz i miejscowych środowisk społecznikowskich[159]. Tym smutniejszy przedstawia dzisiaj widok stojąca na uboczu zdewastowana ruina [il. 88].

Il. 88. Rzeźnia w Bychawie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur

155 *Projekt budynku dla zarządu gminnego w Bychawie (1938), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1677.

156 *Projekt budynku dla zarządu gminnego w Mełgwi (1938), pow. lubelski*, tamże, sygn. 1678.

157 *Projekt rozbudowy urzędu gminnego w Piaskach (1939)*, tamże, sygn. 1680; *Akta dotyczące wykończenia i przebudowy budynku administracyjnego Zarządu Gminy Piaski (1947)*, APL Akta gminne powiatu lubelskiego 1823-1954. Zarząd gminy Piaski (1922-1942), sygn. 95.

158 *Projekt rzeźni w Bychawie (1930), pow. lubelski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1594.

159 Maciej Panecki, *Hodowlany biznes dziedzica z podzamcza. Ulice, domy, ludzie. Piąta część wspomnień Macieja Paneckiego o Bychawie lat trzydziestych XX wieku* [rzeźnia], „Głos Regionalistów". Dodatek do „Głosu Ziemi Bychawskiej" redaguje Bychawskie Towarzystwo Regionalne, 2004, nr 5 (16), s. 2.

6. Kościoły

Przemiany stylistyczne w architekturze sakralnej przebiegały własnym, nieco odmiennym nurtem od tego, który narzucał styl budowlom świeckim. Rozwój architektury sakralnej na początku XX wieku, gwałtownie przerwany wybuchem I wojny, przyczynił się do wytworzenia różnorodnych form stosowanych w realizowanych kościołach, inspirowanych wciąż jeszcze modnym gotykiem, ale także sztuką renesansu i baroku oraz klasycyzmu[160]. Po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu przez Polskę niepodległości powrócił problem wyboru jak najwłaściwszej formy architektonicznej dla nowych świątyń. Na ten temat głos zabrali duchowni. Dominujący był pogląd pragmatyczny, wyrażony na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich" w 1916 roku: „Styl jest rzeczą obojętną, każdy styl jest dobry, byleby całość była estetycznie wykonana. W ostatnich latach daje się u nas zauważyć przesyt gotyku, więc można by tu i ówdzie wznieść kościół w stylu romańskim, odrodzenia, baroku, a nawet odtworzyć starochrześcijański styl bazylikowy"[161]. Dodatkowe postulaty dotyczyły kościołów budowanych na wsi. O. Gerard Kowalski zwracał uwagę na fakt, iż generalne zubożenie wsi, spowodowane wojną, paradoksalnie może przynieść korzyści dla estetyki projektowanych świątyń gdyż „nie ma obecnie obawy, aby na wsi powstawały tak kosztowne katedry wiejskie jak przed wojną", a „nawoływania nasze o prostotę kościółka wiejskiego będą zapewne dziś łatwiej zrozumiane"[162]. W praktyce decydującą rolę rzeczywiście odgrywało lokalne zapotrzebowanie i możliwości finansowe wiernych – fundatorów świątyni, trwale połączone z ich przywiązaniem do tradycji.

Krauze zaprojektował łącznie pięć kościołów, trzy drewniane i dwa murowane, w tym jeden przebudowany z dawnego dworu; z wyjątkiem kościoła w Kłodnicy Dolnej nadal pełnią one swoją funkcję.

Chociaż projekt drewnianego kościółka w Leszkowicach (1921) został zatwierdzony jako „plan prowizorycznej kaplicy", po kilku poważniejszych remontach służy swoim parafianom do dzisiaj[163]. Zachowany szkic z marca 1921 roku wykonany przez budowniczego z Lubartowa, Z. Andziaka, nie został zaakceptowany przez wydział budowlany ODRP. Nie nadawał się do realizacji, być może w związku z brakiem uprawnień projektowych autora[164]. Prawdopodobnie na miejscu rozpoczęto już

160 Krzysztof Stefański, *Polska architektura sakralna. W poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2002, s. 142.

161 Ks. M.[arian] Stefanowski, *W sprawie odbudowy zrujnowanych przez wojnę świątyń*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1916, nr 5, s. 157 – cyt. za: Stefański, dz. cyt., s. 148.

162 Gerard Kowalski, *O naszą kulturę. O odbudowie kraju i ratowaniu zniszczonych wojną zabytków*, [w:] *Sprawozdanie i Wydawnictwa Wydziału Tow. Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1914 i 1915*, Kraków 1916, s. 10-23 – cyt. za: Stefański, dz. cyt.

163 *Projekt kościoła w Leszkowicach, pow. Lubartowski*, AAN MSW 1918-1939, sygn. 2827; *Kościół Parafialny p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach* [karta biała], oprac. Jan Górak, 1991, AWUOZL.

164 *Plan kaplicy w Leszkowicach, gm. Luszawa, pow. Lubartowskiego ziemi Lubelskiej*, APL Starostwo Powiatowe Lubartowskie, sygn. 87, p. 2.

nawet prace budowlane, więc szybko zwrócono się do Krauzego z prośbą o wykonanie właściwych planów. Może o tym świadczyć ogólny zarys rzutu, nawiązujący do pierwszej koncepcji, jednak nieco od niej bogatszy. Do jednoprzestrzennej nawy na rzucie prostokąta od północy przylega trójbocznie zamknięte prezbiterium z niewielką zakrystią. Nawa i prezbiterium o tej samej wysokości zostały nakryte wspólnym dwuspadowym dachem z niewielką sygnaturką. Nad kruchtą z wejściem, od południa, wznosi się czworoboczna wieża zwieńczona hełmem namiotowym[165] o silnie zaznaczonych poziomych podziałach, z kondygnacjami uskokowo zwężającymi się ku górze w sposób charakterystyczny dla drewnianych kościołów wieżowych[166] [il. 89]. We wnętrzu architekt zastosował interesujące rozwiązanie pozornego sklepienia o przekroju pięciobocznym, będące bogatszą propozycją stropów o przekroju trapezowym, rozpowszechnionych w drewnianej architekturze kościelnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego[167]. Razem z oszalowanymi ścianami i drewnianym wyposażeniem (ambona, ławki, konfesjonał) tworzą spójne stylistycznie wnętrze, chociaż nie została zrealizowana projektowana dekoracja sklepienia, naśladująca stylizowane barokowe stiuki. Nawa główna, obmurowana podczas remontu z 1985 roku czerwoną cegłą, kontrastuje z pozostawioną w pierwotnym kształcie wieżą[168]. Kościół w Leszkowicach jest typowym przykładem drewnianej architektury sakralnej tego okresu, łączonej często z nurtem „swojskim", wyrastającym z tradycji budownictwa ludowego[169].

Il. 89. Kościół parafialny pw. Św. Józefa i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach, widok współczesny, fot. K. Mazur

Nieco podobne rozwiązanie kościółka drewnianego, z centralną wieżą nad kruchtą i trapezowym w przekroju pozornym sklepieniem, Krauze zaproponował w projekcie

165 W projekcie wieża jest zakończona cebulastym hełmem z latarnią, jednak w trakcie realizacji zrezygnowano z niego.

166 Katarzyna Tur-Marciszuk, *Kościoły w Kłodnicy Dolnej i w Chrzanowie jako przykłady ginącej drewnianej architektury z dwudziestolecia międzywojennego*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego", 4 (2002), s. 219.

167 Grażyna Ruszczyk, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa 2001, s. 118-119.

168 *Projekt architektoniczny remontu kaplicy w Leszkowicach*, proj. mgr inż. arch. Antoni Herman, Wojciech Herman, 1984, AWUOZL, sygn. 3656.

169 Por.: Stefański, dz. cyt., s. 162.

Il. 90. Kościół w Kłodnicy, widok perspektywiczny, B. Kelles-Krauze, rys. tuszem na kalce z ok. 1929 r.

91. Il. Dawny kościół parafialny w Kłodnicy Dolnej, widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur

dla Kłodnicy Dolnej (1929)[170]. Zbudowany również w konstrukcji słupowo-ramowej różni się od leszkowickiego rzutem w kształcie krzyża greckiego, z węższym od nawy prezbiterium, zamkniętym trójbocznie. W Kłodnicy częściowo wtopiona w nawę izbicowa wieża z dekoracyjnym szalunkiem w układzie uskokowym, podkreślającym jej wertykalizm, wyraźnie dominuje nad znacznie od niej niższym korpusem [il. 90, 91]. Kąt nachylenia naczółków dwuspadowych dachów nad nawą poprzeczną powtarza kąt dachu nakrywającego nawę. Szerokie naczółki łagodzą strome połacie, dodając całej bryle zwartości. Niezasłonięte przez szalunek zastrzały we wnętrzu stanowią dodatkowy element dekoracyjny. Warta uwagi jest również jednolita stylistycznie z kościołem niewielka dzwonnica z okrągłymi i wydłużonymi otworami, zakończonymi półkoliście. Niestety, kościół nie jest użytkowany od 1997 roku, bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie wybudowano nową, murowaną świątynię. Obiekt ratuje przed zagładą wpis do rejestru zabytków[171], ale zamknięty „na cztery spusty" ulega postępującej degradacji.

170 *Projekt kościoła w Kłodnicy (1931-1932)*, pow. janowski, APL UWL-V-WKB, sygn. 984; *Kościół Parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kłodnicy Dolnej* [karta biała]**,** oprac. Jan Górak, 1991, AWUOZL.

171 Decyzja z dnia 30 kwietnia 1993 roku, nr A/1038.

Il. 92. Kościół parafialny pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Olbięcinie, widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur

Typ bezwieżowy reprezentuje kościół parafialny w Olbięcinie (proj. 1933)[172]. Został założony na planie prostokąta z nawami bocznymi, wydzielonymi we wnętrzu przez drewniane słupy oraz prezbiterium od wschodu o szerokości nawy głównej, z prostokątnymi pomieszczeniami (zakrystia i babiniec) po bokach. Budowla od frontu została zaakcentowana ryzalitem z podcieniem w dolnej kondygnacji. Nad dwuspadowym dachem, kryjącym główny korpus świątyni, dominuje smukła wieżyczka na sygnaturkę [il. 92]. Prezbiterium i zakrystie zostały przekryte odrębnie. Swoją bezwieżową formą kościół nawiązuje do istniejącej do 1943 roku XVIII-wiecznej drewnianej kaplicy dworskiej Wybranowskich, która była jedyną funkcjonującą świątynią w Olbięcinie do czasu erygowania tu parafii w 1931 roku i budowy nowego kościoła[173]. Jest jednym z zasługujących na uznanie przykładów na Lubelszczyźnie zadbanych drewnianych kościołów o jednolitym wnętrzu, w którym uwagę zwraca dekoracja sklepień z listwami ułożonymi w motywy geometryczne.

Jak zauważyła Grażyna Ruszczyk, autorka obszernej rozprawy o kościołach drewnianych na ziemiach polskich w dwudziestoleciu międzywojennym, Kelles-Krauze w swoich projektach drewnianych łączył przeszłość z teraźniejszością, wprowadzając nowoczesne materiałooszczędne struktury dachu i wykorzystując pojedyncze motywy „swojskie", wiążące jego realizacje z tradycją (np. wieża z barokowym hełmem w Leszkowicach, izbicowa wieża z iglicowym nakryciem w Kłodnicy Dolnej czy podcień wokół ryzalitu nawy w Olbięcinie)[174].

Murowany kościół w Starej Wsi (proj. 1932)[175], przypisywany Jerzemu Siennickiemu[176], powtarza prosty rzut wykorzystany w projektach kościołów drewnianych, z jednonawowym wnętrzem i węższym prezbiterium z zakrystiami po bokach. Zewnętrzna

172 *Projekt kościoła w Olbięcinie (1933), pow. janowski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 985; *Kościół Parafialny p.w. ŚŚ. Piotra i Pawła w Olbięcinie* [karta biała], oprac. E. Budzyńska, 1984, AWUOZL.

173 Jan Widomski, *Krótki zarys dziejów Olbięcina*, część druga, Olbięcin 1991 [mps], Archiwum parafii p.w. śś. Piotra i Pawła w Olbięcinie, s. 4.

174 Ruszczyk, dz. cyt., s. 141-142.

175 *Projekt Kościoła w Starej Wsi (1932), pow. krasnostawski*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1217.

176 Taka informacja pojawia się zarówno na stronie lubelskiej Kurii, zob.: [Parafia Stara Wieś], http://www.kuria.lublin.pl/cgi-bin/parafia.cgi?ID=101612 [15 października 2009], jak również na karcie ewidencyjnej: *Kościół parafialny p.w. Św. Stanisława Biskupa. Stara Wieś* [karta biała], oprac. Jadwiga Czerepińska, 2008, AWUOZL, chociaż na projekcie jest czytelny podpis: „proj. Inż. Bohdan Krauze". Sygnowany jest zarówno egzemplarz projektu znajdującego się w APL, jak i przechowywany w archiwum parafii w Starej Wsi.

szata obiektu ma zupełnie inny charakter przede wszystkim za sprawą budulca. Jego forma została oparta na zmodernizowanych elementach architektury romańskiej, przy czym modernizm dominuje w fasadzie z kwadratową w przekroju, trójkondygnacyjną wieżą, zwężającą się uskokowo ku górze, z latarnią wspartą na czterech filarkach [il. 93]. Prosty układ uskokowy powtarza również zwieńczenie i płytkie zryzalitowanie frontowej elewacji, zaplanowanej jako pseudo-kurtyna, do której przylega wieża. Echa sztuki romańskiej w uproszczonym kształcie z kolei przywołują detale korpusu (półkoliste zakończenia okien) i prezbiterium (niewielkie okulusy). Podobnym duchem romańskiej prostoty tchnie powstały, mniej więcej w tym samym czasie, kościół w Ostrówku (gm. Warka), autorstwa Bohdana Pniewskiego[177]. W tej realizacji akcent nowoczesny stanowi aneks o zaokrąglonym narożniku, przystawiony do fasady od strony północnej. W kościele w Starej Wsi dominuje nowoczesna wieża w fasadzie, a ogólnej prostoty wyrazu oprócz gładkich elewacji dodaje świątyni niemal płaski dach, odmienny od stromych przekryć kościołów nurtu „swojskiego".

Formę drugiego murowanego kościoła w dorobku Krauzego, w parafii Ostrówek (proj. 1921, pow. lubartowski), *nota bene* konkurencyjnego w stosunku do omówionej wyżej świątyni w sąsiednich Leszkowicach[178], zdeterminowała pierwotna bryła dawnego dworu Grodzickich, zakupionego przez mieszkańców Ostrówka w celu przebudowania go na kościół[179]. W pierwszym etapie dostosowano przede wszystkim wnętrze dworu dla potrzeb sakralnych, zasadniczych zmian w wyglądzie zewnętrznym dokonując dopiero w 1929 roku na podstawie projektu sygnowanego przez architekta Aleksandra Gruchalskiego, wykonanego być może na podstawie pierwszej

Il. 93. Kościół parafialny pw. Św. Stanisława Biskupa Męczennika w Starej Wsi, widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur

177 Marek Czapelski, *Bohdan Pniewski – warszawski architekt XX wieku*, Warszawa 2008, s. 77-79. Autor monografii podaje, iż autorstwo kościoła w Ostrówku można przypisać Pniewskiemu, ale brakuje dokumentów, które mogłyby to potwierdzić. Sygnatura na oryginalnym projekcie w Archiwum Państwowym w Lublinie potwierdza tę atrybucję: *Projekt kościoła w Ostrówku (1931), pow. garwoliński*, APL UWL-V-WKB, sygn. 729.

178 Na skutek konfliktu pomiędzy mieszkańcami Leszkowic i Ostrówka, którzy nie mogli się porozumieć, gdzie powinien być postawiony kościół dla nowo powstającej parafii, ostatecznie powstały dwie odrębne parafie i wybudowano dwa kościoły. Zob.: *Kronika parafii Leszkowice założona w 1958 roku*, t. I: *do 1984 r*., Archiwum parafii p.w. Św. Józefa i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach; *Kronika parafii Ostrówek*, Archiwum parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku.

179 *Kronika parafii Ostrówek*.

koncepcji Krauzego[180]. W trakcie drugiej przebudowy kościół uzyskał swój obecny wygląd [il. 94]. Pierwotny dach z naczółkami został podwyższony, tak samo jak ściany w części głównego korpusu, naczółek na ścianie szczytowej z wejściem do kościoła zlikwidowano, a pośrodku kalenicy umieszczono dominującą nad bezwieżową bryłą sygnaturkę. Facjatę nad gankiem na dłuższym boku budynku częściowo zredukowano, dzięki czemu wraz z gankiem utworzyła jeden bok wąskiego transeptu symetrycznie wychodzącego poza lico elewacji również z drugiej strony nawy. Szeroka nawa główna została wydzielona od bocznych węższych, parami kanelowanych kolumn z pseudokorynckimi kapitelami. Z projektu Gruchalskiego nie został zrealizowany tylko przedsionek, zastąpiony prowizorycznym daszkiem na wąskich podporach.

Il. 94. Kościół parafialny pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku, widok współczesny od pd., fot. K. Mazur

7. Wnioski

Twórczość architektoniczna Bohdana Kelles-Krauzego dobrze wpisuje się w różnorodność stylistyczną architektury Lubelszczyzny, zmieniającej się z biegiem czasu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Odmiennie prezentują się jego pierwsze lwowskie projekty konkursowe z lat 1911-1912, dość silnie jeszcze tkwiące w stylistyce eklektycznej, w których formy budowli w pewnym tylko zakresie ulegały uproszczeniom. Dopiero w Lublinie i na Lubelszczyźnie, gdzie w latach 1921-1939 zaprojektował kilkadziesiąt obiektów zróżnicowanych nie tylko stylowo, ale także funkcjonalnie, można prześledzić główne kierunki i tempo przeobrażeń form architektonicznych jego autorstwa. Jak można zaobserwować na omówionych przykładach, projekty Krauzego przechodziły stopniowo od poszukiwań w obrębie modnego w latach 20. XX wieku stylu narodowego, form uważanych za „swojskie" i nawiązań do epok historycznych, do dojrzałego modernizmu i jego odmiany w postaci funkcjonalizmu obecnego powszechnie w Lublinie od ok. połowy lat 30.

Próbując ustalić źródła inspiracji dla realizacji w ramach pierwszego z wymienionych nurtów, należy pamiętać o zamiłowaniu architekta do zabytków przeszłości, które jeszcze w czasie studiów miał okazję poznać na wschodnich terenach dawnej

180 *Projekt rozbudowy kościoła w Ostrówku, pow. lubartowski (1928)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 1323. Projekt Krauzego z 1921 roku nie zachował się w aktach.

Rzeczypospolitej. Wyraz swoim upodobaniom dawał nie tylko w gromadzeniu wykonanych przez siebie fotografii, ale również werbalnie, czego dowodem jest przywoływany artykuł, poświęcony między innymi murowanym domom podcieniowym w Urzędowie i Józefowie. „A przecież poznawanie i głębokie odczucie przeszłości, to jedyna droga do tworzenia nowych dzieł w stylu swojskim…[181]". Tak pisał na łamach „Wędrowca" w 1912 roku, ubolewając nad tym, że małomiasteczkowe zabytki giną z polskiego krajobrazu. Te słowa można uznać za motto twórczości architektonicznej, uprawianej przezeń co najmniej do połowy lat 20. XX wieku. Projekty lubelskiej łaźni, szkoły powszechnej w Bychawie, remizy w Chodlu czy organistówek w Bełżycach i Krężnicy Jarej obfitują w podcienia, ganki i malownicze łamane dachy, przywołując topos szlacheckiego dworku i wzory polskiej architektury nowożytnej.

Realizacje z drugiej połowy i końca lat 20. XX wieku świadczą o stopniowym przyswajaniu przez Krauzego form architektury nowoczesnej przy jednoczesnej rezygnacji z historyzujących detali i uproszczeniu bryły sprowadzonej do prostopadłościennych segmentów, po raz pierwszy w pełni wykorzystanych w Lublinie w projekcie Domu Strażackiego i kamienic dla Spółdzielni Urzędników Państwowych, a z powodzeniem kontynuowanych w o kilka lat późniejszej kolonii domów oficerskich. Ich forma reprezentuje umiarkowany, uproszczony funkcjonalizm. Architekt nie nadużywa dużych przeszklonych powierzchni, chociaż swobodnie komponuje ryzality klatek schodowych, akcentując asymetrię brył. Koncepcja budowy niewielkich jednopiętrowych domów wolnostojących, z mieszkaniami solidnie doświetlonymi od południa i zachodu, była po części zgodna z poglądem Waltera Gropiusa, iż „z biologicznego punktu widzenia człowiek potrzebuje w mieszkaniu dużo światła i powietrza, natomiast stosunkowo mało powierzchni"[182]. Z kolei realizacja słynnych 5 zasad Le Corbusiera w tym wypadku ograniczała się raczej do zewnętrznych cech architektury. Konstrukcja ciągów okien – „termometrów" w stalowych ramach była wpasowana w solidny ceglany mur, tarasy wypełniały załomy ryzalitów, natomiast sztywny podział ścian działowych łagodziły rozsuwane drzwi pomiędzy gabinetem i jadalnią, w razie potrzeby łączące przestrzenie obu pomieszczeń.

Nowoczesna europejska myśl architektoniczna, podejmowana przez warszawskie ugrupowania „Blok" i „Praesens", które propagowały budownictwo stawiające sobie za główny cel utylitaryzm, uwzględniający z jednej strony oszczędność formy, z drugiej mające na względzie sprawy higieny i wygody[183], w praktyce dotarła do Lublina ze znacznym opóźnieniem. Dotyczy to nie tylko projektów Krauzego, ale jest odbiciem ogólnej tendencji dominującej w lubelskim środowisku architektonicznym okresu międzywojnia, w którym prym wiedli architekci – urzędnicy starszego pokolenia, oprócz Kelles-Krauzego, Kędzierski, Piotrowski i Siennicki, urodzeni w latach 70. i 80. XIX wieku. Ich projekty oscylowały między przywiązaniem do tradycji i na-

181 Krauze, dz. cyt., s. 205.

182 Cyt. za: *Awangarda polska. Urbanistyka i architektura 1918-1939* [katalog wystawy], koncepcja Olgierd Czerner, Hieronim Listowski, Paryż–Warszawa 1981, s. 85.

183 Jan Minorski, *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918-1939*, Warszawa 1970, s. 36.

wiązywaniem do wzorów przeszłości a nowoczesnością, przejawiającą się zarówno w konstrukcji, jak i dekoracji. Młodsi – Witkowski czy Łukasiewicz – od początku w swoich projektach zwrócili się w stronę nowoczesnej formy architektonicznej.

Projekty Kelles-Krauzego odzwierciedlają różnorodność architektury Lubelszczyzny w okresie międzywojennym. Ich forma wpisuje się szerzej w chronologię aktualnych wówczas w Lublinie trendów, których Krauze był propagatorem jako jeden z najważniejszych architektów w mieście.

IV. MALARSKA PASJA ARCHITEKTA

Wątek urzędniczo-architektoniczny, opisany obszernie w poprzednich rozdziałach, był istotnym, ale nie jedynym aspektem życia Bohdana Kelles-Krauzego. Prawdziwą treścią twórczej działalności, co już kilkakrotnie przewijało się przez karty niniejszej książki, było dla niego malarstwo, któremu poświęcił się od wczesnej młodości. Ponieważ wykonywał odpowiedzialny zawód architekta, łącząc go w dodatku ze żmudną i czasochłonną pracą urzędniczą, na uprawianie pasji nie zostawało mu zbyt wiele czasu, choć i tak pozostawił po sobie niemały dorobek, zważywszy na jego niekompletność. Składa się nań ponad sto obrazów, malowanych techniką olejną na płótnie lub tekturze, oraz dziesiątki akwareli, gwaszy i rysunków, a także szkice, które szczęśliwie przetrwały w formie luźnych kartek i kilku zwartych szkicowników, pozostających w rękach potomków artysty.

Nie jest łatwą sprawą wydatowanie wszystkich prac Krauzego, a tym samym chronologiczne ułożenie ich katalogu, ponieważ malarz nie zawsze sygnował swoje kompozycje. Dlatego prace malarskie i rysunkowe zostały pogrupowane w niniejszym rozdziale według dwóch różnych kryteriów. W wypadku obrazów powstałych do końca pierwszej wojny światowej został przyjęty porządek chronologiczno-terytorialny. Umożliwia to zarówno zachowana datacja, jak i tematyka prac. To kryterium jest również bardzo istotne ze względu na fakt, iż w ciągu pierwszego dziesięciolecia twórczości, obejmującego lata studiów i podróże artystyczne do Monachium i Paryża, Krauze ustalił swoją paletę malarską, która w zasadzie nie uległa w późniejszym okresie większym wpływom i modyfikacjom. Co więcej, wyróżniała kompozycje Krauzego wśród prac kolegów malarzy w Lublinie, czy to starszego, czy młodszego pokolenia. Następnie podział twórczości plastycznej przebiega według drugiego kryterium, w układzie tematycznym. Przy czym obrazy, które zostały omówione w pierwszej części rozdziału, zostały pominięte w drugiej, prezentującej poszczególne tematy, aby uniknąć niepotrzebnych powtórzeń.

1. Młodzieńcze pejzaże

Z najwcześniejszego, studenckiego okresu zachowało się zaledwie pięć obrazów olejnych, o których można powiedzieć, że z całą pewnością powstały w tym czasie. Są to, wspominane już, niewielkich rozmiarów pejzaże i fragmenty miasta, wykonane przez Krauzego na Zamojszczyźnie i Ukrainie latem 1909 roku. Malowany zamaszyście *Pejzaż* [il. 95], przedstawiający wiejską chatę krytą strzechą, swoją jasną kolorystyką oraz przeważającą tonacją bieli i błękitów przywodzi na myśl niektóre

kompozycje Jana Stanisławskiego – na co od razu zwrócili uwagę lwowscy krytycy[1] – takie jak *Folwark* (1898), lub artystów z jego pracowni pejzażu, np. *Przedwiośnie* Stanisława Kamockiego. Czysty kolor, przesycony ostrym słońcem letniego popołudnia, buduje bryłę chałupy, bazując na silnych kontrastach światła i cienia z dominantą świecącej bieli ściany w centrum obrazu, której pod względem ważności ustępuje naszkicowana ledwie kilkoma ruchami pędzla postać wieśniaczki w czerwonej chustce i ciemnej spódnicy. Tonacja błękitów i fioletów przeważa w innym obrazie, na którym tytułowy *Wiatraczek* niemal szczelnie wypełnia lewą połowę kompozycji, wychodząc poza jej ramy fragmentarycznie tylko widocznymi skrzydłami. Ciemna sylweta wiatraka, usytuowanego na niewielkim wzniesieniu, wyraźnie odcina się od prawej strony obrazu, zdominowanej przez płaszczyznę nieba i wąski pas drzew i pól na horyzoncie. Podobnie efektami światła budowane jest przedstawienie *Cerkwi w Kijowie* [il. 97], gdzie na całej powierzchni kompozycji przeważa biel przełamywana różnorodnymi odcieniami błękitów i fioletów. Dwa *Fragmenty z Zamościa* [il. 96, 98] rzeczywiście pokazują kadry z widokiem na charakterystyczne podcienia kamienic przy zamojskim rynku. Drobiazgową obserwację gry światła i cienia, niuansów kolorystycznych i temperatury tonów barwnych uzupełnia solidny rysunek architektoniczny, prowadzony z dbałością o detal i poprawność perspektywy. W tych pierwszych znanych nam obrazach wyczuwa się dużą swobodę w operowaniu zarówno wyszukaną na palecie barwą, jak i w konstruowaniu całej kompozycji. Ponadto jest w nich obecna, niejako namacalna przyjemność czerpana z niczym niezakłóconej pracy w plenerze. Podobnie, jak u Stanisławskiego, każdy element pejzażu mógł się stać równoprawnie traktowanym motywem obrazu.

Te malowane na tekturze obrazki są – być może – jedynymi z czasów studenckich, jakie zachowały się w obliczu zawieruchy dwóch wojen światowych i licznych wędrówek po świecie świeżo upieczonego architekta, który po ukończeniu politechniki na stałe nigdy nie wrócił do rodzinnego domu. Dwie podróże zagraniczne do światowych centrów sztuki, przyciągających zarówno młodych, jak i dojrzałych adeptów malarstwa oraz innych dziedzin twórczych, jakimi jeszcze było Monachium i już stał się Paryż, odegrały znaczącą rolę w ukształtowaniu się palety malarskiej Krauzego w drodze różnorakich poszukiwań formalnych. Przede wszystkim jednak umożliwiły mu zapoznanie się z bogatymi zbiorami światowej sztuki wszystkich epok oraz z dokonaniami już przebrzmiałego impresjonizmu, wciąż aktualnego postimpresjonizmu w różnych wydaniach, wreszcie awangardy francuskiej i niemieckiej.

2. „Monachijskie sosy”?

Edukacja monachijska Krauzego, przypadająca na przełom lat 1910/1911, przynajmniej w pierwszej połowie pobytu przebiegała dwutorowo[2]. Nie wiadomo, co za-

1 Władysław Witwicki, *Wystawa związku słuchaczów architektury*, „Słowo Polskie” 1906, nr 525 [Wydanie Poranne], s. 1-2; (tr.), *Wystawa „Związku studentów architektury” we Lwowie*, „Gazeta Narodowa” 1906, nr 249, s. 2.

2 Por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 2. Podróże artystyczne (1910-1914).

decydowało o tym, że zrezygnował on ze studiów architektonicznych po pierwszym semestrze w tamtejszej politechnice. W każdym razie dzięki temu mógł się skoncentrować na studiach malarskich pod okiem Juliusa Extera. Jego letnia szkoła malarstwa w Übersee-Feldwies cieszyła się dużą popularnością wśród studentów w całej Europie. Sam Exter, urodzony w 1863 roku, początkowo uprawiający malarstwo historyzujące, stopniowo poprzez symbolizm i Secesję Monachijską zwrócił się w kierunku żywej kolorystyki bliskiej ekspresjonizmowi. Chętnie eksperymentował nie tylko z kolorem, ale także z technikami malarskimi[3].

Najprawdopodobniej w czasie pobytu Krauzego w Monachium powstało kilka obrazów, o nieco odmiennej od prac późniejszych technice nakładania plamy barwnej i kolorystyce. Są to dwa studia postaci: *Półakt kobiecy* [il. 99], *Kobieta z parasolką* [il. 100] oraz *Portret Bawarki* [il. 101] i *Autoportret* [il. 102]. Szczególną uwagę zwraca, pokazana z profilu, siedząca *Kobieta z parasolką*, chyba najbardziej bliska formalnie niektórym kompozycjom monachijskiego nauczyciela Krauzego. Farba nakładana jest zamaszyście impastami, szerokim, „brudnym" pędzlem, co potęguje wrażenie melanżu barwnego [il. 103]. Swobodne fakturowe operowanie kolorem bez dbałości o szczegół, a także zagubienie tektoniki motywu na rzecz różnokierunkowych układów barwnych, zbliża tę kompozycję do obrazów niemieckiego ekspresjonizmu, chociaż odróżnia ją z kolei nieco przytłumiona i chłodna tonacja kolorystyczna zieleni i fioletów oraz układanie plam barwnych „po formie". *Kobieta z parasolką* budzi pewne asocjacje z *Aktem kobiecym* Extera z ok. 1910 roku, ten ostatni jednak kontrastuje z nią swoją gorącą paletą i zdecydowanie bardziej drapieżnym ruchem pędzla.

Półakt Krauzego, bardziej stonowany, z przewagą ogólnie przygaszonej kolorystyki przełamanych brązów, żółcieni, zieleni i fioletów, ukazuje ciemnowłosą modelkę od tyłu do połowy postaci na tle ciemnej, bliżej nie określonej w kolorze draperii kontrastowo zestawionej z jasną plamą nagich pleców dziewczyny w centrum kompozycji. Delikatnie rozbielone plamy ślizgają się subtelnym światłem na wypukłościach lekko przygarbionej sylwetki, podkreślając cielesność postaci, która wciąż pozostaje głównym tematem obrazu.

W *Portrecie Bawarki* poorana zmarszczkami twarz starszej kobiety, której strukturę tworzą esowato przenikające się plamy rozbielonej żółci i karminu, przyciąga uwagę widza jako najbardziej rozświetlony element kompozycji. Odcina się wyraźnie od ciemnych fragmentów czarnej chustki na głowie postaci i ciemnofioletowej bluzki lub serdaka. Jednorodne tło stanowi trzecią płaszczyznę kontrastującą z jasną karnacją skóry.

W prezentowanych tematach, typowych dla pracownianych wprawek, młody malarz pod wpływem swojego monachijskiego, bliskiego w owym czasie ekspresjonizmowi, nauczyciela, eksperymentuje z kolorem, wystawiając na próbę sprawność własnego warsztatu. Ostatni z wymienionych obrazów, niesygnowany, dość młodzieńczy *Autoportret*, także mógł powstać jeszcze w czasie pobytu Krauzego w Monachium, na co wskazywałaby jego ogólna tonacja barwna. Postać malarza,

3 E.B., *Exter, Julius*, [w:] Ulrich Thieme, Felix Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. XI, Leipzig 1915, s. 124.

umieszczona w półcieniu, wypełniająca trzy czwarte kadru, zwrócona jest przodem do widza, z rękami nonszalancko włożonymi do kieszeni i twarzą w ujęciu *en trois quatre* do środka obrazu. Prawą stronę kompozycji dopełnia sylwetka pozującej w tle półnagiej modelki, której przedziwnie pomarańczowe włosy, intensywna plama fioletowej tkaniny swobodnie narzuconej na kolana i rzęsiste rozświetlenie ciała, pomimo znacząco mniejszej skali, stawiają ją na równi z autoportretowanym. Fragment jej kolan i dłoni odbija się w lustrze umieszczonym tuż obok. Dziewczyna zwraca głowę w stronę mężczyzny, niczym muza bezgłośnie podszeptując łaknącemu porady artyście. Jej obecność, bardziej dobitnie niż na wpół otwarte pudło z przyborami malarskimi, uzasadnia umieszczenie własnej osoby w malarskim atelier.

3. Twórczość nad Sekwaną

Po powrocie z Monachium Krauze przez rok pracował w biurze architektonicznym Ulejskiego i Richtmanna we Lwowie. Wiadomo, że bezpośrednim powodem, dla którego je opuścił, był wyjazd do Paryża. Trudno natomiast stwierdzić, czy przyspieszył go ze względu na swoją młodszą siostrę Zofię, czy wręcz przeciwnie – czekał przez rok na wspólną możliwość wyjazdu z nią. Koniec końców po rocznej przerwie na pracę w wyuczonym na studiach zawodzie znalazł się w stolicy sztuki nad Sekwaną. Tu poświęcił się właściwie wyłącznie ukochanemu malarstwu (1912-1914) pod okiem Williama Juliena Laparra. Sam Laparra w swojej twórczości nawiązywał do mistrzów hiszpańskich „złotego wieku", ich obrazy podziwiał podczas kilku podróży na Półwysep Iberyjski. Największym uwielbieniem darzył Velásqueza, którego płótna kopiował w Prado[4]. Podobnie, jak nieco wcześniej impresjonistów, zachwyciła go efektowna praca pędzla hiszpańskiego malarza oraz delikatna harmonia barw i światła, oddająca ulotny moment świeżym okiem artysty[5]. Laparra na sposób „hiszpański" operował światłem i wprowadzał ponadczasowy ład do swoich kompozycji, głównie pejzaży, portretów i scen rodzajowych[6].

Atmosfera Paryża i pracowni francuskiego profesora dodatnio i znacząco wpłynęły na rękę i świadomość młodego Krauzego. Obrazy wykonane przez niego w stolicy nad Sekwaną, pośród których przeważają martwe natury, charakteryzuje już nieco inna technika malowania, a przede wszystkim stosowana gama barwna. Do paryskich prac należą trzy płótna pokazane na Salonie Niezależnych w 1914 roku: *Pomarańcze* [il. 104], *Martwa natura* [il. 105] i *Studium* [il. 107] oraz *Portret Zofii* [il. 106], *Martwa natura z kapustą* [il. 108], *Lalka* [il. 109], *Dachy Paryża* [il. 110] i *Diana* [il. 111].

Pierwszeństwo, nie tylko z uwagi na skalę, ale przede wszystkim na ujęcie tematu, należy się portretom. Obydwa przedstawiają Zofię Krauze, która, mieszkając razem

4 *William Laparra 1873-1920*, *Musée des Beaux-Arts de Bordeaux 10.01 – 23.02.1997* [katalog wystawy], [Bordeaux] 1996, s. 83.

5 Ernst H. Gombrich, *O sztuce*, tłum. Monika Dolińska, Irena Kossowska, Dorota Stefańska-Szewczuk, Agnieszka Kuczyńska, Warszawa 1997, s. 411.

6 Henri de Curzon, *Un disparu. William Laparra. A propos d'une exposition de son atelier*, „La Nouvelle Revue", 53 (1921), [Paryż], s. 346-347.

z bratem w kamienicy przy Rue Gay Lussac, z natury rzeczy była najlepszą, bo codziennie dostępną modelką. *Studium* z dużym powodzeniem zaprezentowane na Salonie Niezależnych pociąga niezwykłą harmonią barw i równowagą poszczególnych elementów. Charakteryzuje go powaga, a jednocześnie pewna intymność wizerunku swobodnie opartej na poręczy krzesła zamyślonej dziewczyny. Ową intymność podkreśla jej strój: płócienna luźna koszula z długimi, lekko podciągniętymi rękawami, wypuszczona na ciemną spódnicę, oraz fryzura: dwa rozplecione na końcach warkocze.

Drugi z portretów ukazuje Zofię siedzącą na krześle, pochyloną nad książką leżącą na jasnym stoliku, tym razem ubraną bardziej oficjalnie, z elegancko upiętymi do góry włosami. W obu wypadkach istnieje dystans między portretowaną i malującym obraz artystą. Nieświadoma obecność postaci uniwersalizuje jej „tu i teraz" na płótnie obrazu.

W paryskich kompozycjach nastąpiła wyraźna zmiana palety, którą artysta rozjaśnił i „wyczyścił". Dominują w niej czyste plamy kolorów, nieco zbliżone do gamy stosowanej przez impresjonistów, jednakże bez rozedrgania plamy i efektu jej ulotności. Barwy w portretach stonowane, oscylują wokół chłodnych zieleni, brązów (*Studium*) i błękitów (*Portret Zofii*), dopełnionych cieplejszymi akcentami czerwonych i pomarańczowych kwiatów. Większe płaszczyzny barwne pokrywa czysty pastelowy kolor, starannie wyszukany na palecie. Płaska plama kojarzona przez krytyków jego obrazów z Gauguinem i szkołą z Pont-Aven to tylko jeden z tropów. W rzeczywistości nie jest ona zupełnie pozbawiona przestrzenności, brak jej również gauguinowskiego konturu.

Od strony formalnej do portretów zbliżone są martwe natury z tego okresu. Repertuar wykorzystanych środków wyrazu, dosyć jednak tradycyjnych, sytuuje te prace z dala od dokonań nurtów awangardowych, wybijających się w owym czasie na pierwszy plan w Paryżu, chociaż jednocześnie budzących burzliwe i niejednoznaczne dyskusje nie tylko w odległych geograficznie i ideowo krajach, takich jak Polska, ale również nad Sekwaną[7]. Proste martwe natury, zestawione z bezpretensjonalnie ułożonych warzyw i owoców, przywodzą na myśl cézanne'owskie jabłka i pomarańcze. Krauzego nie interesują jednak daleko idące wnioski, jakie z twórczości Cézanne'a i jego postulatu modelowania natury wedle wzorca kuli, stożka i walca[8], już kilka lat wcześniej wyciągnęli np. kubiści. Do kompozycji „ojca nowoczesności" płótna polskiego malarza zbliża dążność do syntezy, pewne uproszczenie w opracowaniu płaszczyzny, a także budowanie formy kolorem, który wpisany w geometryczne kształty definiuje obiekty na płótnie. Krauze pozostaje przy anatomicznym podobieństwie obrazowanych przedmiotów. Zachowuje logikę przestrzeni, plastycznego rysunku i modelunku światłocieniowego. Płaski cień nadaje kulistości jego *Pomarańczom*, które stabilnie leżą w wiklinowym koszyku. Różnobarwna kapusta nie

7 Por.: Anna Wierzbicka, *We Francji i w Polsce 1900-1939. Sztuka, jej historyczne uwarunkowania i odbiór w świetle krytyków polsko-francuskich*, Warszawa 2009, s. 99-136.

8 Émile Bernard, *Paul Cézanne [1903]*, [w:] *Moderniści o sztuce*, wybór, oprac. i wstęp Elżbieta Grabska, Warszawa 1971, s. 441.

stacza się z przykrytego białym obrusem stolika w *Martwej naturze*…, tak jak swobodnie, zgodnie ze znanym już od ponad dwóch stuleci prawem grawitacji, opada w dół nać marchewki.

Na tych samych doświadczeniach bazuje stylistyka *Begonii* [il. 112], namalowanej już po powrocie artysty z Paryża, o obwiedzionych konturem kształtach i dekoracyjnie pomyślanych formach. Ta sama roślina w doniczce pojawia się w *Dziewczynce z begonią* [il. 113]. Rytm podobnych w kolorze pofałdowanych tkanin ubrania i draperii w tle rozbija czerwień kwiatów i wstążki we włosach dziecka. Częściowe „ucięcie" kadrem prawej ręki postaci nie burzy równowagi kompozycji tutaj „dociążonej" barwnym kwiatkiem, podobnie, jak w paryskim *Studium* – wiszącą na ścianie reprodukcją obrazu Milleta.

Najbardziej „impresjonistyczne", a zarazem nieco kubizujące w grupie paryskich obrazów *Dachy Paryża* charakteryzują się dość swobodnym zestawieniem czystych plam szerokiej skali fioletów, błękitów i szarości, przełamanych akcentem chromowej zieleni koron drzew ujętych na pierwszym planie. Uproszczone bryły przesłaniających się nawzajem budynków tworzą dość płaską strukturę dachów z lukarnami i kominami, bez ambicji odtworzenia poprawnej perspektywy architektonicznej.

Niewielkich rozmiarów obraz o szkicowym charakterze, przedstawiający *Dianę*, jest w tej grupie jedyną kompozycją o tematyce mitologicznej. Jej autor bez zbędnych szczegółów syntetyzuje formę. Stosunkowo dynamiczny odśrodkowy ruch postaci i zwierząt na poły zastyga w czasie i przestrzeni. Przypomina pod tym względem słynny *Cyrk* Seurata. Nie drgnie w żadną stronę już Diana-Artemida ani zamieniony w jelenia Akteon, tak jak „się nie zachwieje na siodle zaklętego w marmur konia woltyżerka" na płótnie Seurata[9].

W tym samym mniej więcej okresie mogły powstać inne zachowane obrazy, niedatowane lub sygnowane nieco później. *Chrystus na krzyżu* [il. 114], namalowany na odwrocie jednej z martwych natur, prawdopodobnie był kompozycją od niej wcześniejszą (Krauze, jak wielu jego kolegów po fachu, z prostej oszczędności i potrzeby chwili bardzo często wykorzystywał płótna i sklejki obustronnie). Bezpośrednio tematem i formą nawiązuje do znanego obrazu Paula Gauguina. Delikatny czarny kontur oddziela odrealnione przez brak podstawy i nieokreślone tło postaci od ich cieni, wykreśla stylizowane na kształt masek twarze Ukrzyżowanego i towarzyszących mu Marii i św. Jana z uproszczonymi zarysami oczu, brwi i nosa. Chrystus został pozbawiony rąk, Maria i Jan lewitują w powietrzu, spod luźnych szat widoczne są jedynie ręce, u Marii złożone w geście modlitewnym.

4. Obrazy pierwszej wojny

Jednym z tematów podejmowanych przez malarza w obrazach był problem ludzkiej niedoli, dramat ludzi zmuszonych do tułaczki, często pozbawionych dachu nad głową w zawierusze pierwszej wojny światowej. Takie kompozycje powstawały na kanwie

9 Wiesław Juszczak, *Postimpresjoniści*, Warszawa 1985, s. 60.

własnych obserwacji podczas pracy przy odbudowie zniszczonego powiatu Nisko. Prace pt. *Wysiedleńcy* [il. 115], *Burza*, *Pejzaż jesienny* [il. 116] to sceny rodzajowe, w których bezsilność człowieka w obliczu wojennej pożogi została spotęgowana poprzez skontrastowanie jego drobnej, przygarbionej sylwetki z siłami nieprzyjaznej natury. Pozbawieni cech indywidualnych ludzie są zmuszeni do nieustannej wędrówki. Brną w jesienno-zimowej szarudze, uginając się pod ciężarem zawiniętych w toboły resztek ocalałego dobytku, schronienie znajdując jedynie w tymczasowych szałasach. Nastrój buduje przygaszona kolorystyka znanych z wcześniejszych prac szarawych błękitów i fioletów, zakłócona dominantą w postaci czerwonych chust na głowach wieśniaczek.

Kompozycje od strony formalnej traktowane sumarycznie nie odnoszą się do indywidualnych zdarzeń. Charakteryzują trudny los człowieka, spleciony z beznamiętnym rytmem przyrody. Elementy krajobrazu, przyrody i architektury zostały częściowo odrealnione poprzez zgeometryzowanie (*Burza*) i zrytmizowanie ciągów drzew zanikających w perspektywie zaśnieżonej drogi (*Pejzaż jesienny*). Odmienna, od dotychczas stosowanej przez twórcę, technika kładzenia koloru drobnymi ukośnymi pociągnięciami pędzla w *Pejzażu* służy w tym wypadku do bardziej wyrazistego oddania warunków atmosferycznych.

5. Obrazy natury

Jedną z najważniejszych inspiracji malarskich etiud Krauzego zawsze była natura. Ciężko zapracowany, kilkutygodniowy urlop spędzał wraz z rodziną najczęściej poza miastem. Najchętniej wyjeżdżali w góry (w Tatry i na Huculszczyznę) lub nad morze (na Hel), gdzie wolny od zawodowych trosk artysta poświęcał się ukochanemu malarstwu. Sam w miarę możliwości czasowych odwiedzał również rodzinne Rakowicze. Wszędzie, gdzie się udawał, tworzył pejzaże i widoki rodzajowe, naznaczone miejscowym kolorytem. Malował żywe w kolorach krajobrazy z drzewami [il. 117, 118], wiejskie kościółki i cerkwie [il. 119, 120], ulice miejskie i dalekie perspektywy [il. 121, 122].

W plenerze malarz najczęściej posługiwał się techniką akwarelową lub gwaszem. Czasami wykorzystywał wykonane przez siebie akwarele jako szkice do olejnych kompozycji, na nowo konstruowanych w pracowni. Malowana na poły z wyobraźni, a co najmniej z pamięci scena ulega przez to mimowolnej stylizacji za sprawą koncepcyjnego przetworzenia oglądanego wcześniej w naturze widoku. Akwarelowy szkic *Pejzażu górskiego* [il. 123] dosyć drobiazgowo rejestruje układ i kolorystykę wysokich świerków, próbuje uchwycić naturalny ruch górala zmagającego się z długimi balami drzewa, ściąganymi ze stromego zbocza z pomocą konia i pary niewielkich sanek. Jego olejna wersja [il. 124] urzeka bardziej bajkowym ujęciem ośnieżonych na błękitno-fioletowo smreków. Dekoracyjne pozy konia i górala stanowią tutaj sztafaż uzupełniający kompozycję. Ten sam kierunek powtarzają sylwety pni drzew, zastygłe w ślizgu ukosem w dół z prawego górnego narożnika obrazu.

Podobnie wygląda relacja dwóch *Widoków na ul. Podwale* w Lublinie. W różnobarwnej akwareli [il. 125] malarz zapisał charakterystyczny zakręt tej ulicy z perspektywą południowej pierzei kamienic z ul. Grodzkiej z krzywiznami dachów i układem okien. W kompozycji olejnej [il. 126] uprościł bryły budynków, podobnie jak Georges Braque we wczesnokubistycznych pejzażach z Estaque (np. *Wiadukt z Estaque*, 1908), ograniczając gamę kolorystyczną do brązów i zieleni. Formy architektoniczne są nadal czytelne w swoim układzie, jednak pozbawione detali, takich jak okna czy kominy, przestają prezentować całkiem realną miejską ulicę i przynależą bardziej do kompozycyjnej układanki.

Motywy podhalańskie i sceny z udziałem huculskich górali pojawiają się w licznych pracach olejnych i gwaszach. W *Pejzażu zimowym* [il. 127] spodziewaną biel szczytów zastąpiła kolorowa ciepła mozaika wypełniająca pogrążone w cieniu zbocza i doliny. Ale uwagę widza skupia przedziwna sosna o gorejącej gałęzi na pierwszym planie, zrównoważona zieloną kępą niskich świerków. *Tańczący górale* [il. 128] budzą skojarzenia z pracami o podobnej tematyce, w których mistrzostwo swojego warsztatu pokazała Zofia Stryjeńska, bliska w kompozycjach z cyklu *Tańce polskie* ilustracji i ludowej wycinance. W obrazie Krauzego zrytmizowane gesty rąk i głów centralnej grupy tańczących dziewcząt w barwnych kieckach i górala w kożuszanej kamizelce wtapiają się niepostrzeżenie w rozbudowane narracyjnie i kolorystycznie otoczenie: flankujące kompozycję drzewa i siedzące tyłem do widza postaci grajków oraz ziemię podzieloną zgeometryzowanymi płaszczyznami zieleni. Odbita, jak w lustrzanej kuli, krzywizna drewnianej chałupy i pagórków w tle wyrzuca tancerzy w przestrzeń ponad powierzchnię ziemi.

W trakcie wakacyjnych wyjazdów w ostatnich latach życia na Huculszczyznę, która fascynowała Krauzego, podobnie jak wielu innych twórców w tym czasie, nie mniej niż Zakopane i sztuka Podhala, powstawały przede wszystkim gwasze z przedstawieniami scen rodzajowych, zaludnionych przez wielobarwnie odzianych Hucułów, na tle nieco wyimaginowanego przez malarza pejzażu [il. 129, 130]. Chociaż zainteresowanie motywami związanymi z Huculszczyzną nie miało w przypadku Krauzego charakteru programu artystycznego, to umieszczenie na pierwszym planie postaci ludzkiej przy jednoczesnej redukcji pejzażu przywołuje nazwiska młodopolskich „huculistów": Fryderyka Pautscha i Władysława Jarockiego, którzy w kompozycjach olejnych zaproponowali nowe ujęcie banalnych zdawałoby się tematów[10]. Krauze, podobnie jak Jarocki, wprowadza zabieg formalny, umieszczający widza z tyłu lub z boku, włączając go tym samym w bieg prezentowanych na obrazie wydarzeń.

Innym motywem, powtarzającym się w pokaźnym zbiorze prac wykonanych technikami wodnymi przez Krauzego, są przedstawienia dziewcząt z bliskiego geograficznie Lublinowi Krzczonowa, regionu o na tyle interesujących tradycjach, iż jego efektowny strój ludowy, zdobiony charakterystyczną kolorową pasmanterią, na stałe

10 Grzegorz Niewiadomy, *Opryszki, lirnicy i mołodyce. O huculskich inspiracjach w malarstwie polskim XIX i XX wieku*, „Płaj" 2002, nr 25, s. 101. Autor prezentuje cały poczet malarzy i grafików, w których twórczości pojawiły się motywy huculskie.

został zaanektowany jako reprezentacyjny dla całego regionu lubelskiego przez folklorystyczne zespoły taneczno-wokalne. Krzczonowskie dziewczęta na kartach artysty najczęściej idą z wiadrami zawieszonymi na nosidłach lub stągwiami do studni, aby zaczerpnąć wody [il. 131, 132]. Niektóre kompozycje sylwetowo traktują postacie kobiet wykreślone ołówkowym konturem w równie sumarycznym pejzażu [il. 133]. Nie wiadomo, na ile Krauzemu była znana twórczość członków grupy „Rytm", ale wykonana niewątpliwie w pracowni na bazie wcześniejszego szkicu jedna z większych wersji olejnych krzczonowskiego tematu swoim subtelnym modelunkiem światłocieniowym „ślizgającym" się po uproszczonej formie obrysowanych precyzyjnym konturem postaci, umieszczonych w bukolicznym krajobrazie, przywołuje harmonijną atmosferę obrazów Eugeniusza Zaka lub Wacława Borowskiego [il. 134]. W podobnym klimacie arkadyjskiej natury znajdują się wiejskie dziewczęta w *Owocobraniu* z ok. 1935 roku pod zsyntetyzowanymi drzewami jabłoni. Równowagę ruchu ciał i pni drzew uzupełnia harmonia ich pastelowych bluzek i spódnic [il. 135].

Postać chłopca w kapeluszu z gołębiami także pojawia się wśród malarskich tematów interesujących Krauzego. Na przykładzie kilku studiów akwarelowych i olejnej realizacji tego motywu można prześledzić tok plastycznej wizji, od realistycznego szkicu rejestrującego gest zaskoczenia chłopca patrzącego na siedzące mu na ramieniu ptaki [il. 137], do kompozycji, w której dwa gołębie, przycupnięte na wyciągniętych niczym szale wagi dłoniach geometrycznie potraktowanej postaci, równoważą się nawzajem optycznie i praktycznie [il. 138]. Olejna wersja, kolorystycznie nieco „przemęczona", powstała prawdopodobnie w późniejszym okresie życia malarza, kiedy szerokie pociągnięcia pędzla chętnie zamieniał na drobne, punktowe i przecinkowe plamki [il. 136].

Różnorodne widoki z życia rybackiej wioski na Helu pochodzą w większości z lat 30. XX wieku, dokąd Bohdan Krauze również wyjeżdżał z rodziną w czasie urlopu. Tak jak inne podróże, tak i wypoczynek nad morzem oznaczał dla niego więcej czasu na malowanie. Łodzie, sieci, rybacy przy pracy, morze i charakterystyczne dla Helu motywy architektoniczne z górującą nad wioską gotycką sylwetą poewangelickiego kościoła św.św. Piotra i Pawła[11] wypełniają szybko malowane akwarele i gwasze [il. 139, 140, 141]. W zależności od zastosowanej techniki niektóre lawowane szeroko i przejrzyście, inne jaskrawą, mniej rozwodnioną farbą, mogły później służyć jako podstawa do nieco większych prac olejnych.

Łodzie na Helu lekkie i kolorowe, obwiedzione śmiałym konturem, rozbijają monotonię płaszczyzny srebrzystej wody i piasku [il. 143]. Tytułowa *Łódź rybacka* [il. 142] nie mieści się w kadrze przedstawienia. Zbudowana z zamaszyście kładzionych na płaszczyźnie wielobarwnych plam, zdaje się pędzić w kierunku widza. Niewielka kompozycja *Rybacy*, poprzedzona kilkoma szkicami akwarelowymi, została wyczyszczona ze zbędnego szczegółu [il. 144, 145]. Uproszczone i sprowadzone do geometrycznych kształtów, wypełnionych płaskim kolorem formy oddzielają zdecydowanie ciemniejszy pierwszy plan z fragmentem burty łodzi, która częściowo zasłania ciemne sylwetki dwóch tytułowych bohaterów.

11 Obecnie siedziba Muzeum Rybołówstwa, Oddział Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Szczególnie interesującym obrazem są *Łodzie* [il. 146]. Wyróżnia je precyzyjne wyważenie kompozycji i wyrafinowanie rysunku. Wszystkie kształty zostały obwiedzione świetlistym konturem. Kompozycję definiują delikatnie wymuskane, subtelne, rytmiczne przejścia tonalne szmaragdowej zieleni, błękitu paryskiego i turkusów drobnych porannych fal, które kołyszą kilka różnobarwnych łódek lekkich niczym łupinki włoskiego orzecha. Do tego powiewające na wietrze fragmenty rybackich sieci o konsystencji jak z gazy dają odczucie niematerialności całego motywu, zamkniętego w zaimprowizowane ramy z wbitych w gładki piasek tyczek. Malarz osiągnął w kompozycji głęboką harmonię i trwałość tej ulotnej chwili.

Pośród różnorodnych obrazów natury znajduje się cykl akwareli z wyjazdu do Włoch [il. 147, 148, 149]. Lekkie, nasycone ostrym światłem południa przedstawiają widoki z odwiedzanych przez Krauzego w czasie dwóch podróży do słonecznej Italii miast: Florencji i Wenecji. Są to głównie fragmenty miejskie, wnętrza, detale architektury, fontanny, mosty, elementy krajobrazu, wykonane z natury szkice ołówkiem, następnie lekko malowane akwarelą. Powstały wtedy także małe kompozycje olejne na tekturze, z kadrami pejzażu, pełnymi lazurowego bezchmurnego nieba. Artysta bardzo często malował swoje obrazy na tekturkach, które łatwo i wygodnie można było zabrać w plener. Wiele z takich widoczków pozostawił niedokończonych.

W czasie II wojny, a właściwie tuż przed jej końcem, jakby na przekór codziennym doświadczeniom, malarz uciekał w świat idyllicznych scen utrwalanych w ciepłych pastelowych gwaszach [il. 150, 151].

6. Portrety

Krauze portretował głównie najbliższą rodzinę i przyjaciół, i oczywiście siebie, chociaż autoportretów nie zachowało się zbyt wiele. Tak, jak pozostałych obrazów, nie malował ich na płatne zamówienie. Pozornie dostępna w każdej chwili modelka, żona malarza, jak wspominała wnuczka artysty, niechętnie poddawała się rygorom bezczynnego unieruchomienia na dłużej w jednej pozie. Lektura ulubionej książki była więc rozwiązaniem kompromisowym, satysfakcjonującym na swój sposób obie strony. *Portret żony* [il. 152] powstał niedługo po ślubie Krauzów, w szczęśliwym okresie oczekiwania przyjścia na świat pierwszego dziecka, jak się wkrótce okazało, Janiny Beaty. Przedstawia młodziutką, dwudziestodwuletnią Janinę, ubraną w długą obszerną tunikę, siedzącą w fotelu z książką na kolanach. Na pochylonej twarzy wyczuwalny jest delikatny grymas niezadowolenia. Cały obraz utrzymany jest w pastelowej tonacji błękitów i fioletów, wypracowanej jeszcze w okresie paryskim.

Bliski chronologicznie, chociaż oparty na odmiennej palecie barwnej, jest *Portret teścia* z 1917 roku [il. 153], czyli Mariana Bocheńskiego, rysunkowo poprawny, ale kolorystycznie utrzymany w ciężkich, przełamanych brązem zieleniach. Miękkość i pewne malarskie uogólnienie wizerunku małżonki w portrecie jej ojca zostały zastąpione drobiazgową rejestracją wszystkich zmarszczek, przebarwień skóry, kosmyków na brodzie czy wreszcie szczegółów ubioru. Kompozycyjnie podobny do paryskiego

Studium, ale późniejszy od niego o około dwadzieścia lat *Portret Beaty* – córki malarza – przedstawia znudzoną na pierwszy rzut oka nastolatkę w skromnej granatowej sukience z białym kołnierzykiem [il. 154]. Oszczędny w doborze koloru, w wyciszonej gamie barwnej obraz autor zbudował, opisując formy łagodnym konturem. Linearnie wykreślone migdałowe oczy, lekko rozchylone usta o barwie koralu i dekoracyjne luźno wypuszczone sploty warkoczy nadają kompozycji liryczny nastrój.

Jednym z bardziej udanych kolorystycznie portretów jest obraz przedstawiający *Chłopca z kawką* [il. 155], niestety niedokończony, namalowany na odwrocie, nawiasem mówiąc mniej interesującego, portretu kuzyna, Witolda Szkodo.

Oprócz *Autoportretu*, omówionego przy okazji monachijskiego okresu twórczości, zachowały się jeszcze dwa, dużo późniejsze wizerunki malarza z lat 30. XX wieku. W olejnym *Autoportrecie* [il. 156] Krauze namalował siebie niewątpliwie we własnej pracowni, której posiadaniem cieszył się od jesieni 1930 roku, czyli od przeprowadzki do nowo wybudowanego domu według swojego projektu. Artysta tym razem siedzi z pędzlem w prawej dłoni. Jest ubrany w białą koszulę z krawatem, ciemną kamizelkę, na głowie ma kapelusz i pali fajkę. Obok niego częściowo widoczne na sztaludze dość dużych rozmiarów płótno przedstawia nagą postać kobiety z długimi jasnymi włosami[12]. Dziewczyna z obrazu, podobnie jak jej monachijska odpowiedniczka, głowę ma zwróconą w kierunku malarza. Kontrastowe światło uwypukla wyrażającą smutek i zmęczenie, pooraną zmarszczkami twarz malarza, zbudowaną krótkimi, zdecydowanymi pociągnięciami pędzla. Sama postać została potraktowana linearnie, a poszczególne elementy ubioru i jego załamania obwiedzione wyraźnym konturem. Współgra z nią odmienne fakturowo tło, które, podobnie jak kamizelkę, tworzą większe płaszczyzny drobnych punktowych plamek. Pastelowa, nieco zgaszona tonacja płótna charakteryzuje wiele innych prac z ostatniego dziesięciolecia twórczości malarza. Z tego samego okresu pochodzi trzeci, ostatni ze znanych wizerunków własnych, w którym Krauze sportretował się w tym samym kapeluszu, ale zupełnie odmiennej nonszalanckiej pozie. Lekkość przedstawienia wymusza technika akwareli, tu z przewagą monochromatycznych brązów ubioru: spodni i marynarki z zawadiacko postawionym kołnierzem [il. 158].

Portret syna [il. 157] został namalowany mniej więcej w tym samym czasie co *Autoportret*. Wskazuje na to zarówno jego kolorystyka, jak i sposób operowania drobną plamą na płótnie. Twardy modelunek świadczy o tym, że portret powstawał prawdopodobnie na podstawie fotografii.

7. Martwe natury

Temat martwej natury nie jest dominujący w dorobku Krauzego. Twórca traktował go wyraźnie jako rodzaj pracownianych wprawek, rzadziej służył mu do malarskich poszukiwań formalnych. Pod tym względem wyróżnia się *Martwa natura z wazonem* w wyrazisty kwiatowy wzór [il. 159, 160]. Jej kompozycja opiera się na trójkącie zblokowanych trzech elementów. Na pierwszym planie tytułowy wazon „ucięty"

12 Nie są znane losy tego obrazu. Być może został zniszczony w czasie II wojny światowej.

w połowie, dolną krawędzią obrazu ucieka w przestrzeń poza ramy przedstawienia. Częściowo przysłania talerz z cytrynami i drugi mniejszy dzbanek z różami. Również opracowanie tła opiera się zasadniczo na podziale na trzy płaszczyzny kontrastujących ze sobą barw: granatu, czerwieni i zieleni. Zderzenie różnych perspektyw widzianego bardziej z góry wylewu dzbana i talerza z pokazanym na wprost wazonem z różami dynamizuje przestrzeń i jeszcze dalej „wyrzuca" wzorzyste naczynie poza kadr obrazu.

Martwą naturę ze słonecznikami charakteryzuje podobna do paryskich czysta w kolorze plama i dekoracyjna linia [il. 162]. W późniejszych przedstawieniach z kwiatami w wazonie i „kuchennych" martwych naturach, chociaż kolorystyka zdradza obecność palety tego samego malarza, podobnie jak w pejzażach i portretach, zmienia się nieco jej wizualna struktura na płótnie. Plama barwna zaczyna wibrować w oku widza, zbudowana drobnymi pociągnięciami pędzla z nakładanych na siebie warstwami drobin farby [il. 161, 163].

8. Rysunki, szkice i inne drobne formy

Zawartość kilku zwartych szkicowników i bardzo wielu rysunków na luźnych kartkach pozwala zajrzeć przez „kuchenne" wejście do warsztatu artysty. Zaledwie niewielka część z nich została sygnowana przez autora, w tej grupie znajdują się m.in. szkice powstałe w czasie intensywnych studiów w stolicy nad Sekwaną.

W trakcie pobytu w Paryżu obiektem nieustannych studiów młodego malarza była postać ludzka, rysunki wykonane z modela w pracowni lub kopiowane w paryskich zbiorach sztuki. Zdradzają dużą sprawność warsztatową ich autora, który z równym powodzeniem radził sobie z szybkimi szkicami aktów męskich, kobiecych, jak i chłopek bretońskich oraz dam szczelnie ubranych od stóp do głów w kapelusze i *fin de siècle*, długie do ziemi suknie [il. 164, 165, 166, 167].

Wdzięczną drobną formą artystyczną, która przetrwała dwie wojny światowe i kilka przeprowadzek, były listy pisywane przez Bohdana Krauze do Janiny, wówczas jeszcze Bocheńskiej, w trudnym dla narzeczonych okresie rozłąki spowodowanej trwającą I wojną światową. Stanowią one bogate źródło nie tylko faktograficzne, ale także ikonograficzne, zdobione rysunkowymi lub akwarelowymi winietami. Większość z nich przedstawia motywy zaobserwowane w najbliższym otoczeniu: okolicznych mieszkańców [il. 168, 169] czy proste pejzaże [il. 170]. Jeden z listów, oprócz różnych detali na temat ostatnich przygotowań do odsłonięcia tarczy legionów w Nisku, zawiera również szkic zaprojektowanej przez Krauzego oprawy tej uroczystości[13] [il. 171].

Malarz realizował swój nieodparty pociąg do sztuki w szkicach wykonywanych w różnych technikach, często mieszanych, nie tylko w ołówku, także akwareli, gwaszu, kolorowej kredce, na formatach zaczynających się od małych karteczek. We wczesnych niewielkich szkicownikach twórca utrwalał wizerunki żony [il. 172, 173], wieśniaczek [il. 174, 175] i wiele innych motywów. Oprócz dominujących widoczków krajobrazowych, wiele kompozycji powstało z wyobraźni, być może jako koncepcje

13 Por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 4. Praca w Nisku (1915-1919).

do większych utworów. Są wśród nich m.in. szkice o tematyce religijnej [il. 176, 177] i scenki figuralne, umieszczone w wyimaginowanym krajobrazie [il. 178, 179, 180, 181]. Tematykę idealnego pejzażu, będącego odzwierciedleniem tęsknoty za ładem i harmonią, podejmowało w tym czasie wielu polskich artystów[14].

W drobnych utworach rysunkowych ujawnia się szczególnie predyspozycja ich autora do zauważania pewnych ogólnych cech przedmiotów i postaci, a następnie przekładania tych obserwacji na język plastyczny prostych form, półkolistych linii i rytmicznych podziałów. Te kompozycje przywołują dalekie echa prac graficznych niektórych formistów[15] [il. 182]. W szkicach Krauzego jednak geometryczne uproszczenia częściej ustępują pola ludowej stylizacji [il. 183, 184].

Od czasu do czasu Krauze projektował, z potrzeby chwili, druki ulotne: plakaty (np. plakat na wystawę polskiego malarstwa XIX wieku z 1922 r., plakat na inaugurację roku akademickiego KUL 1944 [il. 185]), zaproszenia, karty wizytowe i tym podobne drobiazgi na prośbę znajomych lub instytucji, z którymi w danym momencie współpracował [il. 186]. Niektóre z takich form kończyły swój żywot na etapie szkicu, jak np. rysunki satyryczne z cyklu *Paskarze* z „przewidującym" góralem spokojnie „pykającym" fajeczkę i podpisem: „schowam zboże, pewnie z wiosną ceny wzrosną" [il. 187] lub otyłym rzeźnikiem, który z radością oznajmia: „wykupiłem wszystkie świnie, wielki zysk mnie nie ominie" [il. 188].

Bardzo szczególnym obiektem malarskim, wykonanym przez Krauzego, była kurtyna dla Teatru Miejskiego w Lublinie, ob. Teatr im. J. Osterwy, namalowana w 1921 roku przy okazji całościowego odświeżania wnętrz właśnie przejętej przez lubelski Magistrat instytucji. Nowym wystrojem gmachu zajęli się architekci. Oprócz Krauzego, autora kurtyny, główne prace wykończeniowe według własnego projektu prowadził, przywoływany już, Ignacy Kędzierski, kierownik Wydziału Budowlanego w Urzędzie Miejskim[16]. Była to już trzecia kurtyna lubelskiego teatru, jednego z najstarszych budynków teatralnych w Polsce, zaprojektowanego przez Karola Kozłowskiego, autora m.in. gmachu Filharmonii Narodowej w Warszawie. O kurtynie Krauzego wiadomo tylko, że „wyobrażała ogólny widok Lublina"[17]. Ukryta w czasie II wojny, być może razem z Matejkowską *Bitwą pod Grunwaldem*, zaginęła bez wieści[18].

14 Iwona Luba, *Dialog nowoczesności z tradycją. Malarstwo polskie dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2004, s. 188.

15 Por.: Katarzyna Kulpińska, *Grafika Jana Hrynkowskiego*, [w:] *Sztuka lat 1905-1923. Malarstwo – Rzeźba – Grafika. Krytyka artystyczna*, pod red. Małgorzaty Geron i Jerzego Malinowskiego, Materiały z konferencji naukowej. Toruń, 21-23 września 2005, Toruń 2006, s. 94-99.

16 z., *Teatr Miejski w Lublinie*, „Ziemia Lubelska" 1921, nr 269, s. 3.

17 Tamże.

18 *Kurtyna*, „Gazeta Teatralna". Przygotowana przez Teatr im. J. Osterwy w Lublinie z okazji 120-lecia wzniesienia budynku teatru, 2006, nr 8, s. 2. Niestety, nie udało się odnaleźć żadnych zdjęć archiwalnych przedstawiających trzecią lubelską kurtynę. Pracownicy Teatru powtarzają informację o ukryciu kurtyny w czasie II wojny światowej razem z obrazami Matejki w gmachu Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Brak na to jednak dowodów. W tekście poświęconym akcji ukrycia płócien Matejki Bohdan Marconi nawet nie wzmiankuje o losach kurtyny. Por.: Bohdan Marconi, *Bitwa pod Grunwaldem*, [w:] *W stołecznym Lublinie*, pod red. Marii Bechczyc-Rudnickiej, Lublin 1959, s. 164-168.

Krauze zaprojektował również kilka okładek do tomików wierszy i opowiadań Tadeusza Bocheńskiego. Z kuzynem Janiny ze strony jej ojca, poetą i filologiem klasycznym, który w gimnazjum Staszica nauczał łaciny i greki, Krauzowie utrzymywali ożywione kontakty w ciągu całego okresu jego zamieszkiwania wraz z rodziną w Lublinie (1918-1931). Oprawę graficzną, wykonaną ręką architekta, otrzymały tomiki: *Rzeźbiarz*[19] [il. 189], *Olga i inne nowele*[20] [il. 191] oraz szkice estetyczne *Spontanizm*[21] [il. 190]. Proste, rysowane tuszem projekty ze szrafowanym cieniowaniem naśladują technikę drzeworytu, nawiązując do ludowego sposobu obrazowania.

Zainteresowania Krauzego motywami polnych roślin widoczne są z kolei w rozlicznych szkicach stylizowanych dekoracyjnie drzew i kwiatów [il. 192, 193].

W ostatnich latach życia, które przypadły na okres II wojny światowej, twórca obok bukolicznych gwaszy podejmował także tematykę związaną z aktualnymi wydarzeniami w rysowanych „do szuflady" ołówkiem i kredką szkicach z przedstawieniami partyzantów czy ułanów na koniach [il. 194, 195].

9. Udział w wystawach i ich krytyka

Chociaż z wykształcenia Kelles-Krauze był architektem i – nie licząc zagranicznych wojaży do europejskich centrów sztuki, jakie stanowiły na początku XX wieku Monachium i Paryż, gdzie pobierał nauki w prywatnych atelier – malarstwo uprawiał wyłącznie na marginesie zawodowych zajęć, jego prace wyróżniały się już na pierwszych wystawach, w których wziął udział, wrażliwością na kolor i dbałością o kompozycję, co szybko zostało zauważone i docenione przez krytyków.

Jeszcze w czasie studiów zadebiutował na wspomnianej wyżej wystawie Związku Słuchaczy Architektury we Lwowie w 1906 roku, gdzie otrzymał pierwszą nagrodę za pejzaże olejne. Zasłużyły one na przychylną ocenę Władysława Witwickiego, wybitnego tłumacza dzieł Platona, filozofa, psychologa i humanisty, na łamach „Słowa Polskiego". Spośród wielu twórców, których obrazy znalazły się na ekspozycji, recenzent wyróżnił zaledwie kilka nazwisk, w kompozycjach Krauzego podkreślając swobodę i rozmach: „Malowane śmiało, szeroko [...] motywy słonecznego światła na łąkach, wodach i chałupach, [...] w barwach odrobinę przygłuszonych niby leciutką gazą mroku"[22]. Łaskawym okiem na pejzaże młodego studenta spojrzał także recenzent „Gazety Narodowej", konkludując, iż z racji swojego wysokiego poziomu techniki i kolorytu zasługują na udział w oficjalnym salonie sztuk pięknych[23]. Ta sama wystawa doczekała się recenzji w innym lwowskim dzienniku, „Przeglądzie Politycznym, Społecznym i Literackim", którą należy odnotować jedynie jako swoistą

19 Tadeusz Bocheński, *Rzeźbiarz. Poezyj seria piąta*, Cieszyn 1922.
20 Tenże, *Olga i inne nowele*, Cieszyn 1923.
21 Tenże, *Spontanizm. Rzecz o duszy i sztuce*, Lublin 1923.
22 Witwicki, dz. cyt.
23 (tr.), *Wystawa „Związku studentów architektury" we Lwowie*.

ciekawostkę. Bowiem pechowy zbieg okoliczności zadecydował o tym, że fragment tekstu poświęcony pracom Bohdana Krauzego został wycięty ze szpalty w wyniku błędu drukarskiego[24].

Po tak udanym debiucie przyszły architekt rzeczywiście trafił na salony sztuki, a konkretnie na VI Wystawę Jesienną, zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Zakwalifikowano na nią aż szesnaście obrazów Krauzego[25], najwięcej spośród wszystkich prezentowanych dzieł innych artystów. Były to niewielkich rozmiarów tekturki przywiezione z opisywanej w poprzednich rozdziałach „wycieczki naukowej" do Zamościa[26]. Pokazane na wystawie jesiennej pejzaże i widoki architektury wzbudziły zaciekawienie i uznanie krytyki. Z reprezentantów młodego pokolenia krytyk „Przeglądu" oprócz Krauzego wyróżnił tylko prace Ludwika Misky'ego, późniejszego członka krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg". Podobała mu się u Krauzego dobrze zorganizowana kompozycja i wyczucie architektoniczne, dobór motywów, a zwłaszcza swoboda w operowaniu plamą barwną, utrzymaną w leciutkiej szarawej tonacji, w czym upatrywał formalnego podobieństwa do prac Stanisławskiego i jego szkoły, ale przecież nie bezpośrednich wpływów[27]. Krótkie notki poświęcili młodemu twórcy recenzenci „Gońca" i „Kuriera Lwowskiego", zgodni co do asocjacji jego palety malarskiej z obrazami mistrza krakowskiej szkoły pejzażu[28]. Kilka z prezentowanych na Salonie obrazów zachowało się do dzisiaj i dają one pogląd na faktyczną sprawność warsztatową i duże wyczucie malarskie ich autora[29].

W czasie trwania VI Salonu Jesiennego, swoją doroczną wystawę zaprezentowali również studenci architektury. Krauze tym razem pokazał „brawurowe" szkice architektoniczne i rysunki dawnych zabytków, mniej prac malarskich w związku z równoległą ekspozycją lwowskiego TPSP[30].

24 *Wystawa Związku studentów architektury w szkole politechnicznej*, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki" 1906, nr 257, s. 2. Tekst urywa się w połowie nazwiska: *„P. Krau-..."*, a następna kolumna zaczyna się od słów kończących akapit poświęcony bliżej niezidentyfikowanemu artyście: „że grzeszy trochę gonitwą za oryginalnymi efektami światła na niekorzyść motywu". Ten sam brak pojawia się w wycinku zachowanym przez rodzinę artysty oraz w egzemplarzu znajdującym się w Bibliotece Narodowej. Można wnioskować, że prawdopodobnie, niestety, dotyczy to całego nakładu.

25 *Katalog. VI wystawa jesienna*, listopad – grudzień 1909, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, [Lwów 1909], s. nlb. [6-7].

26 Por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 1. Edukacja (do 1910).

27 *Młodzi na VI wystawie jesiennej*, „Przegląd" 1909, z 23 listopada, s. 2.

28 *Z wystawy sztuki*, „Goniec" [Lwów] 1909, z 25 listopada, s. 2; *Nowe obrazy*, „Kurier Lwowski" 1909, nr 577, s. 10.

29 W artykule pt.: *Kilka uwag o życiu i twórczości malarskiej Bohdana Kelles-Krauzego* („Roczniki Humanistyczne", 55 (2007), z. 4, s. 251), autorka niniejszej książki napisała, iż „z wczesnego okresu twórczości malarskiej artysty […] nie zachowały się żadne obrazy […]". Tuż po ukazaniu się tekstu drukiem autorka nawiązała kontakt z wnukiem brata artysty z Kanady, w posiadaniu którego znajduje się pięć obrazków z szesnastu prezentowanych na lwowskim salonie.

30 Mnow., *Wystawa Związku Studentów Architektury*, „Wiek Nowy" 1909, nr 2529, s. 5.

Prawdopodobnie Krauze nie wystawiał publicznie ani razu swoich prac w czasie rocznego pobytu w Monachium[31], natomiast z całą pewnością można potwierdzić jego udział w dwóch paryskich ekspozycjach w 1914 roku[32]. Na Salonie Niezależnych, na którym znalazły się jego trzy obrazy: *Pomarańcze*, *Martwa natura* i *Studium*, szczególną uwagę recenzenta niemieckojęzycznej „Pariser Zeitung" zwróciła, zauważona już we wcześniejszych obrazach Krauzego przez innych krytyków, niezwykła umiejętność poszukiwania i opracowania koloru, a także zestawiania kontrastów barwnych (jabłka w *Martwej naturze*). Godnym wysokiej oceny aspektem tych obrazów była także – jego zdaniem – niespotykana w pracach pozostałych artystów wystawiających na Salonie, pełna szacunku zaduma nad dawnym malarstwem, czego autor tej krótkiej recenzji upatrywał w dyskretnej korespondencji między umieszczoną w prawym górnym rogu kompozycji, na ścianie za modelką, reprodukcją obrazu J.F. Milleta *Anioł Pański* i portretowaną dziewczyną w *Studium*[33].

W Lublinie, nie licząc omawianej już wyżej wystawy architektonicznej[34], zauważono jego obrazy na ekspozycji lubelskiego Towarzystwa Artystycznego, które tym samym zadebiutowało jako zwarta grupa, zaprezentowanej gościnnie w salach warszawskiej Zachęty. Władysław Wankie, nie tylko krytyk, ale przede wszystkim zdolny malarz, operujący w swoich obrazach nasyconym kolorem i dyskretnym światłem, ogólnie przychylnie wyraził się o pracach lubelskich artystów na łamach warszawskiego „Kuriera". U Krauzego dostrzegł „prawdziwość" pomarańczy względem ich pierwowzoru, nie widząc w nich jednak „bezpośredniego zjednoczenia się malarza z przyrodą", więcej „szkoły modernizmu zresztą nie przesadnego"[35]. Rodzima lubelska prasa ograniczyła się jedynie do suchej, w dodatku niepełnej wyliczanki nazwisk twórców, którzy wzięli udział w wystawie[36].

W tym samym 1924 roku obszerny szkic lubelskim twórcom skupionym wokół Towarzystwa Artystycznego, zasadniczo niezwiązany z konkretną wystawą, poświęcił jego przewodniczący, rzeźbiarz Franciszek Dec. Dając w nim ciekawy i barwny opis środowiska, Krauzego wymienia jedynie jako dobrze zapowiadającego się artystę, którego twórczość nie jest mu jeszcze gruntownie znana[37].

31 Gdyby tak było, nie omieszkałby zamieścić tej informacji w karcie zgłoszeniowej na Salon Lubelski 1936; *Karta zgłoszeniowa* [Bohdan Kelles-Krauze], *Wystawy sztuki (1928-1939)*, APL UWL-V-WKB, sygn. 3256.

32 Por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 2. Podróże artystyczne (1910-1914). Na wspominanej wyżej wystawie Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu znalazł się tylko jeden projekt architektoniczny Krauzego, stąd brak szerszych komentarzy na łamach prasy.

33 *Deutsche Künstler in der Ausstellung der Unabhängigen*, „Pariser Zeitung" 1914, nr 694, s. 1. Wart odnotowania jest tytuł przytaczanego artykułu: Artyści niemieccy[!]. Prawdopodobnie ze względu na brzmienie nazwiska „Krause" artysta został mylnie przyporządkowany przez recenzenta do grupy artystów niemieckich.

34 Por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 6.3 Udział w życiu artystycznym Lublina.

35 Władysław Wankie, *Ze sztuki*, „Kurier Warszawski" 1924, nr 328, s. 14.

36 *Zbiorowa wystawa art. malarzy lubelskich w Tow. „Zachęty" Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Głos Lubelski" 1924, nr 317, s. 5.

37 Fr[anciszek] Dec, *Świat artystyczny (plastyka) w Lublinie*, „Nowa Ziemia Lubelska" 1924, nr 155, s. 3.

Znacznie więcej uwagi w regionalnym „Przeglądzie Lubelsko-Kresowym" poświęcono kolejnej wystawie członków Towarzystwa, otwartej tuż po zakończeniu warszawskiej ekspozycji, tym razem na miejscu w Lublinie. Autorem obszernej recenzji, napisanej niejako na zamówienie, o czym jest informacja we wstępie, był Wacław Husarski, parający się krytyką malarz, członek grupy artystycznej „Rytm". Chociaż był on surowy w ocenie innych artystów, co – nawiasem mówiąc – nie spełniło oczekiwań „zamawiającego" tę recenzję środowiska, na temat obrazów Krauzego wypowiedział się wyjątkowo przychylnie: „Spośród malarzy uczestniczących w wystawie, duże wyczucie współczesności wykazuje Kelles-Krauze. Obrazy jego wykazują dużą wytworność matowego tonu, świadczącą niewątpliwie o poważnych studiach nad sztuką francuską, która celuje w tych właśnie subtelnościach"[38]. Zarzucając zbytnią „płaszczyznową stylizację" *Pomarańczom*, jednocześnie pochwalił samodzielną i śmiałą stylizację formy w pejzażach i *Portrecie* (portret M. Bocheńskiego)[39]. Krótko, ale życzliwie lubelską ekspozycję przyjął autor *Kroniki Artystycznej* w „Tygodniku Ilustrowanym". Krauzemu poświęcił króciutką notkę, widząc w jego obrazach „dosyć bliski związek ze szkołą stylistów francuskich epoki Gauguina i Van Gogha"[40]. Wśród aż pięciu reprodukcji prac lubelskich artystów znalazł się *Portret* Krauzego, *nota bene* również zamieszczony w znacznie obszerniej zilustrowanym, cytowanym wyżej „Przeglądzie Lubelsko-Kresowym"[41].

Po długiej, niemal dwuletniej przerwie, Towarzystwo urządziło jeszcze jedną dużą wystawę prac swoich członków w grudniu 1926 roku, tzw. gwiazdkową. Doczekała się obszernych recenzji w „Głosie Lubelskim" i „Ziemi Lubelskiej", dwóch głównych, rywalizujących ze sobą miejscowych dziennikach. Na łamach pierwszego z nich Klementyna Gajewska, oprócz szczegółowego omówienia prac każdego z biorących udział w wystawie artystów, zawarła wiele przemyśleń na temat, czym powinno być nowoczesne dzieło sztuki[42]. Jej zdaniem, oprócz dobrego odtwarzania rzeczywistości ma ono pokazywać „wewnętrzny stan artysty", a sposób, w jaki to pokaże, „stanowi o jego wartości artystycznej". Realizację tego typu młodopolskich idei indywidualizmu dostrzegła w akwarelach Krauzego, które „zwracają szczególną uwagę wykazując kulturę artystyczną – zrozumienie czym jest i być powinna sztuka"[43]. We *Fragmencie z ulicy Ewangelickiej* podkreśla „wielką odwagę malarską w tonacji światła słonecznego", w *Pejzażu włoskim* żywy kolor i perspektywę. W prezentowanych szkicach wyczuwa „kulturę artystyczną i umiłowanie sztuki"[44]. Niejako w odpowiedzi na recenzję Gajewskiej, w „Ziemi Lubelskiej" swój punkt widzenia

38 Wacław Husarski, *Lubelscy artyści plastycy i ich wystawa*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy" 1925, nr 3, s. 6.

39 Tamże.

40 *Kronika Artystyczna*, „Tygodnik Ilustrowany" 1925, nr 6, s. 115.

41 Husarski, dz. cyt, s. 5.

42 Klementyna Gajewska, *Wystawa gwiazdkowa*, „Głos Lubelski" 1926, nr 348, s. 5.

43 Tamże.

44 Tamże.

ekspozycji przedstawił Stanisław Dulewicz[45]. W zasadzie powtarza za Gajewską umiejętność Krauzego pokazania „obiektywnej prawdy" w połączeniu z „subiektywnym odczuciem", podkreślając wysoką „kulturę" jego obrazów. Zauważa u niego ponadto dominację linii w swoim uproszczeniu zmierzającej ku prymitywizmowi, połączonej z plamami czystych, jaskrawych kolorów, wprawdzie wprost nie szukając ich proweniencji na francuskim gruncie, dostrzeżonym w obrazach Krauzego już przez recenzenta „Tygodnika Ilustrowanego", wcześniejszej o blisko dwa lata ekspozycji lubelskich artystów.

Inna wystawa gwiazdkowa, otwarta przez Towarzystwo Artystyczne w 1929 roku w salonach Komitetu Obywatelskiego, również nie przeszła bez echa. Oprócz nieco obszerniej potraktowanej twórczości Stefana Dylewskiego większość z wystawiających otrzymała króciutkie, wręcz jednozdaniowe recenzje. Krauze, który pokazał na ekspozycji zaledwie dwie akwarele przedstawiające zimowe pejzaże z Zakopanego i z okolic Zamościa, został pochwalony dość lakonicznie za „ciekawe ujęcie i wykonanie"[46].

Dwie znaczące wystawy – Salony Sztuki – w których Krauze nie tylko uczestniczył, ale także czynnie je współorganizował jako przewodniczący Komisji Plastycznej przy Lubelskim Związku Pracy Kulturalnej, a następnie prezes Towarzystwa Propagandy Sztuki, które objęło nad nimi patronat, odbyły się w 1936 i 1939 roku. Pierwszy z Salonów zaprezentował 160 prac 42 artystów i, pomimo kilku krytycznych ocen[47], miał niezaprzeczalną wartość ze względu na szerokie ujęcie środowiska lubelskich plastyków. Takie bowiem było założenie organizatorów, zadeklarowane we wstępie do katalogu wystawy, by zaprezentować dorobek artystów, którzy bądź z urodzenia, bądź z zamieszkania związani byli z Lublinem, zarówno twórców uznanych w środowisku, jak i tych dopiero debiutujących na arenie sztuk plastycznych. Krauze pokazał siedem prac, głównie akwarele pejzażowe i dwa obrazy olejne[48].

Salonowi 1939 i jego uczestnikom został poświęcony dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego" – „Kultura i życie", w którym obok artystycznych not biograficznych i pojedynczych reprodukcji obrazów znalazły się wykazy eksponowanych prac[49]. Kolejny numer „Kultury i życia" kontynuował temat *Salonu*, tym razem w formie ogólnie przychylnych twórcom recenzji:

45 Stanisław Dulewicz, *Wystawa gwiazdkowa w Zachęcie*, „Ziemia Lubelska" 1926, nr 322, s. 2.

46 S. D., *Gwiazdkowa wystawa obrazów w Lublinie*, „Głos Lubelski" 1929, nr 348, s. 5.

47 W [acław] G[ralewski], *W lubelskim barwistanie. Salon malarzy lubelskich 1936*, „Dodatek niedzielny do Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego z dnia 8 listopada 1936 r.", [nr 311], s. 3. Gralewski odniósł się krytycznie m.in. do sposobu rozmieszczenia obrazów oraz wyników prac jury w związku z przyznanymi nagrodami. Bardziej zdecydowanie przeciwko organizacji jurorów, do zespołu których oficjalnie nie zostali zaproszeni przedstawiciele Związku Artystów Plastyków, a więc współorganizatorzy *Salonu*, wypowiedział się Władysław Filipiak w proteście opublikowanym na łamach „Głosu Lubelskiego" (*Echa „Salonu Lubelskiego". Protest „Związku Artystów Plastyków"*, „Głos Lubelski" 1936, nr 313, s. 7).

48 *Salon Lubelski 1936. Katalog*, Lublin 1936, s. nlb.

49 *Salon 1939*, „Kultura i Życie". Dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego" 1939, nr 12-13 (17-18), s. 8.

> Z akwarelistów najlepszy Kelles-Krauze. Artysta ten musi zdziwić każdego. Pewna przesadna dokładność, pewna […] kanciastość (korzystna) w „Studium" obok pełnego temperamentu rozmachu w akwarelach. Pedantyczna dokładność obok fantazyjnej zadzierżystości. Oczywiście wszystko w ramach wysokiej klasy poczucia smaku, obok wysokiej kultury[50].

Ponownie został zauważony w kompozycjach malarza pewien rodzaj prymitywizmu i syntetyzmu, oscylującego wokół artystów z Pont-Aven.

Od chwili stałego osiedlenia się w Lublinie, nie licząc wystawy w warszawskiej Zachęcie 1924 roku, Krauze nie uczestniczył w ekspozycjach organizowanych w innych miastach. Nie był w tym względzie odosobniony w swoim środowisku. Inni twórcy również rzadko wystawiali swoje prace poza Lublinem. Wyjątkami byli nieco starszy Konstanty Kietlicz-Rayski oraz Kazimierz Wiszniewski i mieszkający na stałe w Kazimierzu Dolnym Jan Karmański[51].

W czasie II wojny ze zrozumiałych względów działalność ekspozycyjna w okupowanym kraju była właściwie niemożliwa. Dlatego następna wystawa malarstwa w Lublinie zorganizowana przez Związek Artystów Plastyków została otwarta dopiero po wycofaniu się z miasta wojsk niemieckich, w październiku 1944 roku. Wziął w niej udział także Krauze jako „świeżo upieczony" formalny członek ZZPAP[52]. Ekspozycja miała „odzwierciedlać życie tego okresu w twórczości artystów", ich tęsknotę za „spokojem i pięknem", a wśród prezentowanych wyróżniały się „ciekawe w kolorycie" prace Krauzego[53].

Swoje kompozycje, wśród których znalazło się najwięcej motywów z ostatnio chętnie odwiedzanej przez twórcę Huculszczyzny, pokazał także na wystawie ZZPAP w następnym, 1945 roku[54]. Wszystkich artystów prezentujących ponad 50 prac na ekspozycji do wspólnego francuskiego „mianownika" sprowadziła znana romanistka, zakochana w ojczyźnie Zoli i Balzaka, Zofia Karczewska-Markiewicz, publikując recenzję pod znamiennym tytułem *Pod urokiem Paryża*[55]. W akwarelach rybackich Krauzego dostrzegła „dalekie pokrewieństwo z Van Goghiem", doceniając „doskonałe opanowanie barwy i rysunku" połączone z „tendencjami dekoracyjnymi". Na marginesie można dodać, że w doszukiwaniu się francuskich korzeni sztuki bieżącej wtóruje jej autorka innego tekstu, niemającego bezpośredniego związku z wystawą, ale zamieszczonego właśnie w dniu jej otwarcia również na łamach „Gazety Lubelskiej"[56]. Dotyczy on malarstwa współczesnego, jego źródeł i perspektyw. Autorka wymienia

50 (m), *Salon Lubelski 1939*, „Kultura i Życie". Dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego" 1939, nr 14 (19), s. 4.

51 Ireneusz J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie 1901-1926*, Lublin 2000, s. 374.

52 *Wystawa prac malarskich i rysunków. Październik 1944. Sala parterowa Muzeum Lubelskiego w Lublinie, Narutowicza 4* [katalog wystawy], s. 10.

53 *Wystawa malarzy w Lublinie*, „Głos Lubelski" 1944, nr 74, s. 3.

54 *Wystawa Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego, czerwiec 1945 w Lublinie* [katalog wystawy]*, Spokojna 5*, s. 8-9.

55 Zofia Karczewska-Markiewicz, *Pod urokiem Paryża. Wystawa Plastyków w Lublinie*, „Gazeta Lubelska" 1945, nr 119, s. 3.

56 Elżbieta Kozłowska, *Malarstwo wczoraj i dziś*, „Gazeta Lubelska" 1945, nr 115, s. 2-3.

Paryż jako niekwestionowaną stolicę sztuki europejskiej w okresie dwudziestolecia wojennego, jeden z dwóch głównych nurtów – kolorystyczny – wywodząc od Matisse'a, Cézanne'a i impresjonistów, których pochodną była Szkoła Paryska[57].

To była ostatnia wystawa, w której malarz wziął udział za życia. Wkrótce potem, we wrześniu 1945 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie.

Krauze nie wystawiał zbyt często, ale też i ekspozycje malarskie w Lublinie, w którym przyszło mu mieszkać i tworzyć, nie zaskakiwały natarczywą obecnością. Przy tym osobiście uczestniczył w organizowaniu większości z wymienionych wyżej wydarzeń. Na zajmowanie się wyłącznie własnymi obrazami i szykowanie ich na wystawy zamiejscowe, obciążonemu inną pracą zawodową twórcy, zwyczajnie już nie wystarczało czasu.

O ile Bohdan Krauze nie doczekał się za życia ekspozycji indywidualnej, pomimo przychylnej krytyki i szczerego poważania, jakim cieszył się w swoim środowisku, o tyle po śmierci miały miejsce aż trzy indywidualne wystawy retrospektywne jego twórczości malarskiej: dwie w Lublinie i jedna w Krakowie. Pierwsza, prezentująca ponad 130 prac nieżyjącego zaledwie od trzech lat malarza, odbyła się w 1948 roku staraniem Zawodowego Związku Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego. Ciekawy, lapidarny w formie plakat anonsujący ekspozycję zaprojektował znany lubelski grafik, Henryk Zwolakiewicz. Recenzją, która zasługuje na szczególną uwagę, jest obszerny tekst pióra wybitnego historyka sztuki, przed wojną profesora wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego, a tuż po wojnie twórcy Katedry Historii Sztuki w KUL, Mariana Morelowskiego, zamieszczony w katalogu wystawy. Jego tytuł *Twórczość malarska i architektoniczna Bohdana Kelles-Krauze 1885-1945*[58] sugeruje, iż może on nosić znamiona małej monografii, a jednocześnie swoistego *hommage'u* dla zmarłego artysty. To ostatnie skojarzenie prowokuje ogólny ton wypowiedzi Morelowskiego, jak również regularne przywoływanie w tekście postaci malarza jako osoby zmarłej. Omówienie rozpoczyna od informacji biograficznych i wywodu korzeni familii Kelles-Krauzów, ze szczególnym naciskiem na jej polski rys. Pokrótce przedstawia najważniejsze wydarzenia i podróże artystyczne, zaledwie wspominając kilka realizacji architektonicznych Krauzego, najwięcej uwagi poświęcając zaś dosyć poetyckiej interpretacji prezentowanych na ekspozycji obrazów. We wstępnych uwagach na temat wpływów francuskiego impresjonizmu i postimpresjonizmu na jego twórczość malarską zauważył, że jednak „unikał mody na zbyt krańcowe konsekwencje wyciągane z namiętności do chwytania momentu jednorazowego i niepowtarzalnego", ale także „nie popadł […] jak inni w skrajność reakcji przeciw […] kierunkowi [impresjonistycznemu – E. B.-M.], jaka cechowała kubistycznych reformatorów…"[59]. Podkreślił jednoczesne nowatorstwo i dążność do eksperymentowania z nawrotem do klasycznych odwołań. „Zwłaszcza tych, co streszczają się w przejrzystości wszelakiej artystycznej budowy, w krystaliczności wyrażanej koncepcji […]"[60].

57 Tamże.

58 [katalog wystawy], [Lublin] 1948.

59 Tamże, s. 12.

60 Tamże.

Recenzje tej samej wystawy w lubelskich czasopismach również mają charakter wspominkowy i przekrojowo opisują koleje losu Krauzego oraz jego twórczość[61]. Bodaj najciekawsza z nich ukazała się na łamach „Życia Lubelskiego"[62]. Jej autor, oprócz wielu szczegółów biograficznych z życia malarza, przedstawił trafną charakterystykę uprawianej przezeń sztuki. Podkreślił „niezmierną łatwość komponowania logicznej budowy obrazu", którą zupełnie słusznie – jego zdaniem – zawdzięczał Krauze architektonicznej dyscyplinie towarzyszącej twórcy na co dzień w pracy zawodowej, dzięki czemu obrazy zyskiwały duże wartości dekoracyjne. Natomiast trwałym śladem edukacji paryskiej była „umiejętność kulturalnego posługiwania się kolorem", komponowanym „łącznie z całością obrazu, dzięki czemu dzieła jego dawały zawsze pełnię malarską"[63].

Następna z trzech wymienionych, znacznie skromniejsza ekspozycja prac Krauzego miała miejsce w Pałacu Sztuki w Krakowie w 1951 roku[64]. W zbiorczym katalogu łącznie trzech wystaw oprócz wykazu prezentowanych dzieł znalazł się jeden krótki tekst dotyczący właśnie obrazów Krauzego. Jego autorem był przyjaciel artysty z okresu działalności w Towarzystwie Propagandy Sztuki, historyk sztuki, malarz i konserwator, Józef Dutkiewicz. Pokrótce usystematyzował twórczość artysty, stwierdzając, iż „w malarstwie szukał syntezy zagadnień plastycznych, których rozwiązanie w architekturze skazane było na koncesje na rzecz użytkownictwa [!] i wymogów pozbawionej smaku klienteli"[65]. Pisząc o kształtowaniu młodego architekta w zakresie malarstwa, zauważył „staranną szkołę realistycznego rysunku i stosowania oględnej, spokojnej gamy kolorystycznej", jednak z powodu zawodowych obciążeń w profesji tego rodzaju, „jego prace malarskie posiadają zawsze charakter szkicowy, notujący założenie do większych kompozycji"[66].

Ostatnia, jak dotąd, indywidualna wystawa obrazów Krauzego odbyła się w Lublinie w 1984 roku z okazji 20-lecia Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Dzięki uprzejmości żony malarza, która wraz z rodziną uczestniczyła w wernisażu, pokazano na niej w sumie 25 obrazów olejnych i kompozycji akwarelowych. Skromny katalog opatrzył notą o charakterze biograficznym historyk sztuki,

61 S. Pki, *Przed wystawą malarską*, „Życie Lubelskie" 1948, nr 149 (421), s. 3; tenże, *Bohdan Kelles-Krauze – człowiek, architekt i malarz*, „Życie Lubelskie" 1948, nr 154 (426), s. 3; *Kilka uwag o życiu i twórczości Kelles-Krausego*, „Sztandar Ludu" 1948, nr 153, s. 3.

62 Tenże, *Bohdan Kelles-Krauze – człowiek, architekt i malarz*.

63 Tamże.

64 Równolegle z obrazami Krauzego były prezentowane prace współczesnych artystów krakowskich, w tym jeden obraz Ludwika Leszko, oraz zbiór kompozycji olejnych Bronisława Heyduka, krakowskiego malarza, historyka i publicysty. W podzielonym na trzy części katalogu wystawy znalazły się wykazy wszystkich obrazów, w tym zaledwie 16 prac Krauzego, głównie akwarelowych. Zob.: *Wystawa bieżąca artystów krakowskich. Wystawa zbiorowa Bronisława Heyduka oraz Bohdana Kelles-Krauzego pośmiertna. Styczeń 1951. Pałac Sztuki, Kraków, Plac Szczepański 4*, Kraków 1951, s. 15.

65 Tamże, s. 14.

66 Tamże.

bibliofil i miłośnik Lublina, Henryk Gawarecki[67], bez ogólnej choćby analizy prezentowanych prac. Dla scharakteryzowania twórczości Krauzego posłużył się cytatem z katalogu wyżej omówionej wystawy krakowskiej pióra Dutkiewicza[68]. Właściwie była to ostatnia ekspozycja, na której szerzej pokazano twórczość czy to malarską, czy projektową Bohdana Krauzego, nie licząc zbiorowej jubileuszowej wystawy zorganizowanej wspólnie przez ZPAP, BWA i Muzeum Okręgowe na 30-lecie lubelskiego Związku w 1966 roku. Znalazł się na niej pejzaż z Kazimierza, *nota bene* jedyny (!) obraz olejny Krauzego, który Muzeum Lubelskie posiada w swoich zbiorach[69]. W katalogu przygotowanym z tej okazji oprócz krótkiego rysu biograficznego nazwisko malarza pojawia się jedynie epizodycznie w dosyć obszernym tekście Ireneusza Kamińskiego na temat historii Związku Plastyków w Lublinie[70].

10. Wnioski

Kelles-Krauze w większości, niestety, nie sygnował swoich kompozycji, więc ich datowanie jest w wielu wypadkach dosyć trudne. W jego powstającym przez niespełna czterdzieści lat dorobku malarskim brak spektakularnych przełomów i stylistycznych zwrotów. Niemniej, uważna wzrokowa „lektura" ogółu zachowanych prac umożliwia wyodrębnienie pewnych etapów i przeobrażeń w obrębie formy, szczególnie w zakresie operowania kolorem i fakturą w, bądź co bądź, wykonywanej „z doskoku" aktywności malarskiej, zwłaszcza po powrocie z zagranicznych wojaży i podjęciu przez Krauzego regularnej pracy zarobkowej w wyuczonym zawodzie.

Nic nie wiadomo na temat konkretnych efektów jego młodzieńczych kroków stawianych w dziedzinie malarstwa, prawdopodobnie pod okiem bliżej nieznanego artysty Jakimskiego w Kijowie[71]. Pierwsze zachowane prace studenckie charakteryzuje jasna paleta czystych, nasyconych kolorów, odpowiednia dla wrażeniowego ujęcia plenerowych pejzaży, przez krytyków kojarzonych ze szkołą Stanisławskiego. W tym

67 Henryk Gawarecki, *Bohdan Kelles-Krauze, malarz, architekt (1885-1945)*, [w:] *Bohdan Kelles-Krauze. Wystawa malarstwa*, [katalog wystawy], Lublin, czerwiec 1984. Gawarecki był także autorem hasła dotyczącego Kelles-Krauzego w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. XII/3, z. 54, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 333-334) oraz w *Słowniku artystów polskich i obcych, w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy* (t. III, pod red. Jolanty Maurin-Białostockiej i Janusza Derwojeda, Warszawa 1979, s. 393).

68 *Wystawa bieżąca…*.

69 Obecnie w depozycie w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym (Kamienica Celejowska). Oprócz wymienionego obrazu z Kazimierza, w Gabinecie Rycin Muzeum Lubelskiego znajdują się również cztery niewielkie rysunki z 1944 roku o tematyce wojennej, wykonane kredką i ołówkiem na papierze. Zob.: *Katalog prac malarskich i rysunkowych*.

70 Ireneusz J. Kamiński, *Zarys historii Związku Plastyków w Lublinie*, [w:] *Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki.* Luty – 1966, marzec – 1966 [katalog wystawy], Lublin 1966, s. nlb. [10-11].

71 Tę, przytaczaną w życiorysie artysty, informację podaje Marian Morelowski, (dz. cyt., s. 8) w katalogu pierwszej pośmiertnej wystawy. Nie powtarza jej natomiast już hasło opracowane przez Henryka Gawareckiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Także w zachowanych dokumentach archiwalnych nigdzie nie pojawia się nazwisko Jakimskiego.

miejscu znowu występuje pewna luka w wiedzy na temat bezpośrednich inspiracji młodego studenta architektury. Pewne jest, że w ramach programu studiów na Politechnice Lwowskiej nie były przewidziane żadne odrębne zajęcia w pracowni malarstwa[72], natomiast prowadzący katedrę rysunku odręcznego Teodor Talowski, z którym Krauze miał styczność przez całe studia, sam posiadał malarskie zamiłowania, realizując je głównie w akwarelach z widokami architektury[73].

Kolejny etap twórczości wyznacza wyjazd artysty do Monachium, gdzie powstały obrazy nacechowane nieco ciemniejszym kolorytem. W tym czasie Krauze, posługując się dość żywiołową plamą przełamanych barw, zbliżył się w *Kobiecie z parasolką* do oscylujących w kierunku ekspresjonizmu kompozycji Juliusa Extera, swojego nauczyciela w „Atenach nad Izarą".

Podróż do Paryża i blisko dwuletni w nim pobyt stanowią następną cezurę dla stylistyki obrazów malarza. Można śmiało postawić tezę, iż paleta ustalona w nadsekwańskiej stolicy towarzyszyła Kelles-Krauzemu przez wiele lat i zadecydowała o czytelności charakteru jego prac. Od tego momentu konsekwencje chronologiczne nie będą zanadto wyraziste, z uwagi na pokaźne braki w datacji obrazów powstałych w latach 20. i 30. XX stulecia. W dojrzałej twórczości Krauze z jednej strony nieco upraszczał formy, przełamując drobiazgowo realistyczny sposób widzenia syntetyzował plamę barwną, posługując się płaszczyzną i obwodząc formę konturem. Z drugiej natomiast, w warstwie przedmiotowej swoich obrazów nigdy nie przekroczył progu abstrakcji, pozostawiając czytelne odniesienia do natury. W kompozycjach, zwłaszcza malowanych w pracowni, upraszczał elementy krajobrazu, a w nim ludzkie przedstawienia, traktując je nierzadko jako sztafaż. Niektóre z nich można umieścić na dalekiej orbicie wczesnego kubizmu Georges'a Braque'a. W niezbyt licznych portretach zachowywał wierność modelowi. Użycie płaskiej plamy barwnej pozwala sytuować pewną grupę jego dzieł w kręgu zainteresowań postimpresjonizmem, a konkretnie syntetyzmem Gauguina.

W latach 30. XX wieku, w niektórych obrazach plama koloru stała się drobna i nieregularna w sposób mało typowy dla innych kompozycji malarza. Wiele prac, przeważnie niewielkich rozmiarów, artysta pozostawił niedokończonych. Dlatego zyskują na tym liczne akwarele i gwasze, które z natury nie znoszą poprawek i „zmęczenia" wrażliwego podobrazia. Potwierdza to wyjątkowo interesujący zespół drobnych form malarskich, ulubionych przez Krauzego właśnie akwareli i gwaszy. Trudna i wymagająca technika akwareli wymusza na artyście dokończenie motywu za jednym posiedzeniem. Nie ma możliwości poprawy i nakładania kolejnych warstw malarskich bez szwanku dla świetlistości i przejrzystości kompozycji. O wartości prac wykonanych tą kapryśną i nie do końca przewidywalną techniką, z powodzeniem stosowaną przez Krauzego, świadczy ich niezatarta upływem czasu świeżość, melancholijny urok nieco idealizowanych kolorystycznie pejzaży z wiejskimi chałupami, kościółkami i drzewami w tle.

72 Zob.: *Książka legitymacyjna, Krauze Bohdan Eligard Konrad, C.K. Szkoła Politechniczna we Lwowie. Wydział Budownictwa Lądowego*, AR.

73 Maciej Gutowski, Bartłomiej Gutowski, *Architektura secesyjna w Galicji*, Warszawa 2001, s. 23.

W ostatnim okresie twórczości szczególnie obfitującym w gwasze ich cechą charakterystyczną staje się sprowadzenie palety barwnej do jasnych, pastelowych błękitów, róży i zieleni, które dobrze korespondują z podejmowaną „sielską" tematyką, dającą odskocznię od wojennej rzeczywistości.

Nie wiadomo, na ile świadomie artysta nawiązywał w swojej twórczości do malarstwa francuskiego przełomu XIX i XX wieku, ponieważ nie zostawił po sobie wypowiedzi krytycznych ani własnych poglądów na malarstwo. Jedyna jego znana, publikowana, króciutka wypowiedź krytyczna pod wymownym tytułem *Kramik sztuki* dotyczy 14. okrężnej wystawy krakowskiego ZPAP, zaprezentowanej w Lublinie w marcu 1924 roku[74]. Nie daje ona, niestety, żadnego poglądu na własne zapatrywania na kształt sztuki jej autora. Jest natomiast pewne, że widział on sztukę awangardową i dzieła postimpresjonistów, Gauguina i Cézanne'a, wystawiane w Paryżu w drugim dziesięcioleciu XX wieku, tak samo jak dzieła dawnych mistrzów zgromadzone w Luwrze. Na swój sposób korzystał z tej wiedzy przez cały okres twórczy, chociaż oczywiście nie można tych doświadczeń przeceniać, gdyż tak, jak w przypadku innych artystów polskich, którzy otarli się o stolicę nad Sekwaną, „Paryż nie posiadał monopolu na wzory dla sztuki polskiej lat dwudziestych i trzydziestych"[75]. Obok doświadczeń francuskich, które niewątpliwie stopniowo zacierały się w czasie wielu lat spędzonych w Lublinie, obciążonych intensywną ponad miarę pracą zawodową, w obrazach Krauzego do głosu dochodziła swojska nuta rodzimej sztuki rodem z Podhala i Huculszczyzny.

Ze względu na to, że Krauze większość swojego życia związał z Lublinem, gdzie aktywnie funkcjonował w różnorodnych strukturach życia artystycznego miasta, kilka słów warto skreślić na temat jego miejsca na mapie twórców działających w mieście nad Bystrzycą w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Do połowy lat 30. XX wieku stanowili oni środowisko słabo skonsolidowane, chociaż „w porównaniu ze stanem sprzed pierwszej wojny światowej była to zbiorowość znaczna, a przy tym, jak nigdy dotąd, obiecująco zróżnicowana pokoleniowo. Długo jednak nie posiadała ona wewnętrznej organizacji, działała w rozproszeniu"[76]. Dopiero powstanie ZZAP[77] i Towarzystwa Propagandy Sztuki w 1936 roku w odczuwalny sposób zmieniło tę sytuację, ale w obliczu zbliżającej się wojny i niespodziewanej śmierci Krauzego wkrótce po jej zakończeniu te fakty nie zdążyły odegrać większej roli w osadzeniu bieżących dzieł artysty w środowiskach twórczych. Słusznie zauważył cytowany wyżej Ireneusz J. Kamiński, iż już w latach 20. obrazy prezentowane przez Krauzego, na tle współczesnych mu lubelskich plastyków hołdujących tradycyjnej stylistyce, stawiały go w gronie artystów nowoczesnych[78]. Z innych powodów jego twórczość odróżniała go także od nieco młodszych, aktywnych dopiero od lat 30. „lubelskich

74 Bohdan Kelles-Krauze, *Kramik sztuki*, „Głos Lubelski" 1924, nr 88, s. 3.

75 Luba, dz. cyt., s. 247.

76 Kamiński, *Życie artystyczne* ..., s. 168.

77 W kwestii nazwy Związku por.: Rozdział II. Biografia artystyczna i zawodowa. 6.3 Udział w życiu artystycznym Lublina.

78 Kamiński, *Życie artystyczne* ..., s. 356.

kolorystów”[79]: Jana Karmańskiego, Zenona Kononowicza i Władysława Filipiaka. Dla nich problem koloru na płótnie stanowił temat sam w sobie, a przedmiot w obrazie czy to pejzaż, czy też martwa natura, choć nadal czytelny, był jedynie pretekstem do poszukiwań formalnych. Na twórczości malarskiej Krauzego za bardzo ciążyło wykształcenie architekta. Dlatego dążenie do prawdy podchwycone przez kolorystów za Cézannem w praktyce malarskiej nie mogło u niego objawić się w tłumaczeniu światła i przestrzeni wyłącznie na język koloru[80]. W obrazach malarza Krauzego zawsze pozostawała czytelna logika Krauzego architekta, z solidnym rysunkiem i realną formą zbudowaną wyszukanym kolorem.

Z punktu widzenia lokalnej optyki trudno umiejscowić dorobek Krauzego na tle nierównej i niejednorodnej twórczości artystów związanych z Lublinem. Większość z nich, podobnie jak Kelles-Krauze, była zmuszona do szukania innych źródeł utrzymania niż własna sztuka. Ci, którzy malarstwu poświęcili się na poważnie, a ich dzieła w sposób istotny zaznaczyły się na ogólnopolskiej mapie środowisk artystycznych okresu międzywojnia, po prostu z Lublina wyjechali, np. nieco młodszy od Krauzego, Eugeniusz Eibisch. Formalnie, ani tym bardziej programowo, gdyż o poglądach Krauzego na malarstwo wiadomo niewiele, nie wpisuje się on także bezpośrednio swoim dorobkiem w nurty oparte na tradycji klasycznej oraz idei odrodzenia pogrążonej w kryzysie sztuki, podejmowane przez środowisko artystów wileńskich, warszawskich „Rytmistów” czy bliskie geograficznie Lublinowi Bractwo Św. Łukasza[81].

79 Tym wspólnym mianem opisał wszystkich trzech artystów Lechosław Lameński (*Lubelscy koloryści*, „Roczniki Humanistyczne” 47 (1999), z. 4, s. 221-232).

80 Joanna Pollakówna, *Malarstwo polskie między wojnami 1918-1939*, Warszawa 1982, s. 53.

81 Por.: Dariusz Konstantynów, *Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków 1920-1939*, Warszawa 2006, s. 114-138.

Il. 95. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż*, 1909, olej na tekturze

Il. 96. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment z Zamościa I*, 1909, olej na tekturze

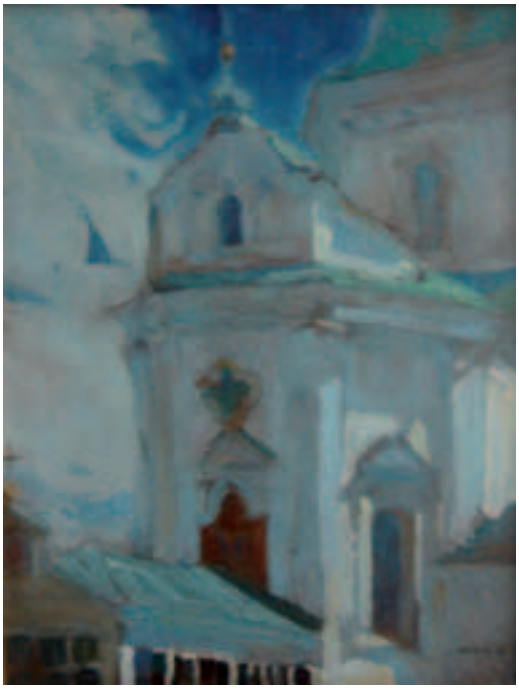

Il. 97. Bohdan Kelles-Krauze, *Cerkiew w Kijowie*, 1909, olej na tekturze

Il. 98. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment z Zamościa II*, 1909, olej na tekturze

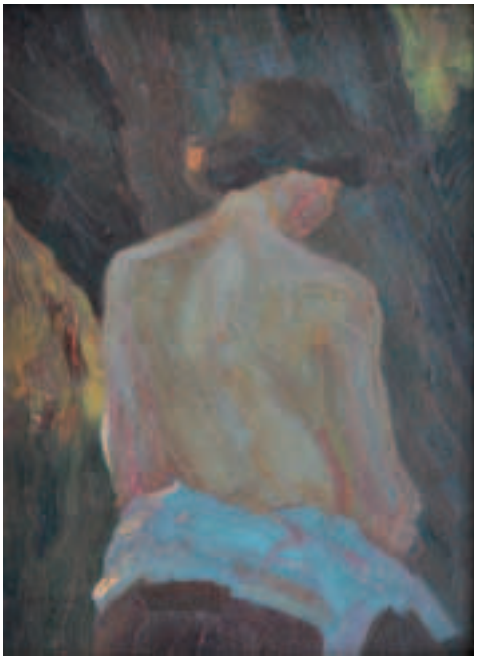

Il. 99. Bohdan Kelles-Krauze, *Półakt kobiecy*, 1911, olej na płycie pilśniowej

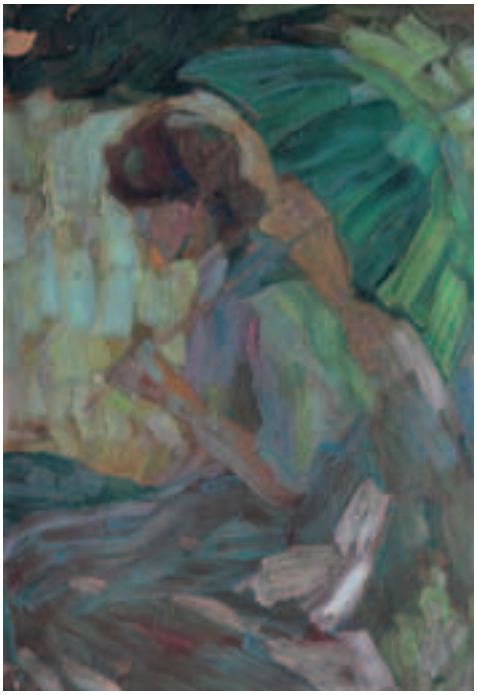

Il. 100. Bohdan Kelles-Krauze, *Kobieta z parasolką*, 1911, olej na płycie pilśniowej

Il. 101. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret Bawarki*, ok. 1911, olej na płótnie

Il. 102. Bohdan Kelles-Krauze, *Autoportret*, ok. 1911, olej na płótnie

Il. 103. Bohdan Kelles-Krauze, *Kobieta z parasolką* (fragment), olej na płycie pilśniowej

Il. 104. Bohdan Kelles-Krauze, *Pomarańcze*, 1913, olej na płótnie

Il. 105. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura* / *Owoce i margerytki*, 1914, olej na płótnie

Il. 106. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret Zofii*, 1914, olej na płótnie

Il. 107. Bohdan Kelles-Krauze, *Studium*, 1913, olej na płótnie

Il. 108. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z kapustą*, 1913, olej na płótnie

Il. 109. Bohdan Kelles-Krauze, *Lalka*, 1914, olej na płótnie

Il. 110. Bohdan Kelles-Krauze, *Dachy Paryża*, 1913, olej na płótnie

Il. 111. Bohdan Kelles-Krauze, *Diana*, 1912, olej na płótnie

Il. 112. Bohdan Kelles-Krauze, *Begonia*, 1914, olej na płótnie

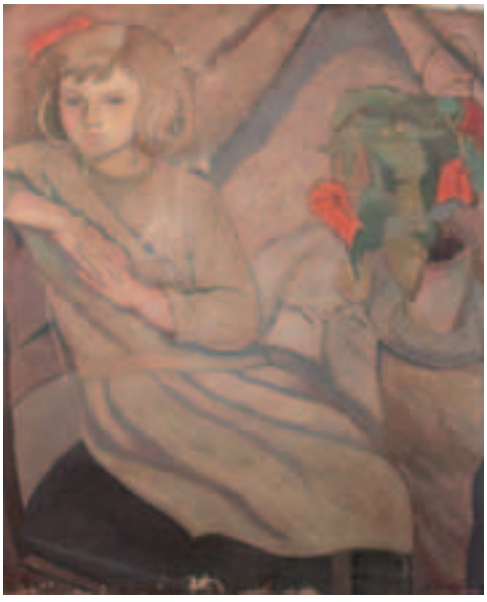

Il. 113. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczynka z begonią*, 1918, olej na płótnie

Il. 114. Bohdan Kelles-Krauze, *Chrystus na krzyżu*, [rewers *Martwej natury z konewką*], olej na płótnie

Il. 115. Bohdan Kelles-Krauze, *Wysiedleńcy*, 1916, olej na płótnie

Il. 116. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż jesienny*, 1920, olej na płótnie

Il. 117. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż z drzewem*, olej na płótnie

Il. 118. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż z drzewami*, olej na kartonie

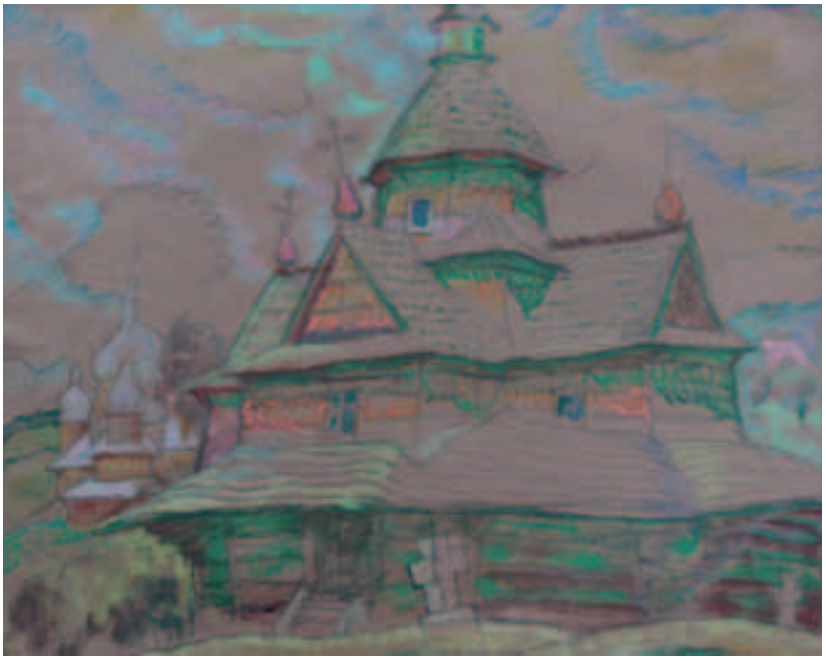

Il. 119. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Huculszczyzny*, 1939, rys. ołówkiem i gwasz na papierze

Il. 120. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment kościoła*, olej na sklejce

Il. 121. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż wiejski*, olej na płycie pilśniowej

Il. 122. Bohdan Kelles-Krauze, *Ul. Ewangelicka zimą*, olej na płótnie

Il. 123. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż zimowy*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze

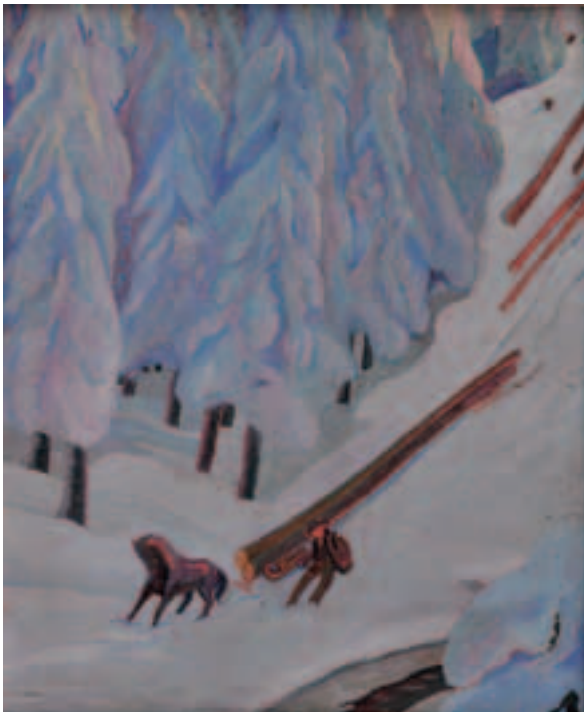

Il. 124. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż zimowy*, olej na sklejce

Il. 125. Bohdan Kelles-Krauze, *Widok na ul. Podwale w Lublinie*,
szkic ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 126. Bohdan Kelles-Krauze, *Widok na ul. Podwale w Lublinie*, olej na płótnie

Il. 127. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż zimowy*, 1934, olej na sklejce

Il. 128. Bohdan Kelles-Krauze, *Tańczący górale*, olej na sklejce

Il. 129. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Huculszczyzny*, 1941, olej na papierze

Il. 130. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Worochty*, ok. 1945, pastel i gwasz na kartonie

Il. 131. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczęta z Krzczonowa*, akwarela na papierze

Il. 132. Bohdan Kelles-Krauze, *Przy studni*, 1939, rysunek ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze

Il. 133. Bohdan Kelles-Krauze, *Kobiety niosące wodę (kompozycja 14)*, akwarela i gwasz na papierze

Il. 134. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczyny z Krzczonowa*, olej na tekturze

Il. 135. Bohdan Kelles-Krauze, *Owocobranie*, olej na płótnie

Il. 136. Bohdan Kelles-Krauze, *Gołębiarz*, olej na płótnie

Il. 137. Bohdan Kelles-Krauze, *Gołębiarz*, akwarela na papierze

Il. 138. Bohdan Kelles-Krauze, *Gołębiarz*, akwarela na papierze

Il. 139. Bohdan Kelles-Krauze, *Łodzie rybackie na Helu 2*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze

Il. 140. Bohdan Kelles-Krauze, *Szkic z żaglówkami 2*, ołówek i akwarela na papierze

Il. 141. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Helu*, 1941, akwarela na papierze

Il. 142. Bohdan Kelles-Krauze, *Łódź rybacka*, olej na kartonie

Il. 143. Bohdan Kelles-Krauze, *Łodzie na Helu*, olej na tekturze

Il. 144. Bohdan Kelles-Krauze, *Rybacy*, 1937, akwarela i kredka na kartonie

Il. 145. Bohdan Kelles-Krauze, *Rybacy*, olej na kartonie

Il. 146. Bohdan Kelles-Krauze, *Łodzie*, olej na tekturze

Il. 147. Bohdan Kelles-Krauze,
Fragment z Florencji, 1925,
szkic ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 148. Bohdan Kelles-Krauze, *St. Mignato*,
ok. 1925, akwarela na papierze

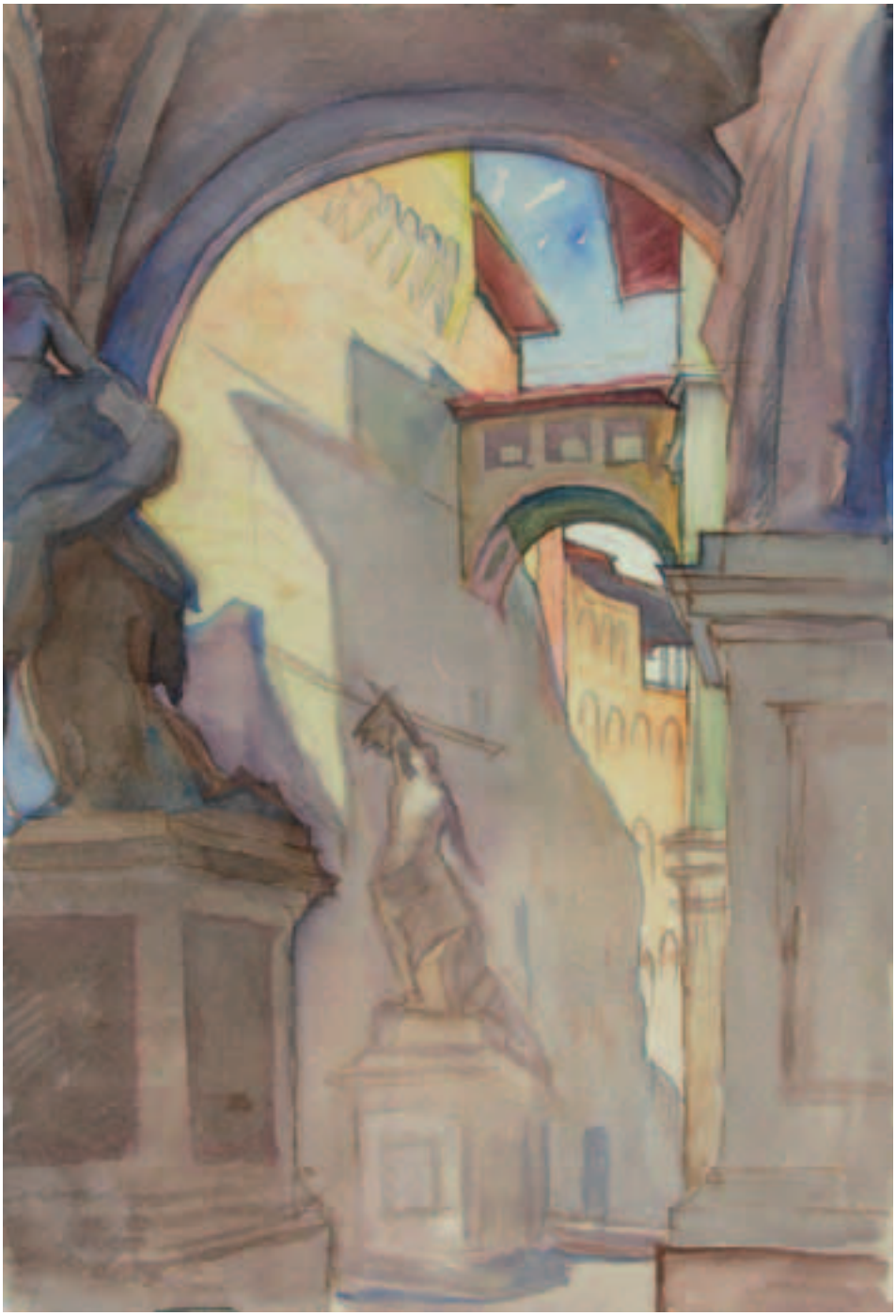

Il. 149. Bohdan Kelles-Krauze, *Loggia*, ok. 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 150. Bohdan Kelles-Krauze, *W lesie*, 1944, szkic ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze

Il. 151. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż*, 1944, gwasz na papierze

Il. 152. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret żony*, 1918, olej na płótnie

Il. 153. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret teścia*, 1917, olej na płótnie

Il. 154. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret Beaty*, olej na płótnie

Il. 155. Bohdan Kelles-Krauze, *Chłopiec z kawką* (rewers *Portretu Witolda Szkodo*), olej na płótnie

Il. 156. Bohdan Kelles-Krauze, *Autoportret*, 1935, olej na płótnie

Il. 157. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret syna,* olej na płótnie

Il. 158. Bohdan Kelles-Krauze, *Autoportret*, akwarela na papierze

Il. 159. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z wazonem*, olej na sklejce

Il. 160. Wazon z *Martwej natury*…

Il. 161. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z konewką*, olej na płótnie

Il. 162. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura ze słonecznikami*, olej na płótnie

Il. 163. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z wazonem z kwiatami*, olej na sklejce

Il. 164. Bohdan Kelles-Krauze, *Starzec*, 1912, szkic z modela ołówkiem na papierze

Il. 165. Bohdan Kelles-Krauze, *Akt stojącego mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze

Il. 166. Bohdan Kelles-Krauze, *Siedząca wieśniaczka*, 1912, ołówek na papierze

Il. 167. Bohdan Kelles-Krauze, *Postać stojącej kobiety*, szkic ołówkiem na papierze

Il. 168. List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Wiedeń, 13 XII 1914, szkic ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 169. List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko, 18 XI 1915, szkic ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 170. List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko, 21 XI 1915, szkic ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 171. List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, [Nisko, 20 V 1916], szkic ołówkiem i akwarela na na papierze

Il. 172. Bohdan Kelles-Krauze, *Przy pracy*, rys. ołówkiem na papierze

Il. 173. Bohdan Kelles-Krauze, *Czytająca*, rys. ołówkiem na papierze

Il. 174. Bohdan Kelles-Krauze, *Wieśniaczka*, rys. węglem i pastel na papierze

Il. 175. Bohdan Kelles-Krauze *Wieśniaczka 2*, rys. węglem i pastel na papierze

Il. 176. Bohdan Kelles-Krauze, *Madonna z Dzieciątkiem*, akwarela na bibułce

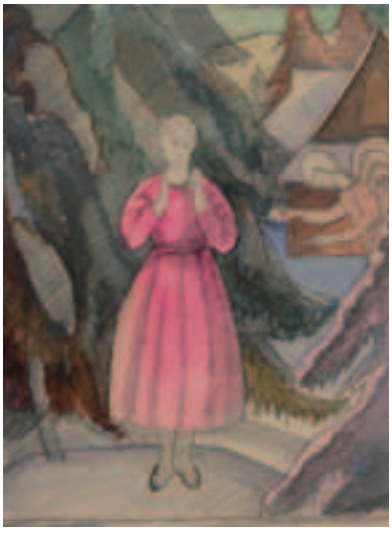

Il. 177. Bohdan Kelles-Krauze, *Zwiastowanie*, ołówek i akwarela na papierze

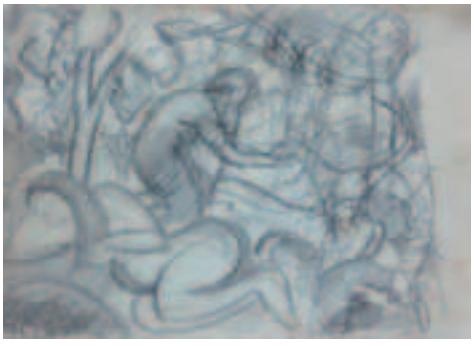

Il. 178. Bohdan Kelles-Krauze, Szkic ołówkiem na papierze

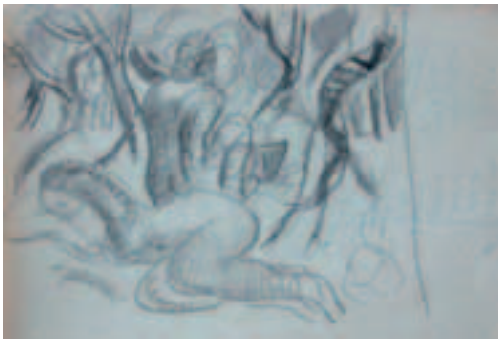

Il. 179. Bohdan Kelles-Krauze, Szkic ołówkiem na papierze

Il. 180. Bohdan Kelles-Krauze, *Pasące się konie*, gwasz na papierze

Il. 181. Bohdan Kelles-Krauze, *Kąpiące się*, ołówek i gwasz na papierze

Il. 182. Bohdan Kelles-Krauze, *Trzy Marie przy grobie Chrystusa*, rysunek ołówkiem na papierze

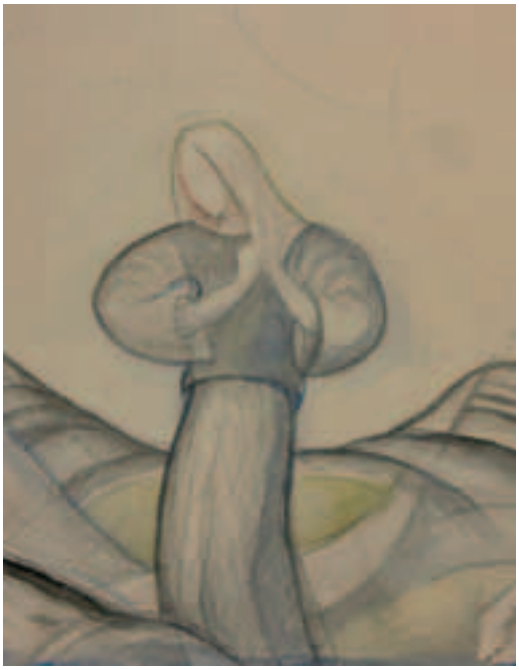

Il. 183. Bohdan Kelles-Krauze, *Postać kobiety*, rysunek ołówkiem i akwarela na papierze

Il. 184. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczyna niosąca wodę*, rysunek tuszem na papierze

Il. 185. Bohdan Kelles-Krauze, Szkic projektowy plakatu na inaugurację roku akademickiego 1944/1945 w KUL, ołówek na papierze

Il. 186. Bohdan Kelles-Krauze, Zaproszenie na Koncert Mariański zorganizowany na rzecz odbudowy kościoła Św. Krzyża. 14 V 1922, projekt winiety

Il. 187. Bohdan Kelles-Krauze, Szkic satyryczny: *„Schowam zboże, pewnie* z *wiosną ceny wzrosną”*, rys. ołówkiem na papierze

Il. 188. Bohdan Kelles-Krauze, Szkic satyryczny: *„Paskarze – Wykupiłem wszystkie świnie, wielki zysk mnie nie ominie”*, rys. ołówkiem na papierze

Il. 189. Tadeusz Bocheński, *Rzeźbiarz. Poezyj seria piąta*, Cieszyn 1922 (okładka)

Il. 190. Tadeusz Bocheński, *Spontanizm. Rzecz o duszy i sztuce,* Lublin 1923 (okładka)

Il. 191. Bohdan Kelles-Krauze, Szkice projektowe do tomiku Tadeusza Bocheńskiego *Olga i inne nowele*, Cieszyn 1923, tusz i ołówek na papierze

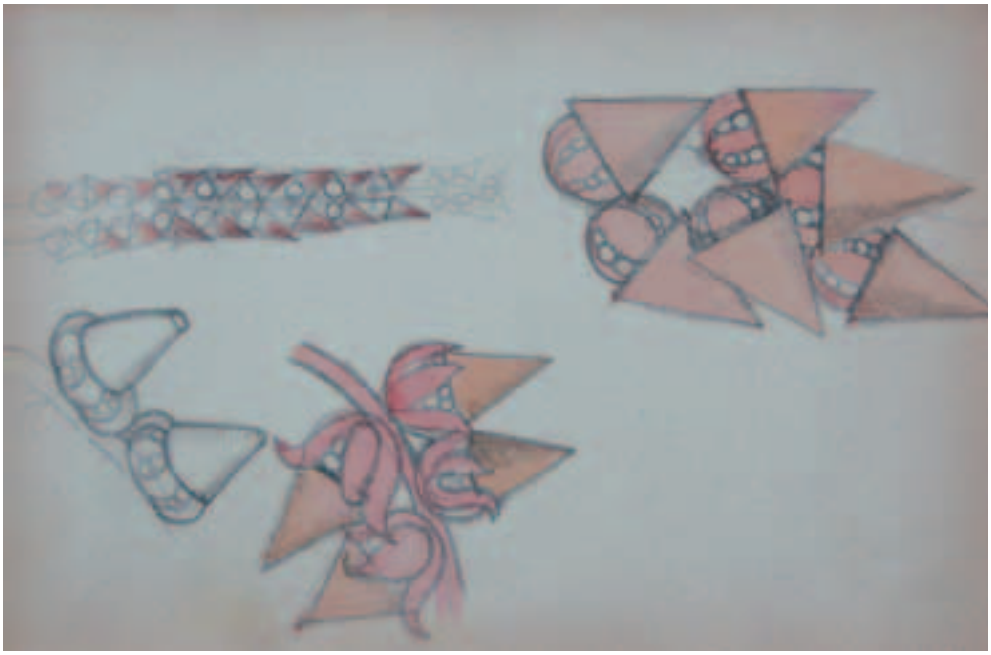

Il. 192. Bohdan Kelles-Krauze, *Szkice roślinne*, ołówek i akwarela na papierze

Il. 193. Bohdan Kelles-Krauze, *Szkic drzew*, akwarela na papierze

Il. 194. Bohdan Kelles-Krauze, *Partyzanci*, rys. ołówkiem na papierze

Il. 195. Bohdan Kelles-Krauze, *Na warcie*, rys. ołówkiem i kredką na papierze

ZAKOŃCZENIE

Bohdan Kelles-Krauze zmarł wycieńczony chorobą płuc 25 września 1945 roku w wieku zaledwie 60 lat. Zostawił dorobek złożony z ponad 70 projektów architektonicznych, w większości zrealizowanych, oraz kilkuset prac malarskich i rysunkowych wykonanych w różnych technikach. Był twórcą niezwykle pracowitym i konsekwentnym, a do tego urzędnikiem państwowym zatrudnionym na wyczerpującym nie tylko psychicznie, ale również fizycznie stanowisku architekta powiatowego.

Od chwili przyjazdu do Lublina z trudem dzielił czas między pracę zawodową, pasję malarską i własną rodzinę, której drugim filarem była równie uzdolniona artystycznie żona, Janina Bocheńska, wyróżniająca się talentem w dziedzinie muzyki. *De facto* osiedli w Lublinie na stałe, chociaż początkowo nie wiązali swojej przyszłości z tym nieco wówczas prowincjonalnym miastem, w perspektywie reszty rodziny rozproszonej po całym kraju. Temat przeprowadzki do innego większego ośrodka, takiego jak Warszawa czy Poznań, okresowo powracał, czy to przy okazji kolejnych reorganizacji w administracji wojewódzkiej, grożących utratą posady przez Krauzego, czy zarysowujących się na horyzoncie możliwości dalszego rozwoju kariery śpiewaczej jego żony.

Ostatecznie Bohdan Kelles-Krauze wrósł w środowisko lubelskie i był jednym z jego najważniejszych przedstawicieli w okresie międzywojennym; środowisko, które ukonstytuowało się dopiero w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XX wieku, a tworzyli je ludzie urodzeni nie tylko w Lublinie i na Lubelszczyźnie. Zaczęli się tu osiedlać malarze wykształceni w uczelniach artystycznych Warszawy, Krakowa i akademiach europejskich (Petersburg, Monachium, Paryż). Do tego nie nazbyt licznego grona przybyszów należał również Kelles-Krauze. Jego nazwisko dzisiaj jest nieco zapomniane nawet w Lublinie i znane jedynie wąskiej grupie specjalistów. A przecież był on nie tylko architektem, urzędującym w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, ale także czynnym animatorem życia kulturalnego swojego miasta: m.in. współorganizatorem Wystawy Sztuki i Starożytności (1921), współzałożycielem i prezesem Towarzystwa Propagandy Sztuki (1936) czy współorganizatorem *Salonu Lubelskiego* 1936 i 1939 roku. Sam również, aczkolwiek niezbyt często, eksponował swoje prace malarskie, ciesząc się uznaniem w oczach współczesnych mu krytyków.

W twórczości malarskiej obserwował głównie naturę i otaczający go świat, przetwarzany później w pracowni według własnej wizji. Nie podążał za nowinkami w tej dziedzinie. Można powiedzieć, że do końca pozostał wierny wpływom modernizmu, wzbogaconego o wątki ludowo-narodowe. Chociaż w architekturze był ograniczony

limitami obowiązującymi architektów-urzędników i skupiał się przede wszystkim na obiektach służących dobru publicznemu i rozwiązywaniu problemów natury mieszkaniowej, dręczących nowych lub zasiedziałych nad Bystrzycą lublinian, ostatecznie jawi się jako autor wielu realizacji charakterystycznych i rozpoznawalnych zarówno w obrębie „stylu dworkowego", „swojskiego", jak również w pełni modernistycznych.

Krauze niewątpliwie w dużym stopniu czuł się ograniczony jako malarz, a twórczość, którą uprawiał jedynie na marginesie zawodowych powinności, nie zaspokajała w pełni jego aspiracji w tej dziedzinie. Jak już wspomniano, w Lublinie, zapewne jak i w innych polskich miastach tej doby o charakterze, co tu dużo mówić, prowincjonalnym, nie był jednak odosobniony. Trafnie to ujął współczesny Krauzemu lubelski rzeźbiarz Franciszek Dec, pisząc o środowisku artystów lubelskich na łamach „Nowej Ziemi Lubelskiej":

> Jaki jest świat artystyczny w naszym grodzie […]. Są to ludzie powyżej uszu zapracowani zawodowo jako nauczyciele, inżynierowie, itp., poświęcający się sztuce jedynie w wolnych chwilach […].
>
> Pragnę jedynie przypomnieć, że i Lublin posiada pokaźny zespół malarzy, którzy pchając taczki życia codziennego, krzewią piękno, stawiając psyche, obryzganą błotem powszedniości na należnym jej piedestale, skąd rządzić winna światem[1].

Rozdarty między tytułową „profesją i pasją" architekt i malarz w jednej osobie poświęcał ukochanemu malarstwu znacznie mniej czasu, niż by sobie tego życzył, jednocześnie sumiennie wypełniając narzucone obowiązki na rządowej posadzie. Bez wątpienia był artystą o niewykorzystanym w pełni potencjale twórczym, który szersze aspiracje porzucił po założeniu rodziny i przeprowadzce na stałe do, wprawdzie ważnego, ośrodka miejskiego, ale jednak pozostającego w wyraźnym cieniu głównych centrów kultury i sztuki.

W poszukiwaniu myśli przewodniej, charakteryzującej życie Bohdana Kelles-Krauzego, nierozerwalnie splecione z działalnością na polu sztuki i architektury, pomocne stają się jego własne słowa. Tak pisał jeszcze w okresie narzeczeńskim w jednym z listów do przyszłej żony, w nawiązaniu do realizowanych aktualnie przez siebie tematów malarskich, przy czym śmiało można uznać tę frazę za jego motto życiowe: „Ale właśnie ma się wielką rozkosz w pokonywaniu trudności. Mnie nigdy, jak znam siebie, nie pociągają rzeczy łatwe – wolę sknocić trudną ale za to przeżywam chwile przyjemne"[2].

1 *Świat artystyczny (plastyka) w Lublinie*, „Nowa Ziemia Lubelska" 1924, nr 155, s. 3.

2 List Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Wiedeń 13 października [1]915 roku, AR.

ANEKSY

Aneks nr 1

List Janiny Kelles-Krauze do matki Elżbiety Bocheńskiej z 8 kwietnia 1923 roku (opis Świąt Wielkanocnych spędzonych w Mokrzcu, majątku Iwona Moraczewskiego, męża siostry Bohdana Kelles-Krauzego, Anny

Kochana Matuś!

[…] Święta u Hani były cudowne. Hania ogromnie gościnna i miła cała rodzina Makarewiczów i Szczuków także, Iwonowi coś brakuje, ale w miarę możności był serdeczny. Jedliśmy i pili bez przestanku ale jakoś ani Bohdanowi ani mnie nie szkodziło, ale nie obeszło się bez ofiar, między którymi Adaś brylował. Ale od początku. Wyjechaliśmy w piątek o 8-mej, Pepełka poprzednio z nianią i całym bagażem odstawiwszy do Kryńskich. Od pierwszej chwili czuł się tam doskonale. Jechaliśmy w pustym zupełnie przedziale II klasy b. wygodnie, toteż noc przeszła b. prędko. Rano oglądaliśmy szarą Litwę z szarymi wioskami wśród szarych pól, więc i w duszy sennie szaro się zrobiło i zdrzemnęliśmy się. Obudziliśmy się w 5 minut po przejechaniu naszej stacji. Rozpacz! Na następnej stacji pustej i zimnej musieliśmy czekać 4 godziny. Tymczasem Iwon przyjechał czwórką. Okazało się że tym samym pociągiem z Kowla przyjechali Adasiowie i szukali nas nawet ale doszli do przedostatniego wozu, a ostatni w którym spaliśmy tak bogobojnie pominęli, nie przypuszczając, że tam być możemy. Z powrotem jechaliśmy z wielką trwogą, czy będą konie? Ale okazało się, że były. Hania jakoś intuicją tchnięta wysłała na wszelki wypadek. Całe szczęście, bo zimno było szkaradnie a odległość dość wielka.

Zajechaliśmy do Mokrzca, piski, wrzaski, jak zwykle przy powitaniu, ale na miłą nutę i zaraz spóźniony obiad. Potem przyszli Makarewiczowie, wujaszek, Niusia, Irenka i Januś. Wszyscy strasznie mili a wujaszkiem jestem zachwycona. Na drugi dzień, t z. w niedzielę od rana jedliśmy, a było co, bo Hania przygotowała święcone, że nam mieszczuchom głodomorom aż lube dreszcze przechodziły na widok szynki ogromnej jak koła u wozu, z indyków nieprzeliczonej maści i jakości mazurków, babek i wędlin ….Toteż pokrzepiając się i pokrapiając doczekaliśmy 11 g., o której Rakowicze przyszły (Makarewicze) i znów da capo. Zosia i ja wypiłyśmy po 5 bruderszaftów, ale że się mocno jadło, więc ani się nie zakręciło. O 3-ciej zajechał wóz zaprzęgnięty w czwórkę i bryczką i w dziesięć osób pojechaliśmy do Szczuków. Do jeszcze jednego uroku Mokrzca należy bliskość sąsiedztwa. Jeden od drugiego mieszka najwyżej ½ g. drogi. Szczuków sadyba nie zniszczona co należy do wyjątków w tych stronach. A więc brama wjazdowa, dookoła zabudowania gospodarskie obszerne zielone podwórze, pośrodku studnia, a na końcu dworek długi, parterowy drewniany jak u Pana Tadeusza. Szczuka od 6 lat sparaliżowany siedzi w fotelu, ale energiczny staruszek, wszystko koło niego się koncentruje, ciocia matrona, Helcia, panna w Bohdana wieku, ale przemiła. Bardzo przystojna, inteligentna, energiczna, nic nie ma ze starej panny, jakby się zdawało i 3 chłopców. Znów posadzili nas do stołu i znów jedliśmy niestrudzenie i znów 4 bruderszafty i znowu nic. Potem przeszliśmy do saloniku, gdzie pyszni się pianino od 70 lat niestrojone, które przeszło inwazję bolszewicką, więc możesz sobie wyobrazić jakim głosem obwieszcza światu sztukę. Musiałam jednak śpiewać naturalnie mój meisterstűck „Smutno mi" co tak wszystkich rozmarzyło, że nie chcieli mnie puścić, więc śpiewałam ale już bez fortepianu co tylko wymarzyć możesz:

arie, romanse, koloraturę po francusku, niem., włosku, polsku, jednym słowem wszystko. Zachwyt był kompletny. O 10-tej wyjechaliśmy i jeszcze w domu pogadanka trwała do 1-szej w nocy. W nocy małe intermezzo, bo Zosia dostała boleści i trzeba ją było sodą ratować. W ogóle Zosia działa mi na nerwy tym brakiem temperamentu ani słówka nie przemówi i wciąż ją coś boli. W poniedziałek znów jak zwykle śniadanie z wędliną, mięsem, wódką a do tego 2 filiżanki kawy ze śmietanką. Doprawdy nigdy nie przypuszczałam, że człowiek może takie masy pochłonąć bez wysiłku i bez zmęczenia. Irenka i Januś wciąż prawie siedzieli w Mokrzcu. Sprytne dzieciaki i śliczne. Irenka (lat 14) hoża i nadzwyczajnie urocza więcej typ blondynki a za to Januś (17 lat) czarny o wielkich czarnych oczach i brwiach zrośniętych, rysy b. zgrabne, wysoki i b. zdolny. Zbuntowali się i z Bohdanem i z Hanią przeszli na „ty" jak zresztą pokrewieństwo wymaga. O 12-tej poszliśmy do Rakowicz oddalonych jak z Kochanowskiego do rynku. Zobaczyłam miejsce urodzenia Bohdana, ale wrażenie smutne. Dwór ogromny, który tyle wieków przetrwał i tyle wspomnień przechował teraz zawalony, bez dachu, bez okien, ruina. Budynki popalone tylko dawna piekarnia stoi i tam 2 pokoje odmierzone w których dziedzic Rakowicz i taki pan jak wujaszek się gnieździ. Urządzenie właściwie żadne bo tylko łóżka i stół, parę krzeseł i jakiś stary fotel karmazyn źle się czuje wśród tej hołoty meblowej. Za chwilę przyjechali Szczukowie, naturalnie bez papy no i zaraz zasadzili nas do jadła i butelki. Tym razem było trochę gorzej. Głowy w drugim dniu libacji już nie wytrzymały. Zakręciło się, zahuczało od humorów, toast za toastem, a że dwór zniszczony, a więc i dobrobyt, więc brakujące kieliszki dopełniało się szklankami, które dziwnie dużo wchłaniały likieru, a trudno nie wypić do dna za króla polskiego albo za nas szlachtę na kresach. Skutek był więc piorunujący, Adaś ze swoim rówieśnikiem Szczuką śpiewali zataczając się i zacinając, drugi Szczuka profesor uniwersytetu wileńskiego przemawiał w imieniu przodków karmazynów, reszta śmiała się nie wiadomo dlaczego wśród rodzimych wylewów uczuć. Iwon ponury całował kogo mógł i tylko wśród tego chołowiu Hania zalana łzami rozmawiała z uroczystym Bohdanem, nie wiem czy logicznie, ale b. poważnie. O 8-mej część żywych i jako tako przytomnych pojechała do Mokrzca zostawiając 3 trupy, między nimi Adasia, pogrążonych w błogim śnie po konferencji ryskiej. W Mokrzcu trochę fantazja przycichła. Po czarnej kawie i likierze, ale już w dawkach medycznych całe towarzystwo skupiło się na naszych dwóch łóżkach i tak przetrwało do 12-tej. Potem Helcia i Iwon pojechali po inwalidów. Adaś w podskokach mając złudzenie konnej jazdy, przyleciał jeden Szczuka, także ruszył do domu, ale drugi ani nie drgnął. Zostawili go więc i tak przespał 18 godzin. Naturalnie Zosia była zgnębiona zachowaniem się Adasia, tym się tłumaczy jej milczenie, a reszta cały dzień była na diecie, więc ona jedna uchowała się trzeźwa.

We wtorek po śniadaniu pojechaliśmy nad Niemen. Ładnie tam bardzo. Widok szeroki, troszkę pofalowany i dookoła na końcu horyzontu las jak wstążeczka. „Pola poorane miedzą, na których z rzadka ciche grusze siedzą". Wciąż miałam „Pana Tadeusza" przed oczami. Toteż z ochotą skorzystam z zaproszenia Hani i Iwona i latem z dziećmi pojadę do Mokrzca. Dzieciakom będzie doskonale. Piesek, gospodarstwo, śliczne maleńkie świneczki, zobaczysz Atusiu jak nam będzie dobrze. Po powrocie z wycieczki i po obiedzie Adasiowie wyjechali. Wyjechali i nikt nawet nie wspomniał, taka Zosia jest strasznie bezbarwna. Wprawdzie żoną będzie idealną. Znów odwiedzaliśmy się z Makarew., ale wstrzemięźliwość była już przestrzegana. Hania ogromnie dobra i bardzo nieszczęśliwa idealistka, marzycielka, nie umie żyć. Iwon ją razi, bo też mu coś brakuje, a te kwiatki o których Hania opowiadała są zdumiewające. Iwon też się męczy. Kocha Hanię, a zamiast ją pozyskać wszystko robi przeciwnie. Dziwny człowiek. Mimo tego jesteśmy w wielkiej przyjaźni. Obiecał nauczyć mnie jeździć konno, z czego bardzo się cieszę. Hania zachwycona jest Wami. Mówiła, że po atmosferze u Janka dopiero u Was oddychała. W ogóle bratowej nie adoruje. Ciocię tu wszyscy b. kochają. Pisała Zosia, że chciałaby koniecznie gościć Cię Matuś u siebie. Widzisz więc jak Was wszyscy kochają. W środę jeszcze raz przyjeżdżał Szczuka konno, żeby nas zaprosić wszystkich do Chilczyc, ale już o 4-tej wyjeżdżaliśmy z wujaszkiem na dworzec odprowadzeni przez Mokrzec i Rakowicze.

I tak przeszły święta, pierwszy raz na wsi i wśród tej rodziny. Szkoda tylko, że zimno było, nawet śnieg leżał jak w zimie. […]

Całuję więc Was serdecznie i moją małą Atusię, bez której mi coraz smutniej.

Janka / 8 IV 1923

Aneks nr 2

List Janiny Kelles-Krauze do matki Elżbiety Bocheńskiej z 9 czerwca 1931 (opis przygotowań i wizyty prezydenta w Lublinie w związku z odsłonięciem pomnika w Jastkowie)

Najdroższa Mateczko!

Pewnie nasze listy swoim zwyczajem znów się rozminą, ale chcę Ci opisać święto lubelskie: przyjazd Prezydenta, od którego już kilka dni minęło.

Już na tydzień przed przyjazdem ruch wzmógł się na ulicach. Brama tryumfalna pomysłu Bohdana, Plac Litewski, budynki rządowe przybierały odświętny wygląd, ba nawet płoty wszystkie, w najbardziej nieraz zapadłych uliczkach myli, bielili, jak gdyby wzrok Prezydenta wyłącznie na nie miał być zwracany. Na dwa tygodnie komitety, posiedzenia, pomysły sielskie, patriotyczne, bohaterskie, kryzysowe, niewykonalne, sprzeczne. W końcu zgodzono się na skromną lecz efektowną dekorację miasta znamionującą gorące uczucia mieszkańców połączone z pustką w szkatule.

Naturalnie Bohdana zaprzągnęli co się zowie. Przez 2 tygodnie telefon za telefonem. Po prostu nie ruszał się tylko jak minister odbierał i dawał zarządzenia. A pytali o wszystko, i jakie słupy i z czego chorągwie i jak przybijać orły i na czym pisać akt erekcyjny, w jakiej kolejności nazwisk, omal że gdzie kropka, a gdzie przecinek. Ja znowu latałam za meblami, choć na tym polu cudów dokonywała nasza wice wojewodzina.

Na dwa dni przed uroczystością platformami zwozili meble z całego Lublina. Co kto miał najładniejszego to oddawał. Zarembów wywieźli prawie całkowicie z dywanami i lampami włącznie. A my szalałyśmy w magistracie. Pokoje recepcyjne jeszcze pachniały kurzem nie tyle krwi bratniej ile aktów i szarzyzną urzędniczą. Na gwałt więc mycie, szorowanie, wiórowanie, a nawet malowanie. Jak lwice wydzierałyśmy sobie meble, dywany, każda do swego salonu, byle ozdobić, byle olśnić oczy p. Prezydenta i jego świty. Zuś Królikowski szalał z rozpaczy i przygnębienia, bo każda z pań czuła się w obowiązku udzielić mu kilka światłych wskazówek. Więc przybijał, to zrywał i znów przybijał, w końcu wyczekał aż natchnienia dekoracyjne przeminą i zrobił po swojemu i bardzo ładnie. Moja wschodnia makata dostąpiła zaszczytu leżąc na stoliku w gabinecie p. Prezydenta i dźwigając na sobie krwawe godło dostojeństwa i władzy dawnego Lublina, miecze katowskie i kluczyki miasta około ½ m długości.

W końcu było już pięknie i czysto. Czoło zroszone, ręce szare, parę plam olejnych na sukni, ale za to zadowolenie i spokój w duszy. Niestety, dopiero teraz zaczęła się prawdziwa i to nerwowo wyczerpująca praca. Już na długo przed przyjazdem, jak tylko kancelaria cywilna Prezydenta określiła program przyjęcia i stroje obowiązujące, za przykładem innych czcigodnych żon wygrzebałam frak, żakiet, itd., zakłócając spokój molom. O zgrozo, okazało się, że ząb tych ostatnich, dotkliwszy nieraz niż ząb czasu, nie uszanował niejedną część tak potrzebnej garderoby. Stasia, igiełką co mogła naprawiała, ale reszta… Pepeł dawno podarł garnitur ze spadów paryskich, lakierki piękne były, ale 5 lat temu, rękawiczka tylko jedna, cylindra nigdy śladu nie było. Nie ma rady, pieniądze i męża pod pachę i w świat. Okazało się, że nie tylko my odbywaliśmy pielgrzymkę. Towarzyszy doli i niedoli mieliśmy sporo. Za to kupcom promienny uśmiech nie schodził z oblicza, podczas gdy tej drugiej połowie społeczeństwa i tak cienkie portfele cieniały. Nigdy w karnawale tyle rękawiczek nie poszło, co w ten jeden dzień. Wszystkie cylindry ozdabiające witryny i te skromnie już wycofane zalśniły na głowach naszych władz i high-life'u. Bohdana na szczęście Zuś poratował bo jako wojak z prawdziwą przykrością nie mógł go użyć. Pomyśl, Bob w cylindrze! Z drżeniem oczekiwałam tej wielkiej chwili.

Nareszcie środa wieczór Prezydent wjeżdża. Brama tryumfalna koło kościoła garnizonowego oświetlona, władze zebrane. Z cudowną punktualnością auta podjeżdżają i pierwszy strzał armatni. Prezydent odbiera raport i jadą dalej między krzyczącymi dziećmi i rozentuzjazmowaną publicznością.

Darłam się razem z nimi, a może i więcej, bo Prezydent aż spojrzał w okno, w którym manifestowałam swoją radość. Na ten dzień dali mu już spokój. Za to w drugim dniu w Boże Ciało miał biedaczek za swoje. Najprzód msza w Katedrze. Biskup w asystencji wyszedł przed bramę i wprowadził go przed ołtarz, następnie powitał go tz. ciepłą przemową no i resztę. Po mszy, w chwili gdy biskup posilał się Prezydentowi kazali zachwycać się zabytkami katedry i skarbca. Szczęściem pogoda była możliwa, tz. choć czasem nawet kilka kropel spadło, ale te nie dokuczyły tak jak upały poprzednich dni.

Procesję oglądałam znów z okna. Wszystkie parafie wystąpiły okazalej niż zwykle przywdziawszy swoje dziewczęta to w welony to we wstążki lub lilie. Trzeba przyznać, że wyglądało b. ładnie. Procesję celebrował sam biskup, choć do tej pory wysługiwał się sufraganem. Podtrzymywali go delegaci we frakach, a za biskupem pod baldachimem szedł Prezydent. Po procesji śniadanie u wojewody i Jastków.

Nam, zwykłym śmiertelnikom oznajmili, że o 4-tej zamykają szosę, bo 4.15 wyjeżdża Prezydent, a że szoferzy taksówkami mieli płatne i od jazdy i od postoju, więc już od 3-ciej ruch na szosie był niebywały. Nasz też z zadziwiającą punktualnością przyjechał. Pogoda tymczasem zrobiła się cudna. Na cmentarzu ludzi już sporo, rej wodzą legioniści. Pomnik przedstawia się okazale, wszystkie płaszczyzny wyłożone kwiatami, a w urnie przeznaczonej na znicz palą się czerwieńszym płomieniem pelargonie. Tablice z nazwiskami poległych zakryte. Na wszystkich pagórkach ludność tubylcza dla których cmentarz ani treść uroczystości nie przedstawia takiego zainteresowania, co ruch i auta na szosie. A aut coraz przybywa i tłum staje się coraz większy. Już i protest organizatorów nie pomaga, każdy wchodzi gdzie chce byle bliżej pomnika i Prezydenta. Tylko dla ucylindrowanych głów okazują jeszcze szacunek i nie eliminują ich z najbardziej wysuniętych placówek. W końcu przyjeżdża Prezydent. Cisza. Fanfary ustawione po 4 rogach pomnika na 4 strony świata zaczynają grać pobudkę, a ze stóp pomnika wywołują do apelu nazwiska poległych. Za każdym nazwiskiem głos kogoś daleko za nami stojącego oznajmia, że zginął dnia tego i tego w bitwie pod Jastkowem od kuli czy karabinu i w tej chwili gdzieś z pól dochodzi głośny huk wystrzału czy gadatliwy terkot karabinu maszynowego, a delegacje składają wieńce świeżych pachnących kwiatów. Śmierć i życie. Potem nastąpiły przemówienia, przecięcie sznurka, na którym wisiały zasłony, czyli tzw. odsłonięcie pomnika, podpisanie aktu erekcyjnego, do którego zgłosiło się 2 razy więcej osób niż było w komitecie, zamurowanie go, wbijanie gwoździ honorowych w sztandar, podniesienie flagi na pomnik. Przy tym wszystkim Bob wciąż między dostojnikami z panią Beckową w najlepszej komitywie, zbierał gratulacje całkiem zasłużone, bo pomnik udał mu się zupełnie, a i masę pracy w to włożył, nota bene gratisowo. Stamtąd wszyscy przeszli do szkoły, którą poświęcili. Znów przemówienia, produkcje dzieci. Nastrój uroczysty.

I po 3 ½ godzinie powrót. Było około 200 samochodów. Możesz sobie wyobrazić co się działo na szosie jak to wszystko ruszyło. Kurz wcale nie opadał, a jechało się w szarej, nieprzejrzystej mgle. Raut wyznaczony był na 9-tą. 9.10 miał przybyć Prezydent i o tej godzinie zamykano wrota magistrackie nieubłaganie przed spóźnionymi gośćmi. Bohdan przypuszczał, że ze względu na moją punktualność taki los nas spotka. Ale zawiódł się. Na ½ godziny przed terminem byłam już wykończona.

W salach było już sporo osób, panowie we frakach z orderami, panie w czerni. Gdzieniegdzie się błąkały kolorowe toalety, ale zagłuszała je ogólna czerń. Tylko na tym czarnym tle jedna Marysia Zarembianka w długiej georgedowej białej sukience prześlicznie się wyróżniała. Przygłuszone rozmowy a słuch wyłącznie skierowany czy jedzie…Wpada w końcu jeden z panów prosząc o bezwzględną ciszę, gdyż Prezydent zajechał. Okazało się jednak, że fałszywy alarm i głęboka cisza przywitała jednego z panów, a potem wybuch śmiechu tak zabawna była sytuacja i dla niego i dla nas. W końcu przyjechał naprawdę. W głównej wielkiej sali zebraliśmy się wszyscy, orkiestra grała „Jeszcze Polska" i w otoczeniu świty wszedł we fraku z niebieską szarfą orderu strasznie miły starszy pan. Powitały go panie z komitetu wręczając mu kwiaty i naturalnie zostały mu przedstawione. A mnie tam nie było. Już myślałam, że nie uścisnę mu dłoni. Ale w towarzystwie komisarza miejskiego zaczął obchodzić nasze półkole i co któregoś przedstawiać. I czy zahipnotyzowałam

go moim wzrokiem czy inteligentnym wyrazem twarzy, dość, że zatrzymał się przede mną. Padło moje nazwisko, wysunęła się biała, sucha ręka, uścisk dłoni, piękny rewerans i już poszedł dalej. Nie dziwię się, że kiedyś ludzie plackiem padali przed majestatem. Jesteśmy teraz bardziej trzeźwi, przestaliśmy wierzyć w pomazańców Bożych i kamień mądrości, a jednak głowa państwa takie samo robi wrażenie co dawniej, choć inaczej się wyraża.

Obszedłszy zebranych gości i wyróżniwszy niektórych kilkoma słowami rozmowy, między nimi i Bohdana, przeszedł do przeznaczonego dla niego gabinetu. Zaraz też zaczęły zmieniać się różne delegacje. Chciałam i ja pójść do niego, ale nie wiedziałam co powiedzieć, więc poprzestałam na wzmocnionej porcji lodów i potentatach lokalnych. Bufet zaopatrzony w ciastka, torty, lody i lemoniadki o godz. 10-tej nie przedstawiał wielkiego zainteresowania. Niejeden marzył o pozytywniejszych rozkoszach gastronomicznych toteż „Europa" po raucie była przepełniona. Ale to już część nieoficjalna. Około 11-tej Prezydent opuścił nas i prawie bezpośrednio my magistrat. Osób było dużo i z miasta i ze wsi, z Lublina i Warszawy. Poznałam między innymi ministra Becka, który tak szalenie przypomina Dubieńskiego, że rozmawiałam z nim jak z dobrym znajomym. Na piersi masa orderów, a w piersi kochające serce.

3-go dnia już przed 8-mą 16.000 dzieci szkolnych zebrało się na Placu Litewskim by go pożegnać. Darło się bractwo i z wrażenia i z wdzięczności za ten dzień wolny od nauki, obsypali kwiatami zaśmiecając Plac gruntownie. Ale entuzjazm był i naprawdę szczery, toteż mam wrażenie, że i Prezydentowi musiało być miło patrząc na te rozkrzyczane dzieci. Z nauczycielstwem rozmawiał i wśród tego wrzasku wyjechał pozostawiając najmilsze wspomnienie.

W parę godzin Lublin wrócił do normalnego stanu, jeszcze tylko opowiadano sobie wydarzenia, wrażenia, a dziś nawet i tego nie ma. Znów to samo co dawniej, tylko ta dłoń, która się tak rozpisała jest inna, bo uścisnęła dłoń naczelnika państwa. Ale jest to korzyść, że tak powiem duchowa, ale jest i realna, pozostała w ścisłej łączności z urządzaniem rautu. W szale dekoracyjnym obrabowałyśmy i mieszkania i sklepy i w jednym z nich natrafiłam na właśnie takie firanki, o jakich podświadomie marzyłam. Stara, cała z siatki u dołu tylko z wyhaftowanym dużym kubistycznym szlakiem. Zabrałam się już do roboty, a że potrzeba mi 180 szer. a 300 długości, a więc czas mam na jakiś czas zapełniony. Odczuwam dobrodziejstwo radia, przy którym bez znużenia kilka godzin przy robocie posiedzieć można. Wczoraj byliśmy w teatrze na sztuce Moszyńskiego w wykonaniu artystów warszawskich wraz z autorem. Sztuka milutka, gra doskonała. Ponieważ Mosz. był uczniem Kędzierskiego, a kolegą Bohdana, więc dziś wieczór postanowiliśmy go sobie przyhołubić.

Kończę już bo i tak będziesz go czytała ze dwa dni.

Całuję mocno Ciebie i wszystkich.

Twoja Janka.

Aneks nr 3

List Józefa Makarewicza do Bohdana Krauzego z 25 lutego 1935 roku (dotyczy projektu odbudowy dworu w Rakowiczach)

Rakowicze 25.II.[19]35

Kochany Bohdanie.

Dziękuję Ci serdecznie za przysłany szkic projektu domu, ale chciałbym jeszcze zasięgnąć Twojej opinii, co do niektórych szczegółów, o których napiszę, a wobec tego załączam przesłany szkic, na którym ołówkiem mógłbyś pozaznaczać ewentualne zmiany.

Kupiłem […] w Różance zrąb domu, tj. ściany z belkami i oczepami, zrąb ten okazał się trochę krótszy niżeli Ci podawałem, a mianowicie ma 13,80 m […], ale to nic ważnego, gdyż można zmniejszyć o kilkanaście centymetrów […] ponieważ to budował Żyd i projektował 2 mieszkania

z kuchniami, a więc porobił moc otworów na drzwi i okna, które naturalnie mi nie pasują i trzeba je będzie łatać, co przy budowie w zrąb nie przedstawia wielkiej trudności.

Razem ze zrębem kupiłem 8 gotowych okien z framugami i 2 podwójnych drzwi (tj. jedne szklane i jedne głuche) wymiarów szerokość 1,17; dla orientacji załączam szkic zrębu – może któryś z otworów okiennych mógłby być pozostawiony bez uszczerbku dla ustawności pokoi.

Do tego zrębu projektuję przybudować jeszcze […] na kuchnię, spiżarnię itd.

A więc chciałbym wiedzieć, czy pokój A nie będzie za ciasny, mając jedno okno; z saloniku lub jadalnego trzeba zmieścić szklane drzwi na projektowaną w przyszłości werandę, a więc czy takie drzwi można umieścić tuż obok okna, jak projektuje się zmieścić drugie okno, czy też trzeba je odsunąć do rogu pokoju. Drzwi pomiędzy pokojem B i E uważam za zbyteczne, między zaś pokojami A i D można przeprowadzić drzwi jednostronne szer. 0,60 aby tylko była możliwa komunikacja. Najbardziej zaś interesuje mnie kwestia pieców i kominów – jeżeli do przedpokoju nie będzie dotykać żaden piec, to na pewno tam będzie bardzo zimno. Otóż może piec „b" można byłoby umieścić tak, aby jeden bok wychodził do przedpokoju, tak jak zaznaczono na kalce. Na miejsce pieca „b" umieścić komin, a piec „a" zbudować tak, aby wychodził na jedną ścianę do pokoju B i E, czyli właściwie wychodziłby na 4 pokoje. Takim systemem budują Żydzi w miasteczku i jeżeli piec jest duży, to dostatecznie ogrzewa. Do komina połączyć oba piece; piec „c" pozostawić na miejscu, a „d" który może być okrągły z blachy, wypuścić w połowie do korytarza aby ogrzewał go. Projektowałem w kuchni zbudować piec chlebowy, którego ścianki wchodziłyby do wanny i korytarza, obok pieca płytę, której jedna ściana wychodziłaby do wanny, ale gdzie w takim razie postawić komin kuchenny? Kuchnię można byłoby poszerzyć o jakieś 25 cm kosztem spiżarni i pokoju dla służby. W takim razie wanna byłaby dłuższa i może w końcu wanny stanąłby trzeci komin.

Bardzo ważna kwestia do rozwiązania, to klozet. Żadnego nie mogę urządzać, gdyż jest zbyt kosztowny. Projektuję natomiast wykorzystać jamę 1 x 1,5 x 3 metry z zamiennymi ścianami. Jama ta częściowo byłaby pod siedzeniem klozetu, na równi z powierzchnią ziemi, w części znajdującej się pod domem byłaby zasklepiona, a poza podmurowaniem, zakryta 1 […]. W sklepieniu byłby otwór i rura. Aż do siedzenia. Od jamy (górnej części) szedłby kanał do osobnego luftu w kominie kuchennym, a ponieważ kanał w kominie, przy paleniu pod płytą, nagrzewałby się, a więc na skutek różnicy temperatury byłby silny ciąg i sądzę, że w kozecie nie powinno byłoby być odoru (przy podwójnym zażyciu samego siedzenia). W taki sposób urządził p. J. w Pryczach i było nie najgorzej.

Projektowany przez Ciebie dach 4-stronny i częściowo łamany bezwzględnie jest ładniejszy, lecz kosztowniejszy i przy pokryciu gontem łatwiej przecieka, a więc wolałbym albo 2-stronny lub w ostateczności tylko ścięty po końcach z frontonami.

Na razie najbardziej interesuje mnie zewnętrzna strona domu, gdyż to myślę zbudować w ciągu lata i pokryć, a dalsze roboty może pociągną się na dłuższy czas ze względu na koszta.

Jeżeli w przedpokoju robić tambur to zapewne drzwi wejściowe z ganku powinny być podwójne (szklane i jeszcze głuche), a z tamburu do przedpokoju szklane. A może wystarczyłoby dla ciepła tylko podwójne drzwi wejściowe bez tamburu?

Jaka odległość pomiędzy oknami w bawialnym i jadalnym …

Czy nie lepiej do spiżarni dać półokno od frontu? Przepraszam, że zajmuję Ci drogocenny…

[Dopiski na pierwszej stronie]

Gdzie konieczne są drzwi dwustronne, a gdzie mogą być jednostronne?

Najbardziej byłoby dla mnie pożądane aby pokoje A i B ogrzewały się jednym piecem a D i E drugim, aby w razie potrzeby można było wyłączyć pokoje A i B z ogrzewania, a komin umieścić na miejscu pieca „b". Czy to byłoby możliwe? Ale jak w takim razie ogrzać przedpokój, bo jeżeli piec „b" przenieść w róg pomiędzy przedpokojem, jadalnym i pokojem E, to czy mógłby projektowany komin pozostać na miejscu i obsługiwać ten piec, a więcej jak 3 kominy nie chciałbym budować.

Wykaz skrótów

AAN MSW 1918-1939	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918-1939
ADI KUL	– Archiwum Działu Inwestycji KUL
AKWL	– Archiwum Ksiąg Wieczystych w Lublinie
ALOZ	– Archiwum II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie
APL	– Archiwum Państwowe w Lublinie
APL AmL 1918-1939	– Archiwum Państwowe w Lublinie, (22) Akta miasta Lublina 1918-1939
APL IB	– Archiwum Państwowe w Lublinie, (22) Akta miasta Lublina 1918-1939, Inspekcja Budowlana
APL UWL-V-WKB	– Archiwum Państwowe w Lublinie, (403) Urząd Wojewódzki Lubelski, V Wydział Komunikacyjno-Budowlany
APL UWL-WPOZ	– Archiwum Państwowe w Lublinie, (403) Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia
AR	– Archiwum Rodziny Bohdana Kelles-Krauzego
AU KUL	– Archiwum Uniwersyteckie KUL
AWUOZL	– Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie
IS PAN-IPS	– Zbiory Specjalne Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, archiwum Instytutu Propagandy Sztuki, nr inwent. 70
MRP	– Ministerstwo Robót Publicznych
ODRP	– Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych

ARCHIWALIA I BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA WYWOŁANE

– Wywiady z p. Małgorzatą Drebert, 2007-2009.

ARCHIWALIA

AAN MSW 1918-1939 – ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE, MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH 1918-1939

– sygn. 2827 – *Projekt kościoła w Leszkowicach, pow. Lubartowski*.
– sygn. 2845 – *Projekt przebudowy Poczty Głównej w Lublinie*.

ARCHIWUM PAN i PAU W KRAKOWIE

– sygn. KSG 1907/396 – List Sekretarza Generalnego PAU z 5 lipca 1907 roku.
– sygn. PAU WI-30 – List z dnia 7 września 1909 r.
– sygn. PAU WI-30 – List z dnia 30 października 1909.

APL – ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

APL IB – AKTA MIASTA LUBLINA INSPEKCJA BUDOWLANA 1918-1939 (22)

– sygn. 204 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Bronowickiej 2 (1936-1940-1947)*.
– sygn. 1588 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Głowackiego 11 (1928-1940)*.
– sygn. 2131 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Krakowskie Przedmieście 50 (1924-40)*.
– sygn. 2539 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 10 (1934-40-1950)*.
– sygn. 2541 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 12 (1934-40, 1944-48)*.
– sygn. 2542 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 13 (1934-40, 1947-50)*.
– sygn. 2543 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 14 (1934-1940)*.

– sygn. 2545 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Lisa Kuli 16 (1934-40-1949)*.
– sygn. 3391 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Ogrodowej 4 (1927-1941, 1948-1950)*.
– sygn. 3901 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Pocztowej 1 (1936-1939)*.
– sygn. 3942 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 6 (1934-1940)*.
– sygn. 3943 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 8 (1934-1940)*.
– sygn. 3944 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 10 (1934-1943)*.
– sygn. 3945 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Poniatowskiego 12 (1934-1940-1950)*.
– sygn. 4909-4913 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Skłodowskiej* [10-18].
– sygn. 4257 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Al. Racławickie 15 (1929-1939)*.
– sygn. 5036 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Solnej 5 (1936)*.
– sygn. 5178 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Strażackiej 7 (1935-1940)*.
– sygn. 5304 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Szopena 8 (1929-40-1948)*.
– sygn. 5316 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Szopena 24 (1931-1940)*.
– sygn. 5318 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Szopena 27 (1937-39, 1947-1949)*.
– sygn. 5364 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Św. Mikołaja 10 (Publiczne szkoły powszechne nr 3 i 6*).
– sygn. 5637-5646 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Weteranów* 2-20.
– sygn. 5647 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Weteranów 22 (1934-1941)*.
– sygn. 5648 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Weteranów 24 (1937)*.
– sygn. 5707 – *Akta nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Wieniawskiej 6*.

AmL 1918-1939 – AKTA MIASTA LUBLINA 1918-1939 (22)

– sygn. 2011 – *Plan zabudowania ul. Weteranów i Ks. Józefa Poniatowskiego (1934)*.
– sygn. 2565 – *Budowa kąpielisk ludowych 1919-1920.*
– sygn. 2568 – *Kąpieliska miejskie i dezynfekcyjne 1932 r.*
– sygn. 2572-2575 – *Łazienki miejskie na Bronowicach.*

AKTA MIASTA LUBLINA 1939-1944 (22)

– sygn. 301 – *Sprawy wysiedleń z mieszkań*.

HIPOTEKA W LUBLINIE (401)

– sygn. 1/2388, *Rury Brygidkowskie 29*.

UWL-V-WKB – URZĄD WOJEWÓDZKI LUBELSKI V WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNO-BUDOWLANY (403)

- sygn. 729 – *Projekt kościoła w Ostrówku (1931), pow. garwoliński.*
- sygn. 984 – *Projekt kościoła w Kłodnicy (1931-1932), pow. janowski*.
- sygn. 985 – *Projekt kościoła w Olbięcinie (1933), pow. janowski*.
- sygn. 1006 – *Projekt szkoły powszechnej w Białej Ordynackiej*, *pow. janowski (1932)*.
- sygn. 1008 – *Projekt 7-klasowej szkoły powszechnej w Dzierzkowicach (1934), pow. janowski*.
- sygn. 1010 – *Projekt szkoły powszechnej w Gościeradowie (1932), pow. janowski*.
- sygn. 1012 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Kraśniku (1938-1939), pow. kraśnicki.*
- sygn. 1016 – *Projekt 7-klasowej szkoły powszechnej w Ostrowie (1929), pow. janowski*.
- sygn. 1047, 1052, 1064, 1065, 1067 i in. – [Projekty domów wykonane przez Mieczysława Klingenberga w Janowie Lubelskim].
- sygn. 1217 – *Projekt Kościoła w Starej Wsi (1932), pow. krasnystawski*.
- sygn. 1323 – *Projekt rozbudowy kościoła w Ostrówku (1928), pow. lubartowski*.
- sygn. 1449 – *Projekt fabryki gwoździ i drutu „Tatary" K. Grafa i S-ka w Lublinie (1923)*.
- sygn. 1487 – *Projekt rozbudowy Gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie (1924-1933)*.
- sygn. 1490 – *Projekt budowy Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Lublinie (1933).*
- sygn. 1502 – *Projekt łazienek epidemicznych w Lublinie (1922)*.
- sygn. 1526 – *Projekt nadbudowy II piętra nad istniejącym budynkiem mieszkalnym przy Katedrze w Lublinie (1927)*.
- sygn. 1535 – *Projekt Zakładów Przetworów Owocowych b-ci Dadejów w Krzczonowie (1921), pow. lubelski*.
- sygn. 1543 – *Projekt młyna motorowego P. Kryski w Bychawie (1925), pow. lubelski*.
- sygn. 1594 – *Projekt rzeźni w Bychawie (1930), pow. lubelski*.
- sygn. 1611 – *Projekt elektrowni w Piaskach (1934), pow. lubelski*.
- sygn. 1622 – *Projekt organistówki w Bełżycach (1922), pow. lubelski*.
- sygn. 1623 – *Projekt na budowę domu dla służby kościelnej w Krężnicy Jarej (1925), pow. lubelski*.
- sygn. 1624 – *Projekt przebudowy b. Kościoła na dom służby kościelnej w Mełgwi (1922), pow. lubelski*.
- sygn. 1632 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Bychawie (1923), pow. lubelski*.
- sygn. 1633 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Bystrzejowicach (1929), pow. lubelski*.
- sygn. 1634 – *Projekt budowy Szkoły Powszechnej w Głusku (1926), pow. lubelski*.
- sygn. 1636 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Jastkowie (1929), pow. lubelski*.
- sygn. 1637 – *Projekt budowy Szkoły Powszechnej w Kiełczewicach Dolnych (1929), pow. lubelski.*
- sygn. 1638 – *Projekt odbudowy Szkoły Rolniczej w Kijanach (1926), pow. lubelski*.
- sygn. 1643 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Mełgwi (1929), pow. lubelski*.
- sygn. 1645 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Motyczu (1929), pow. lubelski*.
- sygn. 1653 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Rudniku (1929), pow. lubelski*.
- sygn. 1654 – *Projekt Szkoły Powszechnej w Rurach Jezuickich (1929), pow. lubelski*.
- sygn. 1667 – *Projekt przebudowy pałacu w Jakubowicach Murowanych (1925), pow. lubelski*.
- sygn. 1669 – *Projekt przebudowy szpitala w Bełżycach (1921), pow. lubelski*.
- sygn. 1677 – *Projekt budynku dla zarządu gminnego w Bychawie (1938), pow. lubelski*.

– sygn. 1678 – *Projekt budynku dla zarządu gminnego w Mełgwi (1938), pow. lubelski*.
– sygn. 1680 – *Projekt rozbudowy urzędu gminnego w Piaskach (1939), pow. lubelski*.
– sygn. 1682 – *Projekt remizy dla straży ogniowej w Chodlu (1922), pow. lubelski.*
– sygn. 1688 – *Projekt domu mieszkalnego J. Jugelda i Ch. Dreszera w Piaskach Luterskich (1921), pow. lubelski*.
– sygn. 1689 – *Projekt odbudowy domu mieszkalnego G. Pelzmana w Piaskach Luterskich (1921), pow. lubelski*.
– sygn. 1690 – *Projekt domu mieszkalnego Sz. Szajnzingera w Piaskach Luterskich (1921), pow. lubelski*.
– sygn. 1691 – *Projekt domu mieszkalnego A. Akersztejna w Piaskach Luterskich (1922), pow. lubelski*.
– sygn. 1695 – *Projekt domu mieszkalnego Fr. Kobyleńskiej w Piaskach Luterskich (1924), pow. lubelski*.
– sygn. 1696 – *Projekt domu mieszkalnego A. Szulakowskiego w Piaskach Luterskich (1924), pow. lubelski*.
– sygn. 1697 – *Projekt domu mieszkalnego F. Kotlińskiego w Piaskach Luterskich (1925), pow. lubelski*.
– sygn. 1698 – *Projekt domu mieszkalnego St. Piluchy w Piaskach Luterskich (1925), pow. lubelski.*
– sygn. 2825 – *Projekt sanatorium w Krasnobrodzie (1938), pow. zamojski.*
– sygn. 2957 – *Spr. dotyczące przebudowy gmachu Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie (1935-1938).*
– sygn. 3008 – *Sprawy dotyczące budowy gmachu Izby Skarbowej w Lublinie. Plany, projekty, szkice, rysunki*.
– sygn. 3014 – *Sprawy dotyczące budowy gmachu Gimnazjum im. Zamoyskiego w Lublinie (1928-1931)*.
– sygn. 3196 – *Mogiły żołnierzy polskich poległych o niepodległość (1932)*, Wykaz nr 9.
– sygn. 3256 – *Wystawy sztuki (1928-1939)*.

APL UWL 964 – URZĄD WOJEWÓDZKI LUBELSKI – AKTA OSOBOWE (403)

– sygn. 964 – *Bohdan Kelles-Krauze*.

UWL-WPOZ – URZĄD WOJEWÓDZKI LUBELSKI – WYDZIAŁ PRACY, OPIEKI I ZDROWIA (403)

– sygn. 356 – *Budowa sanatorium w Krasnobrodzie*.

STAROSTWO POWIATOWE LUBARTOWSKIE (409)

– sygn. 87 – *Plan kaplicy w Leszkowicach, gm. Luszawa, pow. Lubartowskiego ziemi Lubelskiej*.

STAROSTWO POWIATOWE LUBELSKIE (410)

– sygn. 1364-1365 – *Remont i rozbudowa gmachu gimnazjum im. Hetmana Zamojskiego w Lublinie*.

PRYWATNE ŻEŃSKIE GIMNAZJUM I LICEUM SS. URSZULANEK W LUBLINIE 1921-1949 (538)

– sygn. 16 – *Kopie świadectw dojrzałości… 1936*, *Świadectwo dojrzałości. Kelles-Krauze Janina Beata*.

SZKOŁY POCZĄTKOWE I POWSZECHNE WOJ. LUBELSKIEGO, SZKOŁA POWSZECHNA W JASTKOWIE 1931-1949 (542/15)

– sygn. 1 – *Księga pamiątkowa publicznej szkoły powszechnej w Jastkowie 1931-1939*.
– sygn. 2 – *Kronika szkolna (1931-1949)*.

AKTA GMINNE POWIATU LUBELSKIEGO 1823-1954. ZARZĄD GMINY KONOPNICA (569)

– sygn. 10 – *Księga dochodów i wydatków na budowę szkół w Motyczu, Rurach, Konopnicy i Radawcu*.
– sygn. 24 – *Budowa szkoły na Rurach*.

AKTA GMINNE POWIATU LUBELSKIEGO 1823-1954. ZARZĄD GMINY MEŁGIEW (571)

– sygn. 398 – *Szkolnictwo – budowa, utrzymywanie szkół i oświata pozaszkolna*.
– sygn. 422 – *Akta Gminnego Komitetu Budowy 7-klasowej szkoły powszechnej w* Mełgwi.

AKTA GMINNE POWIATU LUBELSKIEGO 1823-1954. ZARZĄD GMINY PIASKI (1922-1942) (575)

– sygn. 95 – *Akta dotyczące wykończenia i przebudowy budynku administracyjnego Zarządu Gminy Piaski (1947)*.

AKTA LUBELSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO (619)

– sygn. 3 – *Księga protokołów Lub. Wojewódzk. Tow. Przeciwgruźliczego 22.06.1935-15.02.1942*.

SPUŚCIZNA ARCH. IGNACEGO KĘDZIERSKIEGO [1877] 1920-1963 (864), sygn. 16

– Zarys historii zabudowy m. Lublina w latach 1939-1955.

AWUOZL – ARCHIWUM WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU OCHRONY ZABYTKÓW W LUBLINIE

– [Bełżyce] *Dwór, ob. Szpital rejonowy* [karta biała], oprac. Zbigniew Pastuszak, 1987.
– *Chodel. Remiza strażacka* [karta biała], oprac. B. Stanek-Lebioda, 1986.
– [Jakubowice Murowane] *Pałac w Jakubowicach Murowanych* [karta biała], oprac. Marcin Stolarz, 1985.
– [Kłodnica Dolna] *Kościół Parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kłodnicy Dolnej* [karta biała]**,** oprac. Jan Górak, 1991.

– [Leszkowice] *Kościół Parafialny p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach* [karta biała], oprac. Jan Górak, 1991.
– [Leszkowice] *Projekt architektoniczny remontu kaplicy w Leszkowicach*, proj. mgr inż. arch. Antoni Herman, Wojciech Herman, 1984, sygn. 3656.
– [Lublin] *Budynek konwiktu KUL. Projekt rozbudowy*, inż. arch. Czesław Doria-Dernałowicz, 1953, sygn. 3381.
– [Lublin] *Fabryka gwoździ i drutu – Czerwona Karczma* [karta biała], oprac. Jadwiga Czerepińska, 1995.
– [Lublin] *Kamienica, ul. Królewska 8, Lublin* [karta biała], oprac. Jadwiga Jamiołkowska, Wojciech Koziejowski, 1979-1980.
– [Olbięcin] *Kościół Parafialny p.w. ŚŚ. Piotra i Pawła w Olbięcinie* [karta biała]**,** oprac. E. Budzyńska, 1984.
– *Piaski k/Lublina. Studium historyczno-urbanistyczne*, oprac. Andrzej Cebulak, fotografie Krzysztof Mazur, Lublin 1983, [mps] sygn. 2278, s. 43, 61.
– [Stara Wieś] *Kościół parafialny p.w. Św. Stanisława Biskupa. Stara Wieś* [karta biała], oprac. Jadwiga Czerepińska, 2008.

HISTORISCHES ARCHIV TECHNISCHE UNIVERSITÄT MÜNCHEN

– *Anmeldebogen für das Winter-Semester 1910/11, Kgl. Technische Hochschule in München*, sygn. HATUM. Stud. A., Krause.

STADTARCHIV MÜNCHEN

– [Karta meldunkowa], *Form E*, sygn. PMB G 419.

IS PAN – INSTYTUT SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ZBIORY FOTOGRAFII I RYSUNKÓW POMIAROWYCH

Rysunki pomiarowe:
Gościeradów – kościół parafialny pw. Św. Jana Chrzciciela
plan sytuacyjny, skala 1 : 400, wym. 43,3 x 28,2, sygn. 1262;
rzut poziomy, skala 1 : 50, wym. 59,7 x 44,5, sygn. 1263;
przekrój podłużny, skala 1 : 50, wym. 44,3 x 59,7, sygn. 1264.

Modliborzyce – kościół parafialny pw. Św. Stanisława
rzut poziomy, wym. 60,5 x 44,4, sygn. 1292;
przekrój podłużny, wym. 60,5 x 44,4, sygn. 1293.

Zamość – kolegiata
plan sytuacyjny, wym. 40,3 x 48,5, sygn. 1325;
rzut poziomy, wym. 63,7 x 47, sygn. 1326;
przekrój poprzeczny, wym. 47,4 x 56,7, sygn. 1327;
przekrój podłużny, wym. 48 x 64, sygn. 1328;
przekrój przez prezbiterium i skarbiec, rzut skarbca, wym. 44,5 x 31, sygn. 1329;
fragment drzwi z kołatką, wym. 28,2 x 17,2, sygn. 1330;
zamek drzwi bocznych, wym. 13,5 x 20, sygn. 1331.

IS PAN-IPS – ZBIORY SPECJALNE INSTYTUTU SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, ARCHIWUM INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI, NR INWENT. 70

a. Pismo Bohdana Krauzego w imieniu Zarządu Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, Komisji Naukowo-Literacko-Artystycznej do Dyrekcji Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, z dnia 21.10.1935, p. 4.
b. Pismo Instytutu Propagandy Sztuki do Józefa Dutkiewicza z dnia 6 lutego 1936 roku, p. 6.
c. *Towarzystwo Propagandy Sztuki w Lublinie. Skład Zarządu Wybranego na rok 1936-1937 przez Walne Zgromadzenie w dniu 30/III-1936 r.*, p. 105.

ARCHIWUM UMCS

– Maria Jolanta Włodek, *Życie i twórczość Bohdana Kelles-Krauzego,* praca magisterska napisana pod kierunkiem st. wykładowcy Ireneusza J. Kamińskiego, Instytut Wychowania Artystycznego, Lublin 1987.

AU KUL – ARCHIWUM UNIWERSYTECKIE KUL

– *Projekt urządzenia kanalizacji konwiktu przy Uniwersytecie w Lublinie*, Zespół Przedwojenny (1918-1939), Konwikt Księży Studentów, 1918-1932, sygn. 743.

ADI KUL – ARCHIWUM DZIAŁU INWESTYCJI KUL

– *Plan inwentaryzacji budynku konwiktu w K.U.L. w Lublinie*, sygn. III/1/4.

KSIĘGOZBIÓR KATEDRY HISTORII SZTUKI NOWOCZESNEJ KUL

– Aneta Bryda, *Bohdan Kelles-Krauze. Próba spojrzenia na działalność architektoniczną i twórczość malarską*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Lechosława Lameńskiego, prof. KUL w ramach seminarium z historii sztuki nowoczesnej, Lublin 2005.
– Anna Janeczek, *Architektura użyteczności publicznej 1918-1939 w Lublinie*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Lechosława Lameńskiego, prof. nadzw. KUL, Instytut Historii Sztuki KUL, Lublin 2004.
– Małgorzata Michalska, *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Monografia architektoniczno-historyczna zespołu zabudowy*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Lechosława Lameńskiego w ramach seminarium z historii sztuki nowoczesnej, Lublin 2000.

ASPP – ARCHIWUM SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W LUBLINIE

– Projekt kamienicy przy ul. Solnej 5.

ARCHIWUM WYDZIAŁU NIERUCHOMOŚCI REJONOWEGO ZARZĄDU INFRASTRUKTURY W LUBLINIE

– Teczka nr 96, nr kompleksu 761, sygn. 613/A.
– Teczka trwała nr 6, nr kompleksu 761.

ARCHIWUM KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W LUBLINIE

– *Projekt tech.-roboczy elewacji budynku KWSP z dn. 2.09.1965 r. Realizacja czynów społecz. w zakresie och. p. poż. w 1983-85 r. oraz program na lata 1986-90*, sygn. 92a/16.

ARCHIWUM PARAFII P.W. ŚW. FLORIANA W KRĘŻNICY JAREJ

– *Kosztorys na budowę organistówki we wsi Krężnica Jara powiatu lubelskiego*, umowa z dnia 23 lipca 1925 roku.
– *Projekt przebudowy plebanii w Krężnicy-J. pow. Lubelskiego*.

ARCHIWUM PARAFII P.W. ŚW. JÓZEFA I ŚW. JANA CHRZCICIELA W LESZKOWICACH

– *Kronika par. Leszkowice założ. w roku 1958. Tom I do 1984 roku*.

ARCHIWUM PARAFII P.W. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA W OLBIĘCINIE

– Jan Widomski, *Krótki zarys dziejów Olbięcina*, część druga, Olbięcin 1991 [mps].

ARCHIWUM PARAFII PW. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W OSTRÓWKU

– *Kronika parafii Ostrówek*.

ARCHIWUM SIÓSTR ALBERTYNEK W LUBLINIE

– projekt willi przy ul. Ogrodowej 4 (1924).

ALOZ – ARCHIWUM II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. HETMANA JANA ZAMOYSKIEGO W LUBLINIE

– *Księga Protokołów Koła Opieki Rodziców za lata 1921-1946 nr 1*, *Protokół z 2 października 1925*, s. 52.

AR – ARCHIWUM RODZINY BOHDANA KRAUZEGO

– Świadectwa i inne dokumenty osobiste Bohdana Kelles-Krauzego.
– Listy Bohdana Krauzego do Janiny Bocheńskiej i in. z lat 1914-1916.
– Listy Janiny Krauze do matki Elżbiety Bocheńskiej i in z lat 1922-1946.
– List Józefa Makarewicza do Bohdana Krauzego z dnia 25 lutego 1935 roku.

ZBIORY JERZEGO KRAUZEGO

– Krauze Jerzy, *MICHAŁ KONRAD ELIGARD KRAUZE syn Michała Piotra Jana Eligarda Konrada i Weroniki Heleny Makarewicz*, Myślenice 2008 [mps].
– *Opis herbu „Die Krausen" używanego przez rodzinę baronów Krauzów z Kelles*. /wg herbarza Jana Siebmachera – część IV, tablica 109/
– *Poświadczenie służbowe* nr L.2323/20 wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Sekcja Odbudowy Przemysłu Oddział Małopolski.

ZBIORY STANISŁAWA GORECKIEGO

– *Wiadomości o rodzinie bliższej, dalszej i najdalszej*, [mps].

BIBLIOGRAFIA

Awangarda polska. Urbanistyka i architektura 1918-1939 [katalog wystawy], koncepcja Olgierd Czerner, Hieronim Listowski, Paryż–Warszawa 1981.

Beck Jadwiga, *Kiedy byłam ekscelencją*, Warszawa 1990.

Bernard Émile, *Paul Cézanne [1903]*, [w:] *Moderniści o sztuce*, wybór, oprac. i wstęp Elżbieta Grabska, Warszawa 1971, s. 438-442.

Błotnicka-Mazur Elżbieta, *Gmach Poczty Głównej w Lublinie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Budynek Poczty Głównej w Lublinie – przeszłość i teraźniejszość*, red. Zbigniew Nestorowicz, Lublin 2006, s. 77-90.

Błotnicka-Mazur Elżbieta, *Kilka uwag o życiu i twórczości malarskiej Bohdana Kelles-Krauzego*, „Roczniki Humanistyczne", 55 (2007) z. 4, s. 245-277.

Błotnicka-Mazur Elżbieta, *Przedwojenne własne M. Pierwsze domy wielomieszkaniowe Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Lublinie*, [w:] *Od kamienicy do apartamentowca. Wielorodzinne, miejskie budownictwo mieszkaniowe. Architektura miast II. Materiały po konferencji*, red. Daria Bręczewska-Kulesza, Agnieszka Wysocka, Bydgoszcz 2009, s. 129-136.

Błotnicka-Mazur Elżbieta, *Wielki pożar i sprawa przebudowy poczty lubelskiej na łamach lokalnej prasy*, [w:] *Budynek Poczty Głównej w Lublinie – przeszłość i teraźniejszość*, red. Zbigniew Nestorowicz, Lublin 2006, s. 69-76.

Bobrowska-Jakubowska Ewa, *Artyści Polscy we Francji w latach 1890-1918. Wspólnoty i indywidualności*, Warszawa 2004.

Bobrowska-Jakubowska Ewa, *Paryska La Ruche – u progu nowej sztuki,* „Sztuka.pl" maj 2003*,* http://www.sztuka.pl/index.php?id=111&tx_ttnews%5Bcat%5D=92&tx_ ttnews%5Btt_news%5D=236&tx_ttnews%5BbackPid%5D=708&cHash=cb44a27178 [14 kwietnia 2009].

Bocheński Tadeusz, *Olga i inne nowele*, Cieszyn 1923.

Bocheński Tadeusz, *Pierwsza lubelska Wystawa Architektoniczna*, „Ziemia Lubelska" 1923, nr 95, s. 4.

Bocheński Tadeusz, *Rzeźbiarz. Poezyj seria piąta*, Cieszyn 1922.

Bocheński Tadeusz, *Spontanizm. Rzecz o duszy i sztuce*, Lublin 1923.

Capiga Andrzej, *Nisko z tarczą*, „Gość Niedzielny" 2008, nr 9, s. IV-V [Gość Sandomierski].

Curzon Henri de, *Un disparu. William Laparra. A propos d'une exposition de son atelier*, „La Nouvelle Revue" 53 (1921), [Paryż], s. 343-348.

Czapelski Marek, *Bohdan Pniewski – warszawski architekt XX wieku*, Warszawa 2008.

Danczowska Halina, *Architekt Tadeusz Witkowski (1904-1986). Kalendarium życia i twórczości*, Lublin 2009.

„Czasopismo Techniczne" 30 (1912), nr 28, tabl. XXXIV.

Dec Fr[anciszek], *Świat Artystyczny (plastyka) w Lublinie*, „Nowa Ziemia Lubelska" 1924, nr 155 [z 8 czerwca], s. 3.

Deutsche Künstler in der Ausstellung der Unabhängigen, „Pariser Zeitung" 1914, nr 694, s. 1.

Dictionnaire des Indépendants 1884-1914, t. II: E-M, Dijon 2003, s. 968.

Drugi dzień pobytu Pana Prezydenta w Lublinie. Imponujące uroczystości w Jastkowie, „Ziemia Lubelska" 1931, nr 150, s. 1.

Dulewicz Stanisław, *Wystawa gwiazdkowa w Zachęcie*, „Ziemia Lubelska" 1926, nr 322, s. 2.

Dutkiewicz J. E., *Wystawa pośmiertna Bohdana Kelles-Krauzego*, [w:] *Wystawa bieżąca artystów krakowskich. Wystawa zbiorowa Bronisława Heyduka oraz Bohdana Kelles-Krauzego pośmiertna* [katalog wystawy], Kraków 1951.

Dyba Marta, *Historia Herbu Niska*, [referat wygłoszony na Sesji Regionalnej „Moje miasto" 12 czerwca 2007 w Nisku, http://www.razemnisko.c0.pl/ projekty/herb.pdf 4 kwietnia 2009].

Dziś uroczystość odsłonięcia Pomnika Poległych Legionistów w Jastkowie, „Ziemia Lubelska" 1931, nr 149, s. 2.

E.B., *Exter, Julius*, [w:] Ulrich Thieme, Felix Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. XI, Leipzig 1915, s. 124.

Exposition des peintres et sculpteurs polonais, *du 15 Mars Au 30 Avril 1914* [katalog wystawy].

Faryna-Paszkiewicz Hanna, *Saska Kępa 1918-1939. Architektura i urbanistyka*, Wrocław 1989.

Filipiak W.[ładysław], *Echa „Salonu Lubelskiego". Protest „Związku Artystów Plastyków"*, „Głos Lubelski" 1936, nr 313, s. 7.

Gajewska Klementyna, *Wystawa gwiazdkowa*, „Głos Lubelski" 1926, nr 348, s. 5.

GAL-SŁAW, *Janina Kelles-Krauze*, „Kurier Lubelski" 1972, nr 231, s. 3.

Gawarecka Maria, *Życie kulturalne Lublina w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. II, red. Stanisław Krzykała, Lublin 1975, s. 213-241.

Gawarecki Henryk, *Bohdan Kelles-Krauze, malarz, architekt (1885-1945)*, [w:] *Bohdan Kelles-Krauze. Wystawa malarstwa* [katalog wystawy], Lublin, czerwiec 1984.

Gawarecki Henryk, *Kelles-Krauze Bohdan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII/3, z. 54, Wrocław–Warszawa– Kraków 1966, s. 333-334.

Gawarecki Henryk, *Kelles-Krauze Bohdan*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych, w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. III, red. Jolanta Maurin Białostocka, Janusz Derwojed, Warszawa 1979, s. 393.

Gawarecki Henryk, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. II, red. Stanisław Krzykała, Lublin 1975, s. 243-265.

Giermakowski Marian, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie w latach 1915-1997*, Lublin 1997.

Gombrich Ernst H., *O sztuce*, tłum. Monika Dolińska, Irena Kossowska, Dorota Stefańska-Szewczuk, Agnieszka Kuczyńska, Warszawa 1997.

G[ralewski] W[acław], *W lubelskim barwistanie. Salon malarzy lubelskich 1936*, „Dodatek niedzielny do Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego z dnia 8 listopada 1936 r.", [nr 311], s. 3.

Gutowski Maciej, Gutowski Bartłomiej, *Architektura secesyjna w Galicji*, Warszawa 2001.

H.S., *Wystawa architektoniczna*, „Głos Lubelski" 1923, nr 97, s. 5.

Heyman Łukasz, *Co i jak zbudowano w Nałęczowie międzywojennym, czyli dzień powszedni architektury ówczesnej*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI: *Między wschodem a zachodem*, cz. 3: *Kultura artystyczna*, red. Tadeusz Chrzanowski, Lublin 1992, s. 427-452.

Heyman Łukasz, *Nowy Żoliborz 1918-1939. Architektura – Urbanistyka*, Wrocław 1976.

Husarski Wacław, *Lubelscy artyści plastycy i ich wystawa*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy" 1925, nr 3, s. 2-7.

Iwanicki Karol, *Katedra w Kamieńcu*, Warszawa [1930].

Iwanicki Karol [w:] Stanisław Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 126.

Jakimińska Grażyna, *Kędzierski Ignacy*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. Tadeusz Radzik, Adam A. Witusik, Jan Ziółek, t. II, Lublin 1996, s. 101-103.

Jaroszewski Tadeusz Stefan, *Dwór polski tuż przed I wojną światową*, [w:] *Przed wielkim jutrem. Sztuka 1905-1918. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, październik 1990*, Warszawa 1993, s. 21-59.

Jaroszewski Tadeusz Stefan, *Koniec feudalizmu?*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego, Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, październik 1980*, Warszawa 1982, s. 221-255.

Jaźwierska Jadwiga, *Z dziejów przebudowy gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Roczniki Humanistyczne" 55 (2007), z. 4, s. 91-117.

Juszczak Wiesław, *Postimpresjoniści*, Warszawa 1985.

Kałwa Dobrochna, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 2000, s. 138.

Kamiński Ireneusz J., *Kształtowanie się środowiska plastycznego w Lublinie w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI: *Między wschodem a zachodem*, cz. 3: *Kultura artystyczna*, red. Tadeusz Chrzanowski, Lublin 1992, s. 453-467.

Kamiński Ireneusz J., *Lubelskie życie artystyczne podczas Wielkiego Kryzysu odświętne i codzienne*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia" 2004, t. II, s. 9-47.

Kamiński Ireneusz J., *O sztuce w Lublinie*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. Tadeusz Radzik, Adam A. Witusik, Lublin 1997.

Kamiński Ireneusz J., *Zarys historii Związku Plastyków w Lublinie*, [w:] *Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki*, luty – 1966, marzec – 1966 [katalog wystawy], Lublin 1966.

Kamiński Ireneusz J., *Życie artystyczne w Lublinie 1901-1926*, Lublin 2000.

Kaniowski Adam, *Potrzeby Spółdzielczości Mieszkaniowej w Lublinie*, „Technik Lubelski" 1930, nr 5-6, s. 15-22.

Karczewska-Markiewicz Zofia, *Pod urokiem Paryża*, „Gazeta Lubelska" 1945, nr 119, s. 3.

Katalog. VI wystawa jesienna, listopad–grudzień 1909, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, [Lwów 1909].

Katalog pomiarów zabytków architektury i budownictwa, red. Romana Gintyłłówna, Stanisław Konarski, Warszawa 1967.

Katalog wystawy architektonicznej w Lublinie. Kwiecień 1923.

Katalog Wystawy Sztuki i Starożytności w Lublinie, Lublin 1921.

Kelles-Krauze Bohdan, [w:] Stanisław Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa [1954], s. 143.

Kelles-Krauze Bohdan, *Kramik sztuki*, „Głos Lubelski" 1924, nr 88, s. 3.

Kelles-Krauze. Księga pamiątkowa z okazji zjazdu rodzinnego potomków Michała Krauze i Weroniki z Makarewiczów baronów Krauzów. Mikołajki 20-22 maja 2005, Poznań 2005.

[Kędzierski Ignacy], *Konkurs na szkic regulacyjny miasta Lublina*, Lublin [b.r.w.]

Kierek Aleksander, *Laśkiewicz Teofil Emeryk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI/4, z. 71, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 559.

Kiersnowski Ryszard, *Gawęda Gojcieniska*, www.promemoria.pl/arch/2004_10/legenda.html [25 października 2008].

Kilka uwag o życiu i twórczości Kelles-Krausego, „Sztandar Ludu" 1948, nr 153, s. 3.

Koło Architektów w Lublinie. Wybory nowego zarządu, „Głos Lubelski" 1928, nr 133, s. 5.

Konarski Stanisław, *Słomiński Zygmunt Joachim*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVIII/4, z. 159, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 651.

Konkurs na szkice II Domu Techników we Lwowie, „Architekt" 13 (1912), z. 2, s. 28-29.

Konkurs na szkice gmachu Kasy Oszczędności w Sanoku, „Architekt" 13 (1912), z. 5, s. 58, 60.

Konkurs na szkice Palace Hotelu Bristol w Krakowie, „Architekt" 12 (1911), z. 11-12, s. 177.

Konstantynów Dariusz, *Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków 1920-1939*, Warszawa 2006.

Kowalski Gerard, *O naszą kulturę. O odbudowie kraju i ratowaniu zniszczonych wojną zabytków*, [w:] *Sprawozdanie i Wydawnictwa Wydziału Tow. Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1914 i 1915*, Kraków 1916, s. 10-23.

Kozłowska Elżbieta, *Malarstwo wczoraj i dziś*, „Gazeta Lubelska" 1945, nr 115, s. 2-3.

Kozyra Waldemar, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919-1939*, Lublin 1999.

Krauze Bohdan, *Z okolic Biłgoraja i Janowa w Gub. Lubelskiej*, „Wędrowiec" 2 (1912), nr 10, s. 205-207.

Krauze Michał, [w:] *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51-1917/18*, seria C, t. III: K-Ł, red. Krzysztof Stopka, Kraków 2009, s. 583.

Kronika artystyczna, „Sztuki Piękne" 10 (1934), s. 255-256.

Kronika Artystyczna, „Tygodnik Ilustrowany" 1925, nr 6, s. 115.

Kronika paryska, „Polonia" 1914, nr 4, s. 5.

Kronika paryska, „Polonia" 1914, nr 7, s. 6.

Kronika. Plastyka, „Zdrój" 1945, nr 1, s. 8.

Kulpińska Katarzyna, *Grafika Jana Hrynkowskiego*, [w:] *Sztuka lat 1905-1923. Malarstwo – Rzeźba – Grafika. Krytyka artystyczna*, Materiały z konferencji naukowej. Toruń, 21-23 września 2005, red. Małgorzata Geron, Jerzy Malinowski, Toruń 2006, s. 94-99.

Kurtyna, „Gazeta Teatralna. Przygotowana przez Teatr im. J. Osterwy w Lublinie z okazji 120-lecia wzniesienia budynku teatru" 2006, nr 8, s. 2.

Lameński Lechosław, *Lubelscy koloryści*, „Roczniki Humanistyczne" 47 (1999), z. 4, s. 221-232.

Laparra William Julien, [w:] Emmanuel Bénézit, *Dictionnaire critique et documentaire des peintres, sculpteurs, dessinateurs et graveurs*, t. VIII, [Paris] 1999.

Leśniakowska Marta, *„Polski dwór": wzorce architektoniczne, mit, symbol*, Warszawa 1996.

Lewicki Jakub, *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893-1918*, Warszawa 2005.

Lewiński Jan, *L'Architecture moderne*, [w:] *Pologne 1919-1939*, t. III: *Vie intelectuelle et artistique*, Neuchâtel 1944, s. 606.

Lipa Anna, *Zaklinacz lalek. Życie i twórczość Gustawa Gwozdeckiego*, Warszawa 2003.

Luba Iwona, *Dialog nowoczesności z tradycją. Malarstwo polskie dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2004.

Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Sprawozdanie z działalności za rok 1936, Lublin 1937.

Lublin, [w:] *Kultura miejska w Królestwie Polskim. Część pierwsza 1815-1875. Warszawa–Kalisz–Lublin–Płock*, red. Anna M. Drexlerowa, Warszawa 2001, s. 166-179.

Lwów. Ilustrowany przewodnik, koncepcja, red. naukowa i artystyczna Jurij Biriulow, Lwów 2003.

(m), *Salon Lubelski 1939*, „Kultura i życie". Dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego" 1939, nr 14 (19), s. 4.

Marconi Bohdan, *Bitwa pod Grunwaldem*, [w:] *W stołecznym Lublinie*, red. Maria Bechczyc-Rudnicka, Lublin 1959, s. 164-168.

Marczuk Józef, *Rada Artystyczna Lublina*, „Kamena" 1976, nr 21, s. 13.

Minorski Jan, *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918-1939*, Warszawa 1970.

Młodzi na VI wystawie jesiennej, „Przegląd" 1909, z dnia 23 listopada, s. 2.

Mnow., *Wystawa Związku Studentów Architektury*, „Wiek Nowy" 1909, nr 2529, s. 5.

Monografia Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rechcie, red. Ferdynand Rymarz, Lublin 1995.

Morelowski Marian, *Twórczość malarska i architektoniczna Bohdana Kelles-Krauze* 1885-1945 [katalog wystawy], [Lublin] 1948.

Niemczyk Ernest, *Domy własne architektów wrocławskich 1900-34. Utopie i artystyczne*

wizje, [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego, Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, październik 1980*, Warszawa 1982, s. 169-199.

Niemojewski Lech, *Dwie szkoły polskiej architektury nowoczesnej*, „Przegląd Techniczny" 1934, nr 26, s. 808-816.

Niewiadomy Grzegorz, *Opryszki, lirnicy i mołodyce. O huculskich inspiracjach w malarstwie polskim XIX i XX wieku*, „Płaj" 2002, nr 25, s. 74-116.

Niewiadomy Grzegorz, *Huculszczyzna oczami artystów*, [w:] *Odkrywanie Huculszczyzny. Katalog wystawy. Październik 2002 – luty 2003* [Muzeum Etnograficzne w Gdańsku–Oliwie], red. Wiktoria Blacharska, Grzegorz Niewiadomy, Pelplin–Gdańsk 2002, s. 29-53.

Nowak Janusz Tadeusz, *Tarcze legionowe 1915-1917 w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa,* „Krzysztofory" Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 10, [Kraków] 1983, s. 65-67.

Nowak Janusz Tadeusz, *Tarcze Legionów Polskich 1915-1917 w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków 2006.

Nowe Obrazy, „Kurier Lwowski" 1909, nr 577, s. 10.

O stosowaniu betonu w budownictwie na obszarze m. Lublina i wojew. lubelskiego, „Technik Lubelski" 3 (1931), nr 10-11, s. 4-7.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych w 1915 r. w bitwie pod Jastkowem, „Żołnierz Polski" 1931, nr 24, s. 554.

Odsłonięcie Tarczy Legionów w Nisku, „Nowa Reforma 1916, nr 276 [wydanie popołudniowe], s. 2.

Olszewski Andrzej K., *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

P. Prezydent Rzplitej gościem Ziemi Lubelskiej. Uroczystości kościelne. – Poświęcenie pomnika pod Jastkowem, „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1931, nr 155, s. 3.

[Parafia Stara Wieś], http://www.kuria.lublin.pl/cgi-bin/parafia.cgi?ID=101612 [15 października 2009].

Palace-Hotel-Bristol w Krakowie. Protokół Sądu konkursowego na projekt Palace-Hotel-Bristol w Krakowie, z dnia 22 do 24 lutego 1912 r., „Architekt" 13 (1912), z. 3-4, s. 59-60; [tamże, tablice z reprodukcjami nagrodzonych projektów konkursowych, s. nlb.].

Petruczynik Feliks, *Rada artystyczna m. Lublina w latach 1935-1937*, [w:] *Pamiętnik Lubelski*, t. III: *Za lata 1935-1937*, red. Zygmunt Kukulski, Lublin 1938, s. 502.

Politechnika Lwowska 1844-1945, red. Jan Boberski i in., Wrocław 1993.

Pollakówna Joanna, *Malarstwo polskie między wojnami 1918-1939*, Warszawa 1982.

„Polonia" 1914, nr 3, s. 6.

„Polonia" 1914, nr 17, s. 5.

„Polonia" 1914, nr 18, s. 4.

„Polonia" 1914, nr 19, s. 4.

Pomnik ku czci poległych legionistów w 1915 r. w bitwie pod Jastkowem, „Żołnierz Polski" 1931, nr 24, s. 553.

Pomnik Legionistów poległych pod Jastkowem w 1915 r., „Ziemia Lubelska" 1931, nr 149, s. 2.

Popławski Zbysław, *Krauze Jan Konrad Eligard*, [w:] *Słownik Biograficzny Techników Polskich*, z. 2, Warszawa 1992, s. 92.

Popławski Zbysław, *Politechnika Lwowska w latach 1844-1945*, Kraków 1999.

Poświęcenie kamienia węgielnego sanatorium dla chorych gruźliczych w Krasnobrodzie, „Głos Lubelski" 1939, nr 181, s. 5.

Probierz z Niewiarowskich Irena, *Co szlachetne uratować od zapomnienia*, Poznań [2003].

Prof. dr inż. Jan Konrad Eligard Krauze (1882-1969), http://www.agh.edu.pl/pl/uczelnia/o-uczelni/historia-i-tradycja/poczet-rektorow-agh/prof-dr-inz-jan-konrad-eligard-krauze-1882-1969.html [1 marca 2009].

Przemówienie ks. Rektora J. Kruszyńskiego na Inauguracji roku akademickiego dnia 5 X 1930 r., „Wiadomości Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego" 6 (1931), z. 1 (7).

Przesmycki M., *Historia powstania Domu Strażackiego*, „Kurier Lubelski" 1932, nr 304, s. 3.

Purchla Jacek, *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1986.

Rozstrzygnięcie konkursu na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku, „Architekt" 13 (1912), z. 6-7, s. 76.

Rozstrzygnięcie konkursu na Palace-Hotel-Bristol w Krakowie, „Architekt" 13 (1912), z. 2, s. 29.

Ruszczyk Grażyna, *Drewniane kościoły w Polsce 1918-1939. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa 2001.

S.D., *Gwiazdkowa wystawa obrazów w Lublinie*, „Głos Lubelski" 1929, nr 348, s. 5.

S.F., *Konkurs na gmach Kasy Oszczędności w Sanoku*, „Czasopismo Techniczne" [Lwów], 30 (1912), nr 28, s. 367.

(S. Pki) *Bohdan Kelles-Krauze – człowiek, architekt i malarz*, „Życie Lubelskie" 1948, nr 154 (426), s. 3.

(S. Pki) *Przed wystawą malarską*, „Życie Lubelskie" 1948, nr 149 (421), s. 3.

Salon Lubelski 1936. Katalog, Lublin 1936.

Salon Lubelski 1939 [katalog wystawy], czerwiec-lipiec, Lublin 1939.

Salon 1939, „Kultura i życie". Dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego" 1939, nr 12-13 (17-18).

Salus, *Otwarcie łazienek miejskich na Bronowicach. Uroczystość poświęcenia – Przemówienia – Pierwsza Kąpiel*, „Głos Lubelski" 1926, nr 254, s. 3.

Skuratowicz Jan, *Architektura Wielkopolski w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego, Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, październik 1980*, Warszawa 1982, s. 259.

Sobieraj Maciej, *Między carskimi a polskimi czasy. Budownictwo wojskowe Lublina w latach 1901-1939*, [w:] *Życie artystyczne Lublina w latach 1901-2001*, red. Lechosław Lameński, Lublin [2002], s. 81-104.

Soch.[acki], *Z sali koncertowej. Janina Kelles-Krause*, „Głos Lubelski" 1922, nr 80, s. 5.

Sochacki., *Z ruchu muzycznego w Lublinie*, „Głos Lubelski" 1926, nr 73, s. 5.

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1908 do kwietnia 1909, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie" 1908/1909, s. 78.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego od dnia 21 kwietnia 1928 r. do dnia 19 kwietnia 1929 r., „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego" 1929, nr 4, s. 13-26.

Stefanowski ks. M.[arian], *W sprawie odbudowy zrujnowanych przez wojnę świątyń*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1916, nr 5, s. 157.

Stefański Krzysztof, *Polska architektura sakralna. W poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2002.

Stępień Halina, Liczbińska Maria, *Artyści Polscy w środowisku monachijskim w latach 1828-1914. Materiały źródłowe*, Warszawa 1994.

Szczegóły pożaru Szkoły Rolniczej w Kijanach i tragicznego zgonu dwu ratowników, „Głos Lubelski" 1926, nr 83, s. 4.

Szkoła na polu bitwy, „Ziemia Lubelska" 1931, nr 149, s. 2.

Tabela ogłoszonych konkursów, „Architekt" 13 (1912), z. 5, s. 60.

Tam gdzie przed sześciu miesiącami były bagna powstał nowoczesny gmach Urzędu Pocztowego Lublin 2, „Ziemia Lubelska" 1929, nr 27, s. 5.

Tarcza Legionowa Ziemi Niskiej, red. Mariusz Kowalik, Nisko 2001.

Tarcze Legionów 1914-1917, oprac. i przedm. Mieczysław Opałek, Kraków 1917.

(tr.) *Wystawa „Związku studentów architektury" we Lwowie*, „Gazeta narodowa" 1906, nr 249, s. 2-3.

Tur-Marciszuk Katarzyna, *Kościoły w Kłodnicy Dolnej i w Chrzanowie jako przykłady ginącej drewnianej architektury z dwudziestolecia międzywojennego*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego" 4 (2002), s. 218-229.

Ustawa z 29 kwietnia 1925 roku o rozbudowie miast, Dz. U. nr 51, poz. 346 z późniejszymi zmianami.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, Dz. U. z 22 marca, nr 18, poz. 144, art. 10.

W.O., *Pracy, za którą Państwo płaci, należy bacznie strzec. Czy architekt, kierujący 4-ma budowami, mógł należycie pilnować budowy gmachu Izby Skarbowej. Pan inż. Kędzierski raczy nam odpowiedzieć*, „Ziemia Lubelska" 1926, nr 24, s. 2.

Wankie Władysław, *Ze sztuki*, „Kurier Warszawski" 1924, nr 328 [z 23 listopada], s. 14.

Wierzbicka Anna, *We Francji i w Polsce 1900-1939. Sztuka, jej historyczne uwarunkowania i odbiór w świetle krytyków polsko-francuskich*, Warszawa 2009.

William Laparra 1873-1920, Musée des Beaux-Arts de Bordeaux 10.01-23.02.1997 [katalog wystawy], [Bordeaux] 1996.

Witwicki Władysław, *Wystawa związku słuchaczów architektury*, „Słowo Polskie" 1906, nr 525 [Wydanie Poranne], s. 1-2.

Woźniewski Zbigniew, *Historyczny zarys leczenia gruźlicy płuc w Polsce*, Warszawa 1967.

Wspomnienie o pułkowniku Kazimierzu Krauze-Wawrzeckim, http://naszabraslawszczyzna.blog.onet.pl/1,CT48148,index.html [2 marca 2009].

Wystawa Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego, czerwiec 1945 w Lublinie, Spokojna 5, [katalog wystawy].

Wystawa malarstwa polskiego XIX wieku [katalog wystawy], Lublin 1922.

Wystawa malarzy w Lublinie, „Głos Lubelski" 1944, nr 74, s. 3.

Wystawa prac malarskich i rysunków, październik 1944, [katalog wystawy], Lublin 1944.

Wystawa Związku studentów architektury w szkole politechnicznej, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki" 1906, nr 257, s. 2.

Z Lublina, „Architekt" 1924, z. 3, s. 28-30.

z., *Teatr Miejski w Lublinie*, „Ziemia Lubelska" 1921, nr 269, s. 3.

Z wystawy sztuki, „Goniec" [Lwów] 1909, z dnia 25 listopada, s. 2.

Z życia towarzyskiego w Stowarzyszeniu, „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego" 1929, nr 2, s. 14.

Zamorowski Inż. H.[enryk], *O przyczynie słabego rozwoju żelbetownictwa na terenie m. Lublina*, „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego" 1929, nr 2, s. 8-10.

Zbiorowa wystawa art. malarzy lubelskich w Tow. „Zachęty" Sztuk Pięknych w Warszawie, „Głos Lubelski" 1924, nr 317, s. 5.

Zet. W., *O budowie Uniwersytetu Lubelskiego*, „Głos Lubelski" 1923, nr 68, s. 11.

Żarnowska Anna, Sierakowska Katarzyna, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej* [w:] *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. Dobrochna Kałwa, Adam Walaszek, Anna Żarnowska, Warszawa 2005, s. 82-84.

Żywicki Jerzy, *Jerzy Siennicki – pierwszy konserwator zabytków w Lublinie (1919-1930)*, „Lubelszczyzna" 1996, nr 1, s. 38-42.

WYKAZ OBIEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH I INNYCH

(zrealizowanych i niezrealizowanych)*

Projekty konkursowe (Lwów)

1. Konkurs na *Hotel Bristol w Krakowie* (proj. 1911), I nagroda wraz z Maksymilianem Burstinem i Tadeuszem Wróblem (niezrealizowany).
2. Konkurs na *II Dom Techników we Lwowie* (proj. 1912), II nagroda wraz z Burstinem i Wróblem (niezrealizowany).
3. Konkurs na *gmach Kasy Oszczędności w Sanoku* (proj. 1912), dwie nagrody III wraz z Burstinem i Wróblem (niezrealizowany).

Budowle użyteczności publicznej

4. *Szpital w Bełżycach*, ul. Szpitalna 21 (obecnie nie użytkowany), gm. Bełżyce, pow. lubelski (proj. 1921), projekt przebudowy.
5. *Łaźnia Miejska w Lublinie*, ul. Bronowicka 2 (obecnie Hotel – Restauracja „Lwów"), (proj. 1922).
6. *Remiza dla straży ogniowej w Chodlu*, ul. Partyzantów 16 (obecnie nieużytkowane kino „Wrzos"), gm. Chodel, pow. opolski (dawny lubelski), (proj. 1922).
7. *Poczta Główna w Lublinie*, ul. Krakowskie Przedmieście 50 (proj. 1923-1924), przebudowa wraz z Jerzym Siennickim.
8. *Urząd Pocztowy nr 2 w Lublinie*, ul. Pocztowa 1 (proj. 1928), wraz z Jerzym Siennickim.
9. *Dom Strażacki w Lublinie*, ul. Strażacka 7 (obecnie Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej) (proj. 1928-1929).
10. *Sanatorium przeciwgruźlicze w Krasnobrodzie*, gm. Krasnobród, pow. zamojski (proj. 1938) (niezrealizowany).
11. *Budynek dla Zarządu Gminnego w Bychawie*, ul. Piłsudskiego 22, gm. Bychawa, pow. lubelski (proj. 1938).
12. *Budynek dla Zarządu Gminnego w Mełgwi*, ul. Partyzancka 42 (obecnie siedziba organizacji społecznych), gm. Mełgiew, pow. świdnicki (dawny lubelski), (proj. 1938).
13. *Budynek Zarządu Gminnego w Piaskach*, ul. Lubelska 77, gm. Piaski, pow. świdnicki (dawny lubelski), (proj. 1939), projekt rozbudowy.

---

* Obiekty zostały pogrupowane ze względu na przeznaczenie i ułożone według daty powstania projektu.

Szkoły

14. *Szkoła Powszechna w Bychawie*, ul. Piłsudskiego 81 (obecnie Zespół Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie), gm. Bychawa, pow. lubelski (proj. 1923), wraz z Jerzym Siennickim.
15. *Gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie*, ul. Narutowicza 10 (obecnie siedziba SS. Urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie), (proj. 1925), projekt rozbudowy.
16. *Gimnazjum im. Zamoyskiego w Lublinie*, ul. Ogrodowa 16 (obecnie II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego (proj. 1925), projekt rozbudowy.
17. *Szkoła Powszechna w Głusku*, ul. Zdrowa 1, 20-383 Lublin (obecnie Przedszkole nr 83 w Lublinie), (proj. 1926).
18. *Szkoła Powszechna w Dzierzkowicach*, 23-251 Terpentyna 182 (obecnie Zespół Placówek Oświatowych im. Batalionów Chłopskich w Terpentynie), gm. Dzierzkowice, pow. kraśnicki (dawny janowski), (projekt szkoły w Głusku z drobnymi poprawkami zatwierdzony w 1934).
19. *Szkoła Rolnicza w Kijanach*, Kijany 19, 21-077 Spiczyn (obecnie Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach), gm. Spiczyn, pow. łęczyński (dawny lubelski), (proj. 1926), projekt odbudowy po pożarze.
20. *Szkoła Powszechna w Sobieszczanach*, Sobieszczany 35, 24-220 Niedrzwica Duża (obecnie Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Sobieszczanach), gm. Niedrzwica Duża, pow. lubelski (proj. 1928).
21. *Szkoła Powszechna w Kiełczewicach Dolnych*, Rechta 13, 23-107 Strzyżewice (obecnie Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rechcie), gm. Strzyżewice, pow. lubelski, (proj. 1928-1929).
22. *Szkoła Powszechna w Ostrowie*, 23-212 Wilkołaz (obecnie Szkoła Podstawowa im. Wacława Rafalskiego w Ostrowie), gm. Wilkołaz, pow. kraśnicki (dawny janowski), (proj. 1928-1929).
23. *Szkoła Powszechna w Bystrzejowicach*, Bystrzejowice Pierwsze 89, 21-050 Piaski (obecnie Zespół Szkół w Bystrzejowicach Pierwszych im. Heleny Babisz, gm. Piaski, pow. świdnicki (dawny lubelski) (proj. 1929).
24. *Szkoła Powszechna w Jastkowie*, Al. Warszawska 43 (obecnie Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Jastkowie i Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Jastkowie, gm. Jastków, pow. lubelski (proj. 1929).
25. *Szkoła Powszechna w Mełgwi*, ul. Partyzancka 19 (obecnie Zespół Szkół w Mełgwi), gm. Mełgiew, pow. świdnicki (dawny lubelski) (proj. 1929 – ten sam projekt zrealizowany w Motyczu).
26. *Szkoła Powszechna w Motyczu*, 21-030 Motycz 33 (obecnie Szkoła Podstawowa im. W. Witosa w Motyczu), gm. Konopnica, pow. lubelski (proj. 1929) – ten sam projekt zrealizowany w Mełgwi).
27. *Szkoła Powszechna w Rudniku*, Rudnik 27, 20-258 Lublin (obecnie budynek mieszkalny na terenie Lublina, dawniej gm. Wólka) (proj. 1929).
28. *Szkoła Powszechna w Rurach Jezuickich*, ul. Romantyczna 11, 20-533 Lublin (obecnie Szkoła Podstawowa nr 28 im. Synów Pułku Ziemi Lubelskiej w Lublinie – klasy I-III), (proj. 1929).
29. *Szkoła Powszechna w Piaskach*, ul. Partyzantów 19 (obecnie Zespół Szkół w Piaskach), gm. Piaski, pow. świdnicki (proj. 1932).
30. *Szkoła Powszechna w Kraśniku*, ul. Urzędowska 10 (obecnie Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w Kraśniku), (proj. 1938-1939).

Kościoły

31. *Kościół parafialny pw. Św. Józefa i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach*, gm. Ostrówek, pow. lubartowski, (proj. 1921).
32. *Kościół parafialny pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku* (obecnie Kol. Ostrówek), gm. Ostrówek pow. lubartowski, (proj. 1921), przebudowa dawnego pałacu Grodzickich.
33. *Dawny kościół parafialny w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kłodnicy Dolnej* (obecnie nie użytkowany), gm. Borzechów, pow. lubelski (dawny janowski), (proj. 1929).
34. *Kościół parafialny pw. Św. Stanisława BM w Starej Wsi*, gm. Bychawa, pow. lubelski, (proj. 1932).
35. *Kościół parafialny pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Olbięcinie*, gm. Trzydnik Duży, pow. kraśnicki (dawny janowski), (proj. 1933).

Organistówki

36. *Organistówka w Bełżycach*, Pl. Kościelny 1, gm. Bełżyce, pow. lubelski (proj. 1922).
37. *Organistówka w Mełgwi*, ul. Kościelna 12 (obecnie Izba Pamiątek Regionalnych), gm. Mełgiew, pow. świdnicki (proj. 1922), przebudowa starego kościoła.
38. *Organistówka w Krężnicy Jarej*, Krężnica Jara 317 (obecnie plebania), gm. Niedrzwica Duża, pow. lubelski (proj. 1925).

Domy mieszkalne

Domy mieszczan w Piaskach, gm. Piaski, pow. świdnicki (dawny lubelski):
39. *Dom mieszkalny Jankiela Jugelda i Chaima Dreszera* (proj. 1921), (budynek nie istnieje).
40. *Odbudowa części domu mieszkalnego Gołdy Pelzman*, ul. Lubelska 5 (proj. 1921).
41. *Dom mieszkalny Szulima Szajnzingera*, ul. Lubelska 63 (proj. 1921).
42. *Dom mieszkalny Abrama Akersztejna*, ul. Lubelska 66 (proj. 1922).
43. *Dom mieszkalny i warsztat ślusarski Wisza Cymermana*, (proj. 1922), (budynek nie istnieje).
44. *Dom mieszkalny Marka Karpińskiego*, ul. Lubelska 68 (proj. 1924).
45. *Dom mieszkalny Franciszki Kobyleńskiej*, ul. Lubelska 74 (proj. 1924).
46. *Dom mieszkalny Andrzeja Szulakowskiego*, ul. Lubelska 86 (proj. 1924).
47. *Dom mieszkalny Florentyna Kotlińskiego*, ul. Braci Spozów 7-9 (proj. 1925).
48. *Dom mieszkalny Stanisława Pituchy*, ul. Piłsudskiego 4 (proj. 1925).

49. *Willa przy ul. Ogrodowej 4 w Lublinie* (obecnie Zgromadzenie Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim – Dom Opieki dla Kobiet), (proj. 1924).
50. *Pałac w Jakubowicach Murowanych*, gm. Wólka, pow. lubelski (proj. 1925), projekt przebudowy.
51. *Willa „Gioia" przy ul. 1-go Maja 21 w Nałęczowie* (obecnie siedziba firmy „Lubgen Farma"), gm. Nałęczów, pow. lubelski (proj. 1926), wraz z Franciszkiem Papiewskim.
52. *Dom mieszkalny przy ul. Królewskiej 8 w Lublinie*, (proj. 1927), nadbudowa II piętra nad istniejącym budynkiem.
53. *Dom przy ul. Głowackiego 11 w Lublinie*, (proj. 1928).

54. *Dom przy ul. Grottgera 8 w Lublinie* (dom własny artysty), (proj. 1928).
55. *Dom Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Chopina 8 w Lublinie* (proj. 1929-1930).
56. *Dom Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Solnej 5 w Lublinie* (proj. 1929).
57. *Konwikt księży studentów KUL przy ul. Radziszewskiego 7 w Lublinie* (proj. 1930).
58. *Dom Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" przy ul. Chopina 24 w Lublinie* (proj. 1931).

Domy Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie (proj. 1934):
59. *Dom przy ul. Lisa-Kuli 10* (ob. Dubois 2).
60. *Dom przy ul. Lisa-Kuli 12* (ob. Dubois 6).
61. *Dom przy ul. Lisa-Kuli 13* (ob. Dubois 5).
62. *Dom przy ul. Lisa-Kuli 14* (ob. Dubois 10).
63. *Dom przy ul. Lisa-Kuli 16* (ob. Dubois 14).
64. *Dom przy ul. Poniatowskiego 6*.
65. *Dom przy ul. Poniatowskiego 8*.
66. *Dom przy ul. Poniatowskiego 10*.
67. *Dom przy ul. Poniatowskiego 12*.
68. *Dom przy ul. Weteranów 22*.
69. *Dom przy ul. Weteranów 24*.

70. *Projekt odbudowy dworu w Rakowiczach* (obecnie nie istnieje), pow. lidzki (obecnie Białoruś), (proj. ok. 1935).
71. *Dom przy ul. Głowackiego 20 w Lublinie* (proj. 1936 i proj. częściowej nadbudowy ok. 1939).

Obiekty gospodarcze

72. *Zakład Przetworów Owocowych Braci Dadejów w Krzczonowie*, gm. Krzczonów, pow. lubelski (proj. 1921 – niezrealizowany).
73. *Warsztat ślusarski Srula Pogody w Piaskach Luterskich*, gm. Piaski, pow. świdnicki (dawny lubelski), (proj. 1921).
74. *Fabryka gwoździ i drutu „Tatary" Kazimierza Grafa w Lublinie*, ul. Turystyczna 2 (proj. 1923), adaptacja i rozbudowa dawnej tzw. Czerwonej Karczmy.
75. *Młyn motorowy P. Kryski w Bychawie* (rozebrany w 2002), gm. Bychawa, pow. lubelski (proj. 1925)
76. *Rzeźnia w Bychawie*, ul. Partyzantów (za posesją nr 54), (obecnie nieużytkowana w ruinie), gm. Bychawa, pow. lubelski (proj. 1930).

Varia

77. *Tarcza Legionów Ziemi Niskiej*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (proj. 1916).
78. *Pomnik ku czci poległych legionistów w Jastkowie*, gm. Jastków, pow. lubelski (proj. ok. 1930).

WYKAZ PRAC MALARSKICH I RYSUNKOWYCH*

MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

1. *Jesienią*, olej na płótnie, 39 x 40, sygn. w prawym dolnym rogu: „BOHDAN K. KRAUZE"; na odwrocie naklejka: „7701, Bohdan Kelles-Krauze, Jesienią, data nadesłania 29/X 1922", martwa natura z wazonem, ucięty; nr inwent.: 182934 (depozyt Zachęty).
2. ***Autoportret*, olej na płótnie, 83 x 64,5, niesygn., na odwrocie na blejtramie: „autoportret, Lublin 1935, 80 000"; nr inwentaryzacyjny MPW 3047.**

MUZEUM LUBELSKIE W LUBLINIE

1. *[Ułani na koniach]*, 1944, kredka i ołówek na papierze, 14,7 x 13,5, niesygn.; nr inwent: S/g/108/ML.
2. *[Opatrywanie rannego]*, 1944, kredka na papierze, 14,5 x 13,5, niesygn; nr inwent: S/g/109/ML.
3. *[Partyzant]*, 1944, kredka na papierze, 15,3 x 13, niesygn.; nr inwent: S/g/110/ML.
4. *[Konny patrol]*, 1944, kredka na papierze, 14,5 x 13,5, niesygn.; nr inwent: S/g/111/ML.
5. *[Partyzanci w lesie]*, 1944, kredka na papierze, 14,7 x 13,5, niesygn.; nr inwent: S/g/122/ML.

MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE W KAZIMIERZU DOLNYM

1. *Pejzaż z Kazimierza*, lata 20. XX wieku [błędnie datowany na pocz. XX wieku], olej na płótnie, 47,5 x 59, niesygn.; na odwrocie nieskończony pejzaż z drzewami, nr inwent.: S/Mal/67/ML (depozyt Muzeum Lubelskiego w Lublinie).

ZBIORY PRYWATNE

Obrazy olejne:

1. ***Wiatraczek*, 1908, olej na tekturze, 31 x 23,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE /1908".**
2. ***Cerkiew w Kijowie*, 1909, olej na tekturze, 31 x 23,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE".**
3. ***Fragment z Zamościa I*, 1909, olej na tekturze, 23,5 x 31, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE / ZAMOŚĆ 909".**

---

* W katalogu zostały odrębnie zestawione obrazy i rysunki znajdujące się w placówkach muzealnych oraz w zbiorach prywatnych (skąd pochodzi większość prac). Wykaz podzielono ze względu na technikę wykonania, datę powstania (o ile jest ona znana) oraz tematykę przedstawienia. Oddzielnie zostały opracowane zwarte szkicowniki. Wymiary podano w centymetrach (wysokość x szerokość). Pozycje zaznaczone pogrubioną czcionką zostały zreprodukowane w książce.

4. ***Fragment z Zamościa II*, 1909, olej na tekturze, 23,5 x 31, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE / ZAMOŚĆ 909”.**
5. ***Pejzaż*, 1909, olej na tekturze, 23,5 x 31, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE”.**
6. ***Autoportret*, ok. 1910, olej na płótnie, 65 x 54, niesygn.; na odwrocie *Motyw z Helu*, olej.**
7. ***Kobieta z parasolką*, 1911, olej na płycie pilśniowej, 49 x 35, sygn. w prawym górnym rogu: „B. KRAUZE 1911”.**
8. ***Półakt kobiecy*, 1911, olej na płycie pilśniowej, 49 x 35, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE 1911”.**
9. ***Portret Bawarki*, ok. 1911, olej na płótnie, 57 x 45, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. Krauze [data nieczytelna, 1911?]”.**
10. ***Diana*, 1912, olej na płótnie, 33 x 41, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 912”; na odwrocie na blejtramie: „Diana. Paryż 1912, 30 000”.**
11. ***Studium* (Portret siostry), 1913, olej na płótnie, 81 x 65, sygn. w prawym dolnym rogu: „BOHDAN KRAUZE 13 PARYŻ”; na odwrocie na górnej listwie blejtramu: „B. de Krauze. Etude”.**
12. ***Pomarańcze*, 1913, olej na płótnie, 42 x 51, sygn. w prawym dolnym rogu: „B Krauze. Paryż –13”.**
13. ***Martwa natura z kapustą*, 1913, olej na płótnie, 46 x 55, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE Paryż 913”.**
14. ***Dachy Paryża*, 1913, olej na płótnie, 48,5 x 48,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE 913”.**
15. *Kolędnicy*, ok. 1914, olej na płótnie, 33,5 x 41, sygn. w prawym dolnym rogu: „Krauze 913 (914?)”.
16. ***Portret Zofii*, 1914, olej na płótnie, sygn. w prawym dolnym rogu: „BOHDAN KRAUSE 14”.**
17. ***Owoce i margerytki* / *Martwa natura z kwiatami*, 1914, olej na płótnie, 59 x 49, sygn. w lewym górnym rogu: „B. Krauze Paryż 914”.**
18. ***Lalka*, 1914, olej na płótnie, 46 x 38, sygn. w lewym górnym rogu: „B. Krauze 914”; na odwrocie: firmowa owalna pieczątka: „PAUL DENIS, Maleor MERLIN”.**
19. ***Begonia*, 1914, olej na płótnie, 46 x 38, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. Krauze 914”; na odwrocie na górnej listwie blejtramu z prawej strony dedykacja: „Mojej kochanej Narzeczonej / Bohdan / Zakopane 914”.**
20. *Róże w wazonie*, 1915, olej na płótnie, 42,5 x 34, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 15”.
21. *Kwiaty w doniczce*, olej na tekturze, 27 x 22, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE 15”, na odwrocie: ucięty fragment większej kompozycji.
22. ***Wysiedleńcy*, 1916, olej na płótnie, 60,5 x 49,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B Krauze 916”; na odwrocie: *Wnętrze domu przy Grottgera w Lublinie*, olej.**
23. *Pejzaż zimowy z saniami*, 1916, olej na płycie pilśniowej, 23,5 x 31, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 916”; na odwrocie: motyw wiejski z koniem, szkic ołówkiem i olej.
24. ***Portret teścia*, 1917, olej na płótnie, 60 x 50, sygn. w prawym dolnym rogu: „B Krauze 17”; na odwrocie: *Burza*, olej, 50 x 60.**
25. *Martwa natura* / *Kwiaty*, 1917, olej na płycie pilśniowej, 28,5 x 26, niesygn.; na odwrocie: *Róże w wazonie*, olej, sygn. w prawym górnym rogu: „B. Krauze 17”.

26. ***Dziewczynka z begonią*, olej na płótnie, 55 x 65, sygn. w prawym dolnym rogu: „1918”.**
27. ***Portret żony*, 1918, olej na płótnie, 55 x 42, niesygn.**
28. ***Pejzaż jesienny*, 1920, olej na płótnie, 35,5 x 42, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 20”.**
29. *Widok z Lublina*, 1921, olej na płycie pilśniowej, 36 x 71, sygn. w lewym dolnym rogu: „Bohdan Krauze. Lublin 21”; na odwrocie olejne szkice postaci.
30. *Widok na ul. Ewangelicką*, 1925, olej na płótnie, 33 x 44,5, niesygn.; na odwrocie: „Lublin, ul. Ewangelicka 1925 r.”.
31. ***Pejzaż zimowy*, 1934, olej na sklejce, 51 x 61,5, niesygn.**
32. *Motyw z Huculszczyzny*, 1939, olej na papierze, 53 x 41, niesygn.
33. *Motyw z Huculszczyzny*, 1939, olej i kredka/pastel na papierze, 40 x 44, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze”.
34. ***Motyw z Huculszczyzny*, 1939, olej na papierze, 45 x 41, niesygn.**
35. *Portret Witolda Szkodo*, 1940, olej na płótnie, 65,5 X 54,5, sygn. w lewym dolnym rogu „B. KELLES-KRAUZE 1940”: na odwrocie: **Portret chłopca z kawką (**niedokończony).
36. ***Motyw z Huculszczyzny*, 1941, olej na papierze, 36 x 38, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 1941”.**
37. *Upadek Ikara*, olej na płótnie, 33 x 41, sygn. w prawym dolnym rogu: „KRAUZE”.
38. ***Portret Beaty*, olej na płótnie, 58 x 47,5, niesygn.**
39. ***Portret syna,* olej na płótnie, 78 x 57, niesygn.**
40. *Portret żony* (niedokończony), olej na płótnie, 41 x 33, niesygn.; na odwrocie fragment innej kompozycji olejnej.
41. *Hania*, rys. ołówkiem i olej na papierze, 64 x 55, niesygn.
42. ***Gołębiarz*, olej na płótnie, 60 x 50, niesygn.**
43. ***Uchodźcy*, olej na dykcie, 42,5 x 69, niesygn.;** na odwrocie: dwa szkice olejne, resztki naklejki TPSP w Krakowie z tytułem i datą 4.X.1924**.**
44. *Przy kołysce*, 1918, olej na płótnie, 54 x 66, niesygn.
45. *Anioł Stróż,* olej na tekturze, 63 x 73, niesygn.
46. *Opłakiwanie*, olej na sklejce, 61 x 52,5, niesygn.
47. *Modląca się dziewczyna*, olej na sklejce, 60 x 50, niesygn.
48. *Partyzanci*, olej na dykcie, 44 x 42, niesygn.
49. *Pogrzeb*, olej na płótnie, 55 x 45, niesygn.
50. *Przy grobie*, olej na sklejce, 53 x 41, niesygn.
51. *Odpoczywająca*, olej na sklejce, 61,5 x 52, niesygn.; na odwrocie: Begonie, olej, 52 x 61,5, niesygn.
52. ***Owocobranie*, olej na płótnie, 81,5 x 64, niesygn.**
53. *Dziewczyny z Krzczonowa*, olej na sklejce, 60 x 51,5, niesygn.
54. *Dziewczyny z Krzczonowa*, olej na tekturze, 33,5 x 24, niesygn.; na odwrocie firmowa owalna pieczątka: „Iskra & Karmański Kraków, 16/4”, i „Skład Papieru. B-cia Kestenberg. Lublin Krak. Przedmieście 54”.
55. ***Dziewczyny z Krzczonowa*, olej na tekturze, 87,5 x 76, niesygn.**
56. ***Tańczący górale*, olej na sklejce, 60 x 50, niesygn.;** na odwrocie: szkic kobiet w sadzie, olej.
57. *Górale*, olej na płycie pilśniowej, 28,5 x 26, niesygn.; na odwrocie: *Motyw wiejski*, olej.
58. *Dzieci góralskie z szopką*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.

59. ***Rybacy*, olej na kartonie, 29 x 26, niesygn.**
60. ***Łódź rybacka*, olej na kartonie, 35,5 x 50, niesygn.**
61. ***Łodzie*, olej na tekturze, 51 x 63, niesygn.**
62. ***Łodzie na Helu*, olej na tekturze, 43 x 68, niesygn.**
63. *Fragment z Włoch*, olej na kartonie, 22 x 27, niesygn.
64. *Motyw z Włoch*, olej na płycie pilśniowej, 22 x 27, niesygn.; na odwrocie: szkic pejzażu, olej.
65. *Pejzaż włoski*, olej na płycie pilśniowej, 22,5 x 27, niesygn.; na odwrocie: szkic pejzażu, olej.
66. *Motyw włoski*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
67. *Motyw włoski*, olej na płótnie, 33 x 41, niesygn.; na odwrocie: Widok z kościołem, olej
68. *Widok z Włoch*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
69. *Widok z Włoch*, szkic olejny na sklejce, 22 x 27, niesygn.
70. *Motyw z Włoch*, olej na płótnie, 50 x 39, niesygn.; na odwrocie: *Pejzaż*, olej, niesygn.
71. ***Widok na ul. Podwale w Lublinie*, olej na płótnie, 39 x 45, niesygn.**
72. ***Ul. Ewangelicka zimą*, olej na płótnie, 38 x 45, niesygn.**
73. ***Pejzaż zimowy*, olej na sklejce, 62,5 x 48,5, niesygn.**
74. *Pejzaż z kościołem*, olej na płótnie, 45 x 38, niesygn.
75. *Pejzaż ze strumieniem*, olej na sklejce, 46,5 x 55, niesygn.; na odwrocie: *Zwiastowanie*, olej, niesygn.
76. ***Pejzaż z drzewem*, olej na płótnie, 38 x 46, niesygn.**
77. ***Pejzaż z drzewami*, olej na kartonie, 35,5 x 50, niesygn.**
78. *Pejzaż z drogą*, olej na płótnie, 38 x 60, niesygn.
79. ***Pejzaż wiejski*, olej na płycie pilśniowej, 31 x 47, niesygn.**
80. *Pejzaż górski z rzeką*, olej na tekturze, 22 x 26,5, niesygn.
81. *Pejzaż z chatą i stogiem siana*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
82. *Pejzaż górski*, olej na tekturze, 21 x 27, niesygn.
83. *Widok z chatą i drzewami*, olej na tekturze (KARMAŃSKI), 22 x 27, niesygn.
84. *Pejzaż*, olej na tekturze, 22 x 26, niesygn.
85. *Pejzaż*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/2), 22 x 27, niesygn.
86. *Widok wsi*, olej na tekturze (KARMAŃSKI), 22 x 27, niesygn.
87. *Pejzaż z chatami*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.; na odwrocie: *Pejzaż*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
88. *Pejzaż z potokiem*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
89. ***Fragment kościoła*, olej na sklejce, 22 x 27,** niesygn., na odwrocie: *Widok z Włoch* (niedokończony), olej, niesygn.
90. *Pejzaż zimowy z chatą*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/2), 22 x 27, niesygn.
91. *Pejzaż z chatami*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/4), 22 x 27, niesygn.
92. *Widok z Kazimierza*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/4), 27 x 22, niesygn.
93. *Widok na farę w Kazimierzu z góry Trzech Krzyży*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
94. *Pejzaż z Kazimierza*, olej na tekturze (KARMAŃSKI), 22 x 27, niesygn.; na odwrocie: widok z drzewami, olej, niesygn.
95. *Łodzie rybackie*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/4), 21,5 x 26,5, niesygn.
96. *Pejzaż z chatą*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/4), 22 x 27, niesygn.
97. *Pejzaż morski z drzewem*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/4), 22 x 27, niesygn.
98. *Widok z chatą i drzewami*, olej na tekturze (KARMAŃSKI), 22 x 27, niesygn.

99. *Pejzaż górski z chatami*, olej na tekturze (KARMAŃSKI 116/2), 22 x 27, niesygn.
100. *Pejzaż zimowy z chatami*, olej na tekturze (SHOENFELD, Polska, ul. Basztowa 11), 21 x 27, niesygn.
101. *Pejzaż zimowy z chatami*, olej na tekturze (SHOENFELD), 27 x 21, niesygn.
102. *Pejzaż*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
103. *Pejzaż górski*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
104. *Pejzaż z drzewami*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
105. *Pejzaż*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
106. *Pejzaż z drzewem*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.; na odwrocie: *Pejzaż morski*, olej, niesygn.
107. *Pejzaż górski*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
108. *Pejzaż z łódkami*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
109. Widok z drzewami, olej na tekturze, 27 x 22, niesygn.
110. *Pejzaż z chatą i drzewem*, olej na tekturze, 22 x 27, niesygn.
111. *Pejzaż z rzeką*, olej na tekturze, 16 x 21,5, niesygn.
112. *Fragment kamienicy*, olej na tekturze, 16 x 21,5, niesygn.; na odwrocie: szkice łabędzi, olej, 21,5 x 16, niesygn.
113. *Szkice drzew*, olej na tekturze, 16 x 21,5, niesygn.
114. *Widok z drzewami i fragmentem dworu*, olej na tekturze, 16,5 x 21, niesygn.
115. *Pejzaż z Kazimierza*, olej na tekturze, 22,5 x 33, niesygn.
116. *Pejzaż zimowy z gór*, olej na tekturze, 24 x 34, niesygn.
117. ***Martwa natura z konewką*, olej na płótnie, 42 x 55, niesygn.; na odwrocie: *Chrystus na krzyżu*, olej, 55 x 42, niesygn.**
118. ***Martwa natura ze słonecznikami*, olej na płótnie, 46 x 38, niesygn.**
119. ***Martwa natura z wazonem*, olej na sklejce, 33 x 36, niesygn.**
120. ***Martwa natura z wazonem*, olej na sklejce, 62 x 48,5, niesygn.**
121. *Martwa natura z owocami*, olej na płótnie, 45 x 39, niesygn.
122. *Kaktus*, olej na tekturze, 27 x 22, niesygn.
123. *Lalka i miś*, olej na płótnie, 33 x 41, niesygn.; na odwrocie: scena mitologiczna, olej, niesygn.
124. *Róże w wazonie*, olej na sklejce, 61 x 52, niesygn.

Akwarele i gwasze

1. *Dworek w Rakowiczach*, 1906, szkic ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 1906, 35,5 x 38, sygn. w prawym dolnym rogu: „Bohdan Kelles Krauze 906".
2. *Motyw z gór*, 1919, gwasz i ołówek na kartonie, 38 x 43 (bez passe-partout), sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 19".
3. *Widok z Wenecji*, 1924, akwarela i ołówek na papierze, 27 x 21, sygn. w prawym dolnym rogu:" Wenecja 1924 BK".
4. *Fragment z Włoch*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 25 x 24, niesygn., na odwrocie: nr 8, „1925 r., Fragment z Włoch".
5. ***Fragment z Florencji*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 21 x 20, niesygn.; na odwrocie: „Fragment z Florencji, 1925 r.".**
6. ***St. Mignato (Motyw z Włoch)*, 1925, akwarela na papierze, 21 x 21, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Kr...[nieczyt.]".**
7. ***Loggia (Fragment z Włoch)*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 30,5 x 21, niesygn.; na odwrocie: „Loggia".**

8. *Ponte reale*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 21 x 30,5, niesygn., na odwrocie: „Ponte reale”.
9. *Fragment z Włoch 2*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 20 x 22, sygn. w pr. dolnym rogu: „Florencja 925 B. Krauze”, na odwrocie: „No 2 Fragment z Włoch, 1925 r., 5000”.
10. *Fragment z Włoch 3*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 23,5 x 18,5, niesygn.; na odwrocie: „Nr 3 Fragment z Włoch”.
11. *Fragment z Włoch 4*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 21 x 30,5, podpisane w lewym dolnym rogu: „Bogdan Kelles Krauze”, na odwrocie: „Nr 4 Fragment z Włoch”.
12. *Fragment z Włoch 5*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 21 x 23, niesygn.; na odwrocie: „Nr 5 Fragment z Włoch”.
13. *Fragment z Włoch 6*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 26 x 21, niesygn.; na odwrocie: „Nr 6 Fragment z Włoch”.
14. *Fragment z Włoch 7*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 19 x 22, sygn. w prawym dolnym rogu: „Fiesole 925 B. Krauze”; na odwrocie: „No 7 Fragment z Włoch”.
15. *Fragment z Włoch 8*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 25 x 24,5, niesygn.; na odwrocie: „Nr 8 Fragment z Włoch”.
16. *W porcie*, 1926, akwarela na papierze, 25 x 36, niesygn.; na odwrocie: „W porcie, 1926 r.”
17. *Hel*, 1926, akwarela na papierze, 36 x 42,5 niesygn.
18. *Rybacy na Helu*, 1933, akwarela na papierze, 36 x 45, niesygn.
19. *Domki na Helu*, 1933, akwarela na papierze, 44 x 52, niesygn.
20. *Kutry na Helu*, 1933, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 22 x 20,5, sygn. w lewym dolnym rogu: „Hel 1933 B. Krauze”.
21. *Krościenko nad Dunajcem*, 1934, akwarela na papierze, 29 x 37,5, niesygn.; na odwrocie tytuł: „Krościenko nad Dunajcem”.
22. *Zbierające jabłka*, 1935, akwarela na kartonie, 22 x 23,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „Bohdan Krauze 935”.
23. *Przy wodopoju*, 1935, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 30 x 35,5, niesygn., na odwrocie: „rok 1935”.
24. *Prom*, 1935, akwarela na papierze, 29,5 x 35, niesygn.; na odwrocie: „Prom na ...[nieczyt.] 1935 r.”.
25. *Żółte żagle*, 1936, akwarela na papierze, 48,5 x 41,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „Bohdan Kelles Krauze 936”.
26. *Port na Helu*, 1936, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 23,5 x 22, niesygn.; na odwrocie: „Port na Helu, r. 1936, 10 000 zł”.
27. *Gołębiarz*, 1936, akwarela na papierze, 1936 r., 69,5 x 50, niesygn.
28. *Łódki*, 1937, rysunek ołówkiem i akwarela na papierze, 22 x 29,5, niesygn.; na odwrocie: „rok 1937, Łódki”.
29. ***Przy studni*, 1939, rysunek ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 28 x 24, niesygn.; na odwrocie: „rok 1939”.**
30. ***Motyw z Huculszczyzny* [stara cerkiew w Worochcie], 1939, rys. ołówkiem i gwasz na papierze, 42 x 54, niesygn.**
31. *Motyw z Worochty*, 1939, gwasz na papierze, 41 x 39, niesygn.
32. ***Motyw z Helu*, 1941, akwarela na papierze, 39,5 x 41, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. K Krauze 1941”.**

33. *Dziewczęta w kąpieli*, 1943, ołówek i gwasz na papierze, 35 x 28,5, niesygn.; na odwrocie: „Dziewczęta w kąpieli, rok 1943".
34. *Owce*, 1943, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 17 x 20,5, niesygn.; na odwrocie: „Owce 1943, 8000".
35. *Szkic do partyzantki (komp. 19)*, 1944, gwasz i kredka na papierze, 45 x 42, niesygn., rok 1944.
36. *Po bitwie*, 1944, ołówek i gwasz na papierze, 17,5 x 28, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze 44 / Lublin 22/VIII; na odwrocie fragment akwareli i tytuł z datą „*Po bitwie / 1944*".
37. *Kompozycja II*, 1944, gwasz na papierze, 23,5 x 18, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".
38. *Konie*, 1944, szkic ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 26 x 25,5, sygn. w pr. dolnym rogu: „B. Krauze 44".
39. ***W lesie*, 1944, szkic ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 22 x 16, sygn. w pr. dolnym rogu: „B. Krauze 44".**
40. *Dziewczyna niosąca wodę*, 1944, akwarela i gwasz na papierze, passe-partout, 29 x 22,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".
41. *Odpoczynek*, 1944, gwasz na papierze, 17 x 18,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".
42. *Las*, 1944, gwasz i ołówek na papierze, 20 x 14, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze / 44".
43. *Leda z łabędziem*, 1944, ołówek i gwasz na papierze, 21,5 x 21,5, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze / 44".
44. *Trzy gracje*, 1944, gwasz na papierze, 25,5 x 22, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze / 44".
45. *Kąpiąca się*, 1944, ołówek i gwasz na papierze, 19 x 16, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze / 44".
46. ***Pejzaż*, 1944, gwasz na papierze, 26 x 19, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".**
47. *Kwiaty w wazonie*, 1944, ołówek i pastel na papierze, 26,5 x 18,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 944"; na odwrocie szkice ołówkowe.
48. *Wiatrak*, 1944, gwasz i akwarela na papierze, 21 x 19, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".
49. *Połów*, 1944, ołówek, akwarela i gwasz na papierze, 16 x 14, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".
50. *Nad kołyską*, 1944, szkic ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 25,5 x 23, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44".
51. *Z gwiazdą*, 1944, ołówek i gwasz na papierze, 16,5 x 30,5, niesygn.; na odwrocie: „Z gwiazdą, rok 1944".
52. *Drzewa*, 1944, gwasz na papierze, 15,5 x 12,5, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze 44".
53. *Motyw z Huculszczyzny*, 1944, ołówek i gwasz na papierze, 28,5 x 32,5, niesygn.; na odwrocie: „rok 1944".
54. *Motyw z Huculszczyzny*, 1944, akwarela, gwasz i kredka na papierze, 37 x 32, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 1945".
55. *Huculi przy koniach,* 1945, akwarela, 34 x 38, sygn. „B. Krauze 1945".
56. ***Motyw z Worochty*, ok. 1945, pastel i gwasz na kartonie, 26,5 x 23,5, niesygn.**

57. ***Autoportret*, akwarela na papierze, 75 x 51, niesygn.**
58. *Piotruś*, akwarela i gwasz na papierze, 53 x 35, niesygn.
59. ***Gołębiarz*, akwarela na papierze, 70 x 50, niesygn.**
60. ***Gołębiarz*, akwarela na papierze, 72 x 55, niesygn.**
61. *Półakt kobiecy*, akwarela na papierze, 69 x 50, niesygn.
62. *Półakt kobiecy*, akwarela na papierze, 69 x 50, podpisane w lewym dolnym rogu: „Bohdan Kelles Krauze".
63. ***Postać kobiety*, rysunek ołówkiem i akwarela na papierze, 23 x 18,5, niesygn.**
64. *Szkic postaci*, akwarela na papierze, 14,5 x 10,5, niesygn.
65. *Nad kołyską*, rysunek i akwarela na papierze, 12 x 10, niesygn.
66. *Opłakiwanie*, ołówek i akwarela na papierze, 10,5 x 11,5, niesygn.
67. *Łyżwiarz*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15 x 10, niesygn.
68. *Dwie postacie kobiece*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15,5 x 12, niesygn.
69. ***Zwiastowanie*, ołówek i akwarela na papierze, 20 x 15,5, niesygn.**
70. *Zwiastowanie*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 19,5 x 36, niesygn.
71. *Pokłon pasterzy*, ołówek i akwarela na papierze, 33 x 27,5, niesygn.
72. *Madonna z Dzieciątkiem*, szkic gwaszem i akwarelą na kalce, 13 x 12, niesygn.
73. ***Madonna z Dzieciątkiem*, akwarela na bibułce, 10,5 x 11,5, niesygn.**
74. *Tronująca Madonna z Dzieciątkiem wśród aniołów*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 15,5 x 14, niesygn.
75. *Madonna z Dzieciątkiem wśród aniołów*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 23,5 x 20, niesygn.
76. *Pieta*, gwasz i kredka na papierze, 70 x 37, niesygn.
77. *Wenus*, gwasz na kalce/bibułce, 18,5 x 25 (15,5 x 19), niesygn.
78. *Sielanka*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 28 x 21, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze".
79. ***Kąpiące się*, ołówek i gwasz na papierze, 25 x 19,5, niesygn.**
80. *Kąpiąca się*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17,5 x 17, niesygn.
81. *Przy fortepianie*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 14 x 11, niesygn.
82. *Odpoczynek*, ołówek i akwarela na papierze, 17 x 17,5, niesygn.; na odwrocie: fragment większej kompozycji.
83. *Kąpiące się*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15,5 x 16, niesygn.
84. *Kąpiące się*, rys. ołówkiem i akwarelą na papierze, 16 x 14, niesygn.
85. *Kąpiące się*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 11 x 10, niesygn.
86. *Orka*, gwasz na papierze, 17,5 x 14,5, niesygn.
87. *Odpoczywające*, rys. ołówkiem i kredką na papierze, 15 x 12,5, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze".
88. *Tańczący*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 9 x 11, niesygn.
89. *Tańczący 2*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 10,5 x 10, niesygn.
90. *Tańczący II*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 10 x 15, niesygn.
91. *Tańczący III*, szkic ołówkiem na papierze, 10 x 15, niesygn.
92. *Dziewczyny z Krzczonowa*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 57,5 x 44, sygn. w prawym dolnym rogu: „Bohdan Kelles-Krauze".
93. ***Dziewczęta z Krzczonowa*, akwarela na papierze, 47 x 31, niesygn.**
94. *Dziewczyny z Krzczonowa*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 16,5 x 12,5, niesygn.
95. *Dziewczyny z Krzczonowa 2*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 16,5 x 12,5, niesygn.

96. ***Kobiety niosące wodę (kompozycja 14)*, akwarela i gwasz na papierze, 58 x 41, niesygn.**
97. *Dziewczyna przy studni*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 23,5 x 16, niesygn.; na odwrocie: szkic akwarelą.
98. *W sadzie*, rysunek ołówkiem i kolorowymi kredkami na papierze, 37,5 x 28,5, niesygn.
99. *Robotnicy z taczkami*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 16 x 34, niesygn.
100. *Zbierające jabłka*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 22,5 x 13,5 (12,5 x 12), niesygn.
101. *Tańczący górale*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 20 x 18,5, niesygn.
102. *Po mszy*, szkic ołówkiem i gwaszem na papierze, 24 x 20,5, niesygn., na odwrocie karykatura ołówkiem.
103. ***Widok na ul. Podwale w Lublinie*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 23 x 31, niesygn.**
104. ***Rybacy*, akwarela i kredka na kartonie, 1937, 43 x 45, niesygn.;** na odwrocie: szkic akwarelą.
105. *Port na Helu*, akwarela, gwasz i rysunek ołówkiem na papierze, 35 x 46, niesygn.
106. *Hel*, akwarela na papierze czerpanym, 44 x 45, niesygn.
107. *Rybacy*, akwarela na papierze, 37 x 41, niesygn.
108. *Motyw z Helu*, szkic ołówkiem, akwarela na papierze, 28,5 x 37,5, podpisane w lewym dolnym rogu: „Bogdan Kelles Krauze".
109. *Motyw z Helu*, ołówek i kolorowe kredki na papierze, 19 x 19, niesygn.
110. *Port*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 19 x 16, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Kr...[nieczyt.]".
111. *Przystań na Helu*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 24 x 25,5, niesygn.
112. *Łodzie rybackie 2*, rys. ołówkiem i akwarelą na papierze, 20 x 23, niesygn.
113. *Łodzie rybackie na Helu*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 13,5 x 17, niesygn.
114. ***Łodzie rybackie na Helu 2*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze,16,5 x 20, niesygn.**
115. *Na plaży*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15 x 18,5, niesygn.
116. *Szkic z żaglówką*, ołówek i akwarela na papierze, 11,5 x 17, niesygn.
117. *Szkic z żaglówkami*, ołówek i akwarela na papierze, 16 x 15, niesygn.
118. ***Szkic z żaglówkami 2*, ołówek i akwarela na papierze, 15,5 x 17, niesygn.**
119. *Łodzie na Helu*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 24, niesygn.
120. *Łodzie na Helu 2*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 18 x 25, niesygn.
121. *Szkic z Helu*, ołówek i akwarela na papierze, 21 x 23, niesygn.
122. *Sieci rybackie*, ołówek i akwarela na papierze, 20 x 24, niesygn.
123. *Rybacy*, akwarela i gwasz na papierze, 26,5 x 23, 5, niesygn.
124. *Na plaży*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 35,5, niesygn.
125. *Pejzaż z chatami*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 25 x 36, niesygn.
126. *Widok z Helu*, kredka i akwarela na papierze, 25 x 27, niesygn.
127. *Rybacy 2*, gwasz na papierze, 23 x 25,5, niesygn.
128. *Łodzie*, rys. ołówkiem i kredką na papierze, 25 x 34, niesygn.
129. *Motyw z Helu*, akwarela na papierze, 35 x 29, niesygn.
130. *Na plaży*, akwarela na papierze, 31 x 34, niesygn.
131. *Dwór*, węgiel i gwasz na papierze naklejonym na tekturę, 24,5 x 32, niesygn.; na odwrocie: roślina w doniczce, olej.
132. *Sad w Rakowiczach*, akwarela na papierze, 44,5 x 51, niesygn.; na odwrocie tytuł: „Sad w Rakowiczach".
133. *Cerkiew w Rakowiczach*, akwarela na papierze, 44,5 x 48, niesygn.
134. *Dworek*, akwarela na papierze, 17 x 22,5, niesygn.

135. *Pejzaż*, akwarela na papierze, 30,5 x 23, niesygn.
136. *Pejzaż*, szkic akwarelą na papierze, 12 x 13,5, niesygn.
137. *Drzewo nad Niemnem*, akwarela na kartonie, 42 x 55, niesygn.
138. *Pejzaż zimowy*, akwarela na papierze czerpanym, 23 x 31, niesygn.
139. *Pejzaż z wiatrakiem*, ołówek i gwasz na papierze, 28 x 39, niesygn.
140. *Wiatrak*, akwarela na papierze, 63 x 44,5, niesygn.; na odwrocie: szkic postaci akwarelą.
141. *Wiatraki*, akwarela na papierze, 19,5 x 27,5, niesygn.
142. *Pejzaż zimowy górski*, akwarela na papierze, 41 x 52,5, niesygn.
143. *Gołębie*, szkic akwarelą na papierze, 35,5 x 53,5, niesygn.
144. *Pejzaż*, szkic akwarelą na papierze, 26,5 x 28, niesygn.
145. *Burza*, akwarela, gwasz i rysunek ołówkiem na papierze, 24 x 22,5, niesygn.
146. *Pejzaż z chatami*, akwarela na papierze, 16,5 x 23, niesygn.
147. *Pejzaż*, szkic akwarelą na papierze, 27 x 22,5, niesygn.; na odwrocie: szkic sceny batalistycznej, piórko i tusz, niesygn.
148. *Pejzaż z młynem*, akwarela na papierze, 36 x 51, niesygn.
149. *Młyn*, akwarela na kartonie, 49,5 x 36, niesygn.
150. *Pejzaż*, akwarela na papierze, 31,5 x 38,5, niesygn.
151. *Pejzaż zimowy z chatą*, akwarela na papierze, 36 x 42,5, niesygn.
152. *Drzewa w jesieni*, akwarela na papierze, 58 x 45, niesygn.; na odwrocie: „Drzewa w jesieni".
153. *W ogrodzie*, lawowane tuszem na tekturze, 35 x 57, niesygn.; na odwrocie plan przebudowy dworu w Woli Gałęzowskiej.
154. *Szkice*, piórko, tusz i akwarela na tekturze, 35 x 57, niesygn.; na odwrocie widok dworu w Woli Gałęzowskiej 1923.
155. ***Pejzaż zimowy*, szkic ołówkiem, akwarela na papierze, 23,5 x 22, niesygn.;** na odwrocie: *Motyw z gór*, szkic niebieską kredką, 11 x 13, niesygn.
156. *Pejzaż z drzewami*, akwarela na kartonie, 31 x 23,5, niesygn.
157. *Potok*, akwarela na kartonie, 22,5 x 29, niesygn.
158. *W górach*, akwarela na papierze, 9 x 8,5, niesygn.
159. *Pejzaż z drzewem*, rysunek ołówkiem na papierze, 22 x 18,5, niesygn.
160. *Pejzaż*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 23, niesygn.
161. *Burza*, szkic ołówkiem, gwasz na papierze, 33,5 x 37, podpisane w lewym dolnym rogu: „Bohdan Kelles Krauze".
162. Szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 21,5 x 14, niesygn.; na odwrocie: szkic ołówkiem.
163. *Pejzaż górski*, rysunek ołówkiem i tłustymi pastelami na papierze, 18,5 x 23,5, niesygn.
164. *Szkic pejzażu*, akwarela na papierze, 11,5 x 16, niesygn.
165. *Na nartach*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 10 x 15, niesygn.
166. *Drzewo*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15 x 10, niesygn.
167. *Pejzaż górski*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 7,5 x 15, niesygn.
168. *Burza*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 19, niesygn.
169. *Pejzaż z chatami*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 18,5 x 23,5, niesygn.
170. *Pejzaż*, akwarela na bibułce, 12,5 x 13, niesygn.
171. *Nad potokiem I*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15 x 10, niesygn.
172. *Nad potokiem II*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15 x 10, niesygn.
173. *Pejzaż z drzewami*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 10 x 15, niesygn.
174. W lesie, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 10 x 10, niesygn.

175. Na pastwisku, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 12,5 x 16,5, niesygn.
176. Pejzaż górski, akwarela na papierze, 17 x 19, niesygn.
177. Szkice scen figuralnych, ołówek i akwarela na papierze, 21,5 x 14, niesygn.; na odwrocie drobne szkice.
178. *Pejzaż górski*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 23 x 17, niesygn.
179. *Górale*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 23, niesygn.
180. *Motyw architektoniczny*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 21 x 21,5, niesygn.
181. *Scena rodzajowa*, rysunek piórkiem, tuszem i akwarelą, 21 x 26, niesygn.
182. *Drzewa I*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 14 x 18, niesygn.
183. *Drzewa II*, akwarela na papierze, 14 x 18, niesygn.
184. *Pasterz*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 12, niesygn.
185. *Spotkanie*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 15 x 16, niesygn.
186. *Na nartach*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 10 x 15, niesygn.
187. *W górach*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 18, niesygn.
188. *Pejzaż zimowy*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 21 x 23,5, niesygn.
189. *Powrót z pola*, ołówek i akwarela na papierze, 18 x 16, niesygn.
190. *Pasące się owce*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 11 x 14,5, niesygn.
191. *Odpoczynek w polu*, szkic ołówkiem i akwarelą na papierze, 17 x 21, niesygn.
192. ***Pasące się konie*, gwasz na papierze, 21 x 21, niesygn.**
193. *Szkic (obozowy)*, rys. ołówkiem i gwasz na papierze, 22,5 x 31,5, niesygn.
194. *Szkic 2 (obozowy)*, rys. ołówkiem i gwasz na papierze, 22,5 x 31,5, niesygn.
195. *Wnętrze*, ołówek i akwarela na papierze, 23,5 x 19, niesygn.
196. *Matka z dzieckiem*, gwasz na kartonie, 32 x 18, niesygn.
197. *Przy grobie*, ołówek i akwarela na papierze, 22,5 x 15,5, niesygn.
198. *Nad Niemnem*, akwarela na papierze, 26 x 34, niesygn.
199. *Motyw z Huculszczyzny*, gwasz i ołówek na kartonie, 39 x 27,5, niesygn.
200. *Piwonie w Rakowiczach*, akwarela i ołówek na papierze, 34,5 x 26, niesygn.; na odwrocie ołówkiem: „Piwonie".
201. *Portret Ireny Rudnickiej z Makarewiczów z Rakowicz*, akwarela na papierze, 50 x 40, niesygn.
202. *Kładka w Rakowiczach*, akwarela na papierze, 43,5 x 56,5, niesygn.; na odwrocie ołówkiem: „Kładka w Rakowiczach".
203. *Cerkiew w Rakowiczach*, akwarela na papierze, 45 x 42, niesygn.; na odwrocie ołówkiem: „Cerkiew w Rakowiczach".
204. *W sadzie*, akwarela na tekturze, 16 x 20,5, niesygn.
205. *Pejzaż z drzewami*, akwarela na tekturze, 20 x 21, niesygn.
206. *Pejzaż*, szkic ołówkiem i gwasz na papierze, 6,5 x 9, niesygn.
207. *Pejzaż*, szkic ołówkiem i gwasz na papierze, 6,5 x 8, niesygn.

Rysunki i szkice (luźne)

1. *Szkic cerkwi drewnianej*, 1901, rysunek piórkiem i tuszem na kalce technicznej, 17,5 x 14, sygn. z lewej strony: „ARCH. 901".
2. *Szkice postaci*, 1910, szkic kredką na papierze, 10 x 16, sygn. w prawym dolnym rogu: „Paryż 1910".
3. *Widok kościoła*, 1912, rys. ołówkiem na papierze, 26,5 x 21, sygn. w prawym dolnym rogu: „Paryż 912, B. Krauze".

4. ***Siedząca wieśniaczka*, ołówek na papierze, 24 x 19, sygn. w prawym dolnym rogu: „Paryż 1912”.**
5. *Stojący akt męski*, 1912, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „XII 912”.
6. ***Starzec*, 1912, szkic z modela ołówkiem na papierze, 24 x 18,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „Paryż Novembre 912”.**
7. *Akt siedzącej kobiety*, 1913, szkic ołówkiem na papierze, 26,5 x 42,5, sygn. z prawej strony: „13/12”.
8. *Szkice postaci* (siostra Zofia), ok. 1913, ołówek na papierze, 26 x 34, niesygn.
9. *Szkic postaci* (Zofia czytająca), 1913, ołówek na papierze, 34 x 26, sygn. w prawym dolnym rogu: „913 Paryż”.
10. *Postać wieśniaczki*, 1913, szkic ołówkiem na papierze, 33 x 25,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „13”.
11. *Widok kościółka*, 1913, rys. ołówkiem na papierze, 12 x 16,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 913”.
12. *Widok parku*, 1914, rys. ołówkiem na papierze, 16, 5 x 12, 5, sygn. w prawym dolnym rogu nieczytelnie: „BK”, w lewym dolnym rogu: „Anin park 914”.
13. *Dom Strażacki w Lublinie* [widok perspektywiczny], 1928, rys. tuszem na kartonie, 44 x 39,5, sygn. w lewym dolnym rogu: „PROJEKTOWAŁ INŻ: BOHDAN KELLES-KRAUZE: 1929-1930”.
14. *Plan kościółka w Kłodnicy*, 1929, reprodukcja rysunku, 17,5 x 12,5, niesygn.
15. *Plan kościółka w Kłodnicy*, 1929, tusz na kalce, 19 x 14, niesygn.
16. *Nałęczów*, 1931, rysunek kolorowymi kredkami, 31 x 23; na odwrocie sygn.: „25/V 931 Nałęczów”.
17. *Pejzaż górski z chatami*, 1934, ołówek na papierze, 10 x 15, sygn. w prawym dolnym rogu: „2/I 934”.
18. *Zespół klasztorny dominikanów w Lublinie*, 1934, rysunek ołówkiem na papierze, 23,5 x 32, sygn. w lewym dolnym rogu: ”13/V 934”.
19. *Fara w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą*, 1934, rysunek ołówkiem na papierze, 23,5 x 32, sygn. w lewym dolnym rogu: ”2/V 934”.
20. *Motyw z Huculszczyzny*, 1944, szkic ołówkiem i kredką na papierze, 29 x 28,5, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze / 44”; na odwrocie: *rok 1939, Motyw z Huculszczyzny.*
21. *Szewc*, rysunek ołówkiem i czarną kredką, 1944, 17 x 13,5, niesygn.; na odwrocie: „rok 1944”.
22. *Św. Mikołaj 1944*, 1944, szkic ołówkiem na papierze, 21,5 x 15, niesygn.; na odwrocie również szkic Mikołaja.
23. *Kobieta grająca na skrzypcach*, 1944, szkic ołówkiem i tuszem na papierze (na programie I Koncertu Mistrzowskiego w kinie „Apollo” 16 stycznia 1944 r.), 15 x 21,5, niesygn.
24. *Krawiec*, 1945, rysunek ołówkiem i kredką na papierze, 17 x 14, niesygn.; na odwrocie: „rok 1945”.
25. *Szewcy*, 1945, rysunek ołówkiem i kredkami na papierze, 26 x 22,5, niesygn.; na odwrocie szkice ołówkiem.
26. *Zegarmistrz*, 1945, rysunek ołówkiem na papierze, 24 x 20, niesygn.; na odwrocie: „rok 1945”.
27. *Zdjęcie z krzyża*, 1945, szkice piórkiem na papierze 21 x 27, niesygn.; na odwrocie: 1945.
28. *Szkic postaci*, sangwina na papierze, 25,5 x 17,5, niesygn.

29. *Tancerka*, sangwina na papierze, 24 x 17, niesygn.
30. *Szkice tancerek*, ołówek na papierze, 31 x 24, niesygn.
31. *Szkic tancerki*, ołówek na papierze, 31 x 25, niesygn.
32. *Szkic postaci*, ołówek na papierze, 13,5 x 17, niesygn.
33. *Dama w kapeluszu*, szkic ołówkiem na papierze, 31 x 24, niesygn.
34. ***Akt kobiecy*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.**
35. *Siedząca kobieta*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
36. *Szkic postaci*, ołówek na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
37. *Szkice kobiet*, ołówek na papierze, 26 x 33,5, niesygn.
38. *Siedząca kobieta*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
39. *Postać dziewczyny*, sangwina na papierze, 33 x 25,5, sygn. na dole: „13".
40. *Postać siedzącej kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
41. *Szkice tancerek*, ołówek na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
42. ***Postać stojącej kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.**
43. *Stojący starzec*, szkic ołówkiem na papierze Ingres, 31 x 24, niesygn.; na odwrocie: *Siedzący starzec*, szkic ołówkiem, niesygn.
44. *Szkice kobiet* (obustronnie), ołówek na papierze, 23,5 x 32, niesygn.
45. *Kobieta siedząca na krześle*, szkic sangwiną i białą kredką na papierze, 24 x 31,5, niesygn.
46. *Szkice kobiet*, ołówek na papierze, 24 x 31, niesygn.
47. *Kobieta siedząca w fotelu*, szkic ołówkiem na papierze, 31,5 x 24, niesygn.
48. *Szkice tancerek*, ołówek na papierze, 26 x 33, niesygn.
49. *Kobieta w długiej sukni*, ołówek na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
50. *Akt mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
51. *Szkice dziewczyny*, ołówek na papierze, 26 x 34, niesygn.
52. *Baletnica*, szkic ołówkiem na papierze, 31 x 24, niesygn.
53. *Szkice dziewczyny*, ołówek na papierze, 34 x 26,5, niesygn.
54. *Szkice* ołówkiem na papierze, 26,5 x 34, niesygn.
55. *Szkice kobiety* (obustronnie), ołówek na papierze, 34 x 26, niesygn.
56. *Akt kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.
57. *Głowa mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze, 31,5 x 24, niesygn.
58. *Postacie kobiet*, szkic ołówkiem na papierze, 26 x 33,5, niesygn.
59. *Postacie siedzących kobiet*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.
60. ***Akt stojącego mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.**
61. *Akt siedzącej kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.
62. *Akt siedzącej kobiety 2*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.
63. *Postać dziewczyny*, szkice ołówkiem na papierze, 26 x 34, niesygn.
64. *Tancerka poprawiająca baletkę*, szkic ołówkiem na papierze, 33 x 25,5, niesygn.
65. *Akty kobiece*, szkice ołówkiem na papierze, 6,5 x 42,5, niesygn.
66. *Postać dziewczyny*, szkice ołówkiem na papierze, 26,5 x 33,5, niesygn.
67. *Dziewczyna owinięta prześcieradłem*, szkic ołówkiem na papierze, 31 x 24, niesygn.
68. *Tancerka*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
69. *Postać dziewczyny*, szkic ołówkiem na papierze, 26,5 x 34, niesygn.
70. *Akt mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
71. *Kobieta siedząca na krześle*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn.
72. *Postacie kobiet*, szkic ołówkiem na papierze, 26 x 33,5, niesygn.
73. *Akt kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 26,5 x 42,5, niesygn.

74. *Półleżący akt męski*, szkic ołówkiem na papierze, 26 x 33,5, niesygn.
75. *Kobieta z dziewczynką*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
76. *Tancerki*, szkice ołówkiem na papierze, 31 x 25, niesygn.
77. *Baletnice*, szkice ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn.
78. *Stojąca tancerka*, szkic ołówkiem na papierze, 33 x 25,5, niesygn.
79. *Postać kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 26 x 33,5, niesygn.
80. *Akt kobiecy*, rys. ołówkiem na papierze, 5,5 x 7,5, niesygn.
81. *Szkice postaci*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.
82. *Szkice postaci*, rys. ołówkiem na papierze, 33 x 22,5; niesygn.; na odwrocie: szkice koni, rys. ołówkiem.
83. *Szkice postaci*, ołówek na papierze, 26 x 34, niesygn.
84. *Szkic postaci*, ołówek na kalce, 28 x 18, niesygn.
85. *Szkic postaci 2*, ołówek na kalce, 27 x 21, niesygn.
86. *Kąpiąca się*, szkice, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.
87. *Zbierające jabłka*, szkic ołówkiem na papierze, 21 x 14,5, niesygn.
88. *Kobieta i kwiaty*, rysunek ołówkiem na kartonie, 20 x 20, niesygn.
89. *Szkic kobiety*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.; na odwrocie: drobne szkice.
90. *Szkice postaci*, ołówek na papierze, 26 x 34, niesygn.
91. *Szkice postaci*, rysunek ołówkiem na papierze (obustronnie), 31,5 x 23, 5, niesygn.
92. *Szkice postaci*, ołówek na papierze, 34 x 26, niesygn.
93. *Szkice postaci*, ołówek na papierze, 26 x 34, niesygn.
94. *Kobieta w kapeluszu*, szkic ołówkiem na papierze, 17,5 x10,5, niesygn.
95. *Kobieta w kapeluszu 2*, szkic ołówkiem na papierze, 17,5 x 10,5, niesygn.
96. *Szkic postaci symbolicznej ze sztandarem*, ołówek i kredka na papierze, 13 x 10, niesygn.
97. *Klęcząca*, szkic ołówkiem na papierze, 21 x 12,5, niesygn.
98. *Głowa mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze, 17,5 x 10,5, niesygn.
99. *Autoportret*, szkic ołówkiem na papierze, 17,5 x 10,5, niesygn.
100. *Zamyślona*, szkic ołówkiem na papierze, 16 x 15, niesygn.
101. *Szkice robotników*, piórko na papierze, 21 x 29,7, niesygn.
102. *Szkice rodzajowe*, rys. ołówkiem na papierze, 21 x 25, niesygn.
103. ***Dziewczyna niosąca wodę*, rysunek tuszem na papierze, 21,5 x 14, niesygn.**; na odwrocie różne szkice ołówkowe, niesygn.
104. *Sanna*, rys. ołówkiem na szarym papierze, 37,5 x 24, niesygn.
105. *W lesie*, rys. ołówkiem na papierze, 18 x 16, niesygn.
106. *Łodzie rybackie*, rys. ołówkiem i kredką na papierze, 24 x 32,5, niesygn.
107. *Pejzaż nadmorski*, szkic kredką na papierze, 17 x 14,5, sygn. w prawym dolnym rogu „B. Krauze".
108. *Szkice pejzażu*, rys. ołówkiem na papierze, 10,5 x 15, niesygn.
109. *Sanna*, szkic piórkiem, ołówkiem i kredką na papierze, 12 x 25, niesygn.; na odwrocie luźne szkice piórkiem.
110. *Na nartach*, szkic ołówkiem na papierze, 10 x 15, niesygn.
111. *Szkic pejzażu wiejskiego*, rysunek ołówkiem na papierze, 18 x 17, niesygn.
112. *Szkic pejzażu*, rysunek ołówkiem na papierze, 17,5 x 21,5, niesygn.
113. *Szkic pejzażu*, rysunek ołówkiem na papierze, 17 x 19, niesygn.
114. *Podwójny szkic łodzi i pejzażu*, rysunek ołówkiem na papierze, 9,5 x 18, niesygn.
115. *Pejzaż z chatami*, rysunek ołówkiem i kolorowymi kredkami na papierze, 16,5 x 19,5, niesygn.

116. *Drzewa*, rysunek ołówkiem na papierze, 24 x 28, niesygn.
117. *Pejzaż z drzewami*, szkic ołówkiem na papierze, 14,5 x 18, niesygn.
118. *Pejzaż*, szkic ołówkiem na papierze, 11 x 13, niesygn.
119. *Wysiedleńcy*, szkice, rys. ołówkiem na papierze, 20 x 15, niesygn.
120. *W sadzie*, rysunek ołówkiem na papierze, 21 x 15, niesygn.
121. *Kościółek w górach*, szkic ołówkiem na papierze, 23 x 17, niesygn.
122. ***Projekt dworu w Rakowiczach na Litwie*, ołówek na papierze, 32,5 x 48,5, sygn. w lewym dolnym rogu: „BOHDAN KRAUZE".**
123. *Szkic projektu*, ołówek na papierze, 21 x 26,5, niesygn.
124. 2 szkice architektury romańskiej, rysunek piórkiem i tuszem na kalce technicznej, 19 x 15 każdy, niesygn.
125. *Szkice architektoniczne*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.; na odwrocie: szkic architektoniczny, rys. ołówkiem na papierze.
126. *Szkic kraty w Paryżu*, rys. ołówkiem na kalce, 22,5 x 16, niesygn.
127. *Szkic architektoniczny*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.; na odwrocie: szkic planu sytuacyjnego.
128. *Szkic architektoniczny*, rzut, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.; na odwrocie: szkice architektoniczne – rzuty i widok.
129. *Szkice*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.
130. *Szkic architektoniczny* (widok i rzut), rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.; na odwrocie: szkic planu sytuacyjnego.
131. *Szkice architektury*, ołówek na kalce, 20 x 20, niesygn.
132. *Szkice architektoniczne*, ołówek na kalce, 20 x 15,5, niesygn.
133. *Ornament plastyczny na gzymsach*, szkic piórkiem na kalce, 19 x 16, niesygn.
134. *Szkice architektoniczne*, ołówek na kalce, 16 x 11, niesygn.
135. *Szkice*, piórko na kalce, 20 x 15,5, niesygn.
136. *Szkic architektoniczny 2*, piórko na kalce, 16,5 x 19, niesygn.
137. *Szkice inicjałów średniowiecznych*, piórko na kalce, 18 x 21, niesygn.
138. *Szkice detali średniowiecznych*, ołówek na kalce, 20 x 15, niesygn.
139. *Szkice wież średniowiecznych*, ołówek na kalce, 20 x 15, niesygn.
140. *Szkice wież średniowiecznych 2*, ołówek na kalce, 20 x 15, niesygn.
141. *Okno na I piętrze w kościele Bernardyńskim*, szkic ołówkiem na papierze, 27 x 21, niesygn.
142. *Szkice pomiarowe do inwentaryzacji*, rzut, ołówek na papierze, 35 x 22, niesygn.
143. *Szkice architektoniczne do inwentaryzacji 2*, ołówek na papierze, 35 x 22, niesygn.
144. *Szkice architektoniczne do inwentaryzacji 3*, ołówek na papierze, 35 x 22, niesygn.
145. *Szkice architektoniczne* (awers i rewers), ołówek, kredka i tusz na papierze, 24 x 31,5, niesygn.
146. *Projekt architektoniczny*, rzut I piętra, ołówek na papierze, 20,5 x 32,5, niesygn.
147. *Projekt architektoniczny*, Przekrój AB, ołówek na papierze, niesygn.; na odwrocie Projekt architektoniczny, rzut parteru, ołówek na papierze, niesygn.
148. *Motywy z Francji* (Szkic detali architektonicznych), piórko na kalce, 20 x 15, niesygn.
149. *Szkic architektoniczny*, ołówek na papierze Ingres, 23,5 x 23, niesygn.
150. *Szkice*, węgiel na papierze, 36 x 27, niesygn.; na odwrocie: szkice architektoniczne, akwarela na papierze, niesygn.
151. *Szkic* na notatkach z historii architektury, 18,5 x 12,5, niesygn.

152. *Szkice*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.
153. Szkic, rys. ołówkiem na papierze, 30,5 x 20,5, niesygn.
154. *Karykatury*, szkice ołówkiem i niebieską kredką na papierze, 21 x 27, niesygn.; na odwrocie karykatury, szkice ołówkiem.
155. *Zegarmistrz*, szkic ołówkiem na papierze z zeszytu w linie, 14 x 11, niesygn.
156. *Zegarmistrz*, rys. ołówkiem na bibułce, 11,5 x 9,5, niesygn.
157. *Martwa natura*, rys. ołówkiem na papierze, 7,5 x 8, niesygn.
158. *Szkic martwej natury*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.; na odwrocie drobne szkice.
159. *Martwa natura i szkic we wnętrzu*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.
160. *Maria z Dzieciątkiem*, rys. ołówkiem na bibułce, 10 x 10,5, niesygn.
161. *Ucieczka do Egiptu*, rys. kredką na papierze, 23 x 20, niesygn.
162. *Głowa Chrystusa w cierniowej koronie i św. Piotr*, rys. ołówkiem na papierze, 33,5 x 38, niesygn.; na odwrocie: szkice pędzących sań, rys. ołówkiem.
163. ***Trzy Marie przy grobie Chrystusa*, rysunek ołówkiem na papierze, 10,5 x 16, niesygn.**
164. *Św. Sebastian*, rysunek ołówkiem na papierze, 14 x 8,5, niesygn.
165. *Salome*, ołówek na papierze, 11,5 x 10, 5, niesygn.
166. *Szkice kolędników*, rys. ołówkiem na szarym papierze, 22,5 x 38, niesygn.; na drugiej połowie: *Kolędnicy*, rys. ołówkiem, na odwrocie: szkic ołówkiem.
167. *Muzykująca rodzina*, szkic ołówkiem na papierze, 18 x 14, niesygn.
168. *Chłopiec ze skrzypcami*, węgiel na papierze, 63 x 45, niesygn.
169. Szkic projektu afisza do sztuki, rys. ołówkiem na papierze, 19 x 15, niesygn.; na odwrocie: szkice kogutów, rys. ołówkiem i tuszem.
170. Szkice projektu afisza do sztuki, rys. ołówkiem na szarym papierze, 26,5 x 35, niesygn.; na odwrocie: żonglujący kot, rys. ołówkiem.
171. Szkice różne, rys. niebieską kredką na papierze (rozliczenie dotyczące umundurowania Andrzeja Krauze (syna) z internatu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni), 26 x 18, niesygn.
172. *Szkice*, ołówek i akwarela na papierze, 34 x 26, niesygn.
173. *Szkice konia i kozła*, rys. ołówkiem na papierze, 19,5 x 14, niesygn.
174. *Kogut, prosię i mulica* (rys. satyryczny), rys. kolorowymi kredkami na papierze, 21 x 27, niesygn. (druga strona, kartka ze spisu zniszczeń zabytkowych obiektów sakralnych Lublina z wykazem planowanych robót i ich wykonawców).
175. *Szkice zwierząt*, rys. ołówkiem na papierze, 16,5 x 15,5, niesygn.; na odwrocie: szkic piejącego koguta, rys. ołówkiem.
176. *Szkice zwierząt* (kogut, krowa), rys. ołówkiem na papierze, 26,5 x 19, niesygn.; na odwrocie szkice zwierząt, rys. ołówkiem.
177. *Szkice koni*, rys. ołówkiem na szarym papierze, 37 x 25, niesygn.; na odwrocie: *Na rynku*, rys. ołówkiem podkolorowany gwaszem, 13,5 x 13,5.
178. *Szkice koni*, ołówek na papierze, 26 x 34, niesygn.
179. *Krowa na linie z parasolkami* (szkic do sztuki), rys. niebieską kredką na papierze, 30 x 21, niesygn.; na odwrocie: krowy na linie z parasolkami, rys. niebieską kredką.
180. *Szkic z napaścią wilków*, kredka na papierze, 22,5 x 31, niesygn.
181. *„Schowam zboże, pewnie z wiosną ceny wzrosną"* – rysunek satyryczny ołówkiem na papierze, 20 x 16,5, niesygn.
182. *„Paskarze – Wykupiłem wszystkie świnie, wielki zysk mnie nie ominie"* – rysunek satyryczny ołówkiem na papierze, 21 x 34, niesygn.
183. *Szkice satyryczne*, ołówek i akwarela na papierze, 35,5 x 26,5, niesygn.

184. *Szkice winiet z ptakami*, ołówek na kalce, 80 x 13, niesygn.
185. Projekty okładek miesięcznika „Reflektor", obustronnie, ołówek na papierze, 22 x 35,5, niesygn.

Szkicowniki

Szkicownik 1. (27 x 20)

1. Odrysy nagrobków żydowskich, rys. ołówkiem, s. 1.
2. Odrysy nagrobków żydowskich, rys. ołówkiem, s. 3.
3. Odrys nagrobka żydowskiego, rys. ołówkiem, s. 5.
4. Odrys nagrobka żydowskiego, rys. ołówkiem, s. 7.
5. Szkic kapliczki, rys. ołówkiem, s. 9.
6. Szkic kapliczki wśród drzew, rys. ołówkiem, s. 11.
7. Krzyż na starym cmentarzu w Rakowiczach, rys. ołówkiem, sygn. w pr. dolnym rogu: „Krzyż na starym cmentarzu w Rakowiczach, 10/V 916 B. Krauze", s. 13.
8. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 15.
9. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 16.
10. Szkice architektoniczne, rys. ołówkiem, s. 17.
11. Szkic architektoniczny, rys. ołówkiem, s. 19.
12. Scena rodzajowa, rys. ołówkiem, s. 21.
13. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 22.
14. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 23.
15. Szkic dziewczynki, rys. ołówkiem, s. 25.
16. Portret mężczyzny, rys. węglem, s. 27.
17. Szkic kwiatów w wazonie i konia, rys. węglem, s. 29.
18. Portret mężczyzny, rys. węglem, s. 31.
19. Głowa mężczyzny, rys. węglem, s. 33.
20. Popiersie mężczyzny w zbroi husarskiej, rys. węglem, s. 35.
21. Szkic szafy z motywem ludowym, rys. ołówkiem, s. 37.
22. Szkice kobiet wiejskich, rys. ołówkiem, s. 39.
23. Pisząca list, rys. węglem, s. 41.
24. Wieśniaczka, rys. węglem i pastel, s. 43.
25. Wieśniaczka, rys. węglem i pastel, s. 45.
26. Fragment postaci kobiecej, rys. węglem, s. 47.
27. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 49.
28. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 50.
29. Przy pracy, rys. ołówkiem, s. 51.
30. Głowy kobiece, rys. ołówkiem, s. 53.
31. Pisząca list, rys. ołówkiem, s. 55.
32. Szkice kobiety nad kołyską, rys. ołówkiem, s. 57.
33. Szkic kobiety czytającej w fotelu, rys. ołówkiem, s. 59.
34. Głowa kobiety (żony?), rys. ołówkiem, s. 61.
35. Kobieta czytająca książkę, rys. ołówkiem lawowany brązową akwarelą, s. 63.
36. Odpoczynek w górach, szkice, rys. ołówkiem i akwarela, s. 65.
37. Kobieta czytająca książkę, rys. ołówkiem, s. 67.
38. Kobieta czytająca książkę, rys. węglem, s. 69.
39. Górale przy pracy, rys. węglem i akwarela, s. 71.

40. Portret kobiety, rys. węglem, s. 73.
41. Portret kobiety, rys. ołówkiem, s. 75.
42. Profil kobiety, rys. węglem, s. 77.
43. Szkic górskiego pejzażu, rys. węglem, s. 78.
44. Szkic postaci przy choince, rys. ołówkiem, s. 79.
45. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 80.
46. Szkic, rys. ołówkiem, s. 81.
47. Szkic, rys. ołówkiem, s. 82.
48. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 83.
49. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 84.
50. Szkice projektowe, rys. ołówkiem, s. 85.
51. Szkice kobiety przy kołysce, rys. ołówkiem, s. 86.
52. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 87.
53. Szkice projektowe, rys. ołówkiem, s. 88.

Szkicownik 2. (27 x 20)

1. Grająca na pianinie, rys. ołówkiem, s. 1.
2. Szkice projektowe, rys. ołówkiem, s. 2.
3. Zwiastowanie, rys. ołówkiem, s. 5.
4. Zwiastowanie 2, rys. ołówkiem, s.7.
5. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 8.
6. Szkic wnętrza, rys. ołówkiem, s. 9.
7. Zamyślona, pastel w kolorze sepii, s. 11.
8. Szkic postaci, pastel, s. 13.
9. Szkic postaci, pastel (ciemnobrązowa), s. 15.
10. Czytająca, rys. ołówkiem, s. 17.
11. Martwa natura (fragment), rys. węglem, s. 19.
12. Szkic martwej natury, rys. ołówkiem, s. 21.
13. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 23.
14. Portret kobiety, rys. ołówkiem, s. 25.
15. Szkice postaci, rys. ołówkiem, s. 27.
16. Szkice postaci, rys. ołówkiem, s. 28.
17. Szkice kobiety z dzieckiem w kołysce, s. 29.
18. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 30.
19. Szkice kobiety z dzieckiem w kołysce, s. 31.
20. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 33.
21. Szkic postaci we wnętrzu, rys. ołówkiem, s. 34.
22. Szkice różne, rys. ołówkiem, rys. węglem, s. 35.
23. Postać kobiety na tle pejzażu, rys. węglem, s. 37.
24. Szkice kobiety z dzieckiem w kołysce, rys. ołówkiem, akwarela na papierze, s. 39.
25. Szkice kobiety z dzieckiem w kołysce (niekompletne), rys. ołówkiem, akwarela, s. 41.
26. Szkic żyrandola, rys. ołówkiem, s. 42.
27. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 43.
28. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 44.
29. Szkice koni, rys. ołówkiem, s. 45.
30. Szkice różne (fragmenty), rys. ołówkiem, s. 47.

31. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 49.
32. Aniołki przy choince, rys. węglem, s. 50.
33. Śpiący rycerz w Tatrach i inne drobne szkice, rys. ołówkiem, s. 51.
34. Szkice projektowe, rys. ołówkiem, s. 52.
35. Szkice projektowe, rys. ołówkiem, s. 53.
36. Szkice projektowe, rys. ołówkiem, s. 54.
37. Szkic pejzażu i projekty ekslibrisu BKK, rys. ołówkiem, s. 55.
38. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 56.
39. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 57.
40. Szkice postaci, rys. ołówkiem, s. 58.
41. Drobne szkice i karykatury, rys. ołówkiem, s. 59.
42. Portret kobiety w sukni z kokardą, rys. węglem, s. 61.
43. Kobieta z pieskiem, rys. węglem, s. 62.
44. Portret kobiety w sukni z kokardą 2, rys. węglem, s. 63.
45. Szkic św. Mikołaja, rys. węglem, s. 64.
46. Portret kobiety, rys. węglem, s. 65.
47. Postać dziewczyny we wnętrzu, rys. ołówkiem i akwarela, s. 67.
48. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 69.
49. Szkic kapliczki, rys. ołówkiem, s. 70.
50. Szkice kapliczek, rys. ołówkiem, s. 71.
51. Szkice kapliczek, rys. ołówkiem, s. 72.
52. Szkice kapliczek, rys. ołówkiem, s. 73.
53. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 74.
54. Szkice różne, rys. ołówkiem i piórkiem, s. 78.
55. Modlitwa przy grobie Chrystusa, rys. ołówkiem i akwarelą, s. 79.
56. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 80.
57. Modlitwa, rys. ołówkiem i akwarelą, s. 81.
58. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 82.
59. Szkice architektoniczne, rys. ołówkiem, s. 83.
60. Szkice architektoniczne i inne, rys. ołówkiem, s. 84.
61. Widoki miasteczka, rys. ołówkiem, s. 85.
62. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 86.
63. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 87.
64. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 88.
65. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 89.
66. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 92.
67. Szkice kobiet, rys. ołówkiem, s. 93.
68. Szkice kobiet, rys. ołówkiem, s. 94.
69. Szkice kobiet, rys. ołówkiem, s. 95.
70. Szkice architektoniczne, rys. piórkiem i tuszem, s. 96.
71. Fragment tekstu pisanego ołówkiem, s. 97.
72. Fragment tekstu pisanego ołówkiem, s. 98.

Szkicownik 3. (29,5 x 21) – w książce zleceniowej z pieczątką: *„Agrikultura" pośrednictwo handlowe. Nawozy szt. Chemikalia rolnicze. Art. Budowlane. Warszawa – Żoliborz. Ul. Czarnieckiego 35*.

1. Kosztorys prac remontowych, s. 1-2.
2. Zegarmistrz, rys. ołówkiem, s. 5.
3. Szkice różne, rys. ołówkiem, s. 7.
4. Szkic dworku, rys. ołówkiem, 14 x 14, s. 9.
5. Szkic dworku, rys. ołówkiem, 9,5 x 14, s. 11.
6. Szkic kościółka, rys. ołówkiem, s. 12.
7. Ułan na koniu, rys. ołówkiem, 11 x 9,5, s. 13.
8. Ułan na koniu, rys. ołówkiem, 13 x 10,5, s. 15.
9. Szkic św. Jerzego walczącego ze smokiem (11 x 8,5) i plakatu: „Oto duch faszyzmu" (6,5 x 4,5), rys. ołówkiem i kredką, s. 17.
10. Ułan na koniu, rys. ołówkiem, 15 x 13, s. 19.
11. Ułan na koniu, rys. ołówkiem, 18 x 14, s. 21.
12. Ułan na koniu, rys. ołówkiem i pastel, 18 x 14, s. 23.
13. Ułan na koniu (z szablą), rys. ołówkiem i pastel, 16,5 x 14, s. 25.
14. Ułan na koniu (z trąbką), rys. ołówkiem i pastel, 16 x 14, s. 27.
15. Św. Jerzy (w ułańskim mundurze) walczący ze smokiem w hitlerowskie swastyki, rys. ołówkiem i pastel, 16,5 x 14, s. 29.
16. „Śmierć bestii hitlerowskiej" (Św. Jerzy w ułańskim mundurze walczący ze smokiem we wzory hitlerowskiej swastyki), rys. ołówkiem i pastel, 19 x 14, s. 31.
17. Chłopi w pogoni za skarlałym żołnierzem niemieckim, rys. ołówkiem i pastel, 15 x 14, s. 33.
18. Na warcie, rys. ołówkiem i pastel, 14 x 14, s. 39.
19. Partyzanci, rys. ołówkiem i pastel, 15 x 14, s. 49.
20. Partyzanci, rys. ołówkiem i pastel, 16 x 14, s. 57.
21. Partyzanci, rys. ołówkiem i pastel, 17,5 x 14, s. 59.
22. Partyzanci, rys. ołówkiem, 15 x 14, s. 63.
23. Scena rodzajowa, rys. ołówkiem, 21 x 14, s. 65.
24. Pejzaż z drzewami, rys. ołówkiem, 16,5 x 14, s. 67.
25. W lesie, rys. ołówkiem, 14 x 14, s. 69.
26. Zegarmistrz, rys. ołówkiem, 17 x 16, s. 71.
27. Kosztorys budowlany, s. 83.
28. Szkic chaty i budynków gospodarczych, rys. ołówkiem i pastel, s. 85.
29. Obliczenia, s. 89-91.
30. Pismo do Zarządu Elektrowni Miejskiej w Lublinie (odręcznie ołówkiem), s. 126.
31. Szkic, rys. ołówkiem, 21 x 17,5, s. 127.
32. Szkic podwójny, rys. ołówkiem, 20 x 14, s. 129.
33. Wysiedleńcy, rys. ołówkiem i pastel, 16 x 14, s. 131.
34. Szkice, rys. ołówkiem, 21 x 14, s. 133.
35. Wysiedleńcy, rys. ołówkiem, 10,5 x 17,5, s. 135.
36. Szkic postaci (rektor uniwersytetu), rys. ołówkiem, 8,5 x 7,5, s. 136.
37. Szkic, rys. ołówkiem, 11,5 x 10, s. 137.
38. Szkice architektoniczne, rys. ołówkiem, s. 138.
39. Szkic, rys. ołówkiem, 21 x 14, s. 139.
40. Szkic, rys. ołówkiem, 11 x 13, s. 140.

41. Szkic, rys. ołówkiem, 12 x 12, s. 141.
42. Szkice, rys. ołówkiem, s. 142.
43. Wysiedleńcy, rys. ołówkiem i pastel, 20 x 14, s. 143.
44. Szkice, rys. ołówkiem, piórem i atramentem, s. 144.
45. Szkice (wysiedleńcy), rys. ołówkiem, s. 146.
46. Obliczenia budowlane, s. 148.
47. Szkice wojenne, rys. piórem i atramentem, s. 150.
48. Obliczenia budowlane, s. 151.
49. Szkice, rys. piórem i atramentem, s. 152.
50. Szkice plakatu na inaugurację roku akademickiego 1944/1945 w KUL, rys. ołówkiem, s. 154.
51. Szkice: dziedziniec i kościół akademicki KUL, rys. ołówkiem, s. 156.
52. Szkic KUL, rys. ołówkiem, s. 157.
53. Szkice KUL, rys. ołówkiem, s. 158.
54. Szkice KUL, rys. ołówkiem, s. 160.
55. Szkic KUL, rys. ołówkiem, s. 161.
56. Szkice plakatu na inaugurację roku akademickiego 1944/1945 w KUL, rys. ołówkiem, s. 162.
57. Szkic KUL, rys. ołówkiem, s. 163.
58. Szkice KUL, rys. ołówkiem, s. 164.
59. Szkice plakatu, rys. ołówkiem, s. 165.
60. Szkice plakatu, rys. ołówkiem, s. 166.
61. Szkice plakatu, rys. ołówkiem, s. 167.
62. Szkice KUL, rys. ołówkiem, s. 168.
63. Szkice plakatu, rys. ołówkiem, s. 169.
64. Szkice plakatu, rys. ołówkiem, s. 170.
65. Zegarmistrz, rys. ołówkiem, 11 x 10, s. 172.

Szkicownik 4 (21 x 27) [wewnątrz na okładce naklejka firmowa: „SKŁAD PAPIERU I PRZYBORÓW MALARSKICH / R. ALEKSANDROWICZ / Basztowa 12 KRAKÓW (IZBA HANDLOWA) / ZNAK N. XII No 27 x 21 ILOŚĆ KARTEK 80 CENA 5.70 /]

1. Śpiące dziecko (mała Beata), rys. ołówkiem, sygn.: „dnia 2/9 918”, s. 1.
2. Projekty reklamowe zakładu zaprawy fasadowej Terrabona, akwarela, niesygn., s. 3.
3. Projekty reklamowe zakładu zaprawy fasadowej Terrabona, akwarela, niesygn., s. 5.
4. Motywy dekoracyjne, akwarela, niesygn., s. 7.
5. Trzy gracje, rys. ołówkiem i akwarela, niesygn., s. 11.
6. Grajek, akwarela, niesygn., s. 13.
7. Drobne szkice, rys. ołówkiem, niesygn., s. 17.
8. Zwiastowanie, akwarela, niesygn., s. 19.
9. Monogramy, akwarela, niesygn., s. 21.
10. Kogut, akwarela, niesygn., s. 23.
11. Rys. kościółka, rys. kredką i akwarela, niesygn., s. 25.
12. Kompozycja, rys. ołówkiem i akwarela, niesygn., s. 27.
13. Odpoczywająca, rys. węglem, niesygn., s. 29.
14. Motyw ludowy, rys. ołówkiem i akwarela, niesygn., s. 31.

15. Szkice architektoniczne, rys. ołówkiem, tusz, niesygn., s. 33, 35, 37.
16. Motyw pejzażowy, rys. ołówkiem i akwarela, s. 39, 41.
17. Szkice architektoniczne, rys. ołówkiem, akwarela, tusz, s. 43, 45, 47, 49, 51, 53.
18. Szkic etykietki: „TERRABONA / fabryka zapraw fasadowych i sztucznego kamienia / sp. Z ogr. Odp. / w Krzeszowicach / adres poczt. I telegr. Terrabona – Krzeszowice", tusz, drobne szkice, rys. ołówkiem, s. 55.
19. Szkice postaci, rys. ołówkiem, akwarela, s. 57, 59.
20. Pejzaż górski, rys. ołówkiem, s. 61.
21. Drobne szkice, rys. ołówkiem, tusz, s. 63, 65.
22. Motyw pejzażowy, rys. ołówkiem i kredką, s. 69.
23. Szkice kobiet grabiących siano, rys. ołówkiem, s. 71.
24. Szkic pejzażu, rys. ołówkiem, s. 75.
25. Szkice architektoniczne, rys. ołówkiem, s. 76, 77, 78, 79, 80, 83.
26. Drobne szkice różne, rys. ołówkiem, tusz, s. 84, 85, 87.
27. Szkic koni, rys. węglem, s. 91.
28. Szkice różne, rys. ołówkiem, węglem, s. 92, 93, 94, 95.
29. Projekt etykiety LECHIA, rys. ołówkiem i pastel, s. 97.
30. Szkice różne, rys. węglem i pastel, s. 99, 101, 103, 105, 106, 107, 109, 110, 111, 112, 113.
31. Szkic portretowy żony, rys. ołówkiem, s. 114.

OKŁADKI TOMIKÓW TADEUSZA BOCHEŃSKIEGO

1. ***Rzeźbiarz. Poezyj seria piąta*, Cieszyn 1922.**
2. *Olga i inne nowele*, Cieszyn 1923.
3. ***Spontanizm. Rzecz o duszy i sztuce*, Lublin 1923.**

RYSUNKI POMIAROWE W INSTYTUCIE SZTUKI PAN ZBIORY FOTOGRAFII I RYSUNKÓW POMIAROWYCH

4. **Gościeradów** – kościół parafialny pw. Św. Jana Chrzciciela
   d. plan sytuacyjny, skala 1 : 400, wym. 43,3 x 28,2, sygn. 1262;
   e. rzut poziomy, skala 1 : 50, wym. 59,7 x 44,5, sygn. 1263;
   f. przekrój podłużny, skala 1 : 50, wym. 44,3 x 59,7, sygn. 1264.
5. **Modliborzyce** – kościół parafialny pw. Św. Stanisława
   c. rzut poziomy, wym. 60,5 x 44,4, sygn. 1292;
   d. przekrój podłużny, wym. 60,5 x 44,4, sygn. 1293.
6. **Zamość** – kolegiata
   h. plan sytuacyjny, wym. 40,3 x 48,5, sygn. 1325;
   i. rzut poziomy, wym. 63,7 x 47, sygn. 1326;
   j. przekrój poprzeczny, wym. 47,4 x 56,7, sygn. 1327;
   k. przekrój podłużny, wym. 48 x 64, sygn. 1328;
   l. przekrój przez prezbiterium i skarbiec, rzut skarbca, wym. 44,5 x 31, sygn. 1329;
   m. fragment drzwi z kołatką, wym. 28,2 x 17,2, sygn. 1330;
   n. zamek drzwi bocznych, wym. 13,5 x 20, sygn. 1331.

UDZIAŁ W WYSTAWACH

Wystawa Związku Studentów Architektury, Lwów listopad-grudzień 1906, Szkoła Politechniczna (Politechnika Lwowska) – I nagroda za obrazy olejne.

Wystawa Związku Studentów Architektury, Lwów grudzień 1909, Szkoła Politechniczna (Politechnika Lwowska) – szkice architektoniczne i malarstwo.

Wystawa jesienna Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Lwów listopad-grudzień 1909

- *Szkic spod Zamościa*
- *Wieczorem*
- *Jesienią*
- *Na łące*
- *Chata w słońcu*
- *Sofioska cerkiew*
- *Dworek*
- *Fragment z Ukrainy*
- *Nad Dnieprem*
- *Wiatraczek*, olej na tekturze, 31 x 23,5
- *Pejzaż*, olej na tekturze, 23,5 x 31
- *Cerkiew w Kijowie*, olej na tekturze, 31 x 23,5
- *Wiatraki*
- *Koło młyna*
- *Fragment z Zamościa I*, olej na tekturze, 23,5 x 31
- *Fragment z Zamościa II*, olej na tekturze, 23,5 x 31.

Salon Niezależnych 1914, Paryż

- *Studium* (*Portret siostry*)
- *Martwa natura*
- *Pomarańcze.*

Exposition des peintres et sculpteurs polonais, **Paryż 15 marca-30 kwietnia 1914**, Towarzystwo Artystów Polskich w Paryżu

- *Projekt architektoniczny.*

Wystawa architektoniczna, **Lublin kwiecień 1923**, Uniwersytet Lubelski

– Bychawa. Dom handlowy	– perspektywa
– Leszkowice. Kaplica	– perspektywa
– Lublin. Łazienki ludowe	– perspektywa
– Ostrówek. Kościół	– perspektywa
– Rakowicze. Dwór	– perspektywa
	– witraż
– Dwór	– perspektywa
– Dworek	– perspektywa
	– szkic wnętrza sali posiedzeń
	– szkic wnętrza saloniku
	– szkic wnętrza saloniku 2
	– szkic wnętrza saloniku 3
	– szkic wnętrza przy kominku.

Wystawa członków lubelskiego Towarzystwa Artystycznego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 31 października-27 listopada 1924.

Wystawa członków lubelskiego Towarzystwa Artystycznego, Lublin 31 grudnia 1924-połowa stycznia 1925

m.in. – *Portret*
– *Pomarańcze.*

Wystawa gwiazdkowa lubelskiego Towarzystwa Artystycznego, Lublin grudzień 1926

m.in. – *Fragment z ulicy Ewangelickiej*
– *Kolęda*
– *Pejzaż włoski.*

Wystawa gwiazdkowa lubelskiego Towarzystwa Artystycznego, Lublin grudzień 1929, salon Klubu Obywatelskiego

m.in. – motywy zimowe z Zakopanego i z Zamojszczyzny (akwarele).

Salon Lubelski 1936, zorganizowany przez **Towarzystwo Propagandy Sztuki**

– *W ogrodzie* (akwarela), 47 x 52
– *Burza* (akwarela), 46 x 51
– *Żółte żagle* (akwarela), 49 x 42
– *W sadzie* (akwarela), 38 x 37
– *Szkic portretowy* (akwarela), 67 x 81
– *Nad książką* (olej), 51 x 60
– *W kąpieli* (olej), 50 x 60.

Salon Lubelski 1939 zorganizowany przez **Towarzystwo Propagandy Sztuki**
– *Studium* (olej), 1914, 81 x 65
– *W porcie* (akwarela), 1938, 62 x 48
– *Siostrzyczki* (akwarela), 1938, 45 x 35
– *Przy sieciach* (akwarela), 1938, 43 x 43.

Wystawa Związku Artystów Plastyków, październik 1944, Sala parterowa Muzeum Lubelskiego, ul. Narutowicza 4
– *Przed burzą* (olej na papierze), 1944, 20 x 22
– *Lato* (olej na papierze), 1944, 27 x 21
– *Pejzaż z wodą* (olej na papierze), 1944, 23 x 26
– *Sielanka* (olej na papierze), 1944, 20 x 27
– *Nad kołyską* (olej na papierze), 26 x 22
– *Autoportret* (olej), 83 x 55.

Wystawa Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego, zorg. przez Związek Polskich Artystów Plastyków, czerwiec 1945, ul. Spokojna 5
– *Rybacy* (akwarela), 34 x 42
– *Nad Niemnem* (akwarela), 35 x 28
– *Motyw I z Huculszczyzny* (olej), 38 x 38
– *Motyw II z Huculszczyzny* (olej), 39 x 40
– *Motyw III z Huculszczyzny* (olej), 40 x 44
– *Motyw IV z Huculszczyzny* (olej), 32 x 36
– *Motyw V z Huculszczyzny* (olej), 37 x 39
– *Pejzaż z Worochty* (olej), 40 x 45
– *Portret p. W.S.* (olej), 55 x 65
– *Na Polesiu* (olej), 26 x 31.

Wystawy pośmiertne

Twórczość malarska i architektoniczna Bohdana Kelles-Krauzego 1885-1945, Lublin 1948, zorganizowana przez Zawodowy Związek Polskich Artystów Plastyków Okręgu Lubelskiego
– *Autoportret* (olej)
– *Portret syna* (olej)
– *Portret siostry* (olej)
– *Partyzant* (olej)
– *Portret inż. J.B.* (olej)
– *Dziewczynka* (olej)
– *Zaczytana* (olej)
– *W słońcu* (olej)
– *Półakt* (olej)

– *Gołębiarz* (olej)
– *Grusza w Rakowiczach* (olej)
– *Sad* (olej)
– *Jesienią* (olej)
– *Pejzaż* (olej)
– *Pejzaż I* (olej)
– *Pejzaż II* (olej)
– *Pejzaż z Kazimierza* (olej)
– *Widok na ul. Ewangelicką* (olej)
– *Dachy Paryża* (olej)
– *Sieci w Kaszubach* (olej)
– *Żaglówki w porcie* (olej)
– *Kaszubi* (olej)
– *Taniec huculski* (olej)
– *Partyzanci* (olej)
– *Uciekinierzy* (olej)
– *Ucieczka* (olej)
– *Ucieczka* (olej)
– *Owocobranie* (olej)
– *Przy studni* (olej)
– *Martwa natura* (olej)
– *Martwa natura z cynerariami* (olej)
– *Begonie* (olej)
– *Pomarańcze* (olej)
– *Róże* (olej)
– *Martwa natura z kapustą* (olej)
– *Z gwiazdą* (olej)
– *Diana* (olej)
– *Łódź* (olej)
– *Żaglówka* (olej)
– *Przystań rybacka* (olej)
– *Huculi* (olej)
– *Szkic z Bretanii* (olej)
– *Fragment z Włoch* (olej)
– *Fragment z Włoch I* (olej)
– *Fragment z Włoch II* (olej)
– *Fragment z Włoch III* (olej)
– *Sieci* (akwarela)
– *Przystań na Helu* (akwarela)
– *Rybacy* (akwarela)
– *Motyw z Helu* (akwarela)
– *Żagle* (akwarela)
– *Żółte żagle* (akwarela)

– *W porcie* (akwarela)
– *Ważenie ryb* (akwarela)
– *Po pracy* (akwarela)
– *Port na Helu I* (akwarela)
– *Hel* (akwarela)
– *Rybacy I* (akwarela)
– *Rybacy na Helu* (akwarela)
– *Biesiada* (akwarela)
– *Odpoczynek* (akwarela)
– *Dziewczęta z Krzczonowa* (akwarela)
– *Dziewczęta przy studni* (akwarela)
– *Robotnicy I* (akwarela)
– *Robotnicy II* (akwarela)
– *Gołębiarz I* (akwarela)
– *Gołębiarz II* (akwarela)
– *Półakt* (akwarela)
– *Półakt II* (akwarela)
– *Owocobranie* (akwarela)
– *Sielanka* (akwarela)
– *Kompozycja II* (akwarela)
– *Studium* (akwarela)
– *Siostrzyczki* (akwarela)
– *Sanna* (akwarela)
– *Potok* (akwarela)
– *Owocobranie* (akwarela)
– *Z gwiazdą* (akwarela)
– *San Miqueato* (akwarela)
– *Pieta* (akwarela)
– *Dworek w Rakowiczach* (akwarela)
– *Sad w Rakowiczach* (akwarela)
– *Rybacy II* (techniki różne)
– *Rybacy III* (techniki różne)
– *Port* (techniki różne)
– *Połów* (techniki różne)
– *Łodzie* (techniki różne)
– *Motyw z Worochty* (techniki różne)
– *Pejzaż z Worochty* (techniki różne)
– *Karbówka* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny* (prom) I (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny II* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny III* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny (na promie) IV* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny V* (techniki różne)

– *Motyw z Huculszczyzny VI* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny VII* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny (cerkiew) VIII* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny IX* (techniki różne)
– *Motyw z Huculszczyzny X* (techniki różne)
– *Hania* (techniki różne)
– *Kompozycja* (techniki różne)
– *Kompozycja I* (techniki różne)
– *Kompozycja II* (techniki różne)
– *Nimfa* (techniki różne)
– *Nad kołyską* (techniki różne)
– *Odpoczynek* (techniki różne)
– *Wiatraki* (techniki różne)
– *W lesie* (techniki różne)
– *Owce* (techniki różne)
– *Dziewczyna z wiadrami* (techniki różne)
– *Zegarmistrz* (techniki różne)
– *Sielanka II* (techniki różne)
– *Dziewczęta z Krzczonowa* (techniki różne)
– *Dziewczęta z Krzczonowa* (techniki różne)
– *Piotruś* (techniki różne)
– *Janko Muzykant* (techniki różne)
– *Ucieczka z* [!] *Egiptu* (techniki różne)
– *Stare miasto* (techniki różne)
– *Cyrk* (techniki różne)
– *Pejzaż* (techniki różne)
– *Fragment z wojny* (techniki różne)
– *Szkice do partyzantki I.* (3 szkice) (techniki różne)
– *Szkice do partyzantki II.* (6 szkiców) (techniki różne)
– *Szkic do partyzantki* (techniki różne)
– *Szkic do partyzantki I* (techniki różne)
– *Majdanek* (3 szkice) (techniki różne)
– *Projekt architektoniczny* (ołówek z akwarelą)
– *Projekt architektoniczny I* (ołówek z akwarelą)
– *Projekt architektoniczny II* (ołówek z akwarelą)
– *Projekt domu w Rakowiczach* (ołówek).

Wystawa bieżąca artystów krakowskich. Wystawa zbiorowa Bronisława Heyduka oraz Bohdana Kelles-Krauzego pośmiertna, styczeń 1951, Pałac Sztuki, Kraków, Plac Szczepański 4

– *Ucieczka* (olej)
– *Bezdomni* (olej)
– *Pejzaż* (olej)

– *Portret inż. J. B.* (olej)
– *Owocobranie* (technika mieszana)
– *Rybacy II* (technika mieszana)
– *Pejzaż z Huculszczyzny* (technika mieszana)
– *Motyw z Huculszczyzny* (technika mieszana)
– *W drodze na jarmark* (technika mieszana)
– *Partyzanci* (akwarela)
– *Sanna* (akwarela)
– *Huculi* (akwarela)
– *Rybacy I* (akwarela)
– *Siostrzyczki* (akwarela)
– *Biesiada* (akwarela)
– *W porcie* (akwarela).

Bohdan Kelles-Krauze. Wystawa malarstwa. Lublin, czerwiec 1984. Wystawa zorganizowana z okazji XX-lecia Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie, Galeria WTPSP w Lublinie, ul. Grodzka 32/34

– *Portret teścia* (olej), 60 x 49
– *Portret żony* (olej), 60 x 49
– *Martwa natura* (olej), 65 x 50
– *Martwa natura* (olej), 60 x 47
– *Łodzie* (olej), 56 x 60
– *Pejzaż* (olej), 38 x 44
– *Dama z parasolką* (olej), 48 x 33
– *Akt* (olej), 48 x 33
– *Drzewa w deszczu* (olej), 39 x 34
– *Begonie* (olej), 44 x 36
– *Dzbanek z kwiatami* (olej), 41 x 33
– *Portret siostry* (olej), 60 x 50
– *Projekt domu w Rakowiczach* (ołówek), 22 x 30
– *Szkic architektoniczny* (ołówek), 22 x 30
– *Pejzaż górski* (akwarela), 50 x 38
– *Odpoczynek* (akwarela), 36 x 32
– *Martwa natura z pomarańczami* (olej), 42 x 56
– *Portret żony* (olej), 54 x 42
– *Pejzaż z łódkami* (akwarela), 42 x 55
– *Pejzaż z dworkiem* (akwarela), 33 x 35
– *Pejzaż z szałasem* (akwarela), 38 x 47
– *Wenecja* (akwarela), 21 x 13
– *Pejzaż włoski* (akwarela), 20 x 25
– *Przy studni* (akwarela), 60 x 40
– *Pejzaż* (olej), 27 x 23.

SPIS ILUSTRACJI

Część biograficzna

1. Bohdan Kelles-Krauze w pracowni malarskiej, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
2. Herb Krause, olej na tekturze, malował Bohdan Kelles-Krauze, wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Roberta Wagnera.
3. Michał Krauze, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
4. Weronika Krauze z domu Makarewicz, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
5. Rodzina Kelles-Krauze, 1928, fot. ze zbiorów rodzinnych wykonana po pogrzebie Michała Krauzego-ojca. Od lewej stoją: Adam, Michał (syn), Nella (druga żona Michała-ojca), Jan, Zofia, Anna; siedzi: Bohdan, wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Jerzego Krauzego.
6. Bohdan Kelles-Krauze, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
7. Odpis świadectwa maturalnego Bohdana Kelles-Krauze, tłum. na niemiecki, AR, skanowała M. Zbańska.
8. Strona z indeksu studenckiego Bohdana Kelles-Krauze, Szkoła Politechniczna we Lwowie, rok 1908/1909, AR, skanowała M. Zbańska.
9. Świadectwo pierwszego egzaminu państwowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 23.10.1907, AR, skanowała M. Zbańska.
10. Świadectwo drugiego egzaminu państwowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 23.06.1910, AR, skanowała M. Zbańska.
11. Akt przyjęcia Krauzego do Union Internationale des Beaux-Arts et des Lettres, 1914, AR, skanowała M. Zbańska.
12. Michał Rekucki, *Portret Bohdana Kelles-Krauzego*, 1913, olej na płótnie, 100 x 72,5, wł. prywatna, fot. K. Mazur.
13. Janina Kelles-Krauze, lata 30. XX wieku, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanował M. Pastwa.
14. Janina Bocheńska i Bohdan Kelles-Krauze, Zakopane 1914, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
15. Tarcza Legionów Ziemi Niskiej, repr. za: *Tarcze Legionów 1914-1917*, opracował i przedmową opatrzył Mieczysław Opałek, Kraków 1917, s. 43, fot. Bartosz Podubny.
16. Bohdan i Janina Kelles-Krauze z malutką Beatą, Nisko 1918, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
17. Beata Kelles-Krauze, Lublin 1923, zakład fotograficzny *Sztuka*, Lublin, ul. Krakowskie 39, zbiory rodzinne, skanowała M. Zbańska.
18. Andrzej Kelles-Krauze, Lublin 1923, zakład fotograficzny *Sztuka*, Lublin, ul. Krakowskie 39, zbiory rodzinne, skanowała M. Zbańska.

19. Janina Kelles-Krauze, Zakopane 1932, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
20. Bohdan Kelles-Krauze, Zakopane 1932, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
21. Bohdan Kelles-Krauze, Sopot 1936, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
22. Bohdan Kelles-Krauze z Edwardem Rydzem-Śmigłym na Salonie Lubelskim 1939 r., fot. ze zbiorów rodzinnych, skanował M. Pastwa.
23. Dyplom nadania Złotego Krzyża Zasługi Bohdanowi Kelles-Krauze, 11.11.1937, AR, skanowała M. Zbańska.
24. Dyplom nadania Brązowego Medalu za długoletnią służbę, 14.05.1938, AR, skanowała M. Zbańska.
25. Bohdan Kelles-Krauze w towarzystwie przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich pod pomnikiem ku czci poległych legionistów w Jastkowie, Jastków 1931 r., fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
26. Uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych legionistów w Jastkowie, Jastków 4.06.1931, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
27. Janina Kelles-Krauze, lata 30. XX wieku (?), fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
28. Janina Kelles-Krauze w kostiumie scenicznym przed występem, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
29. Beata Artemska, Warszawa koniec lat 40. XX wieku (?), fot. Edward Hartwig, zbiory rodzinne, skanowała M. Zbańska.
30. Beata Artemska, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
31. Andrzej Kelles-Krauze, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.

Architektura

32. Projekt Hotel-Palace Bristol w Krakowie, I nagroda wraz z Maksymilianem Burstinem i Tadeuszem Wróblem, widok perspektywiczny, „Architekt" 13 (1912), z. 3-4, skanował I. Marciszuk.
33. Projekt Hotel-Palace Bristol w Krakowie, I nagroda wraz z Maksymilianem Burstinem i Tadeuszem Wróblem, rzut parteru i I piętra, „Architekt" 13 (1912), z. 3-4, skanował I. Marciszuk.
34. Dawna łaźnia miejska na Bronowicach, ul. Bronowicka 2 (obecnie Hotel – Restauracja „Lwów"), widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur.
35. Dawna łaźnia miejska na Bronowicach, widok od pd., fot. lata 20. XX wieku, wł. prywatna, skanował M. Pastwa.
36. Dom podcieniowy przy rynku w Urzędowie (obecnie przebudowany jest siedzibą Poczty Polskiej), fot. ok. 1910 r. Bohdan Kelles-Krauze, wł. prywatna, skanowała M. Zbańska.
37. Szkoła Powszechna w Bychawie, ul. Piłsudskiego 81 (obecnie Zespół Szkół im. Ks. A. Kwiatkowskiego), widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur.
38. Szkoła Powszechna w Bychawie, niezrealizowany szkic fasady, rys. z oryginalnego projektu E. Błotnicka-Mazur za: APL UWL-V-WKB, sygn. 1632.
39. Remiza w Chodlu, ul. Partyzantów 16 (obecnie nieczynne kino „Wrzos"), widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur.
40. Willa Alojzego Kuczyńskiego przy ul. Ogrodowej 4 w Lublinie (obecnie Dom Opieki dla Kobiet prowadzony przez ss. Albertynki), widok współczesny od wsch., fot. K. Mazur.
41. Organistówka w Bełżycach, Pl. Kościelny 1, widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur.
42. Organistówka w Krężnicy Jarej, widok od frontu, APL UWL-V-WKB, sygn. 1622.

43. Organistówka w Krężnicy Jarej, Krężnica Jara 317 (obecnie plebania), widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur.
44. Bohdan Kelles-Krauze, *Projekt domu w Rakowiczach na Litwie*, ołówek na papierze, 32,5 x 48,5, sygn. w lewym dolnym rogu: „BOHDAN KRAUZE", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
45. Poczta Główna przy ul. Krakowskie Przedmieście 50 w Lublinie, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur.
46. Poczta Główna przy ul. Krakowskie Przedmieście 50 w Lublinie, portal od zach., fot. E. Błotnicka-Mazur.
47. Willa „Gioia" przy ul. 1 Maja 21 w Nałęczowie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur.
48. Dom Jankiela Jugelda i Chaima Dreszera w Piaskach, rzut parteru, APL UWL-V-WKB, sygn. 1688.
49. Dom Abrama Akersztejna przy ul. Lubelskiej 66 w Piaskach, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur.
50. Dom Stanisława Pituchy przy ul. Piłsudskiego 4 w Piaskach, widok współczesny od rynku, fot. K. Mazur.
51. Szpital w Bełżycach, ul. Szpitalna 21 (obecnie nieużytkowany), widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur.
52. Dom dla służby kościelnej w Mełgwi, ul. Kościelna 12 (obecnie m.in. Izba Pamiątek Regionalnych), widok od pd-zach., fot. K. Mazur.
53. Fabryka gwoździ i drutu „Tatary" Kazimierza Grafa, ul. Turystyczna 2, widok, APL UWL-V-WKB, sygn. 1449.
54. Szkoła Rolnicza w Kijanach, Kijany 19 (w dawnym pałacu Sonnenbergów), widok spalonego skrzydła zachodniego, fot. z 1926 roku, APL UWL-V-WKB, sygn. 1638.
55. Pałac w Jakubowicach Murowanych, widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur.
56. Dom mieszkalny przy ul. Królewskiej 8 w Lublinie, widok współczesny od Placu Katedralnego, fot. K. Mazur.
57. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Ogrodowej 16 w Lublinie (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego), widok sali gimnastycznej i przekrój łącznika, APL UWL-V-WKB, sygn. 3014.
58. Klasztor ss. Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Narutowicza 8 w Lublinie, widok współczesny części mieszkalnej od zach., fot. K. Mazur.
59. Dawny domek ogrodnika i oranżeria przy klasztorze ss. Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Narutowicza 8 w Lublinie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur.
60. Zakład Przetworów Owocowych braci Dadejów w Krzczonowie, proj. 1921 niezrealizowany, widok, APL UWL-V-WKB, sygn. 1535.
61. Młyn P. Kryski w Bychawie, widok z boku, rys. z oryginalnego projektu E. Błotnicka-Mazur za: APL UWL-V-WKB, sygn. 1632.
62. Dom przy ul. Głowackiego 11 w Lublinie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur.
63. Dom własny Bohdana Kelles-Krauzego przy ul. Grottgera 8 w Lublinie, widok współczesny od ul. Skłodowskiej, fot. K. Mazur.
64. Urząd Pocztowy nr 2 przy ul. Pocztowej 1 w Lublinie, widok od pd-zach., pocztówka wydana z okazji poświęcenia gmachu 4 maja 1929 roku, wł. prywatna, skanował M. Pastwa.
65. Urząd Pocztowy nr 2 przy ul. Pocztowej 1 w Lublinie, widok od pd-wsch., foto z 1929 roku, wł. prywatna, skanował M. Pastwa.
66. Szkoła Powszechna w Głusku, 20-383 Lublin, ul. Zdrowa 1 (obecnie przedszkole nr 83 w Lublinie i dom mieszkalny), widok współczesny od zach., fot. K. Mazur.

67. Szkoła Powszechna w Rudniku, 20-258 Lublin, Rudnik 27 (obecnie dom mieszkalny), widok współczesny od zach., fot. K. Mazur.
68. Szkoła Powszechna w Jastkowie, Al. Warszawska 43 (obecnie Zespół Szkół w Jastkowie), widok współczesny od pd., fot. K. Mazur.
69. Szkoła Powszechna w Rurach Jezuickich, 20-533 Lublin, ul. Romantyczna 11 (obecnie filia szkoły Podstawowej nr 28 w Lublinie – klasy I-III), widok współczesny od wsch., fot. K. Mazur.
70. Uroczystość poświęcenia nowego gmachu Szkoły Powszechnej w Sobieszczanach, 1929, fot. ze zbiorów rodzinnych, skanowała M. Zbańska.
71. Szkoła Powszechna w Motyczu, Motycz 33 (obecnie Szkoła Podstawowa im. W. Witosa w Motyczu) widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur.
72. Konwikt dla księży studentów KUL, widok współczesny od pn-zach., fot. K. Mazur.
73. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Jedność" przy ul. Chopina 24 w Lublinie, widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur.
74. Dom Strażacki przy ul. Strażackiej 7 w Lublinie (obecnie siedziba Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej), widok perspektywiczny, rys. tuszem na kartonie, 44 x 39,5, sygn. w lewym dolnym rogu: „PROJEKTOWAŁ INŻ: BOHDAN KELLES-KRAUZE: 1929-1930", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
75. Dom Strażacki przy ul. Strażackiej 7 w Lublinie, władze i pracownicy Państwowej Straży Pożarnej na tle gmachu w trakcie budowy, fot. Ludwik Hartwig, 1929 rok, wł. prywatna, skanowała M. Zbańska.
76. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Solnej 5 w Lublinie, widok współczesny od pd., fot. K. Mazur.
77. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Solnej 5 w Lublinie, detal fasady, fot. E. Błotnicka-Mazur.
78. Kamienica Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych przy ul. Chopina 8 w Lublinie, widok współczesny od pn-zach., fot. K. Mazur.
79. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lisa-Kuli 12 (obecnie Dubois 6) w Lublinie płk. Adama Chromcewicza, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur.
80. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lisa-Kuli 13 (obecnie Dubois 5) w Lublinie mjr. Michała Lorenca, widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur.
81. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lisa-Kuli 13 w Lublinie mjr. Michała Lorenca, fot. z 1937 roku, wł. prywatna.
82. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Poniatowskiego 6 w Lublinie kpt. Tadeusza Kosińskiego, widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur.
83. Dom Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Weteranów 22 w Lublinie mjr. Jerzego Pola, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur.
84. Dom przy ul. Głowackiego 20 w Lublinie, widok współczesny od wsch., fot. K. Mazur.
85. Sanatorium w Krasnobrodzie, rzut parteru i widok, APL UWL-V-WKB, sygn. 2825.
86. Budynek dla Zarządu Gminnego w Bychawie, widok współczesny od pn., fot. K. Mazur
87. Rzeźnia w Bychawie, rzut parteru, rys. z oryginalnego projektu E. Błotnicka-Mazur za: APL UWL-V-WKB, sygn. 1594.
88. Rzeźnia w Bychawie, widok współczesny od zach., fot. K. Mazur.
89. Kościół parafialny pw. Św. Józefa i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach, widok współczesny, fot. Krzysztof Mazur, skanował I. Marciszuk.

90. Bohdan Kelles-Krauze, Kościół w Kłodnicy Dolnej, widok perspektywiczny, rys. tuszem na kalce z ok. 1929 roku, 19 x 14, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
91. Dawny kościół parafialny w Kłodnicy Dolnej, widok współczesny od pd-zach., fot. K. Mazur.
92. Kościół parafialny pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Olbięcinie, widok współczesny od pd-wsch., fot. K. Mazur.
93. Kościół parafialny pw. Św. Stanisława Biskupa Męczennika w Starej Wsi, widok współczesny od frontu, fot. K. Mazur.
94. Kościół parafialny pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku, widok współczesny od pd., fot. K. Mazur, skanował I. Marciszuk.

Malarstwo i rysunek

95. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż*, 1909, olej na tekturze, 23,5 x 31, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE", wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Roberta Wagnera.
96. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment z Zamościa I*, 1909, olej na tekturze, 23,5 x 31, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE / ZAMOŚĆ 909", wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Roberta Wagnera.
97. Bohdan Kelles-Krauze, *Cerkiew w Kijowie*, 1909, olej na tekturze, 31 x 23,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE", wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Roberta Wagnera.
98. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment z Zamościa II*, 1909, olej na tekturze, 23,5 x 31, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE / ZAMOŚĆ 909", wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Roberta Wagnera.
99. Bohdan Kelles-Krauze, *Półakt kobiecy*, 1911, olej na płycie pilśniowej, 49 x 35, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE 1911", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
100. Bohdan Kelles-Krauze, *Kobieta z parasolką*, 1911, olej na płycie pilśniowej, 49 x 35, sygn. w prawym górnym rogu: „B. KRAUZE 1911", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
101. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret Bawarki*, ok. 1911, olej na płótnie, 57 x 45, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. Krauze [data nieczytelna, 1911?]", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
102. Bohdan Kelles-Krauze, *Autoportret*, ok. 1911, olej na płótnie, 65 x 54, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
103. Bohdan Kelles-Krauze, *Kobieta z parasolką* (fragment), fot. K. Mazur.
104. Bohdan Kelles-Krauze, *Pomarańcze*, 1913, olej na płótnie, 42 x 51, sygn. w prawym dolnym rogu: „B Krauze. Paryż – 13", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
105. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura* / *Owoce i margerytki*, 1914, olej na płótnie, 59 x 49, sygn. w lewym górnym rogu: „B. Krauze Paryż 914", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
106. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret Zofii*, 1914, olej na płótnie, sygn. w prawym dolnym rogu: „BOHDAN KRAUSE 14", wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Marii Probierz.
107. Bohdan Kelles-Krauze, *Studium*, 1913, olej na płótnie, 81 x 65, sygn. w prawym dolnym rogu: „BOHDAN KRAUZE 13 PARYŻ", na odwrocie na górnej listwie blejtramu: „B. de Krauze. Etude", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
108. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z kapustą*, 1913, olej na płótnie, 46 x 55, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. KRAUZE Paryż 913", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
109. Bohdan Kelles-Krauze, *Lalka*, 1914, olej na płótnie, 46 x 38, sygn. w lewym górnym rogu: „B. Krauze 914", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
110. Bohdan Kelles-Krauze, *Dachy Paryża*, 1913, olej na płótnie, 48,5 x 48,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. KRAUZE 913", wł. prywatna, fot. K. Mazur.

111. Bohdan Kelles-Krauze, *Diana*, 1912, olej na płótnie, 33 x 41, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 912", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
112. Bohdan Kelles-Krauze, *Begonia*, 1914, olej na płótnie, 46 x 38, sygn. w lewym dolnym rogu: „B. Krauze 914", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
113. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczynka z begonią*, 1918, olej na płótnie, 55 x 65, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze / 1918", wł. prywatna, fot. dzięki uprzejmości Małgorzaty Drebert.
114. Bohdan Kelles-Krauze, *Chrystus na krzyżu* [rewers *Martwej natury z konewką*], olej na płótnie, 42 x 55, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
115. Bohdan Kelles-Krauze, *Wysiedleńcy*, 1916, olej na płótnie, 60,5 x 49,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „B Krauze 916", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
116. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż jesienny*, olej na płótnie, 35,5 x 42, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 20", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
117. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż z drzewem*, olej na płótnie, 38 x 46, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
118. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż z drzewami*, olej na kartonie, 35,5 x 50, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
119. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Huculszczyzny*, 1939, rys. ołówkiem i gwasz na papierze, 42 x 54, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
120. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment kościoła*, olej na sklejce, 22 x 27, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
121. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż wiejski*, olej na płycie pilśniowej, 31 x 47, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
122. Bohdan Kelles-Krauze, *Ul. Ewangelicka zimą*, olej na płótnie, 38 x 45, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
123. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż zimowy*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 23,5 x 22, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
124. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż zimowy*, olej na sklejce, 62,5 x 48,5, wł. prywatna, niesygn., fot. K. Mazur.
125. Bohdan Kelles-Krauze, *Widok na ul. Podwale w Lublinie*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 23 x 31, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
126. Bohdan Kelles-Krauze, *Widok na ul. Podwale w Lublinie*, olej na płótnie, 39 x 45, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
127. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż zimowy*, 1934, olej na sklejce, 51 x 61,5, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
128. Bohdan Kelles-Krauze, *Tańczący górale*, olej na sklejce, 60 x 50, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
129. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Huculszczyzny*, 1941, olej na papierze, 36 x 38, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 1941", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
130. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Worochty*, ok. 1945, pastel i gwasz na kartonie, 26,5 x 23,5, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
131. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczęta z Krzczonowa*, akwarela na papierze, 47 x 31, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
132. Bohdan Kelles-Krauze, *Przy studni*, 1939, rys. ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 28 x 24, niesygn., na odwrocie: „rok 1939", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
133. Bohdan Kelles-Krauze, *Kobiety niosące wodę (kompozycja 14)*, akwarela i gwasz na papierze, 58 x 41, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.

134. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczyny z Krzczonowa*, olej na tekturze, 87,5 x 76, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
135. Bohdan Kelles-Krauze, *Owocobranie*, olej na płótnie, 81,5 x 64, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
136. Bohdan Kelles-Krauze, *Gołębiarz*, olej na płótnie, 60 x 50, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
137. Bohdan Kelles-Krauze, *Gołębiarz*, akwarela na papierze, 72 x 55, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
138. Bohdan Kelles-Krauze, *Gołębiarz*, akwarela na papierze, 70 x 50, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
139. Bohdan Kelles-Krauze, *Łodzie rybackie na Helu 2*, szkic ołówkiem i akwarela na papierze,16,5 x 20, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
140. Bohdan Kelles-Krauze, *Szkic z żaglówkami 2*, ołówek i akwarela na papierze, 15,5 x 17, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
141. Bohdan Kelles-Krauze, *Motyw z Helu*, 1941, akwarela na papierze, 39,5 x 41, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. K Krauze 1941", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
142. Bohdan Kelles-Krauze, *Łódź rybacka*, olej na kartonie, 35,5 x 50, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
143. Bohdan Kelles-Krauze, *Łodzie na Helu*, olej na tekturze, 43 x 68, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
144. Bohdan Kelles-Krauze, *Rybacy*, 1937, akwarela i kredka na kartonie, 43 x 45, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
145. Bohdan Kelles-Krauze, *Rybacy*, olej na kartonie, 29 x 26, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
146. Bohdan Kelles-Krauze, *Łodzie*, olej na tekturze, 51 x 63, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
147. Bohdan Kelles-Krauze, *Fragment z Florencji*, 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 21 x 20, niesygn., na odwrocie: „Fragment z Florencji, 1925 r.", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
148. Bohdan Kelles-Krauze, *St. Mignato*, ok. 1925, akwarela na papierze, 21 x 21, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze" [nieczyt.], wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
149. Bohdan Kelles-Krauze, *Loggia*, ok. 1925, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, 30,5 x 21, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
150. Bohdan Kelles-Krauze, *W lesie*, 1944, szkic ołówkiem, akwarela i gwasz na papierze, 22 x 16, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
151. Bohdan Kelles-Krauze, *Pejzaż*, 1944, gwasz na papierze, 26 x 19, sygn. w prawym dolnym rogu: „B. Krauze 44", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
152. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret żony*, 1918, olej na płótnie, 55 x 42, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
153. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret teścia*, 1917, olej na płótnie, 60 x 50, sygn. w prawym dolnym rogu: „B Krauze 17", wł. prywatna, fot. K. Mazur.
154. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret Beaty*, olej na płótnie, 58 x 47,5, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
155. Bohdan Kelles-Krauze, *Chłopiec z kawką* (rewers *Portretu Witolda Szkodo*), olej na płótnie, 65,5 x 54,5, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.

156. Bohdan Kelles-Krauze, *Autoportret*, 1935, olej na płótnie, 83 x 64,5, niesygn., na odwrocie na blejtramie: „autoportret, Lublin 1935, 80 000", Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inwent. MPW 3047, fot. E. Błotnicka-Mazur.
157. Bohdan Kelles-Krauze, *Portret syna*, olej na płótnie, 78 x 57, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
158. Bohdan Kelles-Krauze, *Autoportret*, akwarela na papierze, 75 x 51, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
159. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z wazonem*, olej na sklejce, 62 x 48,5, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
160. Wazon z *Martwej natury*…, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
161. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z konewką*, olej na płótnie, 42 x 55, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
162. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura ze słonecznikami*, olej na płótnie, 46 x 38, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
163. Bohdan Kelles-Krauze, *Martwa natura z wazonem z kwiatami*, olej na sklejce, 33 x 36, niesygn., wł. prywatna, fot. K. Mazur.
164. Bohdan Kelles-Krauze, *Starzec*, 1912, szkic z modela ołówkiem na papierze, 24 x 18,5, sygn. w prawym dolnym rogu: „Paryż Novembre 912", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
165. Bohdan Kelles-Krauze, *Akt stojącego mężczyzny*, szkic ołówkiem na papierze, 42,5 x 26,5, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
166. Bohdan Kelles-Krauze, *Siedząca wieśniaczka*, 1912, ołówek na papierze, 24 x 19, sygn. w prawym dolnym rogu: „Paryż 1912", wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
167. Bohdan Kelles-Krauze, *Postać stojącej kobiety*, szkic ołówkiem na papierze, 33,5 x 26, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
168. List Bohdana Kelles-Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Wiedeń, 13 XII 1914, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, wł. prywatna, skanowała M. Zbańska.
169. List Bohdana Kelles-Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko, 18 XI 1915, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, wł. prywatna, skanowała M. Zbańska.
170. List Bohdana Kelles-Krauzego do Janiny Bocheńskiej, Nisko, 21 XI 1915, szkic ołówkiem i akwarela na papierze, wł. prywatna, skanowała M. Zbańska.
171. List Bohdana Kelles-Krauzego do Janiny Bocheńskiej, [Nisko, 20 V 1916], szkic ołówkiem i akwarela na papierze, wł. prywatna, skanowała M. Zbańska.
172. Bohdan Kelles-Krauze, *Przy pracy*, rys. ołówkiem, 27 x 20, niesygn., szkicownik nr 1, s. 51, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
173. Bohdan Kelles-Krauze, *Czytająca*, rys. ołówkiem, 27 x 20, niesygn., szkicownik nr 2, s. 17, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
174. Bohdan Kelles-Krauze, *Wieśniaczka*, rys. węglem i pastel, 27 x 20, niesygn., szkicownik nr 1, s. 43, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
175. Bohdan Kelles-Krauze, *Wieśniaczka 2*, rys. węglem i pastel, 27 x 20, niesygn., szkicownik nr 1, s. 45, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
176. Bohdan Kelles-Krauze, *Madonna z Dzieciątkiem*, akwarela na bibułce, 10,5 x 11,5, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
177. Bohdan Kelles-Krauze, *Zwiastowanie*, ołówek i akwarela na papierze, 20 x 15,5, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.

178. Bohdan Kelles-Krauze, szkic ołówkiem na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
179. Bohdan Kelles-Krauze, szkic ołówkiem na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
180. Bohdan Kelles-Krauze, *Pasące się konie*, gwasz na papierze, 21 x 21, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
181. Bohdan Kelles-Krauze, *Kąpiące się*, ołówek i gwasz na papierze, 25 x 19,5, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
182. Bohdan Kelles-Krauze, *Trzy Marie przy grobie Chrystusa*, rys. ołówkiem na papierze, 10,5 x 16, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
183. Bohdan Kelles-Krauze, *Postać kobiety*, rys. ołówkiem i akwarelą na papierze, 23 x 18,5, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
184. Bohdan Kelles-Krauze, *Dziewczyna niosąca wodę*, rys. tuszem na papierze, 21,5 x 14, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
185. Bohdan Kelles-Krauze, szkic projektowy plakatu na inaugurację roku akademickiego 1944/1945 w KUL, ołówek na papierze, niesygn., szkicownik 3, s. 154, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
186. Bohdan Kelles-Krauze, zaproszenie na Koncert Mariański zorganizowany na rzecz odbudowy kościoła Św. Krzyża. 14.05.1922 r., projekt winiety, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
187. Bohdan Kelles-Krauze, szkic satyryczny: *„Schowam zboże, pewnie* z *wiosną ceny wzrosną”*, rys. ołówkiem na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
188. Bohdan Kelles-Krauze, szkic satyryczny: *„Paskarze – Wykupiłem wszystkie świnie, wielki zysk mnie nie ominie”*, rys. ołówkiem na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
189. Tadeusz Bocheński, *Rzeźbiarz. Poezyj seria piąta*, Cieszyn 1922, okładka, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
190. Tadeusz Bocheński, *Spontanizm. Rzecz o duszy i sztuce*, Lublin 1923, okładka, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
191. Bohdan Kelles-Krauze, szkice projektowe do tomiku Tadeusza Bocheńskiego *Olga i inne nowele*, Cieszyn 1923, tusz i ołówek na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
192. Bohdan Kelles-Krauze, *Szkice roślinne*, ołówek i akwarela na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
193. Bohdan Kelles-Krauze, *Szkic drzew*, akwarela na papierze, niesygn., wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
194. Bohdan Kelles-Krauze, *Partyzanci*, rys. ołówkiem na papierze, 15 x 14, niesygn., szkicownik nr 3, s. 63, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.
195. Bohdan Kelles-Krauze, *Na warcie*, rys. ołówkiem i kredką na papierze, 14 x 14, niesygn., szkicownik nr 3, s. 39, wł. prywatna, fot. E. Błotnicka-Mazur.

Between profession and passion

Life and work of Bohdan Kelles-Krauze (1885-1945),
a forgotten Lublin architect and painter

Summary

Bohdan Kelles-Krauze (1885-1945) is an architect and a painter rolled into one. For most of his life he was connected with Lublin and the Lublin region. Kelles-Krauze is an artist that is unjustly forgotten by today's researchers and pushed into the background of Polish artistic life, even though he was interesting and innovative in his architectural works, and first of all he was an excellent author of a few hundred paintings who showed an unusual sensitivity to color.

The monograph comprises the biography of the author, to a large degree reconstructed on the basis of the preserved sources and archive materials (they are: his personal documents connected with his career, newspaper clippings as well as his private documents and correspondence that have not been yet used by anybody). Krauze is presented in various aspects: as a clerk, architect, painter, father and husband. He was also known as an unselfish animator of cultural life in Lublin; he organized exhibitions and competitions; he was also entrusted with managerial posts in artists associations.

Part Two of the book is devoted to presentation and analyze of the style of Krauze's architectural works and paintings. In the literature that concerns the architecture of Lublin in the period between the two world wars he is only known for designing a few buildings in Lublin, among them the reconstructed Main Post Office (jointly with Jerzy Siennicki) and the Town Baths in Bronowice (today it is the hotel and restaurant „Lwów") of the twenties of the 20th century. An archival research has shown that he belonged to the group of very active architects. It is from his studio that came numerous projects of schools, churches, dwelling houses and public buildings erected in Lublin and in the Lublin region. Altogether there are more than 70 buildings. The presentation comprises the first competition projects drawn up with Maksymilian Burstin and Tadeusz Wróbel in Lvov in the spirit of eclectism and „modernized classicism" and the buildings designed and built in 1921-1945 in Lublin and in the Lublin region, where Krauze held the post of the District Architect. The buildings are characterized by a gradual change from historical forms and "mansion" architecture in the first half of the twenties to mature modernism of the thirties of the 20th century.

Painting was Bohdan Krauze's passion that was not fully satisfied; it was only practiced on the margin of his professional work as an architect. His own style that was recognized in Lublin was shaped starting with the first landscapes, through studies that he pursued in Munich and Paris, to the works from his Lublin period. As a painter Krauze has been put in the background up till now, and this is why it was necessary to inventory his works that make up a considerable set, kept mainly in private collections. This has allowed a verification of the opinion of the artist, who has been perceived as „an official architect". His paintings are characterized by a good sense of color, unusual attention to composition and a modern look, distinct against the background of other contemporary Lublin artists who adhered to a rather traditional style. In the perspective of research of art of the first half of the 20th century the book supplements the state of knowledge of the Lublin artistic circle.

Translated by Tadeusz Karłowicz

INDEKS NAZWISK

Akersztejn Abram 93-94, 214, 231, 265
Ancona Mario 66
Andziak Z. 119
Antoniak Feliks 29
Artemska Beata zob. Kelles-Krauze Janina Beata
Artemski Marian 70
Ascher Jerzy 85
Ata zob. Kelles-Krauze Beata

Bandurski Roman 76
Bartnik Marian ks. 9
Bechczyc-Rudnicka Maria *139, 223*
Beck Jadwiga 64, 91-*92*, 206, *219*
Beck Józef 61, 92, 207
Becker Felix *25, 129, 220*
Bénézit Emmanuel *27, 223*
Bernard Émile *131, 219*
Biriulow Jurij *78, 223*
Bisanz Gustaw 24
Blacharska Wiktoria *51, 224*
Błotnicka Krystyna 10
Błotnicka-Mazur Elżbieta *27, 86, 90-91, 99, 110-111, 118, 141, 219, 264-267, 269-271*
Błotnicki Tadeusz 21
Boberski Jan *21, 224*
Bobrowska-Jakubowska Ewa 9, *27-28, 219*
Bocheńska Aniela 37, 40, 64
Bocheńska Elżbieta 11-12, 29-30, 38, 50, 64, 66-67, 69, 203, 205, 218
Bocheńska Janina zob. Kelles-Krauze Janina
Bocheński Karol 11, 64
Bocheński Józef Marian 29-31, 38, 64, 136, 143, 184 [il. 153], 234, 257, 261, 269
Bocheński Tadeusz *55-56, 140*, 198, *219*, 254, 271
Bogucki Jan 24
Borowski Wacław 135
Braque Georges 134, 149
Brehmer Herman 117
Breuil Henry 27
Bręczewska-Kulesza Daria *110, 219*
Bryda Aneta *217*
Brzezińscy 95
Budzanowska Apolonia 73
Budzyńska E. *122, 216*
Burgiełł Michał płk 113
Burstin Maksymilian 26, 76, 78, 229, 264, 273

Capiga Andrzej *34, 219*
Cebulak Andrzej *93, 216*
Ceceniowski Izydor 26, 78
Cézanne Paul 131, 146, 150-151, 219
Chaciewicz Roman 100
Chaciewiczowie 115-116
Chromcewicz Adam płk 266
Chrzanowski Tadeusz *56, 92, 221*
Le Corbusier 102, 110, 125
Curzon Henri de *27, 130, 219*
Cymerman Wisz 231
Cywińska Barbara 9
Czapelski Marek *123, 219*
Czarnocka Anna 9
Czerepińska Jadwiga *95, 122, 216*
Czerner Olgierd *125, 219*
Czerwiński Eugeniusz 78
Czuruk Bolesław 20

Dadejowie 99, 232, 265
Danczowska Halina *81, 220*
Dec Franciszek *142, 202, 220*
Derwojed Janusz *8, 148, 220*
Dettweiler Peter 117
Dolińska Monika *130, 221*
Doria-Dernałowicz Czesław *107, 216*
Dowbor-Muśnicki Józef 16
Drebert Małgorzata 10, 29, 40, 71, 211, 268
Dreszer Chaim 93, 214, 231, 265
Drexler Ignacy 67
Drexlerowa Anna M. *81, 223*
Drexlerowa zob. Drexler-Pasławska Zofia
Drexler-Pasławska Zofia 67
Dubieński 207

Dukla Edward 58
Dulewicz Stanisław *144, 220, 225*
Dutkiewicz Józef 58, 83, *147-148, 217, 220*
Dyba Marta *34, 220*
Dylewski Stefan 144
Dymmel Piotr 9

E. B. *25, 129, 220*
Eibisch Eugeniusz 151
Exter Julius 25, 129, 149, 220

Faryna-Paszkiewicz Hanna *102, 220*
Faustyna s. 9
Filipiak Władysław 60, *144*, 151, *220*
Fra Angelico 50
Fuchs Margot 9

Gaik Ewa 9
Gajewska Klementyna *143-144, 220*
GAL-SŁAW *66, 69, 220*
Gauguin Paul 9, 131-132, 143, 149-150
Gawarecka Maria *59, 68, 220*
Gawarecki Henryk *8, 69, 79, 82, 148, 220*
Geppert Elżbieta z domu Dowling 64
Geppert Elżbieta zob. Bocheńska Elżbieta
Geppert Gustaw 37
Geppert Karol Wincenty 64
Geron Małgorzata *139, 223*
Ghiberti Lorenzo 50
Giermakowski Marian 9, *98, 220*
Gintyłłówna Romana *23, 222*
Gogh Vincent van 143, 145
Gombrich Ernst H. *130, 221*
Gorecki Stanisław *17, 218*
Górak Jan *119, 121, 215-216*
Grabowscy 9
Grabska Elżbieta *131, 219*
Graf Kazimierz 94, 96, 213, 232, 265
Grafowie 95
Gralewski Wacław *144, 221*
Grodziccy 123, 231
Gropius Walter 125
Gruchalski Aleksander 101, 123-124
Grzymalski Wiesław 21
Gutowski Bartłomiej *149, 221*
Gutowski Maciej *149, 221*
Guyski Marceli 21
Gwozdecki Gustaw 28, 223

H. S. *56, 221*
Haller de Hallenburg Karol 76
Hałasa Dorota 10
Hałasa Kazimierz 10
Hałasa Radosław 10
Hartwig Edward 71, 264
Hartwig Ludwik 108, 266
Helcia zob. Szczuka Helena
Herman Antoni *120, 216*
Herman Wojciech *120, 216*
Heyduk Bronisław 147, 220, 260
Heyman Łukasz *92, 112, 221*
Horeszkówna Ewa 13
Hrynkowski Jan 139, 223
Husarski Wacław *143, 221*

Iwan IV Groźny 11
Iwanicki Karol 23, 40, 55, 81*, 221*
Iwicka Nella 14 [il. 5], 263

Jakimińska Grażyna *80, 221*
Jakimski 21, 148
Jamiołkowska Jadwiga *97, 216*
Jamróz Renata 9
Janeczek Anna *85, 217*
Jarocki Władysław 134
Jarosz Grażyna 9
Jaroszewski Tadeusz Stefan *88, 92, 221*
Jaśkiewicz Romuald 23
Jaźwierska Jadwiga 9, *70, 80, 221*
Jełowicki Adolf Józef bp 68
Jugeld Jankiel 93, 214, 231, 265
Juszczak Wiesław *132, 221*

Kałwa Dobrochna *65, 221, 227*
Kamiński Ireneusz J. *20, 54-59, 79, 145, 148, 150, 217, 221*
Kamocki Stanisław 128
Kaniowski Adam *110, 222*
Karczewska-Markiewicz Zofia *145, 222*
Karmański Jan 145, 151
Karpiński Marek 94, 231
Kelles-Krauze Andrzej 11, 38 [il. 18], 40, 63, 70-73 [il. 31], 137, 187 [il. 157], 203, 205, 235, 248, 257, 263-264, 270
Kelles-Krauze Bohdan *passim* i il. s. 7 [il. 1], 14 [il. 5], 19 [il. 6], 29 [il. 12], 30 [il. 14], 37

[il. 16], 52 [il. 20], 53 [il. 21], 59 [il. 22], 61 [il. 25], 156 [il. 102], 187 [il. 156], 188 [il. 158]
Kelles-Krauze Ewa 70
Kelles-Krauze Janina *passim* i il. s. 30 [il. 13, 14], 37 [il. 16], 52 [il. 19], 65 [il. 27], 67 [il. 28], 183 [il. 152]
Kelles-Krauze Janina Beata 11, 37-39 [il. 16, 17], 54, 68, 70-71 [il. 29, 30], 73, 136-137, 185 [il. 154], 204, 215, 235, 253, 263-264, 269
Kelles-Krauze Małgorzata zob. Drebert Małgorzata
Kędzierska 56
Kędzierski Ignacy 7, 44, 55-56, 58, 78, *80*, 82, 102, 125, 139, 207, 215*, 222*, 226
Kierek Aleksander *96, 222*
Kiersnowski Ryszard *13, 222*
Kietlicz-Rayski Konstanty 145
Klingenberg Mieczysław 94, 213
Kłopotowski Aleksander Lech 58
Kobyleńska Franciszka 94, 214, 231
Konarski Stanisław *23, 81, 222*
Kononowicz Zenon 151
Konstantynów Dariusz *151, 222*
Kopytowski Józef 34
Kosiński Tadeusz kpt. 266
Koskowski Henryk 46
Kossowska Irena *130, 221*
Kostanecki Kazimierz 22
Kostuch Kazimiera 71
Kotliński Florentyn 214, 231
Kováts Edgar 21, 24
Kowalczyk Jerzy ks. 9
Kowalczyk Maria zob. Krauze Maria
Kowalenko Dorota 15
Kowalik Mariusz *34, 226*
Kowalski Gerard o. *119, 222*
Koziejowski Wojciech *97, 216*
Kozłowska Elżbieta *145, 222*
Kozłowski Karol 139
Kozyra Waldemar *40, 42-44, 222*
Kramarczyk 23
Kranz Edward 55, 98
Krause Bohdan zob. Kelles-Krauze Bohdan
Krauze Adam 13-14 [il. 5], 17-18, 42, 53-54, 203-204, 263
Krauze Adolf 45
Krauze Aleksander 17
Krauze Andrzej zob. Kelles-Krauze Andrzej
Krauze Anna 14 [il. 5], 17, 40, 53-54, 203-204, 263
Krauze Artur *11*
Krauze Bohdan zob. Kelles-Krauze Bohdan
Krauze Ewa 17
Krauze Hanna zob. Krauze Anna
Krauze Jan Konrad Eligard 13-15 [il. 5], 17, 30-31, 36-37, 39, 41-42, 204, 225, 263
Krauze Janina zob. Kelles-Krauze Janina
Krauze Jerzy 9, *12*, *15*, 30, 39, *218*, 263
Krauze Kazimierz „Wawrzecki" 15-16, 226
Krauze Konrad 19
Krauze z domu Malinowska Maria 12
Krauze Maria 15, 204
Krauze Michał (ojciec) 11-15 [il. 3], 17, 19, 42, 70, 218, 222, 263
Krauze Michał (syn) 14-16 [il. 5], 37, 218, 263
Krauze Mieczysław 17
Krauze Weronika 11-15 [il.4], 19, 21, 70, 218, 222, 263
Krauze Wincenty 12
Krauze Zofia 11, 14 [il. 5], 16, 26-27, 130-131, 159 [il. 106], 160 [il. 107], 204, 234, 244, 255, 257, 261, 263, 267
Krauze Zofia z domu Milewska 17, 53-54, 203-204
Kręgiel-Mazurek Janina 10, *19-20*
Królikowski Zuś 62-63, 205
Kruse Eilhard (Elert, Eligard) 11, 19
Kruszyński Józef ks. 106-107, 225
Kryńscy 203
Kryńska 56
Kryska P. 99, 213, 232, 265
Krzykała Stanisław *59, 79, 220*
Krzywicki Michał 46-47, 101, 106
Krzyżanowski Witold 58
Księżycka Maria 58
Księżycki Ludwik 58
Kuczyńska Agnieszka *130, 221*
Kuczyński Alojzy 45, 87, 264
Kukulski Zygmunt *57, 224*
Kulejowski Tadeusz 23
Kulpińska Katarzyna *139, 223*

Lachert Bohdan 102
Lalewicz Marian 47, 107
Lameński Lechosław 10, *47, 85, 112, 151, 217, 223, 225*
Landowska Wanda 27
Landowski Edward 27
Landowski Paweł 27
Laparra William Julien 27, 130, 219, 223, 226
Laśkiewicz Teofil 45, 96, 222
Lenartowicz Teofil 21
Leszko Ludwik 40, 64, 147
Leśniakowska Marta *83, 223*
Lewicki Jakub *26, 75, 78, 223*
Lewiński Jan 21, 24, *82, 223*
Liczbińska Maria *25, 226*
Ligocki Edward 28
Lipa Anna *28, 223*
Listowski Hieronim *125, 219*
Lolek zob. Bocheński Karol
Lorenc Michał mjr 266
Luba Iwona *139, 150, 223*

Łapiński Kazimierz 55
Łazarski Mieczysław 22
Łopaciński Hieronim 54
Łoza Stanisław *81, 221-222*
Łukasiewicz Stanisław 126

m *145, 223*
Majdowski Andrzej 10
Makarewicz 18
Makarewicz Anna 13
Makarewicz Irena 203-204, 243
Makarewicz Jan 13, 19
Makarewicz Januś 203-204
Makarewicz Józef 15-16, 19, 52-53, 89, 207, 218
Makarewicz Weronika zob. Krauze Weronika
Makarewiczowie 53-54, 89, 203-204
Malinowska Maria zob. Krauze Maria
Malinowski Jerzy *139, 223*
Marciszuk Ireneusz 10, 264, 266-267
Marconi Bohdan *139, 223*
Marczuk Józef *82, 223*
Matejko Jan 139
Matisse Henri 146
Maurin-Białostocka Jolanta *8, 148, 220*
Mazur Irena 10
Mazur Jan ks. 9
Mazur Krzysztof *93, 216*
Mazur Krzysztof Adam 10, 84, 86-90, 92-95, 97-98, 100-101, 103-105, 107, 110, 112-118, 120-124, 263-270
Mączyński Franciszek 33
Mehoffer Józef 29, 64
Miarczyński Wiktor 76
Michalska Małgorzata *47, 217*
Michał Anioł 50
Michelangelo zob. Michał Anioł
Mierzejewski Jacek 29
Miketta Janusz 67, 69
Millet Jean François 132, 142
Minkiewicz Witold 21
Minorski Jan *125, 223*
Misky Ludwik 141
Młynarska Jadwiga 9
Mnow. *141, 223*
Moraczewska Anna zob. Krauze Anna
Moraczewski Iwo 17, 53-54, 203-204
Morelowski Marian *21, 146, 148, 223*
Moskalewski Stanisław 42
Moszyński 207
Mościcki Ignacy 61-64, 104, 205-207, 220, 224
Muter Mela 28

Nachlikówna 67
Nadachowski Roman 32
Nestorowicz Zbigniew 9, *90, 219*
Niemczyk Ernest *101, 223*
Niemojewski Lech *82, 224*
Niewiadomy Grzegorz *51, 134, 224*
Niewiarowska Zofia zob. Krauze Zofia
Niewiarowski Marian 16
Noakowski Stanisław 58
Nowak Janusz Tadeusz *33-34, 224*

Ohmann Friedrich 31, 75
Oktawiec 45
Olszewski Andrzej K. *82-83, 88, 224*
Opałek Mieczysław *34, 226, 263*
Orcagna Andrea 50
Orzechowski Piotr *11*, 13, 16
Osten-Sacken Weronika zob. Rymsza Weronika
Osten-Sackenowie 13

Panecki Maciej *118*
Papier Rosa 66
Papiewski Franciszek 91, 231
Pastuszak Zbigniew *95, 215*
Pastwa Marcin 10, 263-265
Pautsch Fryderyk 134
Pawelec Marek 9
Pelzman Gołda 214, 231
Pepełek zob. Kelles-Krauze Andrzej
Petruczynik Feliks *57*-58*, 224*
Piątkowski Józef 76
Pieńkos Andrzej 10
Pilipczyk Anna 15
Pilucha Stanisław zob. Pitucha Stanisław
Piłsudski Józef 57
Piotrowski Stanisław 112-113, 125
Pitucha Stanisław 94, 214, 231, 265
Platon 140
Pniewski Bohdan 123, 219
Podubny Bartosz 263
Pogoda Srul 232
Pol Jerzy mjr 113, 266
Polakiewicz Karol 61
Pollakówna Joanna *151, 224*
Południewski Franciszek 32, 37
Popławski Mieczysław 58
Popławski Zbysław *15, 21, 225*
Probierz z Niewiarowskich Irena *13, 16-17, 52, 225*
Probierz Maria 9, 267
Procajłowicz Antoni 33
Przesmycki M. *109, 225*
Purchla Jacek *26, 76-77, 225*
Puttkamerowe 13

Radłowska 67
Radzik Tadeusz *59, 80, 221*
Rafael Santi 92
Ramułt Ludwik 68
Rekucki Michał 29, 263
Richtmann Karol 25-26, 75-76, 130
Rostworowski 51
Rożniecki Józef 47
Rubczak Jan 28
Rudnicka Irena zob. Makarewicz Irena
Rusinek Roman 9
Ruszczyk Grażyna *120, 122, 225*
Rutkowska Ewa 9
Rüdygier-Bielajewa Maria 48
Rydz-Śmigły Edward 58-59 [il. 22], 264
Ryglewicz Karol 54
Rymarz Ferdynand *105, 223*
Rymsza Adam 13
Rymsza Anna zob. Makarewicz Anna
Rymsza Edward 16
Rymsza Weronika 13
Rymszowie 13

S. D. zob. Dulewicz Stanisław
S. F. *26, 78, 225*
S. Pki *147, 225*
Salkowska Jadwiga zob. Beck Jadwiga
Salkowski Wacław 91
Salus *84, 225*
Schiemann Theodor *11*
Schmeidler Dawid 40
Seurat Georges 132
Siebmacher Jan *12, 218*
Siennicki Jerzy 7, 44, 55-57, 75, 80-82, 86, 90, 101-102, 122, 125, 227, 229-230, 273
Sierakowska Katarzyna *65, 227*
Skuratowicz Jan *92, 225*
Składkowski Felicjan Sławoj 60
Słomińscy 68
Słomiński Zygmunt 55, 68, 81, 222
Smokalska Maria zob. Kelles-Krauze Ewa
Sobieraj Maciej *112-114, 225*
Soch. zob. Sochacki
Sochacki *66, 68, 225*
Sokołowski Ludwik 78
Sokołowski Marian 22-23
Sonnenbergowie 96, 265
Stanek-Lebioda Boena *87, 215*
Stanisławski Jan 128, 141, 148
Starko Ryszard 9
Stefan Batory 11
Stefanowski M. ks. *119, 226*
Stefańska-Szewczuk Dorota *130, 221*
Stefański Krzysztof 10, *119-120, 226*
Stępień Halina *25, 226*
Stolarz Marcin *97, 215*
Stopka Krzysztof *13, 222*
Stręk Józef 33

Stroynowska Oktawia 17
Struszkiewicz Jerzy 26
Stryjeńska Zofia 134
Stryjeński Karol 33
Studnicki Witold Gizbert 33
Szajnzinger Szulim 214, 231
Szanajca Józef 102
Szatkowski Stanisław ks. 9
Szczerbo Czesława 73
Szczuka Helena 17, 54, 203-204
Szczuka Jarosław 19, 203
Szczukowie 17, 53, 204
Szczurkiewicz Bolesław 67
Szeptycka Konstancja 97
Szkodo Witold 137, 186, 235, 269
Szulakowski Andrzej 214, 231
Szwarc Andrzej *65, 221*
Szyliko Konstanty ks. 19
Szyller Stefan 95
Szyszko-Bohusz Adolf 23

Śliwiński Hipolit 26, 78
Świetlicka Anna 9
Świetlicki Lucjan 9, 94

Talowski Teodor 21, 149
Tetmajer Włodzimierz 26, 78
Tęczyńscy 96
Thieme Ulrich *25, 129, 220*
Tokarczyk 52
Tołwiński Tadeusz 49
tr. *128, 140, 226*
Tramecourt Jerzy de 60
Trojanowski Piotr 9
Trojanowski Zygmunt 22, 42
Tur-Marciszuk Katarzyna *120, 226*
Tymieniecka Joanna *92*

Ulejski Stanisław 25-26, 75-76, 130
Ulicka Walentyna 49
Ulicki Józef 49
Uliński Stanisław 34

Velásquez Diego 130

W.G. zob. Gralewski Wacław
W.O. *80, 226*
Walaszek Adam *65, 227*
Wagner Robert 9, 263, 267
Wankie Władysław *142, 226*
Warmuth Ignacy 66
Weiss Wojciech 29
Widomski Jan *122, 218*
Wierzbicka Anna *131, 226*
Wiszniewski Kazimierz 145
Witkiewicz Kazimierz 33
Witkiewicz Stanisław 21
Witkowski Tadeusz 7, 81, 112-113, 126, 220
Wittig Edward 29
Witusik Adam A. *59, 80, 221*
Witwicki Władysław *128, 140, 226*
Włodek Maria Jolanta *20*, *40, 72, 217*
Wolff Jerzy 60
Woźniacki Adam 10
Woźniewski Zbigniew *117, 226*
Wróbel Tadeusz 21, 26, 76, 78, 229, 264, 273
Wybranowscy 122
Wysocka Agnieszka *110, 219*

z. *139, 227*
Zaborowski Stefan 23
Zak Eugeniusz 135
Załoga Halina 9
Zamorowski Henryk *82, 227*
Zamoyski Maurycy 22
Zarańscy 95
Zarański Jan 31
Zarembianka Maria 206
Zarembowie 62, 205
Zawiejski Jan 26, 76, 225
Zbańska Marta 10, 263-264, 266, 270
Zet. W. *47, 107, 227*
Zieliński Antoni ks. kanonik 118
Ziółek Jan *80, 221*
Zwolakiewicz Henryk 146
Zygmunt III Waza 11-12
Zygmunt August 11

Żarnowska Anna *65, 221, 227*
Żmigrodzka Zofia 73
Żurkowski Bolesław 82
Żywicki Jerzy 80, 227
Żywirska Maria 58